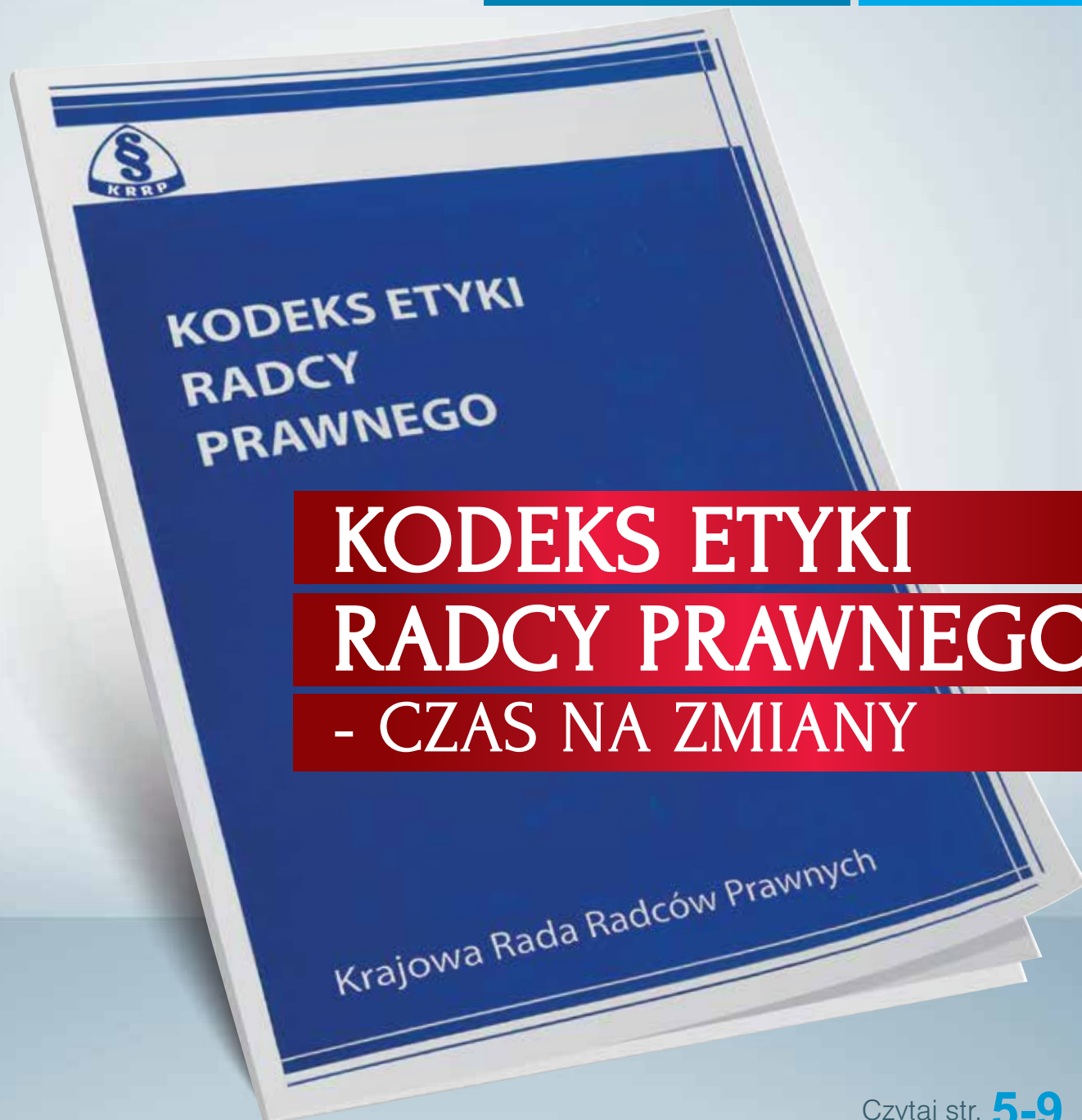




KODEKS ETYKI RADCY PRAWNEGO - CZAS NA ZMIANY

Czytaj str. **5-9**

NOWY
NEWSLETTER

16

ZMIANY
W „POLSKIM ŁADZIE”

31

SPRAWIEDLIWI ŁAMACZE
PRAWA

59

W NUMERZE



TEMAT NUMERU

Kodeks Etyki Radcy Prawnego
– czas na zmiany

5–9



AKTUALNOŚCI

Mikołajki 2022

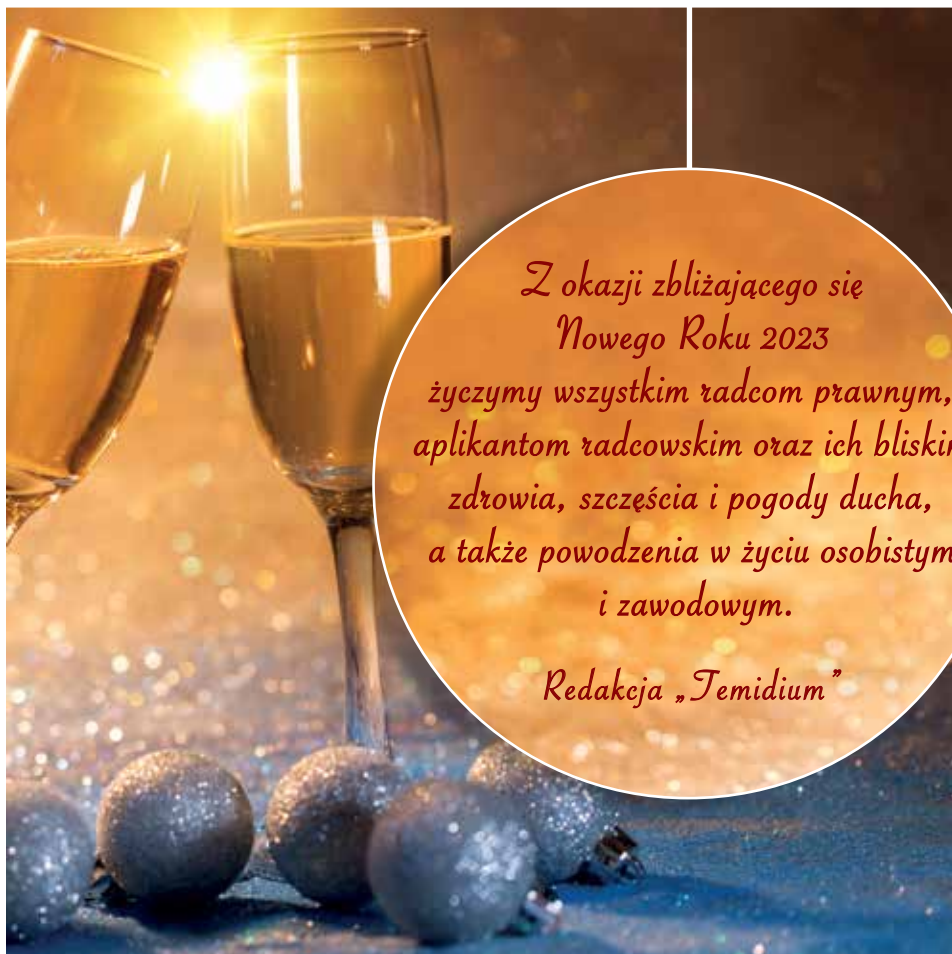
18–19



ROZMAITOŚCI

Warszawa podziemna – lochy,
schadzki, spiski i wampir

66–77



*Z okazji zbliżającego się
Nowego Roku 2023
życzymy wszystkim radcom prawnym,
aplikantom radcowskim oraz ich bliskim
zdrowia, szczęścia i pogody ducha,
a także powodzenia w życiu osobistym
i zawodowym.*

Redakcja „Temidium”

OKRĘGOWA IZBA RADCÓW PRAWNYCH

ul. Żytnia 15 lok. 16, 01-014 Warszawa
tel. 22 862 41 69 (do – 71),
faks 22 862 41 73
www.oirp.warszawa.pl
e-mail: oirp@oirp.warszawa.pl
godz. otwarcia 9:00-17:00

PREZYDIUM RADY OIRP W WARSZAWIE:

Monika Całkiewicz – Dziekan Rady
Włodzimierz Chrościk – Wicedziekan Rady
Adam Król – Wicedziekan Rady
Rafał Stankiewicz – Wicedziekan Rady
Anna Sękowska – Sekretarz Rady
Norbert Tomasz Warecki – Skarbnik Rady
Piotr Grodzki – Członek Prezydium Rady

Z członkami Prezydium można się
spotkać po wcześniejszym ustaleniu terminu
w Sekretariacie Rady, tel. 22 862 41 69
(do – 71), wew. 104 i 148.

RZECZNIK DYSCYPLINARNY

Bartosz Miszewski

TEMIDIUM 4 (111), Grudzień 2022 r.
Tematyka: problematyka zawodowa radców
prawnych
Krąg odbiorców: radcowie prawni i aplikanci
radcowscy w Warszawie
Początek ukazywania się: 1997 r.
Nakład 5000 egz.
ISSN 1429-46-13

WYDAWCA:

Okręgowa Izba Radców Prawnych
w Warszawie

REDAKCJA:

Redaktor naczelny: Tomasz Osiński
Redaktor prowadzący: Tomasz Jaroszyński
Sekretarz Redakcji: Milena Więckowska
Członkowie Redakcji:
Kacper Krysztofik, Tomasz Nawrot
Korekta: Anna Śleszyńska

SKŁAD PRAWA I PRAKTYKI:

Wydawnictwo Wiedza i Praktyka Sp. z o.o.
Marketing i reklama:
e-mail: temidium@oirp.warszawa.pl

ADRES REDAKCJI:

ul. Żytnia 15 lok. 16, 01-014 Warszawa
tel. 22 862 41 69 (do 71), wew. 103
faks 22 862 41 73
e-mail: temidium@oirp.warszawa.pl

DRUK:

Wydawnictwo Wiedza i Praktyka Sp. z o.o.

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów.
Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania
w nadesłanych artykułach skrótów i zmiany tytułów.

SPIS TREŚCI

Przegląd prasy

4



TEMAT NUMERU

Kodeks etyki radcy prawnego – czas na zmiany

5

Felieton Dziekan Rady OIRP w Warszawie: Trudny rok pełen wspomnień

10



AKTUALNOŚCI

Zamknięcie obchodów 40-lecia samorządu radców prawnych w Katowicach

11

103-letni najstarszy radca prawny w Polsce jest członkiem naszej OIRP!

14

Broшуry Komisji wykonywania zawodu

15

Nowy newsletter OIRP w Warszawie dla członków Izby warszawskiej

16

Mikołajkowa tradycja powróciła do Izby warszawskiej!

18

Spotkanie sportowców OIRP w Warszawie 2022

20

Relacja z obchodów 30-lecia FBE – Kongres w Palermo

21

Szkolenie wyjazdowe dla radców prawnych w Buenos Aires

22

Argentyńskie impresje...

25

Klub Radcy Prawnego w Hiszpanii

28

Okiem Prezesa: Inwestycja o wysokiej stopie zwrotu

30



PRAWO I PRAKTYKA

PRAWO PODATKOWE

Zmiany w „Polskim Ładzie”

31

PRAWO PRACY

Odszkodowanie zasądzone na podstawie art. 183d

Kodeksu pracy jako sankcja skuteczna,

proporcjonalna i odstraszająca. Czyli jaka?

37

Ważniejsze zmiany planowane w Kodeksie pracy

41

PRAWO KONSTYTUCYJNE

Ochrona tajemnicy zawodowej w postępowaniu przed

Trybunałem Konstytucyjnym

46

PRAWO HANDLOWE

Zarząd i rada nadzorcza w spółce akcyjnej – zmiany w organizacji i funkcjonowaniu

52

Sprawozdanie z konferencji pt. „20-lecie Kodeksu spółek handlowych” (a próba uchwycenia tendencji

paradygmatycznych w nauce prawa handlowego)

57



ROZMAITOŚCI

Sprawiedliwi łamacze prawa

59

Warszawa podziemna – lochy, schadzki, spiski i wampir

66

Ararat: Demawend – reportaż z wypraw

78

Siedem grzechów głównych: Grzech trzeci. Ira.

Przekroczenie granic wolności słowa i pisma

82

Angielski dla polskich prawników: *Res Iudicata*

84

65. edycja konkursu „Poznaj prawo w dobry sposób”

85

Z notatnika Jerzego Bralczyka: Kompromis

86

Ślepym okiem Temidy

87



PRZEGLĄD PRASY



RZECZPOSPOLITA

Rzeczpospolita 4.10.2022 r.

Dla młodych prawników ważna jest możliwość rozwoju

Rosnąca od początku pandemii liczba ofert pracy dla branży zaczęła spadać po wybuchu wojny.

Niemal 11 921 ofert pracy w usługach prawnych ukazało się w pierwszym półroczu na 50 największych portalach rekrutacyjnych w Polsce – wynika z opublikowanego dziś raportu „Prawnik na rynku pracy”. To wzrost o 31,7 proc. w porównaniu z analogicznym okresem zeszłego roku, ale w ostatnich miesiącach można zauważyć spadek. Przygotowała go kancelaria Grant Thornton, we współpracy z firmą Element, dostawcą systemu do rekrutacji.

Podstawowym wnioskiem z raportu jest powiązanie popytu na usługi prawne z ogólną koniunkturą w gospodarce. – Obsługa prawna jest dla firm jednym z kosztów – mówi Rafał Śmigórski, partner w Grant Thornton. – Kiedy mamy stagnację lub kryzys, jest to obszar do cięcia kosztów, a kiedy firma się rozwija, wymaga dodatkowego wsparcia, także prawnego. Ekspert zwraca też uwagę, że dwa największe kryzysy ostatnich lat – pandemia COVID-19 i wojna w Ukrainie – zupełnie inaczej wpłynęły na rynek pracy prawników. Ten pierwszy był początkiem wzrostu zapotrzebowania na usługi prawne, bo przepisy zaczęły zmieniać się jeszcze szybciej niż zwykle. – Ostatecznie pandemia nie miała aż tak negatywnego wpływu na przedsiębiorstwa w wielu sektorach, co więcej, część branż zanotowała wzrost – mówi Rafał Śmigórski. – A wybuch wojny i wywołany tym wzrost cen surowców znacząco odbił się na sytuacji rynkowej i cały czas rodzi wysoki poziom niepewności. Popyt na usługi prawne spada, bo wiele firm jest zmuszonych do zaciskania pasa. (...)

W raporcie przeanalizowano również, czego pracodawcy w ogłoszeniach wymagają, a co oferują w zamian, by przyciągnąć kandydatów. W tej pierwszej grupie znalazło się przede wszystkim doświadczenie, w dalszej kolejności umiejętności analitycznego myślenia, tworzenia dokumentacji, analizy przepisów. (...) Rafał Śmigórski wskazuje, że dla wielu prawników ważna jest możliwość pracy zdalnej (pojawia się w 50 proc. ofert dla dyrektorów, 40 proc. dla specjalistów i tylko 11 proc. dla asystentów). Kandydaci najbardziej poszukują możliwości rozwoju w pracy (to ważne zwłaszcza dla młodych). – Znaczenie ma renoma firmy, jakimi projektami się zajmuje oraz transparentność drogi awansu – mówi ekspert. – Kancelarie zapewniają większe możliwości niż praca in-house – dodaje. (...)



RZECZPOSPOLITA

Rzeczpospolita 12.10.2022 r.

Egzaminy na aplikacje poszły źle przez naukę zdalną

Tylko 42 proc. zdających pozytywnie przeszło testy. Uczelnie winią za to zajęcia na odległość.

W 2021 r. niemal 60 proc. kandydatów zdało egzamin na aplikację, a w tym roku tylko ok. 42 proc. Władze wydziałów prawa przyczyn złych wyników upatrują w nauce online. – Na pewno ma to związek z pandemią i utrudnieniami w procesie dydaktycznym – mówi dr Katarzyna Uczkiewicz z Uniwersytetu Wrocławskiego. –

Zdalna forma zajęć wymuszona pandemią, zwłaszcza dla studentów ostatnich lat studiów prawniczych, i ograniczone bezpośrednie kontakty z wykładowcami mogły mieć niekorzystny wpływ na stan wiedzy, z którą absolwenci opuszczali wydziały prawa – przyznaje Katarzyna Skątecka z Centrum Prasowego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Dlatego przedstawiciele uczelni są zgodni: nauka zdalna to ostateczność. Wydziały prawa nie chcą wracać do zajęć online.

Część uczelni stoi jednak na stanowisku, że problem niskiej zdawalności na aplikacje ich nie dotyczy.

– Absolwenci studiów prawniczych prowadzonych na naszym wydziale od lat zajmują czołowe miejsca w rankingach zdawalności na aplikacje prawnicze – mówi prof. Jarosław Grykiel, prodziekan do spraw studenckich i jakości kształcenia z Wydziału Prawa i Administracji UAM. Władze niektórych uczelni uważają zaś, że zastanawianie się nad przyczynami niskiej zdawalności jest przedwczesne. – Ministerstwo Sprawiedliwości dzieli się z uczelniami danymi o egzaminach zazwyczaj dopiero w lutym. Teraz mogą się tylko domyślać, że winna była nauka zdalna podczas pandemii. Być może egzamin był po prostu trudniejszy – mówi prof. Jerzy Pisuliński, dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. (...)



RZECZPOSPOLITA

Rzeczpospolita 16.11.2022 r.

Coraz krótsze *vacatio legis*

Przeciętny czas między opublikowaniem ustawy a jej wejściem w życie w roku na rok jest skracany.

W zeszłym roku, odkąd nowe prawo pojawiała się w dzienniku urzędowym do dnia jego wejścia w życie miało średnio 33 dni dla ustaw, a 7,2 dnia dla rozporządzeń. Mowa o aktach regulujących prowadzenie biznesu. Dla porównania, dekadę wcześniej było to odpowiednio 53,2 oraz 19,8. Tendencja spadkowa trwa: między styczniem a wrześniem czas *vacatio legis* regulacji gospodarczych skrócił się jeszcze do 31,9 (ustawy) i 6,9 (rozporządzenia) dnia. Polska nie najlepiej wypada pod tym względem w porównaniu z innymi: np. w Szwecji czas ten wynosi w obu przypadkach ok. 75–76 dni, a w Czechach ponad 98 dni dla ustaw i 42,2 dla odpowiedników rozporządzeń.

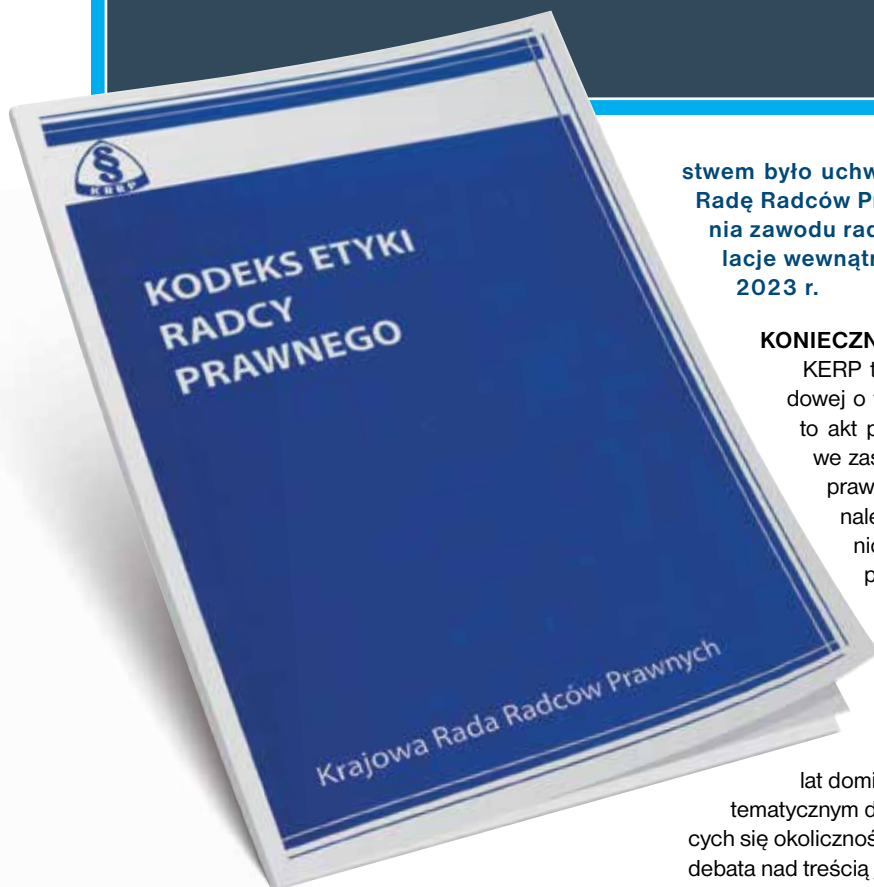
To podstawowe wnioski z raportu opracowanego przez firmę Grant Thornton „Zwolnij, szkoda firm”. Ich „Barometr prawa” dotyczy liczby stron przyjmowanych w Polsce regulacji prawnych. Przybywa ich, co przekłada się na spadek jakości legislacji. Tym razem skupiono się na okresie, w którym przedsiębiorcy mogą przygotować się na wejście w życie nowych przepisów.

– Tworzenie prawa gospodarczego jest w Polsce jak gra w łapki. Nigdy nie wiesz, kiedy zmiana wejdzie w życie. Jak nie masz refleksu, możesz ponieść karę – mówił, prezentując raport, Tomasz Wróblewski, partner zarządzający w GT. Ponaddwukrotnie w ciągu dekady wzrosła liczba aktów prawnych, których *vacatio legis* wynosi 14 lub mniej dni. W 2011 r. problem ten dotyczył 21 proc. ustaw i 23 proc. rozporządzeń, w 2021 r. odpowiednio 56 i 50 proc. Raport zwraca uwagę, że najwięcej nowych przepisów wchodzi w życie w styczniu (szczególnie w Nowy Rok) lub lipcu (ponad 15 proc.). Niestety, jak wskazał Tomasz Wróblewski, dużej ich części nie publikuje się z odpowiednim wyprzedzeniem, ale dopycha kolanem, by zdążyć na nowy rok lub półrocze, co znów przekłada się na jakość regulacji. (...)



TEMAT NUMERU

KODEKS ETYKI RADCY PRAWNEGO – CZAS NA ZMIANY



stwem było uchwalenie 3 grudnia 2022 r. przez Krajową Radę Radców Prawnych nowego Regulaminu wykonywania zawodu radcy prawnego („Regulamin”). Nowe regulacje wewnątrzsamorządowe wejdą w życie 1 stycznia 2023 r.

KONIECZNOŚĆ DOKONANIA ZMIAN

KERP to samorządowa kodyfikacja norm etyki zawodowej o fundamentalnym znaczeniu. Z kolei Regulamin to akt prawa samorządowego określający szczegółowe zasady wykonywania zawodu. Wszystkim radcom prawnym i aplikantom radcowskim wskazują, jak należy prawidłowo postępować, wykonując prawniczy zawód zaufania publicznego. Zmiana ich postanowień w okolicznościach obchodzonego jubileuszu symbolicznie wpisuje się w konieczność reagowania samorządu radców prawnych na nieustannie zmieniające się otoczenie i warunki, w jakich radcowie prawni wykonują zawód.

W samorządzie radców prawnych od wielu lat dominuje podejście polegające na regularnym i systematycznym dostosowywaniu treści zasad etyki do zmieniających się okoliczności. Towarzyszy temu pogłębiona środowiskowa debata nad treścią jego poszczególnych postanowień. KERP i Regulamin, choć opierają się na tradycyjnych i niezmiennych pryncypach wykonywania zawodu zaufania publicznego, to mają również charakter aktów normatywnych. I jak w przypadku każdego tego typu aktu, w praktyce jego stosowania mogą ujawnić się luki czy niespójności, a niektóre jego postanowienia mogą się zdezaktualizować i nie rozstrzygać w sposób jasny problemów występujących w praktyce wykonywania zawodu.

Celem dokonanych zmian jest zapewnienie ochrony interesu klienta z uwzględnieniem interesu publicznego. Tylko przestrze-

r.pr. Sławomir Ciupa, r.pr. Piotr Olszewski

W jubileuszowym dla samorządu radców prawnych 2022 roku, w którym obchodzono 40-lecie jego istnienia, Nadzwyczajny Krajowy Zjazd Radców Prawnych uchwalił Nr 1/2022 z dnia 8 lipca 2022 r. przyjął zmiany Kodeksu Etyki Radcy Prawnego („KERP”). Ich następ-



ganie zbioru zasad i wartości wynikających z KERP i Regulaminu w codziennej praktyce radcy prawnego daje gwarancję prowadzenia uczciwej, rzetelnej i profesjonalnej działalności zawodowej. Im bardziej dostosowane do panujących warunków zasady, tym poziom świadczenia pomocy prawnej wyższy, pozwalający sprostać oczekiwaniom stawianym przez konkurencyjny i wymagający rynek.

Ważnym celem dokonanych w KERP zmian było także dostosowanie zawartych w nim przepisów do regulacji Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem tzw. dyrektywy usługowej. Modyfikacji dokonano też z uwagi na problemy interpretacyjne, jakie pojawiły się w toku jego stosowania – również w działalności sądownictwa dyscyplinarnego. Z KERP zostały usunięte regulacje porządkowe i techniczne związane z zasadami wykonywania zawodu, a następnie częściowo przeniesione do uchwalonego przez Krajową Radę Radców Prawnych nowego Regulaminu.

PRZEMYŚLANE ZMIANY

Uchwalenie zmian na podstawie przedłożonych projektów było poprzedzone przeprowadzonymi na szeroką skalę konsultacjami środowiskowymi i samorządowymi, których elementem były organizowane w różnych formach debaty eksperckie. Przeprowadzono także publiczną przedzjazdową debatę i konsultacje publiczne dotyczące aktualnych przepisów i projektowanych zmian z możliwością zadawania pytań oraz zgłaszania uwag lub propozycji zmian. Powstające projekty poddawano ocenie zgodności z zasadami proporcjonalności i niedyskryminującego charakteru, skutków zmian i ich wpływu na całe środowisko radców prawnych.

W trakcie konsultowania zmian Krajowa Rada Radców Prawnych zamówiła także raport, będący zbiorem wyników badań i analiz, który miał na celu wsparcie dyskusji na temat powodów zmian w KERP dotyczących m.in. budzących najczęściej emocje kwestii: 1) informowania o wykonywaniu zawodu i pozyskiwania klientów usług prawnych; 2) dopuszczenia możliwości ujawnienia tajemnicy zawodowej w sprawach przeciwko radcy prawnemu pomiędzy radcą prawnym a klientem; 3) dopuszczenia współpracy z osobami trzecimi w ramach alternatywnych struktur biznesowych, spółek z usługami cyfrowymi oraz łączenia pomocy prawnej z działalnością nieprawniczą – w świetle przepisów ustawy o zasadach uznawania kwalifikacji zawodowych nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej, dyrektywy usługowej oraz sektorowych dyrektyw prawniczych dotyczących stałego i tymczasowego świadczenia transgranicznych usług prawniczych, w szczególności w zakresie proporcjonalności, subsydiarności i uzasadnionego charakteru regulacji. Opracowany raport wykonano na bardzo znaczących próbach blisko 800 radców prawnych i aplikantów radcowskich oraz 600 klientów i potencjalnych klientów radców prawnych.

Dopiero w wyniku wszystkich powyższych działań zaproponowano, a następnie uchwalono przepisy w nowym lub zmienionym, ale dostosowanym do dzisiejszych czasów brzmieniu.

NOWOŚCI W KODEKSIE I REGULAMINIE TAJEMNICA ZAWODOWA

Rozwijająca się i niekiedy niejednolita praktyka prokuratorska oraz orzecznicza w zakresie zwalniania radców prawnych z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej legły u podstaw wprowadzenia nowych obowiązków w przypadku nie tylko orzekania, ale i realizowa-

nia takiego zwolnienia. Pozostał obowiązek podjęcia wszelkich środków w celu uniknięcia lub ograniczenia zakresu zwolnienia na etapie rozstrzygnięcia o zwolnieniu (art. 19 ust. 1 KERP). Jego uzupełnieniem jest obowiązek zapewniania proceduralnej poprawności na etapie realizowania zwolnienia (wyłączenie jawności postępowania lub czynności, poinformowanie rady okręgowej izby radców prawnych o zwolnieniu) (art. 19 ust. 2 KERP).

Problemy interpretacyjne i nie zawsze jednolite orzecznictwo były przyczyną doprecyzowania postanowienia art. 20 KERP w takim zakresie, że radca

prawny nie może zgłaszać wniosku o przesłuchanie w charakterze świadka nie tylko innego radcy prawnego, ale także siebie samego. Ten sam cel przyswiecał rozszerzeniu obowiązku zachowania „tajemnicy pertraktacji ugodowych” na szersze pojęcie „tajemnicy negocjacji”, jeżeli radca prawny brał w nich udział (jakkolwiek, a nie tylko jak dotychczas aktywny). Zakres pod-

miotowy tego ostatniego obowiązku obejmuje również innych radców prawnych występujących w imieniu tego samego podmiotu, nawet jeżeli nie brali udziału w negocjacjach (art. 21 KERP). Potwierdza to również występowanie radcy prawnego w związku z wykonywaniem czynności zawodowych w roli negocjatora, obok pełnienia funkcji obrońcy i pełnomocnika oraz doradcy (art. 28 i 29 KERP).

Zmiany systemowe polegały na uregulowaniu w art. 23 KERP ogólnego obowiązku zabezpieczenia tajemnicy zawodowej (uchylono dotychczas obowiązujące art. 22 i art. 23 KERP). Uznano, że szczegółowe zasady zabezpieczenia tajemnicy zawodowej to materia regulaminowa ze względu na postęp technologiczny oraz duże i szybkie zmiany w tym obszarze w funkcji czasu. W związku z tym postanowienia dotychczasowego Regulaminu dotyczące tajemnicy zawodowej uległy zmianie. Regulamin określa standardy:

- poziomu zabezpieczenia tajemnicy zawodowej w sposób adekwatny do charakteru, skali działalności, otoczenia oraz rodzaju informacji (czynniki ryzyka) (§ 3 Regulaminu);
- przechowywania dokumentów zawierających informacje objęte tajemnicą zawodową w czasie świadczenia pomocy prawnej i po jej zakończeniu (§ 4 Regulaminu);
- kontroli dostępu do informacji objętych tajemnicą zawodową osób świadczących pomoc prawną, jak i współpracujących przy jej świadczeniu, i obowiązki z tym związane (§ 5 Regulaminu).

ZAJĘCIA NIEDOPUSZCZALNE

Z uwagi na rozwijające się dynamicznie zjawisko łączenia różnych działalności z wykonywaniem zawodu radcy prawnego dokonano:

- uszczegółowienia pojęcia „zajęć niedopuszczalnych” poprzez terminologiczne doprecyzowanie ogólnych kryteriów ich kwalifikowa-

Kodeks Etyki Radcy Prawnego będzie „Radca prawny wykonując w sposób zaufania publicznego, służy dobrem zostały mu powierzone w celu och z poszanowaniem obowiązków wobec zawodu radcy prawnego oraz wym prawnego podlegający ochronie K i zorganizowany na zasadzie sam praworządności. Jest to zawód res jego wykonywania, przyczyniające s pomocy prawnej”.



nia (niezależność, tajemnica zawodowa, godność zawodu) i uzupełnienia o nowe kryterium w postaci konfliktu interesów (art. 25 ust. 1 KERP);

- określenia zakresu innych czynności niż pomoc prawna, które radca prawny może wykonywać w ramach zawodu (czynności pozostające w bezpośrednim związku z wykonywaniem zawodu lub podporządkowanymi świadczeniu pomocy prawnej jako świadczeniu głównemu) (art. 25 ust. 2 KERP);
- wprowadzenia obowiązku wyraźnego oddzielenia działalności dodatkowej niebędącej świadczeniem pomocy prawnej lub niepozostającej z nią w bezpośrednim związku od wykonywania zawodu radcy prawnego (art. 25 ust. 3 KERP).

nie poprzedzony nową preambułą:

...rób samodzielny i niezależny zawód... osób, których prawa i wolności... chrony. Pełni swoją misję społeczną... ec demokratycznego społeczeństwa, ...iaru sprawiedliwości. Zawód radcy... Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej... rządu stanowi jedną z gwarancji... pektujący ideały i obowiązki etyczne... g do godnego i uczciwego świadczenia

dodatkowej niebędącej świadczeniem pomocy prawnej lub niepozostającej z nią w bezpośrednim związku od wykonywania zawodu radcy prawnego (art. 25 ust. 3 KERP). Szczegółowe kwestie takiego wyodrębnienia pod względem organizacyjnym, funkcjonalnym, finansowym i informacyjnym określa § 8 Regulaminu.

Nowe brzmienie art. 25 KERP oznacza istotne wzmocnienie

w interesie klienta możliwości realizacji przez radcę prawnego:

- czynności pokrewnych świadczeniu pomocy prawnej (powiązanych lub podporządkowanych) w ramach wykonywania zawodu;
- działalności dodatkowej (niebędącej zajęciem niedopuszczalnym lub świadczeniem pomocy prawnej) poza wykonywaniem zawodu, pod warunkiem jej wyraźnego oddzielenia od wykonywania zawodu radcy prawnego. Otwiera to radcom prawnym nowe możliwości działania zawodowego i pozazawodowego, określając jednocześnie jego granice w oparciu o podstawowe wartości i obowiązki zawodowe. Nowe rozwiązanie pozwoli także na pewne urealnienie możliwości wykonywania zawodu w ramach spółek wielodyscyplinarnych uregulowanych w dyrektywie usługowej (choć ze względu na ich nieprawidłową implementację w ustawie z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, „U.r.p.”, nie jest to w pełni możliwe), dostosowując wykonywanie zawodu do realiów rynkowych i zjawisk ekonomicznych, które zapoczątkowały rozwój spółek multidyscyplinarnych.

Istotną nowością i zmianą merytoryczną jest ustanowienie zakazów:

- współpracy w świadczeniu pomocy prawnej lub prowadzeniu regulowanej działalności prawniczej przez podmioty nieuprawnione (art. 25a ust. 2 KERP), tj. niezgodnie z przepisami o formach wykonywania zawodu (w tym bez zapewnienia prawidłowego zakresu prowadzonej działalności i podstawy prawnej wykonywania czynności zawodowych – art. 8 ust. 1–2 i 4 U.r.p.). W tym aspekcie chodzi o dopełnienie i wzmocnienie ochrony klienta przed nieuczciwymi praktykami ze strony tych podmiotów, ale też o wyartykułowanie radcom prawnym, że nie można z nimi współpracować, kiedy naruszają zasady obowiązujące w zawodzie. Oznacza to wzmocnienie przede wszystkim dwóch funkcji kodeksu etyki: zasady sprawiedliwości oraz efektywności kodyfikacji. Aktualna sytuacja rynkowa powodowała,

że radcowie prawni, którzy decydowali się na współpracę z podmiotami tego typu, występowali jako podwykonawcy w świadczeniu pomocy prawnej finansowanych i świadczonych przez podmioty nieuprawnione (najczęściej świadczonych przez spółki kapitałowe lub inne formy prowadzenia działalności prawniczej, które nie posiadały uprawnień do świadczenia pełnego zakresu pomocy prawnej, marketingowo określane jako np. kancelarie odszkodowawcze albo kancelarie frankowe). Obecnie KERP zajmuje stanowisko zdecydowane, zakazujące całkowicie współpracy z takimi podmiotami, wskazując przykładowo (art. 25a ust. 2 zdanie drugie KERP), że prowadzi to do naruszenia zasad wykonywania zawodu radcy prawnego i świadczenia usług prawniczych. Zmiana w KERP przesądza o niedopuszczalności takiego obchodzenia ustawy o radcach prawnych. W praktyce, po wejściu w życie zmian nie będzie możliwe dalsze formułowanie wątpliwości, jakie niesłusznie przyzwalała dzisiaj na podwykonawstwo dla tego typu podmiotów;

- wprowadzania przez radcę prawnego w błąd odbiorców świadczonych przez osoby trzecie (w tym podmioty nieuprawnione) co do charakteru ich działalności i rzeczywistego pochodzenia usług (art. 25a ust. 3 KERP). Ma to znaczenie z punktu widzenia ochrony klienta w obszarze informowania o wykonywaniu zawodu lub pozyskiwania klientów, także wówczas, gdy radca prawny współpracuje z ww. osobami w sferze marketingu lub dystrybucji usług (art. 31 ust. 3 i art. 32 ust. 3 KERP) oraz nowego obowiązku wyraźnego oznaczania informowania o wykonywaniu zawodu (art. 31 ust. 4 KERP).

KONFLIKT INTERESÓW

Kodeksowe regulacje dotyczące konfliktu interesów zostały uściśnione i sprecyzowane oraz poddane zmianom merytorycznym i systemowym.

W celu uniknięcia wątpliwości interpretacyjnych wprowadzono w art. 10 ust. 2 KERP definicję konfliktu interesów, określając, że są to sytuacje, o których mowa w art. 26–30 KERP. Z tego powodu sprecyzowano również, że zakaz świadczenia pomocy prawnej ze względu na naruszenie niezależności dotyczy nie tylko realnego, ale i potencjalnego konfliktu interesów (art. 25 ust. 1 KERP).

Rozszerzono możliwość rozwiązania konfliktu interesów w konfiguracji sprzeczności interesów klienta i radcy prawnego w przypadku zawierania umowy z klientem dotyczącej nie tylko jego zwykłej działalności, ale także umowy o świadczenie pomocy prawnej – poprzez poinformowanie klienta o ich istotnych elementach (art. 30 ust. 1 i 2 KERP). Zastąpiło to używane dotychczas i wzbudzające spory interpretacyjne pojęcie „transakcji majątkowej z klientem”.

Mając na uwadze praktyczne trudności w badaniu występowania konfliktu interesów w ramach wieloosobowych struktur wykonywania zawodu, w oparciu o dotychczas obowiązujące postanowienia KERP uregulowano zasadę przypisywania realnego lub potencjalnego konfliktu interesów (tzw. zarażanie konfliktem) oraz możliwość jej rozwiązania (art. 26a ust. 1 i 2 KERP). Zasada odnosi się do przypadku wspólnego wykonywania zawodu z innymi radcami prawnymi lub osobami, z którymi można go wykonywać (w tym w ramach spółek wielodyscyplinarnych), gdy jedna z nich dotknięta jest konfliktem interesów. W efekcie wszystkie powyższe osoby są traktowane, jakby były objęte konfliktem interesów (art. 26a ust. 1 KERP). Pozostawiono jednak możliwość jego rozwiązania za zgodą aktualnych lub byłych klientów i po przyjęciu rozwiązań organizacyjnych i technicznych za-



pewniających ochronę tajemnicy zawodowej, brak nieuzasadnionej przewagi z tytułu posiadanej wiedzy w sprawach klientów (art. 26a ust. 2 KERP). Regulamin uzupełnia tę możliwość poprzez wprowadzenie w szczególności obowiązku opracowania polityki barier informacyjnych związanych ze świadczeniem pomocy prawnej na rzecz różnych klientów w przypadkach konfliktowych (§ 7 Regulaminu). Rozwiązanie to nie obowiązuje w sytuacji pełnienia funkcji obrońcy lub pełnomocnika procesowego na rzecz klientów – przeciwników procesowych (art. 28 ust. 2 KERP).

Dokonano systemowego przeniesienia dotychczas obowiązujących postanowień art. 26 ust. 2 i 3 KERP do nowego art. 30a ust. 2 i 3 KERP oraz uregulowania aspektów proceduralnych związanych z zarządzaniem konfliktem interesów, tj. obowiązku jego badania przed przyjęciem zlecenia i odmowy świadczenia usług w przypadku jego wystąpienia (art. 30a ust. 1 KERP). W związku z badaniem występowania konfliktu interesów radca prawny (z wyjątkiem wykonującego zawód w stosunku pracy) jest obowiązany do prowadzenia rejestru klientów (w przypadku wieloosobowej struktury wykonywania zawodu może być prowadzony jeden rejestr) (§ 6 Regulaminu).

INFORMOWANIE O WYKONYWANIU ZAWODU I POZYSKIWANIE KLIENTÓW

Istotne zmiany nastąpiły w obszarze informowania o wykonywaniu zawodu („informowanie”) i pozyskiwania klientów. Ich celem było zapewnienie zgodności KERP z prawem unijnym.

W KERP pojawiła się nowa definicja informowania jako komunikacji mającej na celu bezpośrednią lub pośrednią promocję radcy prawnego, lub jego wizerunku, wykonywania zawodu lub kancelarii, co obejmuje także wykorzystywanie komunikacji pochodzącej od podmiotu zewnętrznego prowadzonej w imieniu, na rzecz lub w interesie radcy prawnego (art. 31 ust. 2 i 3 KERP). Informowanie nie jest więc ograniczone w KERP co do formy (tzn. każda forma jest dozwolona, choć przepisy prawa mogą tu ustanawiać wyjątki), ale co do treści i sposobu prowadzenia (tu obowiązują zakazy i ograniczenia). Z informowania wyłączono przekazywanie prostych i sprawdzalnych informacji niemających celu promocyjnego (art. 31 ust. 2 KERP). Dla ochrony odbiorcy usług ustanowiono nowy obowiązek wyraźnego oznaczania informowania o wykonywaniu zawodu (art. 31 ust. 4 KERP) – uszczegółowiony w Regulaminie jako oznaczanie czytelne, jasne i zrozumiałe dla odbiorcy oraz zapewniające łatwą rozpoznawalność i odróżnialność od innej komunikacji (§ 16 Regulaminu).

Katalog stypizowanych zakazów i ograniczeń informowania, także w obszarze współpracy w tym zakresie z osobami lub podmiotami zewnętrznymi, oraz informowania prowadzonego przez te osoby w imieniu lub na rzecz radcy prawnego (art. 31 ust. 3 i art. 32 ust. 2 KERP) został doprecyzowany i uzupełniony w sferze treści (art. 32 ust. 1 pkt 1–4 i pkt 7 oraz art. 32 ust. 2 KERP), lub sposobu prowadzenia informowania (art. 32 ust. 1 pkt 5–6 KERP). Ogólne zakazy i ograniczenia informowania (zgodność z prawem, dobrymi obyczajami i postanowieniami KERP) pozostały niezmienione (art. 32 ust. 1 KERP).

Materią regulaminową objęto szczegółowe zasady informowania o wykonywaniu zawodu i uczestnictwa w rankingach działalności zawodowej. Dopuszczalne przejawy informowania reguluje § 15 Regulaminu (co do zasady odpowiada treścią dotychczasowego art. 31 ust. KERP). Regulamin uściśla zasady oznaczania lokalu, w którym stale obsługiwany jest klient oraz zasady prezentowania się na zewnątrz

przy wykonywaniu zawodu radców prawnych współpracujących ze sobą bez tworzenia spółki lub będących uczestnikami wspólnoty biurowej (§ 14 ust. 1 i 2 Regulaminu – definicję wspólnoty biurowej zawarto w § 2 pkt 8 Regulaminu). Swojej obszernej regulacji doczekały się rankingi działalności zawodowej – co do warunków dopuszczalności udziału radcy prawnego w rankingu oraz kryteriów, którym powinien odpowiadać taki ranking (§ 17 i § 18 Regulaminu).

Z uwagi na objęcie w zgodności z prawem unijnym pojęciem informowania „sprzedaży osobistej” (tj. pozyskiwania klientów w rozumieniu dotychczasowego art. 31 ust. 1 KERP) zmodyfikowano jego definicję. Obejmuje ono jakąkolwiek działalność mającą na celu doprowadzenie do zawarcia umowy lub zmiany umowy z możliwym do zidentyfikowania, lub zidentyfikowanym klientem, także we współpracy z osobami trzecimi (art. 33 ust. 2 KERP). Jest to zatem szerokie spektrum aktywności w dystrybucji usług, którego cel może wynikać z ich charakteru, rodzaju, okoliczności lub kontekstu. Nowością jest sprecyzowanie zakazów i ograniczeń pozyskiwania poprzez ich odniesienie do art. 31 ust. 3 i 4 oraz art. 32 KERP przy dopuszczeniu podawania, o ile wymagają tego przepisy prawa i za zgodą klienta, informacji o prowadzonych sprawach w związku z udziałem w przetargach lub konkursach (art. 32 ust. 4 KRRP).

Uchwałodawca uzupełnił ponadto regulację dotyczącą pośrednictwa w pozyskiwaniu klientów. W tym zakresie obowiązuje zakaz wynagradzania radcy prawnego za skierowanie klienta do innej osoby świadczącej pomoc prawną lub usługi z nią związane (art. 34 KERP). Dodano do tego zakaz pozyskiwania klientów za pośrednictwem lub przy pomocy osób, lub podmiotów zewnętrznych poprzez dzielenie się z nimi wynagrodzeniem pochodzącym od pozyskanego klienta, jeżeli nie uczestniczą one w świadczeniu pomocy prawnej na rzecz tego klienta (art. 36 ust. 6 KERP).

WYNAGRODZENIE I POSTĘPOWANIE Z AKTYWAMI KLIENTA

Jeżeli chodzi o wynagrodzenie, należy zwrócić uwagę na przywrócenie zakazu dzielenia się wynagrodzeniem z osobą lub podmiotem, które nie uczestniczyły w świadczeniu pomocy prawnej, z wyłączeniem sytuacji wspólnego wykonywania zawodu lub wspólnego świadczenia pomocy prawnej z uprawnionymi do tego osobami (art. 36 ust. 6 KERP). Nowością jest dopuszczenie możliwości potrącenia wierzytelności radcy prawnego z wierzytelnością klienta o wypłatę jego środków znajdujących się w dyspozycji radcy prawnego, jeżeli umowa z klientem została zawarta co najmniej w formie dokumentowej, a klient opóźnia się z zapłatą należnego wynagrodzenia (art. 37 ust. 4 KERP). Uściślono także, że kryteria ustalania rozsądnego wynagrodzenia mają charakter przykładowy, a nie jak dotychczas enumeratywny (art. 36 ust. 2 KERP). Warto podkreślić, że dopuszczono wyraźnie możliwość świadczenia pomocy prawnej bez wynagrodzenia lub za wynagrodzeniem w innej formie niż pieniężna, o ile nie narusza to przepisów prawa, KERP lub Regulaminu (§ 19 ust. 2 Regulaminu).

Dotychczasowe zasady postępowania z aktywami, w tym środkami klienta, podzielono systemowo pomiędzy materię kodeksową i regulaminową (art. 37 ust. 1 KERP i § 20–22 Regulaminu). Określają one zasady przyjmowania, przechowywania i dysponowania tymi aktywami oraz ich wyodrębnienia z aktywów radcy prawnego, ewidencjonowania i dokumentowania ich obrotu.



WOLNOŚĆ SŁOWA I PISMA

Regulacja sfery wolności słowa i pisma została uporządkowana, poprzez usunięcie w art. 38 ust. 1 KERP odwołania się do przepisów prawa (jest to objęte U.r.p.). Połączono również w art. 38 ust. 1 KERP w jedną merytoryczną całość wyznaczniki korzystania z wolności słowa i pisma w wystąpieniach, tj. umiar i takt (dotychczasowe art. 38 ust. 1 i 5 KERP). W art. 39 KERP dodano dbałość o dobro i interesy klienta jako kryteria wyznaczające dopuszczalny zakres wypowiedzi publicznych o prowadzonych sprawach.

WSPÓLNE WYKONYWANIE ZAWODU

Dokonano rozszerzenia zakresu obowiązku nienaruszania niezależności współpracujących radców prawnych przez innego radcę prawnego ograniczonego dotychczas do koordynatora pomocy prawnej – na sprawowanie szeroko pojętego kierownictwa nad takimi współpracownikami (art. 41 KERP). Wprowadzono postanowienia, które dopuszczają wykonywanie czynności zawodowych na rzecz klientów wchodzących w skład tej samej grupy kapitałowej, o ile przewiduje to umowa z klientem należącym do tej grupy, a także nie narusza to form wykonywania zawodu oraz podstawowych wartości i obowiązków zawodowych (art. 42 ust. 3 pkt 1 KERP).

STOSUNEK DO KLIENTA

W obszarze stosunków z klientem za najistotniejszą zmianę należy uznać doprecyzowanie obowiązku zapewniania prawidłowej podstawy prawnej wykonywania czynności zawodowych. Może się to odbywać wyłącznie na podstawie umowy zawartej z klientem, chyba że przepisy prawa dopuszczają odstępstwa od tej zasady. Wyjątek stanowi podjęcie czynności prawnych niecierpiących zwłoki, w przypadkach określonych w przepisach prawa (istnieje tu jednak obowiązek niezwłocznego zawarcia umowy) (art. 43 ust. 1 KERP). Jeżeli chodzi o obowiązki informacyjne wobec klienta, to uściślono, że można odstąpić za zgodą klienta z informowania go o przebiegu i wyniku sprawy (art. 44 ust. 1 KERP). Poszerzono obowiązek uzyskania zgody klienta na podjęcie czynności zawodowych w zakresie skierowania sprawy do polubownego załatwienia (art. 44 ust. 2 KERP), przy czym radca prawny jest zobowiązany do przedstawienia klientowi informacji o możliwościach pozasądowego rozstrzygnięcia lub rozwiązania sprawy – jeżeli pozwala na to jej charakter (art. 44a KERP). W zakresie odmowy wniesienia bezzasadnego lub niecelowego środka odwoławczego o tym, czy klient otrzyma informację albo opinię prawną, decydują przepisy prawa (art. 44 ust. 3 KERP). Uściślono, że w razie rezygnacji ze świadczenia pomocy prawnej radca prawny jest obowiązany dokonać tylko czynności niecierpiących zwłoki, których zaniechanie wiązałoby się z nieodwracalnym uszczerbkiem dla interesu klienta (art. 47 KERP).

Problematyka umowy z klientem stanowi materię regulaminową. Regulamin uzupełnia dotychczasową regulację minimalnej treści umowy o ustalenie zasad komunikacji z klientem (§ 19 ust. 1 Regulaminu). Regulacja umowy nie narusza jej obowiązkowej treści wynikającej z przepisów prawa oraz obowiązków radcy prawnego związanych z zawieraniem lub wykonywaniem umowy o pracę, lub umowy cywilnoprawnej (§ 9 i § 19 ust. 4 Regulaminu). Zrezygnowano także z określenia obowiązkowej formy umowy (może być zawarta w dowolnej dopuszczalnie prawnie formie, z wyjątkiem przypadku, gdy reguluje możliwość potrącenia zgodnie z art. 37 ust. 4 KERP).

Nowością jest wprowadzenie katalogu niedozwolonych postanowień umownych ograniczających swobodę klienta lub naruszających niezależność, uczciwość i rzetelność radcy prawnego (§ 19 ust. 3 Regulaminu), a także obowiązków związanych wykonywaniem umowy o udzielanie nieodpłatnej pomocy prawnej w razie jej sprzeczności z przepisami, KERP lub Regulaminem (§ 26 Regulaminu).

STOSUNKI POMIĘDZY RADCAMI PRAWNYMI

Doniosłej zmianie uległa możliwość wyrażania przez radcę prawnego wobec osób trzecich negatywnych wypowiedzi lub opinii o wykonywaniu zawodu przez innego radcę prawnego. Jest to dopuszczalne pod warunkiem działania w interesie publicznym i bez uchybiania godności zawodu, a także zachowania obiektywizmu i rzeczowości oraz wysłuchania, w miarę możliwości, zainteresowanego (art. 52 ust. 3 i 4 KERP).

Z uwagi na rozbieżności interpretacyjne dotyczące problematyki przejmowania spraw od innych radców prawnych (sprzeczność art. 53 i art. 59 KERP) zagadnienie to zostało uregulowane wyłącznie w art. 53 KERP. Dodatkowo uściślono, że wydawanie dokumentów innemu radcy prawnemu w takim przypadku następuje tylko na żądanie klienta. Sprecyzowano również, że obowiązek zawiadomienia o sprawie przeciwko innemu radcy prawnemu dotyczy tylko przypadku, gdy to klient inicjuje postępowanie (a nie dotyczy, gdy stroną inicjującą jest radca prawny) (art. 55 KERP).

STOSUNKI RADCY PRAWNEGO Z SAMORZĄDEM

Wartą odnotowania zmianą jest wprowadzenie obowiązku rzetelnego i uczciwego oraz zgodnego z prawem, zasadami etyki zawodowej oraz dobrymi obyczajami postępowania radcy prawnego wobec aplikanta radcowskiego. Wyznacza to standard postępowania patrona w czasie i poza odbywaniem aplikacji radcowskiej, w tym relacje prawne z aplikantem, który zastępuje radcę prawnego, wykonując w jego interesie czynności nieobjęte programem szkolenia. Sytuacja prawna aplikanta poza odbywaniem aplikacji powinna być więc prawnie uregulowana między zainteresowanymi stronami (art. 63 ust. 2 KERP).

Równie istotną zmianą jest uściślenie zakresu przedmiotowego tzw. tajemnicy samorządowej (informacji uzyskanych w związku ze sprawowaniem obowiązków w samorządzie). Obejmuje ona zarówno tajemnicę zawodową, jak i informacje dotyczące spraw osobistych uzyskane w związku z wykonywaniem obowiązków w samorządzie. Jej zaś wykorzystanie jest dopuszczalne wyłącznie w zakresie dopuszczalnym przez prawo lub do prawidłowej realizacji tych obowiązków (art. 65 KERP).

Doprecyzowano także kwestię sprawowania obowiązków w samorządzie (art. 64 ust. 1 KERP), w szczególności podkreślono, że ich sprawowanie jest realizowane w ramach wolnego mandatu, a nie jak dotychczas należy kierować się wolą wyborców (tzw. mandat związany) (art. 64 KERP). Ujednolicono ponadto podstawę prawną realizacji obowiązku regulowania należności radcy prawnego wobec samorządu z różnych tytułów (art. 66 KERP).

Sławomir W. Ciupa – radca prawny w Ośrodku Badań Studiów i Legislacji KRRP, członek Komisji Wykonywania Zawodu OIRP w Warszawie, prowadzi zajęcia na aplikacji radcowskiej OIRP w Warszawie.

Piotr Olszewski – radca prawny w Biurze Krajowej Rady Radców Prawnych, członek Komisji Wykonywania Zawodu OIRP w Warszawie.

FELIETON

Fot. P. Gilariski

**MONIKA CAŁKIEWICZ**

Dziekan Rady OIRP w Warszawie

TRUDNY ROK PEŁEN WSPOMNIENÍ

Przywołując uczucia, jakie towarzyszyły nam o tej porze roku dwanaście miesięcy temu, wspominam przede wszystkim nadzieję i wyczekiwanie na powrót do rzeczywistości znanej z poprzednich okresów. Do lat, w których mieliśmy wrażenie, że otaczający nas świat jest przewidywalny, a my mamy poczucie kontroli, może nie nad każdym aspektem naszego życia, ale przynajmniej nad kierunkiem zmian, jakie zachodzą wokół nas – nie zawsze łatwych i nie zawsze wyczekiwanym, ale mieszczącym się w rejestrach tak zwanej normalności. Wraz ze słabnięciem pandemii COVID-19 wracaliśmy w coraz większym zakresie do rutyny, którą znaliśmy i którą ceniliśmy.

Wszystkie te nadzieje i oczekiwania zostały po raz kolejny wystawione na próbę wraz z rozpoczęciem przez Rosję wojny w Ukrainie. Wojny, która – jak wiemy z perspektywy dziesięciu miesięcy jej prowadzenia – jest największym konfliktem zbrojnym w Europie od czasu zakończenia II wojny światowej w ubiegłym wieku. Wojny, która skutkowałą największą falą migracyjną współczesnej historii w naszym regionie.

Tak jak całe społeczeństwo oraz wszystkie grupy zawodowe w Polsce, jako radcy prawni stanęliśmy wobec nowych wyzwań w związku z napaścią na Ukrainę. Po prawie roku mogę powiedzieć, że jestem dumna z radców prawnych zarówno z perspektywy indywidualnych działań poszczególnych członków naszego samorządu, jak i instytucjonalnych inicjatyw podejmowanych w izbach okręgowych, w tym w Izbie warszawskiej, oraz na poziomie krajowym. Dziękuję wszystkim, którzy zaangażowali swoją energię w inicjatywy pomocowe, poświęcając swój czas i środki, świadcząc pomoc prawną i wsparcie bezpośrednie uchodźcom z Ukrainy.

W tym trudnym dla Polski i Europy roku przypada czterdziestolecie zawodu radcy prawnego i utworzenia naszego samorządu. Jak

już pisałam, czterdzieści lat to doskonały okres w życiu. Ciągłe czujemy się młodzi i pełni energii, a jednocześnie czerpiemy z doświadczenia tych lat, z których większość przypada na okres funkcjonowania samorządu w demokratycznym państwie prawa. Państwie prawa, które wciąż poddawane jest przez polityków testowi na jakość instytucji i procedur. Ten test radcy prawni zdają, angażując się w działania inicjatyw broniących praworządności w oparciu o Konstytucję i prawo europejskie.

Tak jak w ubiegłym roku, tak i dzisiaj mam nadzieję, że nadchodzący rok przyniesie nam przesilenie i przede wszystkim powrót do czasu pokoju oraz że naszymi głównymi problemami będą codzienne wyzwania zawodowe i osobiste, które finalnie dadzą nam satysfakcję i poczucie spełnienia.

W tym ważnym dla nas wszystkich okresie życzę Państwu odpoczynku i wiary w lepsze jutro. Do zobaczenia w 2023 roku! Oby – wbrew czarnym scenariuszom – przyniósł nam wszystkim więcej nadziei, spokoju i radości z wykonywania zawodu.



AKTUALNOŚCI

ZAMKNIĘCIE OBCHODÓW 40-LECIA SAMORZĄDU RADCÓW PRAWNYCH



Redakcja Temidium

Obachody 40-lecia samorządu radcowskiego na szczęblu krajowym zakończyły się 28 października 2022 r. uroczystą galą, która odbyła się w Filharmonii Śląskiej w Katowicach.

Galę otworzył Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych Włodzimierz Chróścik, witając zgromadzonych na sali gości specjalnych: Prezesa KRRP I i II kadencji

Józefa Zycha, Prezesa KRRP III kadencji Jacka Żuławskiego, Prezesa KRRP VI kadencji Zenona Klatkę, żonę zmarłego Prezesa KRRP IX kadencji Dariusza Sałajewskiego, Grażynę Sałajewską



Przedstawiciele Izby warszawskiej wyróżnieni podczas gali w Katowicach

oraz Prezesa KRRP VII, VIII i X kadencji Macieja Bobrowicza.

Na uroczystość zaproszono również dziekanów Rad Okręgowych Izb Radców Prawnych od I do XI kadencji, przedstawicieli Okręgowych Izb Radców Prawnych w organach krajowych, tj.: wiceprezesów, sekretarzy i skarbników Krajowej Rady Radców Prawnych od I do XI kadencji, Głównych Rzeczników Dyscyplinarnych i przewodniczących Wyższego Sądu Dyscyplinarnego od I do XI kadencji, przewodniczących Wyższej Komisji Rewizyjnej od I do XI kadencji oraz członków Krajowej Rady Radców Prawnych XI kadencji.

Otwierając galę Prezes KRRP Włodzimierz Chróścik, mówił m.in. – *Szanowni Państwo, to dla mnie duża przyjemność móc zwrócić się do Państwa w tym szczególnym momencie. Za nami ważne 40 lat przeszłości. Społeczność radców prawnych przez cały 2022 rok świętuje swój dorobek, dokonania kilku pokoleń i szczególny status naszego zawodu. Ewolucja, jaką przeszliśmy od lipca 1982 roku, jest imponująca. Dzisiaj radca prawny oznacza bezpieczną przystań: dla klienta, którego prowadzi przez meandry skomplikowanego prawa; dla pracodawcy, któremu gwarantuje sprawne i prawidłowe działanie; dla instytucji państwa, w którym troszczy się o dobrej jakości prawo i wysokie standardy jego stosowania. Nie byłoby i nie będzie polskiej demokracji i zdrowej gospodarki bez silnego samorządu radcowskiego. Ta siła, którą świętujemy dzisiaj, została zbudowana ciężką pracą tysięcy radców prawnych, którzy z jednej strony dbali o poszerzanie naszych kompetencji, wysokie standardy etyki, kształcenie przyszłych pokoleń, a z drugiej – rzetelne, codzienne wykonywanie zawodu. (...) Dziękuję wszystkim zasłużonym koleżankom i kolegom – chylę przed wami czoła i czuję się dumny, że wyrosłem z takiej właśnie społeczności. Albert Einstein powiedział: „Ucz się z wczoraj, żyj dla dziś, miej nadzieję na jutro”. Te słowa dobrze oddają moją filozofię patrzenia na zawód*

radcy prawnego, którą, jak wiem, podziela wielu z Państwa. Szanujemy doświadczenia przeszłości, świadomie organizujemy teraźniejszość, z odwagą i nadzieją stawiamy czoła wyzwaniom przyszłości.

Następnie głos zabrał Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych I i II kadencji, były Marszałek Sejmu Józef Zych, który wspominał pierwsze lata powstawania samorządu radców prawnych.

W następnej części uroczystości obecny Prezes KRRP wręczył byłym Prezesom KRRP kwiaty i podziękował za ich wyteżoną pracę i zaangażowanie. – *Proszę, by przyjęli Państwo te symboliczne wyróżnienia jako wyraz podziękowania, uznania i najwyższej estymy, jaką darzymy Was i Wasze osiągnięcia. Również ja osobiście dziękuję wszystkim zasłużonym koleżankom i kolegom – chylę przed wami czoła i czuję się dumny, że wyrosłem z takiej właśnie społeczności* – powiedział Włodzimierz Chróścik.

Podczas gali Prezes KRRP wraz z Wiceprezesami KRRP wręczyli również okolicznościowe grawerowane dyplomy Dziekanom Rad wszystkich Okręgowych Izb Radców Prawnych od początku istnienia samorządu.

Następnie Joanna Kamieńska, Skarbnik KRRP, wymieniając ważne wydarzenia ostatnich lat samorządu, przypomniała o pierwszej od 40 lat siedzibie Krajowej Izby Radców Prawnych. Sekretarz KRRP Agnieszka Gajewska-Zabój podziękowała z kolei nie tylko radcom prawnym zaangażowanym w pracę na rzecz samorządu, ale także pracownikom KIRP oraz biur Okręgowych Izb Radców Prawnych.

W dalszej części uroczystości dyplomy z rąk Prezesa KRRP Włodzimierza Chróścika i Wiceprezesa Zbigniewa Tura otrzymali przedstawiciele poszczególnych Okręgowych Izb Radców Prawnych, z OIRP w Warszawie: Michał Stępniewski, Monika Całkiewicz, Janusz Wójcik, Gerard Dźwigala oraz Agnieszka Gajewska-Zabój.

Wiceprezes KRRP Zbigniew Tur wręczył dyplom także Włodzimierzowi Chróścikowi, Dziekanowi Rady IX i X kadencji, pełniącemu funkcję Wiceprezesa KRRP VIII i IX kadencji, a obecnie Prezesa KRRP XI kadencji.

Warto przypomnieć, że Okręgową Izbą Radców Prawnych w Warszawie kierowało kolejno pięćdziesięciu Dziekanów:

- Andrzej Kalwas – Dziekan Rady I, II, III i IV kadencji, pełniący również funkcję Wiceprezesa Krajowej Rady I i III kadencji oraz Prezesa Krajowej Rady IV, V i VI kadencji,
- Dariusz Śniegocki – Dziekan Rady V, VI i VII kadencji,
- Michał Stępniewski – Dziekan Rady VIII kadencji,
- Włodzimierz Chróścik – Dziekan Rady IX i X kadencji,
- Monika Całkiewicz – Dziekan Rady XI kadencji.

Izba warszawska była reprezentowana na szczęblu krajowym, a jej przedstawiciele pełnili wiele funkcji:

- nieżyjący Bernardyn Pawłowicz – Przewodniczący Wyższej Komisji Rewizyjnej I kadencji,
- nieżyjący Adam Dobrowolski – Wiceprezes KRRP II kadencji,
- nieżyjący Kazimierz Graff – Główny Rzecznik Dyscyplinarny II kadencji,
- nieżyjący Witold Preiss – Sekretarz KRRP I kadencji oraz Przewodniczący Wyższej Komisji Rewizyjnej III kadencji,
- zmarła w tym roku Anna Popowicz – Sekretarz KRRP II kadencji,

- nieżyjąca Anna Ołdakowska – Sekretarz KRRP III kadencji,
- nieżyjący Janusz Krzyżewski – Przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego III kadencji,
- nieżyjący Andrzej Winnicki – Główny Rzecznik Dyscyplinarny IV, V i VI kadencji,
- Waldemar Kosiński – Skarbnik KRRP I kadencji,
- Bogdan Borkowski – Przewodniczący Wyższej Komisji Rewizyjnej II kadencji,
- Janusz Wójcik – Główny Rzecznik Dyscyplinarny III kadencji,
- Stanisław Małecki – Przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego IV, V i VI kadencji,
- Władysław Lewandowski – Przewodniczący Wyższej Komisji Rewizyjnej IV i V kadencji oraz Sekretarz KRRP VI kadencji,
- Gerard Dźwigała – Główny Rzecznik Dyscyplinarny XI kadencji,
- Anna Luboińska-Rutkiewicz – Wiceprezes KRRP w III kadencji,
- Elżbieta Kwiatkowska-Falęcka – Sekretarz KRRP III, IV i V kadencji, Wiceprezes KRRP VI kadencji,
- Agnieszka Gajewska-Zabój – Sekretarz KRRP XI kadencji.

Galę jubileuszową w filharmonii zwieńczył koncert muzyki filmowej w wykonaniu orkiestry kameralnej. Następnie goście udali się na uroczystą kolację.

Materiał przygotowany dzięki uprzejmości Krajowej Izby Radców Prawnych: <https://kirp.pl/gala-finalowa-jubileuszu-40-lecia-samorządu-radców-prawnych/>



103-LETNI NAJSTARSZY RADCA PRAWNY W POLSCE

jest członkiem naszej OIRP!



Redakcja Temidium

Mecenas Władysław Siemaszko, członek Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie, jest najstarszym radcą prawnym w Polsce. 19 października 2022 r. ze 103-letnim członkiem Izby warszawskiej spotkał się Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych, Włodzimierz Chróścik, by wręczyć mu pamiątkowy medal z okazji obchodów 40-lecia samorządu radców prawnych.

Mecenas Władysław Siemaszko urodził się w 1919 roku w Kurytybie w Brazylii, w rodzinie polonijnego działacza. Od 1924 roku mieszkał na Wołyniu. Podczas II wojny światowej był członkiem polskiej organizacji niepodległościowej Służba Zwycięstwu Polski oraz pełnił służbę w 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. Po wojnie zamieszkał w Bielsku-Białej. W 1964 roku ukończył studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W 1966 roku złożył egzamin radcowski w Katowicach. W 1979 roku przeprowadził się do Warszawy i obecnie należy do Izby warszawskiej. W 2019 roku Pan mecenas Władysław Siemaszko został odznaczony Orderem Orła Białego.

– Jestem bardzo wdzięczny, że mieliśmy szansę się spotkać i mogę poznać Pana osobiście – podkreślił Prezes KRRP Włodzimierz Chróścik, wręczając medal z okazji 40-lecia samorządu radcowskiego.

Materiał przygotowano dzięki uprzejmości Krajowej Izby Radców Prawnych.



BROSZURY KOMISJI WYKONYWANIA ZAWODU



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

pixabay.com/pl/Nick_H

Komisja Wykonywania Zawodu Rady OIRP w Warszawie przygotowała cykl publikacji wspierających radców prawnych w wybranych aspektach ich aktywności zawodowej. Odpowiadają one na najczęstsze pytania członków samorządu radcowskiego kierowane do KWZ Izby warszawskiej.

Publikacje Komisji Wykonywania Zawodu Rady OIRP w Warszawie są przeznaczone dla wszystkich członków OIRP w Warszawie i są dostępne do pobrania za darmo na stronie internetowej www.oirpwarszawa.pl.

Pierwsza z broszur, pt. „Konflikt interesów”, została przygotowana przez r.pr. Michała Rajskiego i porusza zagadnienia związane z sytuacjami, w których radca prawny działa lub może działać na rzecz kilku pozostałych w sprzeczności interesów, co uniemożliwia skuteczną realizację któregoś z nich.



Autorką drugiej udostępnionej broszury, pt. „Radca prawny w administracji”, jest r.pr. Maria Młotkowska.

Trzecia publikacja, pt. „Klient radcy prawnego jako konsument”, została opracowana przez r.pr. Kłudię Chrościk i również zawiera odpowiedzi na najczęściej zadawane przez radców prawnych pytania do KWZ Izby warszawskiej – tym razem z zakresu prawa konsumenckiego.

Zapraszamy do lektury!



NOWY NEWSLETTER dla członków Izby warsz

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

Od września 2022 roku Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie dystrybuje wśród zrzeszonych w niej radców prawnych i aplikantów radcowskich elektroniczny biuletyn informacyjny w nowej odsłonie. Każdy członek stołecznego samorządu, który chce otrzymywać Newsletter OIRP w Warszawie, musi wyrazić odpowiednie zgody w panelu swojego konta w Extranecie.

Aby otrzymywać nowy Newsletter OIRP w Warszawie, należy zaznaczyć odpowiednią zgodę w panelu danych ewidencyjnych po zalogowaniu się do Extranetu:

o ir p
warszawa

STRONA GŁÓWNA

Extranet / Strona główna

+ DANE EWIDENCYJNE

- Dane osobowe
- Formy wykonywania zawodu
- Wizytówka
- Legitymacje

+ MATERIAŁY SZKOLENIOWE

- Doskonalenie zawodowe
- EAR
- e-KIRP
- Szkolenia
- Wykłady online

+ INFORMACJE I MATERIAŁY

- Publikacje
- Informacje
- Biuro OIRP
- Przydatne dokumenty

PATRONAT

PRO BONO

SPRAWY Z URZĘDU

Dokształcanie zawodowe

Stan punktów

Wymóg punktów	21.1
Uzyskane punkty	14.0
Brakujące punkty	7.1

Sprawdź szczegóły



OIRP W WARSZAWIE

zawskiej

Newsletter

Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie

AKTUALNOŚCI

KROK 2



KROK 3

KROK 3

WYSZUKIWARKA SZUKAJRADCY.PL
TO NARZĘDZIE, KTÓRE POZWALA
ŁĄCZYĆ RADCÓW PRAWNYCH
Z KLIENTAMI.

DAJ SIĘ ZNALEŹĆ
DOŁĄCZ DO WYSZUKIWARKI



KRAJOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH

4S LAT

szukajradcy.pl

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie

ul. Żytnia 15 lok. 16 01-014 Warszawa, 01-014
Warszawa
Poland

22 862 41 69 (do -7)
oirp@oirpwarszawa.pl



Niniejszą wiadomość trafiła na ten adres
mailowy ponieważ wyraziłaś/eś zgodę na
otrzymywanie newslettera OIRP w
Warszawie. Aby zrezygnować z subskrypcji
kliknij [link](#)

Warszawie

Rzecznik Dyscyplinarny OIRP w
Warszawie poszukuje
kandydatów na funkcję

W przypadku rezygnacji z elektro-
nicznego Biuletynu OIRP w Warsza-
wie wystarczy kliknąć link znajdu-
jący się na dole Newslettera, który
automatycznie anuluje subskrypcję.

KROK 4



MIKOŁAJ

powróciła o



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

3 grudnia 2022 r. Elza i Anna z Krainy Łodu świętowały Mikołajki z dziećmi radców prawnych i aplikantów radcowskich Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie. Na młodych gości czekało mnóstwo fantastycznych zabaw, w tym udział w poszukiwaniach Olafa, wiernego kompana księżniczki, który gdzieś się zgubił przed świętami.



Zgodnie z wieloletnią tradycją na początku grudnia OIRP w Warszawie zaprosiła radców prawnych i aplikantów radcowskich wraz z najmłodszymi członkami ich rodzin do udziału w zabawie świątecznej w siedzibie Izby warszawskiej. Spotkanie, przeznaczone dla dzieci w wieku od 3 do 10 lat, zorganizowano w Centrum Konferencyjno-Szkoleniowym i przeprowadzono w czterech turach.



JKOWA TRADYCJA

o Izby warszawskiej!



Dla zaproszonych dzieci grupa pracujących elfów prosto z Krainy Lodu przygotowała moc niezwykłych zadań, które zabrały je w zaklęty świat jednej z najpopularniejszych bajek Disneya. Uczestnicy zimowej przygody mogli wziąć udział m.in. w:

- skakaniu po krach lodu na rwącej rzece,
- bitwie na śnieżki,
- „lepieniu” świątecznych świec i skarpetkowych bałwanków,
- tworzeniu magicznych „śnieżnych” kul,

- produkcji lizaków.

Na zaproszonych gości czekały również dmuchańce, wirtualna rzeczywistość oraz słodki poczęstunek, w tym wata cukrowa i popcorn.

Dodatkowo dzieci obecne na tym wydarzeniu otrzymały mikołajkowy upominek, a także miały możliwość zrobienia sobie zdjęcia z samym św. Mikołajem!

Fot. Piotr Gilarski

Spotkanie sportowców OIRP w Warszawie 2022



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

25 listopada 2022 r. odbyło się pierwsze, popandemiczne spotkanie sportowców Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie. Tradycyjnie był to czas podsumowań osiągnięć sportowych mijającego roku wśród radców prawnych i aplikantów radcowskich oraz okazja do wymiany doświadczeń i wspomnień ze zmagania, którymi zawodnicy różnych sekcji sportowych Izby warszawskiej chętnie dzielili się między sobą.

Wieczór sportowców otworzył członek Prezydium Rady OIRP w Warszawie, r.pr. Piotr Grodzki, który powitał wszystkich uczestników spotkania i podziękował za liczne przybycie. Następnie głos zabrala Dziekan Rady OIRP w Warszawie, r.pr. Monika Całkiewicz, która wyraziła uznanie dla tegorocznych osiągnięć sportowców reprezentujących Izbę warszawską oraz wdzięczność za ich pasję i zaangażowanie.

Oficjalna część wydarzenia była też okazją do podsumowania i wręczenia trofeów wywalczonych przez zawodników w ramach Turnieju Ligi Golfa o Puchar Dziekana Rady OIRP w Warszawie. Listopadowe spotkanie sportowców Izby warszawskiej było również okazją do kreślenia planów na kolejne sezony i wspólnego szukania nowych sportowych wyzwań.

Relacja z obchodów 30-lecia FBE – Kongres w Palermo

r.pr. Katarzyna Okonek

W dniach 17–19 listopada 2022 r. odbył się generalny kongres Federacji Adwokatów Europejskich (FBE) współorganizowany przez Izbę Adwokatów w Palermo (Ordine Avvocati Palermo). Kongres zbiegł się z 30. rocznicą funkcjonowania stowarzyszenia zrzeszającego izby prawników z całej Europy, w tym Okręgową Izbę Radców Prawnych w Warszawie.

Trzydniowe obchody zgromadziły najznamienitszych przedstawicieli branży prawniczej m.in. z Turcji, Hiszpanii, Holandii, Francji, Portugalii, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Szwajcarii, Ukrainy i oczywiście – Włoch. Wśród obecnych nie zabrakło polskiej delegacji. Okrągły jubileusz świętowało ok. 150 reprezentantów z ponad 50 izb prawniczych z całej Europy. OIRP w Warszawie reprezentowała r.pr. Katarzyna Okonek – członkini Komisji Zagranicznej i Praw Człowieka w Izbie warszawskiej.

Pierwszego dnia Kongresu odbyły się spotkania poszczególnych komisji FBE. Obrady miały na celu powzięcie inicjatyw branżowych i zaplanowanie harmonogramu działania na kolejny rok działalności. Dopiero następnego dnia zainaugurowano oficjalne obrady Kongresu. Jako pierwszy mowę powitaną wygłosił obecny Prezydent FBE – Bas Martens. Dziekan Izby Adwokatów w Palermo – Antonio Gabriele Armetta jako gospodarz wydarzenia uroczystie powitał zgromadzonych gości.

Motywy przewodnim sympozjum był temat „Prawnicy ofiarami ataku” („Lawyers under attack”). Wydarzenie poświęcono trzem grupom zagadnień związanych z kryzysem, jakiego doświadcza w obecnych czasach branża prawnicza:

- Prawnicy jako strażnicy zasady praworządności w czasach wojen oraz politycznych i społecznych konfliktów.
- Aktualne wyzwania związane z tajemnicą zawodową i zasadami poufności.
- Czy samorządy zawodowe powinny zajmować się stresem, lękiem i innymi problemami wpływającymi na pracę prawników?

Podczas trzech paneli dyskusyjnych ponad dwudziestu zaproszonych prelegentów podzieliło się z uczestnikami Kongresu swoimi cennymi doświadczeniami i spostrzeżeniami. Wśród prelegentów zaproszonych do wygłoszenia referatu była także r.pr. Katarzyna Okonek z Izby warszawskiej, która przedstawiła m.in. case studies samorządu radcowskiego z zakresu działań na rzecz Ukrainy.

Inspirujące dyskusje i wymiana informacji na tle różnic kulturowych, politycznych czy systemowych sprawiły, że przedstawiciele izb z zaciekawieniem przysłuchiwali się podejmowanym tematom.

Trzeciego dnia Kongresu odbyło się Forum Liderów Izby Prawniczych. Była to okazja do zaprezentowania wyzwań, z jakimi mierzą się izby w państwach członkowskich, a także przybliżenia uczestnikom innych kwestii, które są kluczowe w trakcie bieżącej działalno-

ści izb. Nie zabrakło również postulatów i propozycji dla dalszego rozwoju i kierunku działań FBE.

Podczas tej części Kongresu informacjami o aktualnej sytuacji na Ukrainie podzielił się Walentyn Gwozdij – Wiceprezes Krajowej Izby Adwokatów w Ukrainie. Był to moment szczególnie wzruszający. Jedyny prelegent i uczestnik biorący udział w obradach zdalnie, z uwagi na trwającą wojnę. Siła i nadzieja, które można było jednak usłyszeć w jego głosie, udzieliły się wszystkim słuchaczom mimo odległości dzielącej ich od mówcy. Zgromadzenie zapewniło o swoim wsparciu dla osób pokrzywdzonych przez kryzys humanitarny w Ukrainie.



Kolejnym punktem programu było Walne Zgromadzenie FBE, podczas którego przedstawiono m.in. sprawozdanie z działalności FBE. Głosu udzielono przewodniczącym poszczególnych komisji FBE, którzy zreferowali podejmowane przez nie działania. Był czas również na wypowiedzi Prezydenta, Sekretarza i Skarbnika FBE.

Zgromadzenie podjęło także uchwały w następujących sprawach: nieprzestrzegania praw człowieka i podstawowych wolności uznanych przez prawo krajowe i międzynarodowe w Iranie i Afganistanie; potępienia wojny na Ukrainie i konieczności wspierania pracy prawników w niesieniu pomocy osobom dotkniętym tym konfliktem; sytuacji w Polsce, w tym upadku zasady praworządności w Polsce.

Wszystkie – zostały przyjęte jednomyślnie.

Z uwagi na okrągłą rocznicę działalności Federacji w programie znalazła się również część uroczysta, w trakcie której wygłoszone zostały referaty okolicznościowe. O roli kobiet w historii FBE mówiła jej obecna Pierwsza Wiceprezydent – r.pr. Izabela Konopacka. Głos zabrała także Viviane Reding – była Komisarz UE ds. sprawiedliwości, praw podstawowych i obywatelstwa, która w inspirowanym wystąpieniu pokazała m.in., jak ważne z perspektywy dziejów jest przestrzeganie zasady praworządności.

Wydarzenie zwieńczyło wspólne odśpiewanie hymnu FBE.

Wszyscy czekają na kolejny kongres. Przedstawiciele Królestwa Niderlandów zaprosili członków FBE na wydarzenie organizowane w dniach 15–17 czerwca 2023 r. w Amsterdamie.

Autorka artykułu jest radcą prawnym, członkiem Komisji Zagranicznej i Praw Człowieka Rady OIRP w Warszawie

Szkolenie wyjazdowe o prawnych w Buenos Aires

Komisja Zagraniczna OIRP w Warszawie

W dniach 10–18 listopada 2022 r. odbyło się szkolenie wyjazdowe w Buenos Aires w Argentynie, zorganizowane przez Komisję Zagraniczną i Praw Człowieka Rady OIRP w Warszawie. W inicjatywie wzięło udział w sumie 37 radców i radczyń z Izby warszawskiej. Z ramienia Komisji w spotkaniu uczestniczyły przewodnicząca r.pr. Magdalena Bartosiewicz oraz członkinie r.pr. Anna Adamczak i r.pr. Paulina Kolowca.

Celem szkolenia wyjazdowego w Buenos Aires było zapoznanie się radców prawnych z miejscowymi regulacjami dotyczącymi zakładania i prowadzenia działalności gospodarczej, inwestowania w Argentynie, compliance, prania pieniędzy



Przewodnicząca Komisji Zagranicznej i Praw Człowieka mec. Magdalena Bartosiewicz z Presidente Federación Argentina de Colegios de Abogados drem José Luisem Lasallem

oraz zaznajomienie ze specyficznymi uwarunkowaniami prawno-ekonomicznymi tego kraju. Ponadto członkowie OIRP w Warszawie nawiązali kontakt z samorządem zawodowym adwokatów argentyńskich, czołowymi kancelariami oraz instytucjami państwowymi.

Colegio Público de Abogados de la Capital Federal; na stole tekst ustawy o wykonywaniu zawodu adwokata w Buenos Aires

la radców S



Obraz autorstwa
rawpixel.com na Freepik

Już w pierwszym dniu pobytu, 10 listopada, odbyło się spotkanie przedstawicieli warszawskiej OIRP z Prezydentem argentyńskiej izby adwokackiej, dr. José Luisem Lasallem oraz członkami Rady *Federación Argentina de Colegios de Abogados*, zrzeszającej izby adwokackie z całego terytorium Argentyny. Argentyński samorząd adwokacki w zeszłym roku obchodził setną rocznicę powstania i jest największą pod względem liczby członków organizacją tego typu w Argentynie.

W trakcie trwania szkolenia zrealizowane zostały również spotkania w wiodących kancelariach prawnych – Marval O'Farrell Mairal oraz Beretta Godoy. W obu miejscach zaprezentowano podstawowe informacje dotyczące dziedzin prawa, w których te kancelarie się specjalizują, ze szczególnym uwzględnieniem warunków inwestowania w Argentynie. Duże zainteresowanie wśród uczestników szkolenia wzbudziły informacje dotyczące sektora energetycznego i wydobywczego – Argentyna posiada bogate złoża surowców mineralnych, w tym posiadających obecnie strategiczne znaczenie metali ziem rzadkich. Jest to przy tym jedyny kraj w Ameryce Południowej dopuszczający eksplorację tych zasobów przez podmioty prywatne. Również zasady pierwotnego nabycia własności kopalni znacznie odbiegają od znanych nam rozwiązań europejskich. Pochodzą one jeszcze z XIX w. i przewidują nabycie złoża z mocy prawa przez osobę (podmiot), która dokonała jego odkrycia. Warto także zwrócić uwagę na rozwiązania z zakresu prawa rodzinnego, które tradycyjnie w Argentynie można zaliczyć do



Spotkanie w kancelarii Marval O'Farrell Mairal



Polska delegacja z Sędzią Gustavo Meirovicha i sekretarzem generalnym dr Marcelo Peluzzi ze Stowarzyszenia Sędziów i Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości



Konferencja zorganizowana przez Asociación de Magistrados y Funcionarios de la Justicia Nacional

progresywnych – przykładowo w 2010 r.

Argentyna jako pierwszy kraj w Ameryce Południowej zalegalizowała małżeństwa homoseksualne. Argentyńskie prawo pracy cechuje się z kolei wysokim poziomem ochrony pracownika.

Ważnym punktem wizyty szkoleniowej była konferencja zorganizowana przez *Asociación de Magistrados y Funcionarios de la Justicia Nacional* (Stowarzyszenie Sędziów i Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości). Organizacja ta ma za zadanie reprezentowanie władzy sądowniczej wobec władzy wykonawczej i stanie na straży niezależności sądownictwa oraz poszczególnych sędziów. Każdy sędzia stojący wobec nielegalnych lub pozaprawnych nacisków ze strony władz państwowych może liczyć na wsparcie ze strony stowarzyszenia. W trakcie konferencji poruszony był temat prania pieniędzy, który z perspektywy argentyńskiej został przedstawiony przez sędziego dra Gustavo Meirovicha oraz Marcelo Peluzziego – sekretarza generalnego stowarzyszenia. Ze strony polskiej delegacji głos zabrali: r.pr. Radosław Radosławski – członek Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego OIRP w Warszawie, który przedstawił podstawowe zasady odpowiedzialności dyscyplinarnej



Corte Suprema (Sąd Najwyższy)



Congreso de la Nación (Parlament)

nej radców prawnych oraz r.pr. dr Dariusz Gibasiewicz, który wygłosił referat dotyczący przestępstw karno-skarbowych.

Kolejne ważne spotkania odbyły się w Sądzie Najwyższym (*Corte Suprema de Justicia de la Nación*) oraz w parlamencie (*Congreso de la Nación*). W Sądzie Najwyższym zostały przedstawione regulacje dotyczące składu, organizacji oraz procedury postępowania przed tym najwyższym organem władzy sądowniczej w Argentynie. Z kolei w parlamencie uczestników szkolenia przyjął deputowany z ramienia opozycyjnego obecnie ugrupowania *Unión Cívica Radical*, Martín Berhongaray, który nakreślił obraz aktualnej sytuacji politycznej w Argentynie, w szczególności w perspektywie mających odbyć się w przyszłym roku wyborów.

Ostatniego dnia pobytu uczestnicy szkolenia zostali przyjęci w siedzibie *Colegio Público de Abogados de la Capital Federal*, organizacji zrzeszającej adwokatów wykonujących zawód na terytorium CABA – *Ciudad Autónoma de Buenos Aires* – odpowiednik warszawskiej OIRP. Przynależność do tej organizacji samorządowej jest obligatoryjna,



Colegio Público de Abogados de la Capital

jednak zapewnia możliwość wykonywania zawodu jedynie na terenie CABA – w przypadku innych prowincji konieczny jest wpis również na listę prowadzoną przez izbę lokalną. Organizacja ta została utworzona na podstawie ustawy nr 23.187 z 1985 roku, która zawiera regulacje dotyczące wykonywania zawodu, praw i obowiązków adwokata, zasad wpisu na listę oraz zasady deontologiczne i przepisy dotyczące postępowania dyscyplinarnego. W imieniu *Colegio* warszawską delegację przyjął prezydent Ricardo Gil Lavedra oraz wiceprezydent Sądu Dyscyplinarnego dr Diego M. Dedeu. Zaznaczyć należy, iż w czasie trwania wizyty szkoleniowej *Colegio* służyło nam wszelką pomocą i wsparciem, realizowanym w szczególności przez mec. Fernanda José Ferro.

Wsparcie i życzliwość okazane ze strony argentyńskich kolegów, nie tylko na płaszczyźnie zawodowej, umożliwiły pełne osiągnięcie zakładanych celów wizyty, która – podobnie jak wizyta szkoleniowa w Meksyku 3 lata temu – może zaowocować nawiązaniem ściślejszej współpracy między samorządami zawodowymi z obu krajów.

Argentyńskie impresje ...

r.pr. Radosław Radosławski

Gdy przyjechaliśmy do Buenos Aires, miasto już żyło mundialem. To był temat numer jeden w telewizji, w knajpianych rozmowach, no i w końcu przy spotkaniach oficjalnych, które jakoś zawsze schodziły na Messiego i Lewandowskiego. Argentyńczycy byli uprzejmie pewni siebie, jak czas pokazał, niebezpiepodstawnie.

Niektórzy właśnie od domu Maradony, położonego przy ul. Lascano 2257, rozpoczęli zwiedzanie Buenos Aires. Warto było tam pojechać, nie tylko dla samego domu-muzeum, ale żeby wydostać się poza ścisłe centrum, w którym mieliśmy spędzać kolejne dni, i zobaczyć dzielnice trochę peryferyjne, trochę bardziej dla przybysza z Europy egzotyczne. Bo samo centrum wygląda bardzo europejsko, każda z ulic mogłaby spokojnie być ulicą w Barcelonie albo w Madrycie i tak też się czuliśmy – jakbyśmy nie przelecieli 13000 kilometrów, lecz wyskoczyli na city-break na Półwyspie Iberyjskim.

Agenda merytoryczna na dobre zaczęła się dopiero w poniedziałek, mieliśmy więc trochę wolnego czasu na turystykę. I tak, w ramach tzw. wycieczki fakultatywnej udaliśmy



Fot. Sylwia Mann

Puerto Madero



Dom Diego Maradony

się na cmentarz – Cementerio de la Recoleta, na którym znajduje się grób rodziny Duarte, a w nim spoczywa m.in. słynna Eva Perón, żona Juana Peróna, trzykrotnego prezydenta Argentyny, polityka, którego dziedzictwo nadal wywiera wpływ na współczesną Argentinę. Dla jednych bohater walki o sprawiedliwość społeczną, dla innych populistą, który zniszczył gospodarkę jednego z najbogatszych krajów świata. Dość powiedzieć, że niecały wiek temu Argentyna znajdowała się w piątce najbogatszych krajów świata, jeszcze w latach 40. ubiegłego wieku PKB per capita był wyższy niż w Japonii czy we Włoszech. W okresie prosperity bogate rodziny argentyńskie w podróż do

Europy zabierały ze sobą krowy, tylko po to, żeby zapewnić dzieciom świeże mleko w czasie podróży i pobytu w Europie. Oczywiście poza krowami bogaci Argentyńczycy zabierali ze sobą służbę, zwierzęta domowe i wszelkie inne składniki majątkowe, które mogłyby okazać się przydatne w czasie pobytu w Europie. Podróże te nie ograniczały się zresztą do Europy, popularne były również kierunki, które można by wówczas uznać za egzotyczne, jak Karaiby i Azja.

Obecnie rzeczywistość gospodarcza tego wielkiego kraju jest bardzo skomplikowana. Po przylocie do Buenos Aires poczuliśmy się jak w realiach Polski lat 70. i 80. – starsi zapewne pamiętają jeszcze obrót walutą pod Pewexami, młodszy może kojarzą cinkciarza Eryka (w tej roli zmarły niedawno Jan Nowicki) z filmu „Sztos”. Więc tak właśnie dokonuje się wymiany walut w roku 2022 w Buenos Aires – na ulicy pod imponującą galerią handlową stoją cinkciarze i mniej lub bardziej wyraźnie mówią ni to do siebie, ni to do przechodzących turystów „cambio, cambio”, „cambio dolar” (co łatwo pomylić z „cambio dolor”, ale nie o to zdecydowanie tu chodzi; notabene Natalia Oreiro chociaż pochodzi z Urugwaju, karierę piosenkarki i aktorki zrobiła właśnie w Argentynie). Zgodnie z zaleceniami lepiej nie wymieniać dużych kwot, żeby w razie „wtopy” minimalizować straty. Cały proces odbywa się w ten sposób, że jak już dogadamy się co do kursu, to idziemy za cinkciarzem (albo i cinkciarką, na ulicy widać, że akurat w tej branży parytety są zachowane), który prowadzi nas do czegoś w rodzaju kantorku w podwórzu jednej z pobliskich kamienic i tam następuje wymiana. W czasie naszego pobytu wszystkie transakcje zostały przeprowadzone uczciwie, chociaż zdarzają się różne triki i sztuczki, które znamy przecież z Polski. Popularne jest np. staranne przeliczenie miejscowej waluty na oczach turysty, w czasie którego okazuje się,

że brakuje jakiejś drobnej kwoty, cinkciarz niby dokłada brakujący banknot, ale zwitek banknotów – tych już przeliczonych – niepostrzeżenie znika na chwilę z oczu klienta i jak łatwo się domyślić z powrotem dostajemy już znacznie mniej. Nam jednak nie przydarzyły się żadne przykre niespodzianki, wymiany przebiegały

spokojnie i w sumie stanowiły dodatkową atrakcję wyjazdu i okazję do wspomnień.

A wymienić pieniądze trzeba, bo płatność kartą kredytową

jest skrajnie nieopłacalna – przelicznik takich transakcji jest zawsze po kursie oficjalnym, czyli ok. 160 pesos za dolara, przy kursie ulicznym dostaniemy 290–300 pesos. To się miało zmienić akurat kilka dni przed naszym przybyciem do Argentyny, ale w większości sklepów sprzedawcy i tak lojalnie ostrzegali, że płatność kartą zostanie rozliczona po niekorzystnym kursie oficjalnym. Lepiej więc zaopatrzyć się w gotówkę i spory portfel – najwyższy nominal to 1000 pesos, a tyle mniej więcej kosztuje w hotelowym barze naro-

dowy argentyński drink, zwany Fernando, czyli Fernet-Branca z Coca-Colą i lodem.

Fernet-Branca w Argentynie jest tym, czym pisco w sąsiednim Chile, aguardiente w Kolumbii czy mezcal w Meksyku, czyli trunkiem narodowym, chociaż włoskim z pochodzenia, jak i zresztą znaczna część mieszkańców Argentyny. Fernet został spopularyzowany w Argentynie właśnie przez imigrantów z Włoch i obecnie ma status kultowego napoju narodowego, który pije się „w dzielnicy portowej Palermo, w barach na placu Serrano, w całym kraju, od południa na północ” (cytat z wywiadu z Niccolò Branca, prezesem firmy Fratelli Branca Distillerie, która od połowy XIX wieku produkuje ten zacny trunek – obecnie są dwie fabryki na świecie: jedna we Włoszech, druga właśnie w Argentynie). Fernet, którego skład pozostaje tajemnicą handlową, jest likierem ziołowym początkowo pomyślanym jako środek na cholerę i bóle menstruacyjne, dzięki czemu był sprzedawany w Stanach Zjednoczonych w okresie prohibicji



Fot. Sylwia Mann

Cementerio de la Recoleta



Fot. Sylwia Mann



Bar La Biela





Pokaz tanga w Restaurante El Querandí

sówkarze i uberowcy do perfekcji opanowali sztukę multitaskingu – swobodnie zajmują pasażerów rozmową, jednocześnie sprawdzają trasę w nawigacji, przyjmują instrukcje od żony, co kupić po skończonej dniówce, a z drugiej komórki flirtują z kochanką przez WhatsAppa. Wszystko to w rytmie reguetonu, jadąc taksówką w Buenos Aires, chcąc nie chcąc zapoznajemy się z twórczością takich gwiazd gatunku jak J Balvin, Farruko czy modny obecnie Bad Bunny, którego ostatnia płyta „Un verano sin ti” wraz ze światowym hitem „Me porto bonito” króluje w argentyńskich taksówkach.

Argentyna to jest jednak ojczyzna tango, wielbiciele reguetonu powinni raczej pojechać do krajów takich jak Kolumbia, Wenezuela czy Puerto Rico, my natomiast w ramach kolejnej imprezy fakultatywnej, a w gruncie rzeczy to w ramach pobytu w Buenos Aires obowiązkowej, udaliśmy się do restauracji El Querandí na wieczór z pokazem tango, w czasie którego towarzyszyły nam wykonywane na żywo niezapomniane piosenki z repertuaru słynnego Carlosa Gardela, w tym takie szlagiery jak „El día que me quieras”, który

polskiemu odbiorcy jest znany bardziej w wykonaniu Compaya Segundo.

W ramach tzw. kultury wysokiej odnotować też trzeba zwiedzanie Teatro Colón, na którego akustykę narzekał Luciano Pavarotti, że jest ona zbyt dobra, bo da się usłyszeć wszelkie ewentualne błędy wykonawcy. Z ciekawostek związanych z tym imponującym obiektem na przytoczenie zasługuje sposób, w jaki traktowano wdowy, które zasadniczo przez rok

po śmierci męża powinny unikać wszelkich publicznych występów. Z tego względu, aż do lat 50. ubiegłego wieku, w Teatro Colón istniała łoża niewidoczna z innych miejsc, specjalnie dla wdów, które jeszcze w okresie żałoby chciały uczestniczyć w życiu kulturalnym.

W ramach programu turystycznego nie zabrakło również wizyty w dzielnicy La Boca, gastrourystyki w Puerto Madero i wieczornej rozrywki w słynnym klubie Fiesta Jolie. Po pełnym wrażeń weekendzie rozpoczęło się intensywne szkolenie merytoryczne, obfitujące w interesujące spotkania z argentyńskimi adwokatami, sędziami i wykładowcami akademickimi.

Podkreślenia wymaga życzliwość i gościnność, z którymi spotkaliśmy się w czasie naszego pobytu – w tym przede wszystkim ze strony Colegio Público de Abogados de la Capital Federal i mec. Fernanda José Ferro, Federación Argentina de Colegios de Abogados, i mec. Marcelo Scarpa, Asociación de Magistrados y Funcionarios de la Justicia Nacional i sędziego Gustavo Meirovicha oraz deputowanego do Congreso Nacional, Martina Berhongaraya, a także wielu innych prawników z kancelarii Marval O' Farrell Mairal i kancelarii Beretta Godoy, którzy zaangażowali się w przyjęcie naszej grupy nie tylko w ramach oficjalnych spotkań merytorycznych, ale też towarzyszyli nam i udzielali bezcennych wskazówek w czasie zwiedzania tego fascynującego miejsca.

Specjalne podziękowania należą się też panu Francisco Galaraga, właścicielowi warszawskiej restauracji Chimi & Churri, który otworzył nam wiele drzwi w Buenos Aires i służył nam bezcennymi konsultacjami przed wyjazdem.

Autor artykułu jest radcą prawnym OIRP w Warszawie, członkiem Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego



Fot. Sylwia Mann

Teatro Colón, Fiesta Jolie



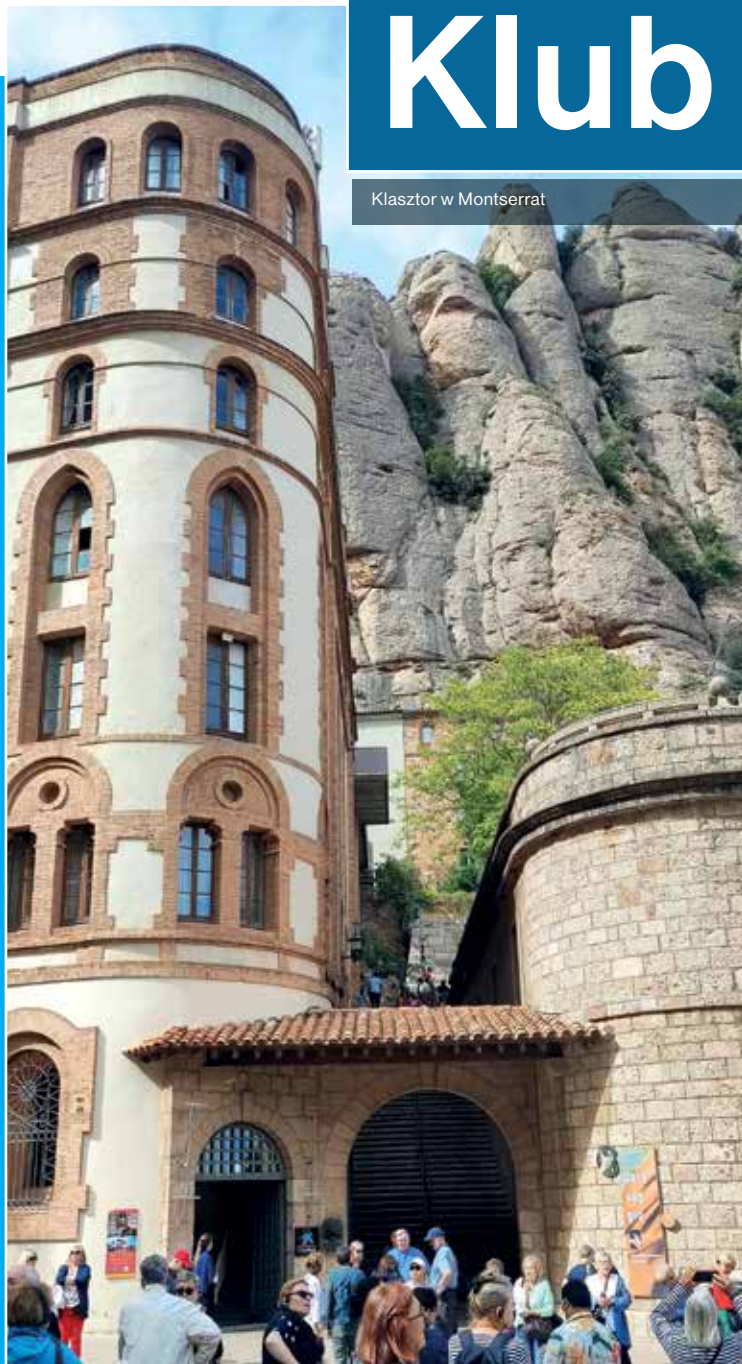
Barrio La Boca



Autor artykułu, mec. Radek Radosławski, w siedzibie Colegio Público de Abogados de la Capital

Klub Radcy Pra

Klasztor w Montserrat



Pierwszego dnia po wylądowaniu w Barcelonie wraz z przewodnikiem, panem Jerzym Zebrowskim, odwiedziliśmy klasztor Czarnej Madonny na górze Montserrat, pięknie położony wśród skał nad przepaścią.

Czarna Madonna z Montserrat, jak powszechnie się uważa, dokonała licznych cudów. Miejscowość, w której znajduje się klasztor, jest też miejscem popularnym wśród amatorów wspinaczki górskiej, szukających przygód w górach koło Barcelony. Malownicze kształty masywu dostarczają niesamowitych wrażeń i widoków odwiedzającym je podróżnikom. Formacje ukształtowane przez tysiące lat, obłe szczyty, jaskinie i schroniska skalne stanowią zapowiedź wspaniałej przygody, którą przygotowała odwiedzającym natura.

Nasz pierwszy nocleg zaplanowany został w hotelu w Pineda de Mar w miejscowości wypoczynkowej położonej ok. 55 km od Barcelony, na wybrzeżu Costa del Mareme, u podnóża wzgórz Montenegro. Dzięki temu kolejnego dnia mieliśmy okazję do spaceru nad brzegiem morza oraz zwiedzenia malowniczego miasteczka liczącego około 25 000 mieszkańców. Drugi dzień podróży zakończył popołudniowy wyjazd do Barcelony.

Trzeci dzień wycieczki to był dzień Gaudiego. Oczywiście jako pierwszą zwiedziliśmy Sagradę Familię – Świątynię Pokutną Świętej Rodziny – secesyjny kościół w Barcelonie o statusie bazyliki mniejszej, uważany za główne osiągnięcie projektanta Antoniego Gaudiego. W założeniu twórcy sama konstrukcja budowli miała przypominać jeden wielki organizm. Budowę świątyni rozpoczęto w 1882 roku. Początkowo jej projekt zlecono innemu architek-towi, ale ten wszedł w konflikt ze stowarzyszeniem finan-



Krystyna Janicz

W dniach od 28 września do 2 października 2022 r. 40 osób wzięło udział w wycieczce Klubu Radcy Prawnego do Barcelony i Costa Brava. Wyjazd trwał tylko 5 dni, ale dzięki dobrze ułożonemu programowi udało nam się zobaczyć wiele ciekawych zabytków oraz nacieszyć słoneczną Hiszpanią.

awnego w Hiszpanii

sującym budowę kościoła. Wówczas zlecenie na budowę świątyni otrzymał Gaudí, który zmienił projekt, nadając mu własny styl. Przez następne cztery dekady artysta pracował intensywnie nad konstrukcją, poświęcając na to całkowicie ostatnie 15 lat życia. Podczas prac artysta nieustannie dostosowywał i zmieniał pierwotne założenia. Za jego życia ze wszystkich 18 wież świątyni ukończono jedynie 4. W 1926 r. architekt zginął, wpadając pod przejeżdżający tramwaj, pozostawiając tylko jedną z trzech zaprojektowanych fasad. Do tej pory Sagrada Familia jest w ciągłej budowie – nie ma terminu jej ukończenia. Od kilku lat bazylika jest utrzymywana wyłącznie ze sprzedaży biletów wstępu.

Podczas zwiedzania Barcelony mieliśmy również okazję obejrzeć dwa piękne domy Gaudiego: Casa Milà i Casa Batlló oraz zwiedzić bajkowy Park Güell. Byliśmy także na Placu Hiszpańskim i przy Łuku Tryumfalnym znajdującym się przy Placu Katalonii oraz szliśmy deptakiem La Rambla, pełnym kawiarenek i straganów z pamiątkami.

Wieczorem czekała na nas niespodzianka – o godz. 21:30 mogliśmy obejrzeć pokaz fontann u podnóża wzgórza Montjuïc. To jedna z popularniejszych atrakcji w Barcelonie – niesamowity spektakl łączący wodę, światło i dźwięk.

Następny dzień przyniósł nam kolejne wrażenia, m.in. wizytę na stadionie FC Barcelony. Wprawdzie nie spotkaliliśmy tam Roberta Lewandowskiego,



Park Güell w Barcelonie



Sagrada Familia



Wnętrze bazyliki w Monserrat

ale w sklepie przy stadionie mogliśmy kupić koszulki z jego nazwiskiem i słynną „dziewiątką”. Wieczorem kolejną atrakcją był spektakl flamenco. Oczywiście flamenco to muzyka, taniec i filozofia wywodzące się z Andaluzji, ale artyści występujący w Barcelonie pochodzą właśnie z tamtego regionu. Piękny spektakl podziwialiśmy z lampką sangrii w dłoni.

Przedostatni dzień naszego wyjazdu to zwiedzanie Costa Brava. Jadąc do miejscowości Tossa de Mar odwiedziliśmy ogród botaniczny Pinya De Rossa, a później płynęliśmy statkiem z Lloret de Mar. Pogoda nam sprzyjała, w słońcu morze pięknie się perliło – było cudownie. Tossa de Mar to najbardziej wysunięta na południe część Costa Brava, która oferuje niesamowite połączenie historii, sztuki i rozrywki na brzegu Morza Śródziemnego. Podczas zwiedzania tego uroczego miasteczka znaleźliśmy czas na wizytę w niezwykłym sklepie, oferującym degustację lokalnych win, likierów i wędlin.

Ostatni dzień pobytu stanowił dla nas okazję do pożegnania słonecznej Hiszpanii. Kąpiel w morzu, spacer po miasteczku, a po powrocie do Barcelony wizyta w porcie, to był koniec pięknej przygody. A uczestnicy wycieczki już snują plany, dokąd udamy się następnym razem!

Autorka artykułu jest pracownikiem OIRP w Warszawie



Fot. P. Gillarski

OKIEM PREZESA

WŁODZIMIERZ CHRÓŚCIK

Prezes

Krajowej Rady Radców Prawnych

INWESTYCJA O WYSOKIEJ STOPIE ZWROTU

Krajowa Rada Radców Prawnych, po raz pierwszy od 12 lat, dokonała korekty składki członkowskiej. Dla radców prawnych to zmiana o 30 zł miesięcznie, natomiast dla aplikantów – o 10 zł. To kwoty, które większość z nas ocenia jako niewysokie, natomiast dla samorządu oznaczają one dużą odpowiedzialność i przekonanie, że te dodatkowe złotówki muszą być dla nas wszystkich inwestycją o wysokiej stopie zwrotu. I będą.

Korektę składki przyjęto najpóźniej, jak było to możliwe – niektórzy przedstawiciele naszego samorządu mówili o tym już wiele miesięcy wcześniej. Ostatecznie przyjęte zmiany poprzedziło kilka tygodni dyskusji i analiz. Jestem przekonany, że znaleźliśmy rozsądny kompromis pomiędzy oczekiwaniami samych radców a pilną koniecznością urealnienia stawek. W sytuacji, kiedy ceny niemal wszystkich produktów i usług drożeją, inflacja szaleje, a warunki rynkowe zmieniają się dynamicznie (a w perspektywie 12 lat – wręcz diametralnie), rzetelne i jakościowe działanie samorządu wymaga skorygowanego budżetu. Domykamy właśnie plan finansowy Krajowej Rady na przyszły rok, swoją działalność planują też izby okręgowe i widzimy, jak wyglądają nasze potrzeby, zwłaszcza w najważniejszych dla radców prawnych i aplikantów obszarach: kształcenia, doskonalenia zawodowego, wykonywania zawodu czy budowania coraz szerszej widoczności naszej marki. W tych obszarach trzeba działać co najmniej tak aktywnie jak dotąd, a to wymaga nakładów. Teraz mamy zapewnione środki i pozostaje nam tylko – i aż! – jak najkorzystniejsze zarządzanie tymi finansami.

Warto też zwrócić uwagę, że od nowego roku będzie obowiązywał nowy podział składki pomiędzy Krajową Izbę Radców Prawnych – która otrzyma 25% kwoty – a izby okręgowe, w których pozostanie 75% wysokości składek, czyli o 3 punkty procentowe więcej niż dotychczas. To oznacza dalsze wzmocnienie izb w ich działalności.

Jak wielokrotnie podkreślałem, każda złotówka wydana z samorządowej kasy jest bardzo starannie przemyślana i wery-

fikowana – tak było od początku mojej kadencji i tak będzie dalej. To założenie przyświecało nam jako kluczowe przy tworzeniu planu działań KRRP na kolejny rok. Najintensywniejsze działania planujemy w kilku obszarach. Z pewnością część budżetu krajowego będzie przeznaczona na działania solidarnościowe wobec izb, tj. na przykład sfinansujemy i skoordynujemy część zajęć online kształcenia aplikacyjnego i doskonalenia zawodowego. Doskonalenie zawodowe to szczególnie punkt na naszej check-liście ze względu na kończący się w 2023 roku cykl szkoleniowy. Ponadto będziemy wzmocniać informatyzację – rozbudowę i wdrażanie systemów zarządzania pracą samorządu, w tym pionu dyscyplinarnego. Zintensyfikujemy naszą działalność badawczą i legislacyjną w ramach OBSiL. Kontynuując to, co udało się osiągnąć w bieżącym roku, planujemy też kolejne, strategicznie zaplanowane, systemowe działania komunikacyjne. Będziemy nadal budować wśród naszych potencjalnych klientów oraz ważnych interesariuszy rzetelny i atrakcyjny obraz radcy prawnego, by coraz lepiej pozycjonować nasz zawód na rynku usług prawnych i w konsekwencji zwiększać popyt na usługi radców. Wspólnym mianownikiem tych zakładanych aktywności jest profesjonalizacja naszego samorządu – wchodzimy tutaj na jeszcze wyższy poziom, gdyż wiemy, że tylko nowoczesny, sprawny, wieloaspektowo działający samorząd może realnie wspierać swoich członków.

Podsumowując, mamy ambitny plan działań, który zakłada rozsądne zarządzanie nowym budżetem. Solidny nakład pracy Krajowej Rady gwarantujemy w pakiecie.

PRAWO I PRAKTYKA



Wolters Kluwer

Partnerem dodatku jest Lex.pl – serwis prawniczy Wolters Kluwer



■ PRAWO PODATKOWE

Łukasz Kasiak

Zmiany w „Polskim Ładzie”

Wprowadzenie

1 lipca 2022 r. weszła w życie zasadnicza część regulacji zawartych w ustawie z dnia 9 czerwca 2022 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw¹ (dalej: „ustawa” albo „ustawa nowelizująca”). Ustawa, często określana jako „Polski Ład 2.0”, wprowadziła szereg istotnych zmian w systemie podatkowym, w szczególności w zakresie podatków dochodowych. Są to zarówno rozwiązania zupełnie nowe, jak i modyfikujące regulacje wprowadzone ustawą z dnia 29 października 2021 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw² (dalej: „ustawa – Polski Ład”)³. Przyjęte rozwiązania będą miały istotny wpływ na rozliczenie podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT) za 2022 rok oraz na sytuację podatników w 2023 roku i latach następnych. Warto podkreślić, że bez zmian pozostawiono korzystne dla podatników rozwiązania, które zaczęły obowiązywać od 1 stycznia 2022 r., w tym wyższą kwotę wolną od podatku (30 000 zł) i wyższą górną granicę pierwszego przedziału skali podatkowej (120 000 zł).

Do najważniejszych regulacji wprowadzonych ustawą można zaliczyć:

- 1) obniżenie stawki PIT w pierwszym przedziale skali podatkowej (do kwoty 120 000 zł) z 17% do 12%;
- 2) zmiany w zakresie opodatkowania osoby samotnie wychowującej dziecko – przywrócenie wspólnego opodatkowania z dzieckiem w zmodyfikowanej formule;
- 3) likwidację tzw. ulgi dla klasy średniej;
- 4) zwiększenie kwoty PIT należnego przekazywanej organizacjom pożytku publicznego do wysokości nieprzekraczającej 1,5% tego podatku;
- 5) likwidację prawa do odliczenia od podstawy obliczenia podatku wydatków na odpłatne nabycie zabytku nieruchomego

wpisanego do rejestru zabytków lub udziału w takim zabytku;

- 6) uchylenie tzw. mechanizmu rolowania zaliczek;
- 7) zwolnienie płatnika z obowiązku poboru zaliczki na podatek w przypadku dochodu nieprzekraczającego kwoty wolnej od podatku;
- 8) rozszerzenie katalogu niektórych zwolnień przedmiotowych od podatku dochodowego od osób fizycznych o przychody z zasiłku macierzyńskiego;
- 9) wprowadzenie przepisów epizodycznych dotyczących lat 2022 i 2023, modyfikujących rozwiązania wprowadzone ustawą – Polski Ład.

W artykule omówiono także inne zmiany rozwiązań wprowadzonych ustawą – Polski Ład, w tym dotyczące podatku dochodowego od osób prawnych.

1. Nowa skala podatkowa

Jedną z istotniejszych regulacji wprowadzonych ustawą jest zmiana stawki podatku w pierwszym przedziale skali podatkowej, o której mowa w art. 27 ust. 1 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych⁴ (dalej: „ustawa o PIT”), z 17% na 12%. Wprowadzenie tego rozwiązania jest powiązane m.in. z uchyleniem tzw. ulgi dla klasy średniej. Ustawodawca, decydując się na likwidację tej ulgi, zrekompensował tę niekorzystną dla podatników zmianę, obniżając stawkę PIT obowiązującą w pierwszym przedziale skali podatkowej do 12%. Należy jednak podkreślić, że niższa stawka PIT ma szerszy zakres podmiotowy niż uchylana ulga dla klasy średniej – ulga ta była stosowana wyłącznie w przypadku podatników będących pracownikami lub osiągających przychody z pozarolniczej działalności gospodarczej, jeżeli suma uzyskanych przychodów w roku podatkowym mieściła się w przedziale 68 412 zł – 133 692 zł.

Zgodnie z obowiązującym przepisem art. 27 ust. 1 ustawy o PIT w pierwszym przedziale skali podatkowej przy podstawie obliczenia podatku wynoszącej nie więcej niż 120 000 zł podatek wyniesie 12% minus kwota zmniejszająca podatek 3600 zł.

¹ Dz. U. poz. 1265.

² Dz. U. poz. 2105, ze zm.

³ Na temat rozwiązań dotyczących podatku dochodowego zawartych w ustawie z dnia 29 października 2021 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw zob. Ł. Kasiak, *Zmiany w zakresie podatków dochodowych zawarte w „Polskim Ładzie”*, „Temidium” 4/2021, s. 33.

⁴ Dz. U. z 2021 r. poz. 1128, ze zm.

W drugim przedziale skali podatkowej przy podstawie obliczenia podatku wynoszącej ponad 120 000 zł podatek wyniesie 10 800 zł + 32% nadwyżki ponad 120 000 zł.

Wprowadzone zmiany oznaczają w praktyce, że w przypadku osiągnięcia przez podatnika dochodów w wysokości 120 000 zł (górną granicę pierwszego przedziału skali podatkowej) podatek od tych dochodów wyniesie 10 800 zł. W przypadku stosowania dotychczasowej stawki podatku, wynoszącej 17%, podatek od dochodu w wysokości 120 000 zł wynosił 15 300 zł.

W związku z obniżeniem stawki podatku w pierwszym przedziale skali podatkowej z 17% do 12% i utrzymaniem kwoty wolnej od podatku zmianie uległa również kwota zmniejszająca podatek, o której mowa w art. 27 ust. 1 ustawy o PIT. Nowa kwota zmniejszająca podatek (ściśle powiązana z kwotą wolną od podatku w wysokości 30 000 zł) wynosi 3600 zł ($30\,000\text{ zł} \times 12\% = 3\,600\text{ zł}$). Skutkiem tej zmiany jest również zmniejszenie kwoty pomniejszającej miesięczne zaliczki na podatek do wysokości 300 zł ($1/12$ kwoty zmniejszającej podatek $3600\text{ zł} = 300\text{ zł}$).

Stawka 12% ma zastosowanie od dnia wejścia w życie omawianych przepisów (1 lipca 2022 r.) przy poborze zaliczek na podatek. Natomiast w rozliczeniu rocznym za 2022 rok stawka ta zostanie uwzględniona w odniesieniu do całego 2022 roku. Oznacza to, że w rozliczeniu rocznym stawka 12% znajdzie zastosowanie do całego dochodu osiągniętego w roku podatkowym 2022, także do dochodu osiągniętego do dnia 1 lipca 2022 r., kiedy obowiązywała stawka PIT 17%.

2. Zmiany w zakresie opodatkowania osoby samotnie wychowującej dziecko

Obowiązujące w Polsce regulacje dotyczące możliwości opodatkowania podatnika będącego osobą samotnie wychowującą dziecko wspólnie z tym dzieckiem zostały uchylone z dniem 1 stycznia 2022 r. wraz z wejściem w życie zmian w ustawie o PIT wprowadzonych ustawą – Polski Ład. Ustawa ta w miejsce dotychczasowych rozwiązań wprowadziła uprawnienie osoby samotnie wychowującej dziecko do odliczenia od podatku kwoty w stałej wysokości 1 500 zł (art. 27ea ustawy o PIT). Wprowadzone rozwiązanie wzbudzało wiele wątpliwości, zwłaszcza w związku z potencjalnym pogorszeniem sytuacji podatników samotnie wychowujących dzieci. Wskazywano m.in. na możliwą niezgodność wprowadzonych rozwiązań z Konstytucją RP, w szczególności z przepisem art. 71 ust. 1, który stanowi, że „Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględnia dobro rodziny. Rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, zwłaszcza wielodzietne i niepełne, mają prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych.” Jak wskazano w uchwale Senatu z dnia 8 czerwca 2022 r. w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw, „Zastąpienie uprawnienia podatnika będącego osobą samotnie wychowującą dziecko albo dzieci do wspólnego opodatkowania się z tym dzieckiem albo z tymi dziećmi uprawnieniem do odliczenia od podatku kwoty w stałej wysokości 1 500 zł skutkowało – co do zasady – likwidacją *sui generis* preferencji tej grupy podatników, prowadząc do uszczuplenia ich sytuacji dochodowej, a tym samym – narażało się na zarzut niezgodności z art. 71 ust. 1 zdanie drugie Konstytucji.”⁵.

W związku z licznymi wątpliwościami, jakie wywoływała wskazana zmiana, w ustawie nowelizującej postanowiono przywrócić możliwość opodatkowania podatnika będącego osobą samotnie wychowującą dziecko wspólnie z tym dzieckiem i uchylić z dniem 1 lipca 2022 r. rozwiązania zawarte w art. 27ea ustawy o PIT. Zgodnie z art. 18 ust. 2 ustawy nowelizującej przepisu art. 27ea ustawy o PIT nie stosuje się do dochodów (przychodów) uzyskanych od dnia 1 stycznia 2022 r. Przyjęcie takiego rozwiązania oznacza w praktyce, że regulacja wprowadzona ustawą – Polski Ład, przewidująca uprawnienie osoby samotnie wychowującej dziecko do odliczenia od podatku kwoty w stałej wysokości 1 500 zł, nie znalazła zastosowania.

Przyjęte w ustawie nowelizującej rozwiązania dotyczące możliwości opodatkowania podatnika będącego osobą samotnie wychowującą dziecko wspólnie z tym dzieckiem są zbliżone do rozwiązań, jakie obowiązywały przed 1 stycznia 2022 r., a więc przed reformą wprowadzoną ustawą – Polski Ład. Zgodnie z dodanymi ustawą nowelizującą przepisami art. 6 ust. 4c–4h ustawy o PIT w przypadku podatnika będącego panną, kawalerem, wdową, wdowcem, rozwódką, rozwodnikiem, osobą, w stosunku do której orzeczono separację, lub osobą, której małżonek został pozbawiony praw rodzicielskich lub odbywa karę pozbawienia wolności, będącego rodzicem lub opiekunem samotnie wychowującym dzieci:

- małoletnie,
- pełnoletnie, które otrzymywały zasiłek (dodatek) pielęgnacyjny lub rentę socjalną,
- pełnoletnie do ukończenia 25. roku życia, uczące się w szkołach, o których mowa w przepisach regulujących system oświatowy lub szkolnictwo wyższe, obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: „RP”) oraz w innym państwie

– podatek może zostać określony w podwójnej wysokości podatku obliczonego od połowy dochodów takiej osoby samotnie wychowującej dziecko.

Do dochodów, które można opodatkować w ten sposób, nie wlicza się dochodów opodatkowanych w sposób zryczałtowany na zasadach określonych w ustawie o PIT. Zgodnie z art. 6 ust. 4g ustawy o PIT preferencyjny sposób opodatkowania znajduje także zastosowanie w przypadku osób, które nie mają na terytorium RP miejsca zamieszkania, ale podlegają obowiązkowi podatkowemu od dochodów (przychodów) osiąganych na terytorium naszego kraju (jest to tzw. ograniczony obowiązek podatkowy). W przypadku takich podatników, którzy samotnie wychowują w roku podatkowym dzieci, preferencyjny sposób opodatkowania znajdzie zastosowanie, jeżeli łącznie spełnione są następujące warunki:

- mają oni miejsce zamieszkania dla celów podatkowych w innym niż RP państwie członkowskim Unii Europejskiej lub w innym państwie należącym do Europejskiego Obszaru Gospodarczego albo w Konfederacji Szwajcarskiej;
- osiągnęli podlegające opodatkowaniu na terytorium RP przychody w wysokości stanowiącej co najmniej 75% całkowitego przychodu osiągniętego w danym roku podatkowym;
- udokumentowali certyfikatem rezydencji miejsce zamieszkania dla celów podatkowych.

⁵ <https://www.senat.gov.pl/download/gfx/senat/pl/senatuchwaly/4812/plik/714uch.pdf>; zob. także opinię Biura Legislacyjnego Kancelarii Senatu do ustawy o zmianie

ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 714) z dnia 27 maja 2022 r., <https://www.senat.gov.pl/download/gfx/senat/pl/senatekspertyzy/6378/plik/714o.pdf>.

Ustawodawca uregulował także przypadki, w których korzystanie z omawianego sposobu opodatkowania nie będzie możliwe. Pierwsze z wyłączeń, uregulowane w art. 6 ust. 4e ustawy o PIT, dotyczy wspólnego rozliczenia z dzieckiem pełnoletnim, do ukończenia 25. roku życia, uczącym się w szkołach, o których mowa w przepisach regulujących system oświatowy lub szkolnictwo wyższe, obowiązujących w Polsce lub w innym państwie, w przypadku gdy dziecko takie uzyskało w roku podatkowym:

- dochody, z wyjątkiem renty rodzinnej, podlegające opodatkowaniu na zasadach ogólnych (przy zastosowaniu skali podatkowej);
- dochody z odpłatnego zbycia papierów wartościowych lub pochodnych instrumentów finansowych oraz inne uregulowane w art. 30b ustawy o PIT;
- przychody z katalogu przychodów uregulowanego w art. 21 ust. 1 pkt 148 ustawy o PIT, czyli uprawniające do skorzystania z ulgi dotyczącej przychodów uzyskanych przez podatnika do ukończenia 26. roku życia (tzw. PIT 0 dla młodych);
- przychody z katalogu przychodów uregulowanego w art. 21 ust. 1 pkt 152 ustawy o PIT, czyli uprawniające do skorzystania z tzw. ulgi na powrót (dotyczącej osób, które przeniosły miejsce zamieszkania na terytorium Polski).

We wskazanych przypadkach skorzystanie ze wspólnego opodatkowania podatnika będącego osobą samotnie wychowującą dziecko z tym dzieckiem nie będzie możliwe, jeżeli dziecko uzyskało wskazane dochody (przychody) w łącznej wysokości przekraczającej dwunastokrotność kwoty renty socjalnej określonej w ustawie z dnia 27 czerwca 2003 r. o rencie socjalnej⁶, w wysokości obowiązującej w grudniu roku podatkowego.

Drugie wyłączenie dotyczy osoby, która wychowuje wspólnie z drugim rodzicem albo opiekunem prawnym co najmniej jedno dziecko, w tym gdy dziecko jest pod opieką naprzemienną, w związku z którą obydwójgu rodzicom ustalono świadczenie wychowawcze zgodnie z art. 5 ust. 2a ustawy z dnia 11 lutego 2016 r. o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci⁷ (tzw. świadczenie „500 plus”). W takiej sytuacji żadne z rodziców albo opiekunów nie ma możliwości zastosowania preferencyjnego opodatkowania swoich dochodów wspólnie z dzieckiem.

Trzeci przypadek, w którym niemożliwe jest zastosowanie omawianego sposobu opodatkowania, dotyczy sytuacji, gdy osoba samotnie wychowująca dziecko lub to dziecko stosuje opodatkowanie dochodów tzw. podatkiem liniowym (art. 30c ustawy o PIT), opodatkowanie ryczałtem od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne albo opodatkowanie na zasadach wynikających z ustawy z dnia 24 sierpnia 2006 r. o podatku tonazowym⁸ lub ustawy z dnia 6 lipca 2016 r. o aktywizacji przemysłu okrętowego i przemysłów komplementarnych⁹.

3. Likwidacja ulgi dla klasy średniej

Wprowadzając zmiany w systemie podatkowym ukształtowanym ustawą – Polski Ład, ustawodawca zdecydował się na likwidację tzw. ulgi dla klasy średniej. Wprowadzenie i stosowanie tej ulgi

wzbudzało wiele wątpliwości zarówno po stronie podatników, jak i płatników. Ulga polegała na odliczeniu od dochodu kwoty, która jest ustalana indywidualnie w oparciu o wysokość uzyskanych przychodów. Odliczenie nie dotyczyło wszystkich podatników, a jedynie tych, którzy uzyskali przychody z pracy na etacie oraz z pozarolniczej działalności gospodarczej w łącznej wysokości od 68 412 zł do 133 692 zł rocznie. Rozwiązanie było stosowane do przychodów podlegających opodatkowaniu na zasadach ogólnych przy zastosowaniu skali podatkowej, z tym że w przypadku przychodów z pozarolniczej działalności gospodarczej kwota ta dotyczyła przychodów pomniejszonych o koszty uzyskania przychodów z tytułu prowadzenia tej działalności, z wyłączeniem kosztów składek na ubezpieczenia społeczne.

Z uwagi na ograniczony zakres podmiotowy ulgi dla klasy średniej (z odliczenia nie mogły skorzystać np. osoby uzyskujące przychody z działalności wykonywanej osobiście – np. zleceniobiorcy, osoby uzyskujące opodatkowane według skali podatkowej przychody z praw majątkowych ani emeryci) oraz skomplikowany algorytm, w oparciu o który ta ulga była obliczana, a także fakt, że rozszerzenie tej preferencji na kolejne grupy podatników byłoby możliwe wyłącznie poprzez wprowadzenie kolejnych, podobnie skonstruowanych algorytmów, ulga została zlikwidowana w trakcie roku podatkowego, w którym zaczęto jej stosowanie. Mimo oczywistego pogorszenia sytuacji podatnika w związku z likwidacją tej ulgi, ustawodawca przyjął, że jednocześnie obniżenie stawki podatku w pierwszym przedziale skali podatkowej do 12% zrekompensuje tę potencjalną stratę i zapobiegnie naruszeniu przyjętej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego („TK”) zasady niedopuszczalności wprowadzania niekorzystnych zmian w podatkach dochodowych w trakcie roku podatkowego¹⁰.

Ponadto w ustawie zawarto rozwiązanie, które spowoduje, że podatnicy, którzy stracą na likwidacji ulgi dla klasy średniej pomimo obniżenia stawki podatku w pierwszym przedziale skali podatkowej do 12%, otrzymają zwrot różnicy, tak aby nowe rozwiązanie nie spowodowało pogorszenia ich sytuacji prawno podatkowej. Rozwiązanie to zostało zawarte w art. 26 ustawy nowelizującej (przepis przejściowy stosowany przy rozliczaniu podatku za 2022 rok). Przepis ten wprowadza na potrzeby rozliczenia PIT za 2022 rok pojęcie „hipotetycznego podatku należnego za 2022 r.”. Hipotetyczny podatek należny będzie obliczany od przychodów uzyskanych w 2022 roku zgodnie z przepisami ustawy o PIT w brzmieniu nadanym ustawą nowelizującą, z tym że przy jego obliczeniu zostanie uwzględniona tzw. ulga dla klasy średniej i skala podatkowa obowiązująca w dniu 30 czerwca 2022 r. (ze stawką PIT w pierwszym przedziale skali podatkowej w wysokości 17%). Zgodnie z tą regulacją w przypadku gdy podatek należny za 2022 rok wynikający z zeznania będzie wyższy od hipotetycznego podatku należnego za ten rok, właściwy naczelnik urzędu skarbowego zwróci podatnikowi kwotę tej różnicy. Wprowadzenie instytucji hipotetycznego podatku należnego za 2022 rok umożliwia ustalenie, czy podatnik nie stracił na zmianach wprowadzonych w trakcie roku podatkowego i stanowi podstawę do dokonania wyrównania podatnikowi ewentualnych strat, czyli wypłaty tzw. kwoty do zwrotu. Wypłacenie podatnikowi kwoty do zwrotu należy rozumieć jako czynność materialno-techniczną organu podatkowego, której skutkiem jest zmniejszenie zobowiązania podatkowego podatnika w PIT za 2022 rok. Co istotne, podatnik nie

6 Dz. U. z 2022 r. poz. 240.

7 Dz. U. z 2022 r. poz. 1577 i 2140.

8 Dz. U. z 2021 r. poz. 985.

9 Dz. U. z 2021 r. poz. 1704.

10 Zob. wyroki TK: z 25 kwietnia 2001 r. w sprawie K 13/01 (OTK 2001 nr 4 poz. 81) oraz z 15 lutego 2005 r. w sprawie K 48/04 (OTK-A 2005 nr 2 poz. 15).

będzie musiał występować o taki zwrot, ponieważ będzie on dokonywany z urzędu. Zgodnie z art. 26 ust. 6 ustawy kwotę do zwrotu traktuje się na równi z nadpłatą, o której mowa w art. 72 § 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa¹¹. Ponadto kwota ta podlega zwrotowi w terminach określonych w art. 77 § 1 ustawy – Ordynacja podatkowa (3 miesiące od dnia złożenia zeznania albo 45 dni od dnia złożenia zeznania za pomocą środków komunikacji elektronicznej), a sposób zwrotu tej kwoty jest taki sam, jak sposób zwrotu nadpłaty (zgodnie z art. 77b ustawy – Ordynacja podatkowa). Zgodnie z art. 26 ust. 7 ustawy podatnik, u którego wystąpi kwota do zwrotu, otrzyma od właściwego naczelnika urzędu skarbowego w terminie 21 dni od dnia złożenia zeznania informację o wystąpieniu kwoty różnicy.

4. 1,5% PIT dla organizacji pożytku publicznego

Ustawa nowelizująca wprowadziła istotną zmianę w zakresie wysokości kwot przekazywanych organizacjom pożytku publicznego przez podatników, wynikających z rozliczenia PIT. Możliwość przekazywania części podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego wprowadzono do ustawy o PIT w 2008 roku (art. 45c ustawy o PIT). Podatnik miał możliwość wnioskowania o przekazanie na rzecz jednej organizacji pożytku publicznego działającej na podstawie ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie¹², wybranej przez podatnika z wykazu, o którym mowa w tej ustawie, kwoty w wysokości nieprzekraczającej 1% podatku należnego. W związku z wprowadzeniem korzystnych dla podatników PIT zmian polegających m.in. na zwiększeniu kwoty wolnej od podatku do wysokości 30 000 zł czy obniżeniu stawki podatku w pierwszym przedziale skali podatkowej do 12%, organizacje pożytku publicznego wskazywały na poważny ubytek we wpływach pochodzących z 1% PIT. W projekcie ustawy wniesionym do Sejmu przez Radę Ministrów (druk 2186)¹³ w zakresie nowelizacji ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie zaproponowano mechanizm wyrównywania strat organizacjom pożytku publicznego, polegający na tym, że w sytuacji, gdy łączna kwota środków przekazanych w ramach 1% podatku należnego w danym roku będzie kwotowo niższa niż łączna kwota środków z 1% podatku przekazana w 2022 roku, nastąpi wyrównanie tej różnicy. Rozwiązanie to zostało zakwestionowane w stanowisku Senatu¹⁴, który zaproponował inny sposób na uzupełnienie wpływów organizacji pożytku publicznego – poprzez podniesienie maksymalnej kwoty możliwej do przekazania przez podatnika takiej organizacji do 1,5% podatku należnego, wynikającego z zeznania podatkowego złożonego przed upływem terminu określonego na jego złożenie, albo z korekty zeznania – jeżeli została dokonana w ciągu miesiąca od upływu terminu złożenia zeznania podatkowego. Poprawka została przyjęta przez Sejm, a przepisy w takim kształcie będą obowiązywać od 1 stycznia 2023 r.

5. Zmiany w uldze na zabytki

Ustawa – Polski Ład wprowadziła w art. 26hb ustawy o PIT nową ulgę – tzw. ulgę na zabytki. Niektóre elementy ulgi, już na etapie

uchwalania tej regulacji, wzbudzały wątpliwości. Przede wszystkim krytyce poddawano rozwiązanie umożliwiające odliczenie od podstawy opodatkowania wydatków ponoszonych przez podatników na zakup zabytkowych obiektów. W ustawie nowelizującej dokonano zmian w art. 26hb ustawy o PIT polegających m.in. na zlikwidowaniu możliwości odliczania od podstawy opodatkowania wydatków ponoszonych z tego tytułu. Oznacza to, że od 1 stycznia 2023 r. wydatki na odpłatne nabycie zabytku nieruchomego wpisanego do rejestru zabytków lub udziału w takim zabytku nie będą stanowiły podstawy pomniejszenia dochodu do opodatkowania. Od 1 stycznia 2023 r. możliwe będzie natomiast odliczenie następujących wydatków:

- poniesionych w roku podatkowym na wpłaty na fundusz remontowy wspólnoty mieszkaniowej lub spółdzielni mieszkaniowej utworzonej, zgodnie z odrębnymi przepisami, dla zabytku nieruchomego wpisanego do rejestru zabytków lub znajdującego się w ewidencji zabytków;
- na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane w zabytku nieruchomym wpisanym do rejestru zabytków lub znajdującym się w ewidencji zabytków.

Ponadto zdecydowano o wprowadzeniu zmiany polegającej na umożliwieniu odliczenia wydatków na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane w zabytku nieruchomym dopiero po ich zakończeniu. Warunkiem odliczenia będzie uzyskanie zaświadczenia wojewódzkiego konserwatora zabytków, potwierdzającego wykonanie prac konserwatorskich, restauratorskich lub robót budowlanych w zabytku nieruchomym wpisanym do rejestru zabytków lub znajdującego się w wojewódzkiej lub gminnej ewidencji zabytków.

Natomiast w przypadku wydatków poniesionych w 2022 roku ustawa nowelizująca zachowuje prawa nabyte i możliwość ich odliczenia i rozliczenia zgodnie z dotychczasowymi przepisami regulującymi ulgę na zabytki.

6. Uchylenie tzw. mechanizmu rolowania zaliczek

Ustawa uchyliła z dniem 1 lipca 2022 r. przepis art. 53a ustawy o PIT, dodany ustawą z dnia 24 lutego 2022 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin¹⁵, który nakładał obowiązek wyliczania przez płatników w trakcie 2022 roku zaliczek – poza zasadami ogólnymi – również według zasad obowiązujących do końca 2021 roku. Pierwotnie mechanizm ten był uregulowany w rozporządzeniu Ministra Finansów z dnia 7 stycznia 2022 r. w sprawie przedłużenia terminów poboru i przekazania przez niektórych płatników zaliczek na podatek dochodowy od osób fizycznych¹⁶, jednak zamieszczenie tych regulacji w akcie rangi podstawowej wywoływało wątpliwości co do zgodności takiego rozwiązania z przepisami art. 87 ust. 1 i art. 92 ust. 1 Konstytucji RP. Uchylenie wskazanej regulacji zwalnia płatników z obowiązku liczenia zaliczek w sposób dwutorowy i porównywania ich wielkości w celu pobrania zaliczki we właściwej wysokości.

¹¹ Dz. U. z 2021 r. poz. 1540, ze zm.

¹² Dz. U. z 2022 r. poz. 1327, ze zm.

¹³ <https://www.sejm.gov.pl/Sejm9.nsf/PrzebiegProc.xsp?id=1F51377B9E4EFF53C125882C005FC552>.

¹⁴ <https://www.senat.gov.pl/download/gfx/senat/pl/senatuchwaly/4812/plik/714uch.pdf>.

¹⁵ Dz. U. z 2022 r. poz. 558.

¹⁶ Dz. U. poz. 28.

7. Zwolnienie płatnika z obowiązku poboru zaliczki na podatek w przypadku dochodu nieprzekraczającego kwoty wolnej od podatku

W ustawie nowelizującej wprowadzono również istotną regulację, która umożliwi osobom przewidującym, że uzyskane przez nich dochody podlegające opodatkowaniu według skali podatkowej nie przekroczą w roku podatkowym kwoty 30 000 zł (kwoty wolnej od podatku), otrzymywanie wynagrodzeń niepomniejszonych o zaliczki na PIT. Zgodnie z art. 31c ustawy o PIT podatnik będzie mógł upoważnić swojego płatnika, składając sporządzony na piśmie wniosek, do niepobierania w danym roku podatkowym zaliczek, o których mowa w art. 31, art. 33-35 i art. 41 ust. 1 ustawy o PIT. W przypadku uzyskania przez podatnika, który złożył taki wniosek, dochodów podlegających opodatkowaniu (przekraczających 30 000 zł) płatnik będzie obliczał zaliczki, nie stosując już ich pomniejszenia o 1/12 kwoty zmniejszającej podatek.

8. Rozszerzenie katalogu zwolnień przedmiotowych o przychody z zasiłku macierzyńskiego

W ustawie przesądzono również o rozszerzeniu katalogu niektórych zwolnień przedmiotowych od podatku dochodowego od osób fizycznych o przychody z zasiłku macierzyńskiego. Zmiana ta dotyczy czterech zwolnień.

Pierwsze zwolnienie to tzw. ulga dla młodych, uregulowana w art. 21 ust. 1 pkt 148 ustawy o PIT. Zgodnie z nowym brzmieniem tego przepisu wolne od podatku dochodowego są m.in. przychody z zasiłku macierzyńskiego, o którym mowa w ustawie z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa¹⁷ (dalej: „ustawa o świadczeniach pieniężnych”), otrzymane przez podatnika do ukończenia 26. roku życia, do wysokości nieprzekraczającej w roku podatkowym kwoty 85 528 zł.

Drugie ze zwolnień, które objęło przychody z zasiłku macierzyńskiego, to tzw. ulga na powrót, uregulowana w art. 21 ust. 1 pkt 152 ustawy o PIT. Zgodnie z tym przepisem wolne od podatku dochodowego są przychody podatnika, który przeniósł miejsce zamieszkania na terytorium RP, do wysokości nieprzekraczającej w roku podatkowym kwoty 85 528 zł, osiągnięte m.in. z zasiłku macierzyńskiego, o którym mowa w ustawie o świadczeniach pieniężnych, w czterech kolejno po sobie następujących latach podatkowych, licząc od początku roku, w którym podatnik przeniósł to miejsce zamieszkania, albo od początku roku następnego.

Trzecie ze zwolnień, w przypadku którego ustawa poszerzyła katalog przychodów o przychody z zasiłku macierzyńskiego, to tzw. PIT-0 dla rodzin 4+ (art. 21 ust. 1 pkt 153 ustawy o PIT). Zgodnie z tym przepisem wolne od podatku dochodowego są przychody podatnika do wysokości nieprzekraczającej w roku podatkowym kwoty 85 528 zł, osiągnięte m.in. z zasiłku macierzyńskiego, o którym mowa w ustawie o świadczeniach pieniężnych, który w roku podatkowym w stosunku do co najmniej czworga dzieci wykonywał władzę rodzicielską, pełnił funkcję opiekuna prawnego, jeżeli dziecko z nim zamieszkiwało, lub sprawował funkcję rodziny zastępczej na podstawie orzeczenia sądu lub umowy zawartej ze starostą, a w przypadku pełnoletnich uczących się dzieci – wykonywał ciężący na nim obowiązek alimentacyjny albo sprawował funkcję rodziny zastępczej.

Czwartym zwolnieniem, które objęło przychody z zasiłku macierzyńskiego, jest tzw. PIT-0 dla osób w wieku emerytalnym, które nadal pracują (art. 21 ust. 1 pkt 154 ustawy o PIT). Zgodnie z tym przepisem wolne od podatku dochodowego są m.in. przychody z zasiłku macierzyńskiego, o którym mowa w ustawie o świadczeniach pieniężnych, otrzymane przez podatnika po ukończeniu 60. roku życia w przypadku kobiety i 65. roku życia w przypadku mężczyzny, do wysokości nieprzekraczającej w roku podatkowym kwoty 85 528 zł, pod warunkiem że podatnik podlega z tytułu uzyskania tych przychodów ubezpieczeniu społecznemu w rozumieniu ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych¹⁸ oraz podatnik, mimo nabycia uprawnienia, nie otrzymuje emerytury lub renty rodzinnej. Warto podkreślić, że zwolnienie to znajdzie zastosowanie m.in. w przypadku pobierania świadczeń w ramach rodzin zastępczych i rodzin adopcyjnych.

Konsekwencją wprowadzenia opisanych wyżej zmian była konieczność zmiany definicji dochodu zawartej w art. 3 pkt 1 ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych¹⁹ i uzupełnienia jej o przychody z tytułu zasiłku macierzyńskiego, tak aby były one traktowane jako dochód przy ustalaniu prawa do świadczeń rodzinnych i świadczeń z funduszu alimentacyjnego.

9. Przepisy epizodyczne dotyczące lat 2022 i 2023, modyfikujące rozwiązania wprowadzone ustawą – Polski Ład

9.1. Podatek liniowy

W ustawie przewidziano możliwość wyboru przez podatnika PIT osiągnącego w 2022 roku dochody z pozarolniczej działalności gospodarczej lub działów specjalnych produkcji rolnej opodatkowane przed dniem wejścia w życie ustawy tzw. podatkiem liniowym (art. 30c ustawy o PIT) opodatkowania tych dochodów na zasadach ogólnych (według skali podatkowej). Wyboru tego podatnicy będą mogli dokonać w zeznaniu rocznym PIT-36 składanym za 2022 rok. W zeznaniu tym podatnicy wykażą dochody, które w trakcie 2022 roku opodatkowywali podatkiem liniowym. W konsekwencji wprowadzenia omawianych regulacji podatnicy w okresie wyznaczonym na złożenie zeznania podatkowego (1 stycznia - 2 maja 2023 r.) będą mogli podjąć decyzję co do formy opodatkowania dochodów. Wybór taki nie będzie jednak możliwy, jeżeli w ustawowym terminie podatnik złoży zeznanie PIT-36L (właściwe w zakresie podatku liniowego). W związku z tym, że wybór opodatkowania według skali podatkowej możliwy będzie po zakończeniu roku podatkowego (a nie w jego trakcie), podatnicy do końca 2022 roku są obowiązani obliczać i wpłacać zaliczki należne od dochodów osiągniętych w 2022 roku na dotychczasowych zasadach. Zaliczki te podatnicy wykażą w zeznaniu PIT-36 bez konieczności przeliczania ich według zasad obowiązujących przy opodatkowaniu według skali podatkowej. Rozliczenie roku podatkowego 2022 na zasadach ogólnych (według skali podatkowej) nastąpi wyłącznie poprzez złożenie zeznania rocznego PIT-36. Omawiana regulacja dotyczy wyłącznie 2022 roku. Jeżeli podatnik na początku 2022 roku (lub w latach poprzednich) wybrał opodatkowanie podatkiem liniowym, to zgodnie z art. 9a ust. 2b ustawy o PIT ta forma opodatkowania dotyczy również lat następnych, w tym 2023 roku. W związku z tym podatnik, który będzie chciał w 2023 roku (albo latach następnych) zrezygnować ze stosowania

17 Dz. U. z 2022 r. poz. 1732, ze zm.

18 Dz. U. z 2022 r. poz. 1009, ze zm.

19 Dz. U. z 2022 r. poz. 615, ze zm.

podatku liniowego, będzie musiał w terminie wynikającym z art. 9a ust. 2 w zw. z ust. 2b ustawy o PIT (do 20. dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym został osiągnięty pierwszy przychód z tego tytułu w roku podatkowym, albo – jeżeli pierwszy przychód został osiągnięty w grudniu tego roku podatkowego – do końca roku podatkowego), zawiadomić właściwego naczelnika urzędu skarbowego o rezygnacji z tego sposobu opodatkowania.

9.2. Ryczałt od przychodów ewidencjonowanych

Podobnie jak w przypadku podatników opodatkowujących swoje dochody w 2022 roku podatkiem liniowym, podatnicy osiągający w 2022 roku przychody z pozarolniczej działalności gospodarczej, które są opodatkowane ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych, będą mogli po zakończeniu 2022 roku dokonać wyboru opodatkowania tych przychodów według skali podatkowej. Wyboru będzie można dokonać na tych samych zasadach, na jakich wyboru będą dokonywać podatnicy opodatkowujący dochody podatkiem liniowym. Możliwość wyboru opodatkowania według skali podatkowej po zakończeniu roku podatkowego oznacza, że w całym 2022 roku podatnicy będą obowiązani obliczać i wpłacać miesięcznie albo kwartalnie należny ryczałt od przychodów ewidencjonowanych na dotychczasowych zasadach. Ryczałt należny za grudzień lub ostatni kwartał 2022 roku podatnicy obowiązani będą wpłacić do końca lutego 2023 roku.

Należy pamiętać, że w przypadku złożenia w ustawowym terminie zeznania PIT-28 (roczne zeznanie, w którym wykazuje się przychody opodatkowane ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych), nie będzie możliwości zmiany tej decyzji i wyboru opodatkowania według skali podatkowej tych samych przychodów.

W przypadku wyboru opodatkowania według skali podatkowej w zeznaniu PIT-36 podatnicy będą obowiązani wykazać należny i wpłacony ryczałt od przychodów ewidencjonowanych za poszczególne miesiące albo kwartały 2022 roku jako zaliczki miesięczne albo kwartalne. Wobec powyższego podatnicy nie będą obowiązani do wyliczania należnych w 2022 roku zaliczek według zasad obowiązujących przy opodatkowaniu według skali podatkowej. Ponadto w zeznaniu PIT-36 podatnicy wykażą dochód z pozarolniczej działalności gospodarczej obliczony na zasadach obowiązujących podatników prowadzących podatkową księgę przychodów i rozchodów (zgodnie z art. 24 ust. 2-2b ustawy o PIT). Konieczne będzie również zaprowadzenie i uzupełnienie podatkowej księgi przychodów i rozchodów w celu wykazania osiągniętych w 2022 roku dochodów z działalności gospodarczej. Wybór opodatkowania według skali podatkowej na wyżej opisanych zasadach dotyczyć będzie tylko 2022 roku. W przypadku gdy podatnik w poprzednich latach wybrał opodatkowanie w formie ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych, ta forma opodatkowania będzie dotyczyć również lat następnych. W związku z tym podatnik, który nie będzie chciał w 2023 roku albo latach następnych stosować opodatkowania w formie ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych, będzie musiał, zgodnie z art. 9 ust. 1 i 1b ustawy z dnia 20 listopada 1998 r. o ryczałtowym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne²⁰, w terminie do 20. dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym osiągnął pierwszy przychód

w roku podatkowym, albo do końca roku podatkowego – jeżeli pierwszy przychód osiągnął w grudniu roku podatkowego, złożyć oświadczenie na piśmie właściwemu naczelnikowi urzędu skarbowego o rezygnacji z tej formy opodatkowania albo oświadczenie o wyborze opodatkowania dochodów z pozarolniczej działalności gospodarczej na zasadach określonych w art. 30c ustawy o PIT (podatkiem liniowym).

10. Inne zmiany dotyczące regulacji wprowadzonych ustawą – Polski Ład

Przepisy wprowadzone ustawą – Polski Ład, reformujące system podatków dochodowych, były wielokrotnie zmieniane, nie tylko omawianą ustawą. Zmiany te polegały zarówno na nowelizacji przepisów zmieniających zawartych w ustawie – Polski Ład, jak i na wprowadzaniu zmian w regulacjach, które już weszły w życie, m.in. w ustawie o PIT i ustawie z dnia 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych²¹ (dalej: „ustawa o CIT”).

Warto zwrócić uwagę na regulacje zawarte w ustawie z dnia 7 października 2022 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw²². Ustawa ta wprowadziła kompleksowe zmiany w zakresie podatku dochodowego od osób prawnych, w tym zmodyfikowała przepisy o minimalnym podatku dochodowym oraz uchyliła przepisy o tzw. ukrytej dywidendzie.

Ponadto obecnie trwają prace nad ustawą o zmianie ustawy o podatku od niektórych instytucji finansowych oraz niektórych innych ustaw²³, zawierającą regulacje modyfikujące tzw. ulgę na robotyzację wprowadzoną ustawą – Polski Ład (art. 52jb ustawy o PIT i art. 38eb ustawy o CIT). Zmiany te mają na celu dostosowanie regulacji w zakresie ulgi na robotyzację do wymogów Komisji Europejskiej dotyczących spełniania zasady „Do Not Significant Harm” (DNSH) – „nie czynić znaczącej szkody” środowisku. W związku z powyższym za konieczne uznano wyłączenie z zakresu ulgi na robotyzację wsparcia działań, które mogą wyrządzić znaczącą szkodę środowisku, i przesądzone, że w ramach tej ulgi nie będą podlegać odliczeniu koszty uzyskania przychodów poniesione na robotyzację, które dotyczą działań związanych ze znaczną emisją gazów cieplarnianych oraz z wydobywaniem, przetwarzaniem i spalaniem paliw kopalnych, a także związane ze składowaniem i spalaniem odpadów. Wskazane zmiany będą miały zastosowanie do kosztów uzyskania przychodów poniesionych od roku podatkowego rozpoczynającego się po dniu 31 stycznia 2023 r. Natomiast w przypadku podatników, którzy w roku podatkowym poprzedzającym rok podatkowy rozpoczynający się po dniu 31 stycznia 2023 r. nabyli roboty, maszyny lub urządzenia, do których zastosowanie ma tzw. ulga na robotyzację, w zakresie kosztów uzyskania przychodów związanych z tymi robotami, maszynami i urządzeniami, zastosowanie w kolejnych latach podatkowych znajdą przepisy dotychczasowe.

Łukasz Kasiak

legislator w Biurze Legislacyjnym Kancelarii Sejmu
radca prawny w OIRP w Warszawie

21 Dz. U. z 2021 r. poz. 1800, ze zm.

22 Dz. U. poz. 2180.

23 <https://www.sejm.gov.pl/Sejm9.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=2767>.

20 Dz. U. z 2021 r. poz. 1993, ze zm.

■ PRAWO PRACY

Monika Domańska

Odszkodowanie zasądzone na podstawie art. 18^{3d} Kodeksu pracy jako sankcja skuteczna, proporcjonalna i odstraszająca. Czyli jaka?

1. Geneza regulacji art. 18^{3d} Kodeksu pracy (dalej: „k.p.”), a tym samym geneza rodzaju i przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej za naruszenie zasady równego traktowania w zatrudnieniu i charakteru należnego osobie poszkodowanej odszkodowania, jest ściśle związana z obowiązkiem polskiego ustawodawcy związanego z implementacją unijnych przepisów antydyskryminacyjnych. Przepis ten został wprowadzony do Kodeksu pracy ustawą z dnia 24 sierpnia 2002 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw¹. W początkowym okresie obowiązywania odnosił się wyłącznie do naruszenia zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn i stanowił o odszkodowaniu nie niższym od niższego wynagrodzenia za pracę i nie wyższym niż sześciokrotność tego wynagrodzenia. Dopiero w 2004 roku przepis ten zaczął obowiązywać w obecnym kształcie.

2. Mając na uwadze, że w kontekście szacowania wysokości należnego odszkodowania przepis art. 18^{3d} k.p. stanowi jedynie o „odszkodowaniu w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę”, jego wykładnię należy prowadzić z uwzględnieniem treści i celu dyrektyw unijnych, które ten przepis implementuje. Tym samym, zarówno dyrektywa 2000/78/WE z dnia 27 listopada 2000 r. ustanawiająca ogólne warunki ramowe równego traktowania w zakresie zatrudnienia i pracy², jak i dyrektywa 2006/54/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 5 lipca 2006 r. w sprawie wprowadzenia w życie zasady równości szans oraz równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zatrudnienia i pracy³ muszą być objęte materią odniesienia, gdy dochodzi do wykładni art. 18^{3d} k.p. Uwzględniając powyższe, należy zaznaczyć, że w art. 17 dyrektywy 2000/78 unijny prawodawca przyjął, że „sankcje, które mogą określać wypłacenie odszkodowania ofierze, muszą być skuteczne, proporcjonalne i dolegliwe”. W kontekście dyrektywy 2006/54 istotne są dwa przepisy, tj. art. 18 i art. 25, w których postanowiono odpowiednio, że „państwa członkowskie wprowadzają do swoich krajowych porządków prawnych środki niezbędne do zapewnienia faktycznego i skutecznego zadośćuczynienia lub odszkodowania z tytułu krzywdy lub szkody doznanej przez osobę w wyniku dyskryminacji płciowej, zgodnie z przepisami państw członkowskich, przy czym musi się to odbywać w sposób odstraszający i proporcjonalny do poniesionej szkody. Maksymalna wysokość takiego zadośćuczynienia lub odszkodowania może być ustalona jedynie w przypadkach, w których pracodawca może dowieść, że szkoda doznana przez starającego się o pracę, powstała w wyniku dyskryminacji w rozumieniu niniejszej dyrektywy, polega jedynie na tym, że nastąpiła odmowa uwzględnienia jego podania o pracę”, oraz, że „państwa członkowskie ustanawiają przepisy dotyczące sankcji

stosowanych wobec naruszeń przepisów krajowych przyjętych na podstawie niniejszej dyrektywy i podejmują wszelkie niezbędne środki dla zapewnienia ich stosowania. Sankcje, które mogą obejmować wypłacenie odszkodowania ofierze, muszą być skuteczne, proporcjonalne i odstraszające (...)”.

Charakter prawny sankcji ustanowionych w dyrektywach unijnych nie został tam sprecyzowany. Z jednej strony państwa członkowskie otrzymały szeroką swobodę w zakresie stanowienia rodzaju sankcji za działania naruszające zakaz dyskryminacji, a z drugiej strony ograniczono tę swobodę przez nakaz osiągnięcia określonego poziomu ich skuteczności. W literaturze wyrażane jest stanowisko, że przyjętym w dyrektywach rozwiązaniem normatywnym w zakresie sankcji za działania dyskryminujące, odpowiadają następujące środki: kary pieniężne, kara pozbawienia wolności, zakaz prowadzenia określonych działań, rozwiązanie organizacji, konfiskata mienia, obowiązek naprawienia szkody, nieudzielenie zamówienia lub niezawarcie kontraktu, sankcje administracyjne⁴. Przyjmuje się, że dla prawidłowej implementacji przytoczonych przepisów dyrektyw wystarczające jest, gdy do porządku krajowego zostanie wprowadzony jeden z wymienionych tam środków ochrony prawnej. Niemniej, zastosowany środek musi spełniać przypisane mu kryteria. W związku z tym, że analizowany instrument prawa został pomyślany jako środek kompleksowy, o szerokim spektrum oddziaływania, polski prawodawca przyjął, że odpowiedzialność odszkodowawcza pracodawcy znajdująca podstawę w art. 18^{3d} k.p. będzie samodzielną podstawą roszczenia pracownika o odszkodowanie za naruszenie zasady równego traktowania w zatrudnieniu. Przy zasądzeniu tego typu odszkodowania nie jest zasadne posiłkowanie się przepisami Kodeksu cywilnego o odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych lub z tytułu niewykonania albo nienależytego wykonania zobowiązania czy z tytułu naruszenie dóbr osobistych⁵.

3. Znacznie więcej informacji w kwestii ustanowienia odpowiedzialnej sankcji za naruszenie zakazu dyskryminacji w zatrudnieniu, jak i szacowania zakresu wyrównania szkody doznanej wskutek dyskryminacyjnego traktowania przynosi analiza orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dalej: „TS” albo „Trybunał”). W wielu przypadkach orzecznictwo TS wyprzedziło wręcz rozwiązania prawne przyjęte w dyrektywach unijnych. Już w sprawie 14/83, *von Colson*⁶, Trybunał stwierdził, że w przypadku, gdy państwo członkowskie zdecyduje, że sankcją za naruszenie zakazu dyskryminacji będzie przyznanie odszkodowania, to aby sankcja

1 Dz. U. Nr 128, poz. 1405.

2 Dz. Urz. UE L 303 z 2.12.2000, s. 16.

3 Dz. Urz. UE L 204 z 26.07.2006, s. 23.

4 Por. J. Nissen, *Making the Law Work. The Enforcement and Implementation of Anti-Discrimination Legislation*, „European Journal of Migration and Law” 1/2003, s. 249-257.

5 Por. wyrok SN z 19 listopada 2020 r. (II PK 239/18, OSNP 2019 nr 9, poz. 10).

6 Wyrok TS z 10 kwietnia 1984 r., 14/83, *Sabine von Colson i Elisabeth Kamann p. Land Nordrhein-Westfalen*, ECLI:EU:C:1984:153.

taka była skuteczna i wywierała prewencyjny skutek, powinna być adekwatna do doznanej szkody, a więc nie może być symboliczna i polegać np. tylko na zwrocie wydatków poniesionych przez kandydata w związku ze staraniem się o pracę. Z kolei w wyroku w sprawie C-271/91, *Marshall II*⁷, Trybunał sprecyzował, że odszkodowanie pieniężne musi w pełni rekompensować szkody faktycznie poniesione przez osobę poszkodowaną, co nie może polegać na ograniczeniu się do ustalonej *a priori* górnej granicy odszkodowania lub ograniczyć możliwość przyznania odsetek w celu zrekompensowania strat lub szkód poniesionych przez osobę, której przyznano odszkodowanie, obejmującej okres czasu do momentu faktycznej wypłaty, przyznanej głównej kwoty odszkodowania. Z wyroku TS w sprawie C-180/95, *Draehmpaehl*⁸, wynika z kolei, że Trybunał uznaje, że przepisy prawa krajowego, które inaczej niż inne przepisy krajowego prawa cywilnego czy prawa pracy przewidują górną granicę trzymiesięcznego wynagrodzenia w przypadku odszkodowania za dyskryminację ze względu na płeć w procesie rekrutacyjnym naruszają dyrektywę 76/207 (obecnie zastąpioną dyrektywą 2006/54/WE), oraz, że takie samo naruszenie dyrektywy wynika z zastosowania pułapu półrocznych zarobków dla łącznej kwoty odszkodowania, której mogą domagać się kandydaci na stanowisko, którzy byli dyskryminowani ze względu na ich płeć w związku z postępowaniem rekrutacyjnym, w przypadku gdy z roszczeniami odszkodowawczymi występuje równocześnie więcej niż jeden kandydat do pracy. W wyroku w sprawie C-460/06, *Paquay*⁹, Trybunał argumentował, że przepisy dyrektyw unijnych nie narzucają państwom członkowskim określonego środka w razie naruszenia zakazu dyskryminacji, lecz pozostawiają państwom członkowskim wolny wybór pomiędzy różnymi rozwiązaniami właściwymi do realizacji celu dyrektywy 76/207 [2006/54/WE], w zależności od różnych sytuacji, które mogą się pojawić. Jednakże celem pozostaje osiągnięcie faktycznej równości szans i nie może on zatem zostać zrealizowany, gdy brak jest środków właściwych dla przywrócenia tej równości w sytuacji, gdy się jej nie przestrzega. Środki te powinny zatem zapewniać faktyczną i skuteczną ochronę prawną i mieć w stosunku do pracodawcy prawdziwie odstrasżające działanie. Tego rodzaju nakazy wymuszają siłą rzeczy uwzględnienie szczególnych okoliczności każdego przypadku naruszenia zasady równości. W sytuacji, gdy odszkodowanie pieniężne jest środkiem, który ma zrealizować wyżej określony cel, powinno ono być odpowiednie w tym znaczeniu, by mogło pozwolić całkowicie naprawić faktycznie poniesioną szkodę i doznaną krzywdę, zgodnie z właściwymi przepisami krajowym. Z kolei w wyroku w sprawie C-81/12, *Accept*¹⁰, Trybunał podkreślał dodatkowo, poza koniecznością uwzględnienia odstrasżającego i proporcjonalnego aspektu sankcji za działania dyskryminujące, że kara w czysto symbolicznym wymiarze nie może zostać uznana za prawidłową realizację celu dyrektywy 2000/78. Niemniej, okoliczność, że kara nie ma charakteru pieniężnego, nie musi koniecznie oznaczać, że kara ta ma charakter czysto symboliczny, w szczególności jeżeli stopień jawności, który jej towarzyszy, jest odpowiedni.

Analiza już tylko powyższych orzeczeń TS prowadzi do wniosku, że odszkodowanie za dyskryminację jest środkiem, który powinien być w taki sposób stosowany w krajowych porządkach prawnych, aby zrealizować cel dyrektyw unijnych w postaci przywrócenia rów-

ności szans osobom dyskryminowanym. Środek ten powinien być skuteczny na tyle, aby wywierał odpowiedni efekt odstrasżający wobec podmiotu dopuszczającego się dyskryminacji (działanie prewencyjne), a podmiotowi dyskryminowanemu zapewnił kompensację poniesionej szkody (wyrządzonej krzywdy) z zachowaniem odpowiedniej proporcji. Dolegliwość zasądzonego odszkodowania nie może być dla sądu mniej istotna niż inne cechy sankcji. Tym samym, jeżeli zasądzone odszkodowanie nie przyniesie efektu odstraszenia od ewentualnych działań dyskryminujących w przyszłości, nie będzie można uznać, że sankcja ta jest skuteczna. Takie rozumowanie pozostaje w zgodzie z wnioskami wynikającymi z jednego z nowszych wyroków TS dotyczących sankcji odszkodowawczych za działania dyskryminujące. W orzeczeniu w sprawie C-30/19, *Regional Aviation*¹¹, Trybunał uznał, że wykładni art. 7 i art. 15 dyrektywy Rady 2000/43/WE¹² w związku z art. 47 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej należy dokonywać w ten sposób, że stoją one na przeszkodzie przepisom krajowym, które uniemożliwiają sądowi rozstrzygnięcia w kwestii żądania stwierdzenia istnienia dyskryminacji, jeżeli pozwany zgadza się na wypłatę żądanego odszkodowania, nie przyznając jednak istnienia tej dyskryminacji.

Powyższa konstatacja TS potwierdza tezę, że odszkodowanie za dyskryminację powinno w jednakowym stopniu spełniać funkcję kompensującą dla ofiary dyskryminacji, jak i odstrasżającą dla podmiotu dyskryminującego. Nie zawsze jednak funkcja odstrasżająca będzie realizowana przez wysokość odszkodowania. Często, zwłaszcza w odniesieniu do osób prawnych, które dysponują dużą pulą środków pieniężnych przeznaczonych na różnego rodzaju spory sądowe, samo stwierdzenie dopuszczenia się dyskryminacji (traktowane jako rysa na wizerunku firmy) jest znacznie bardziej dolegliwe niż wypłacenie określonej kwoty pieniężnej tytułem odszkodowania. Z drugiej strony, często wypłata kwoty pieniężnej nie wystarcza, aby zaspokoić roszczenia osoby, która zmierza przede wszystkim do uzyskania stwierdzenia – tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę – że była ofiarą dyskryminacji. Wobec czego nie można *a priori* przyjąć, że wypłata odszkodowania zawsze, w pełni zadowoli osobę pokrzywdzoną działaniem dyskryminacyjnym. Podobnie obowiązek zapłaty kwoty pieniężnej nie może zapewnić rzeczywistie odstrasżającego skutku w stosunku do sprawcy dyskryminacji, powstrzymując go od powtarzania dyskryminującego zachowania i zapobiegając w ten sposób ponownej dyskryminacji, gdy podmiot ten co do zasady kwestionuje istnienie jakiegokolwiek dyskryminacji i uznaje za bardziej korzystne (np. jeśli chodzi o koszty procesowe i wizerunek) wypłatę żądanego odszkodowania, przy jednoczesnym uniknięciu stwierdzenia przez sąd krajowy istnienia dyskryminacji¹³.

4. W kontekście wyżej przywoływanych orzeczeń TS i na potrzeby prowadzonej analizy należy podkreślić, że nie można jednoznacznie opowiedzieć się za słusznością szeroko powoływanej w orzecznictwie Sądu Najwyższego (dalej: „SN”) tezy, że zasadniczą funkcją odszkodowania zasądzonego na podstawie art. 18^{3d} k.p. jest naprawienie szkody majątkowej osoby dyskryminowanej¹⁴. Zrównanie celu sankcji za dyskryminacyjne traktowanie jedynie z celem kom-

7 Wyrok TS z 2 sierpnia 1993 r., C-271/91, *M. Hellen Marshall p. Southampton and South-West Hampshire Area Health Authority*, ECLI:EU:C:1993:335.

8 Wyrok TS z 22 kwietnia 1997 r., C-180/95, *Nils Draehmpaehl v Urania Immobilienerservice OHG*, ECLI:EU:C:1997:208.

9 Wyrok TS z 11 października 2007 r., C-460/06, *Nadine Paquay p. Société d'architectes Hoet + Minne SPRL*, ECLI:EU:C:2013:275.

10 Wyrok TS z 23 kwietnia 2013 r., C-81/12, *Asociatia Accept*, ECLI:EU:C:2013:275.

11 Wyrok TS z 15 kwietnia 2021 r., C-30/19, *Diskrimineringsombudsmannen p. Braathens Regional Aviation AB*, ECLI:EU:C:2021:269.

12 Dyrektywa Rady 2000/43/WE z dnia 29 czerwca 2000 r. wprowadzająca w życie zasadę równego traktowania osób bez względu na pochodzenie rasowe lub etniczne, Dz. Urz. UE L 180 z 19.07.2000, s. 22.

13 Zob. wyrok TS w sprawie C-30/19, *Regional Aviation*.

14 Np. wyrok SN z 22 lutego 2007 r. (I PK 242/06, OSNP 2008, nr 7-8, poz. 98). W orzecznictwie SN najczęściej wyrażana jest teza, że zasadniczym kryterium ustalania odszkodowania jest wysokość szkody, jaką pracownik poniósł w związku z nierównym traktowaniem (por. wyroki SN: z 10 lipca 2014 r., II PK 256/13, LEX nr 1515454 oraz z 3 listopada 2015 r., III PK 16/15, LEX nr 2288967).

pensacyjnym zasadzonego odszkodowania jest niewystarczające dla wywiązania się z obowiązku implementacji dyrektyw równościowych, który z definicji implikuje konieczność zapewnienia efektywności przepisom unijnym¹⁵. Jak zostało zaznaczone, efektywność sankcji za działania dyskryminacyjne nie może być redukowana do konieczności wyrównania poniesionej szkody. Stanowisko SN jest jednak co do zasady skoncentrowane na ustalaniu wysokości kwoty zasadzonego odszkodowania pod kątem kompensacji szkody, gdyż w przypadku wymiernych strat, które najczęściej powstają na skutek np. naruszenia zasady równego wynagradzania (art. 18³⁰ k.p.c.), mogą one zostać łatwo oszacowane. Tytułem przykładu należy powołać wyrok SN z 8 czerwca 2010 r., I PK 27/10¹⁶, w którym powtórzono, że zasadniczą funkcją odszkodowania jest naprawienie szkody, ale również stwierdzono, że naprawienie szkody obejmuje nie tylko stratę, którą poszkodowany poniósł, ale też korzyści, jakie mógłby odnieść, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Z kolei w wyroku z 9 maja 2014 r., I PK 276/13¹⁷, SN odnosił się szczegółowo do zasad wymierności szacowanego odszkodowania i podkreślił, że przy obliczaniu odszkodowania przewidzianego w art. 18^{3d} k.p. przedmiotem porównania nie powinny być kwoty podwyżek wynagrodzenia, a tym bardziej średnia podwyżka dotycząca pracowników w skali całego kraju, ale przede wszystkim wysokość wynagrodzenia wypłacanego pracownikom, wykonującym jednakową pracę lub pracę o jednakowej wartości. Ponadto w wyroku z 3 kwietnia 2008 r., II PK 286/07¹⁸, SN uzasadniał, że odszkodowanie zasadzone na podstawie art. 18^{3d} k.p. nie obejmuje kosztów dojazdu pracownika do nowej pracy, którą podjął z uwagi na zakończenie zatrudnienia u dyskryminującego go pracodawcy.

5. Rozważania w kontekście innej niż wyżej opisywana funkcji odszkodowania, która ma charakter zadośćuczynienia, pojawia się w wyroku SN z 7 stycznia 2009 r., III PK 43/08¹⁹, w którym przyjęto m.in., że odszkodowanie przewidziane w art. 18^{3d} k.p. powinno wyrównywać uszczerbek poniesiony przez pracownika, ale jednocześnie nie mniej istotną cechą takiego odszkodowania jest zachowanie odpowiedniej proporcji w odniesieniu do naruszenia przez pracodawcę obowiązku równego traktowania pracowników. Podkreślono również, że odszkodowanie powinno działać prewencyjnie, a co za tym idzie, ustalając jego wysokość, należy brać pod uwagę okoliczności dotyczące obu stron stosunku pracy. Zatem w sytuacji, w której powód (pracownik, kandydat na pracownika, były pracownik) wyraźnie rozdziela doznaną szkodę majątkową od krzywdy, manifestując w ten sposób, że samo naprawienie szkody majątkowej nie będzie dla niego satysfakcjonujące, a ponadto – jego zdaniem – nie będzie wystarczająco skuteczne, jak i wystarczająco odstraszające pracodawcę przed dokonywaniem kolejnych podobnych naruszeń, sąd pracy powinien rozważyć przyznanie pracownikowi zadośćuczynienia choćby w minimalnej kwocie określonej w art. 18^{3d} k.p.²⁰ Tym samym, nierówne traktowanie w zatrudnieniu,

które co do zasady wyrządza pracownikowi szkodę niemajątkową (krzywdę), w szczególności w postaci stresu, upokorzenia, obniżenia samooceny zawodowej²¹, powinno doczekać się zasadnej sankcji, która nie będzie pomijała aspektu dolegliwości dla podmiotu, który dopuszcza się naruszeń konstytucyjnie chronionych wartości człowieka. W kontekście ochrony godności należy mieć na uwadze zarówno wymiar indywidualny, jak i uniwersalny. W uzasadnieniu orzeczenia SN szeroko argumentował, że zakaz dyskryminacji w ogólności jest jedną z podstawowych gwarancji ochrony autonomii i samookreślenia się osoby, natomiast nakaz poszanowania i ochrony godności człowieka oznacza, że osoba powinna zachować nienaruszone poczucie własnej wartości i szacunku do samej siebie, być w pełni świadoma swej własnej fizycznej i psychicznej integralności²².

6. Szerokie i szczegółowe rozważania w kwestii charakteru sankcji, jaką jest zadośćuczynienie zasadzone na podstawie art. 18^{3d} k.p., zostały zawarte przez SN w wyroku z 9 maja 2019 r., III PK 50/18²³ i sprowokowane wyraźnie niezdecydowanym stanowiskiem sądów powszechnych w zakresie interpretacji przepisów Kodeksu pracy implementujących dyrektywy unijne stanowiące o odszkodowaniu za dyskryminację. W przywoływanej sprawie sąd pierwszej instancji zasądził powódce 50 000 zł tytułem odszkodowania za naruszenie zasady równego traktowania w zatrudnieniu, co było kwotą odpowiadającą dwumiesięcznemu wynagrodzeniu powódki. Z kolei sąd drugiej instancji zasądził w to miejsce kwotę 20 000 zł z uzasadnieniem, że sąd pierwszej instancji błędnie obliczył wysokość miesięcznego wynagrodzenia (zaliczając do wynagrodzenia dodatkowe składniki wypłacane powódce w ciągu roku), a ponadto argumentując, że „dla strony pozwanej funkcja odstraszająca odszkodowania nie jest realizowana przez jego wysokość – tutaj możliwości zapłaty są w zasadzie nieograniczone – ale przez sam fakt jego zasądzenia, godzący w wizerunek firmy”. Zaskarżając skargą kasacyjną wyrok sądu drugiej instancji, powódka podnosiła, że zasądzona kwota nie spełnia funkcji kompensacyjnej i nie uwzględnia intensywności działań dyskryminacyjnych ani jego rodzaju. Nie dorównuje jednemu miesięcznemu wynagrodzeniu powódki, która przez rok doznawała cierpienia wywołanego działaniem pracodawcy, a które naruszały jej uprawnienia. Zaznaczono także, że strona jako międzynarodowy koncern farmaceutyczny nie odczuje dolegliwości wynikającej z zapłaty zasądzonej kwoty, zaś funkcja odstraszająca nie jest realizowana przez zasądzenie odszkodowania, które godzi w wizerunek firmy. Sąd Najwyższy zdecydował o uchyleniu zaskarżonego wyroku i przekazaniu do ponownego rozpoznania.

Rozważania SN co do ponownej konieczności oszacowania wysokości odszkodowania za naruszenie zasady równego traktowania w zatrudnieniu w wyniku bezpośredniej dyskryminacji ze względu na macierzyństwo (mimo że kryterium nie jest wymienione w art. 18^{3a} § 1 k.p., jest niewątpliwie objęte zakresem stosowania zasady równego traktowania w zatrudnieniu) koncentrowały się wokół wątpliwości, czy zasądzona kwota odszkodowania spełnia

15 Szeroko o zakresie obowiązków implementacyjnych nałożonych na sądy krajowe przez regulacje unijne zob. M. Domańska, *Implementacja dyrektyw unijnych przez sądy krajowe*, Warszawa 2014.

16 Niepublikowany.

17 Niepublikowany.

18 OSNP 2009 nr 15-16, poz. 202.

19 OSNP 2010 nr 13-14, poz. 160.

20 W orzecznictwie SN wyróżnia się dwa stanowiska odnośnie do tego, czy zasadniczą funkcją art. 18^{3d} k.p. jest wyrównanie uszczerbku w dobrach majątkowych, czy również wyrównanie uszczerbku w dobrach niemajątkowych. Według jednego stanowiska celem tego przepisu jest zasadniczo wyrównanie szkody majątkowej wyrządzonej pracownikowi w związku z naruszeniem zasady równego traktowania w zatrudnieniu (por. wyroki SN: z 22 lutego 2007 r., OSNP 2007 nr 7-8, poz. 98; z 7 stycznia 2009 r., III PK 43/08, OSNP 2010 nr 13-14, poz. 160 oraz z 10 lipca 2014 r., II PK 256/13, LEX nr 1515454). Odmienne poglądy wyraził SN w uzasadnieniu wyroku z 3 kwietnia 2008 r. (II PK 286/07, OSNP 2009 nr 15-16, poz. 202),

zgodnie z którym odszkodowanie z k.p. w pierwszym rzędzie ma kompensować szkodę na osobie i w tym zakresie ma charakter swoistego zadośćuczynienia za krzywdę, jest sankcją za samo naruszenie zasady równego traktowania, a na jego wysokość wpływ mają rodzaj i intensywność działań dyskryminacyjnych. W tym ujęciu odszkodowanie zasadzone na podstawie art. 18^{3d} k.p. zbliżałoby się do odpowiednich sum pieniężnych zasądzanych przez Europejski Trybunał Praw Człowieka za naruszenie standardów Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

21 Por. uchwała SN z 28 września 2016 r. (III PZP 3/16, OSNP 2017 nr 3, poz. 27).

22 Por. wyrok TK z 16 maja 2018 r. (SK 18/17, OTK-A 2018 poz. 25) i orzeczenia TK tam przywołane.

23 OSNP 2020 nr 5, poz. 42.

funkcję kompensacyjną – mając na uwadze intensywność i rodzaj doświadczanych przez powódkę działań antydyskryminacyjnych – a jednocześnie, czy jest wystarczająco uciążliwa dla sprawcy dyskryminacji. W uzasadnieniu wyroku SN podkreślił, że odpowiedzialność odszkodowawcza pracodawcy wobec pracownika z tytułu naruszenia zasady równego traktowania nie jest oparta na zasadzie winy, a zatem pracodawca odpowiada wobec pracownika także za działania lub zaniechania naruszające zasadę równego traktowania, które nie są przez pracodawcę zawinione. Niemniej zadośćuczynienie pieniężne za krzywdę wyrządzoną dyskryminacyjnym traktowaniem przez pracodawcę powinno być – tak jak odszkodowanie – proporcjonalne, dolegliwe i zarazem odstraszaające. Opisane trzy wymagania odnośnie do zadośćuczynienia pieniężnego jako swoistej sankcji za naruszenie zasady równego traktowania w zatrudnieniu określają jednocześnie czynniki, które sąd powinien wziąć pod rozwagę przy określaniu wysokości kwoty zadośćuczynienia.

Sąd Najwyższy wyraźnie zaznaczył, że skoro zadośćuczynienie ma być ustalone w wysokości adekwatnej do rozmiaru krzywdy doznanej przez pracownika, to w celu dokonania tych ustaleń sąd powinien wziąć pod rozwagę rodzaj naruszonego dobra, rozmiar doznanej krzywdy, intensywność naruszenia oraz stopień winy sprawcy naruszenia (jeżeli było ono zawinione, chociaż вина nie stanowi przesłanki odpowiedzialności pracodawcy). Z kolei przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należy uwzględnić sytuację majątkową zobowiązanego. Podkreślenia wymaga, że SN zauważył, że oceniając rozmiar krzywdy doznanej przez ofiarę dyskryminacji, należy sięgnąć do mierników obiektywnych, takich jak czas trwania i liczba naruszeń obowiązku równego traktowania pracowników, a także rodzaj i intensywność działań dyskryminacyjnych, a nie tylko opierać się na subiektywnym odczuciu podmiotu dyskryminowanego²⁴.

Rozpoznając skargę kasacyjną SN zauważył, że w sprawie oczywiste było, że praktyki dyskryminacyjne pozwanego pracodawcy były skierowane przeciwko grupie kobiet, do której przynależała skarżąca, czyli przeciwko kobietom, które powracają do pracy po urlopie macierzyńskim. Praktyki stosowane przez pracodawcę były krzywdzące zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i grupowym. Przy tym ze względu na systemowy charakter tych praktyk szczególne znaczenie dla SN miała dyskryminująca opresja o szerokiej skali i mająca charakter skumulowanych naruszeń zasady równego traktowania. Krzywda, jakiej doznała skarżąca, była o tyle większa, że pozwany zastosował wobec niej wiele różnorodnych, niegodziwych praktyk dyskryminacyjnych, które skumulowały się w krótkim czasie z wielokrotnym skutkiem.

Sąd Najwyższy zasadnie podkreślił, że zadośćuczynienie pieniężne za krzywdę doznaną w wyniku naruszenia chronionych prawem dóbr powinno – jako forma odszkodowania za naruszenie zasady równego traktowania w zatrudnieniu – być w pełni skuteczne. Oznacza to, że szacując rozmiar krzywdy, a w tej perspektywie także stosowne zadośćuczynienie, sąd powinien wziąć pod rozwagę rodzaj naruszonego dobra, intensywność naruszenia oraz stopień winy sprawcy naruszenia, jak również sytuację majątkową zobowiązanego. W ocenie SN błąd w rozumowaniu sądu drugiej instancji polegał na tym, że nie rozważył powyższych okoliczności mających wpływ na ustalenie wysokości zadośćuczynienia, jak również pominął wiele innych – obiektywnych i subiektywnych – czynników mających wpływ na wysokość zadośćuczynienia.

Z powoływanego wyroku wyraźnie wynika, że sankcja za niezgodną z prawem dyskryminację musi mieć rzeczywisty efekt odstra-

szający dla podmiotu dopuszczającego się dyskryminacji. Sankcje powinny być odpowiednio surowe w stosunku do naruszeń, które zostały zidentyfikowane w konkretnym przypadku działań o charakterze dyskryminacyjnym. Rzeczywiście odstraszaający skutek takich sankcji jest jednakowo ważny jak kompensacja szkody i krzywdy przy poszanowaniu ogólnej zasady proporcjonalności. Ostatecznie, sankcja o czysto symbolicznym wymiarze nie realizuje celów dyrektyw równościowych.

Warto również zaznaczyć, że w ocenie SN wyrażonej w analizowanym wyroku, w stanie prawnym, w którym dostępne publiczne orzeczenia sądowe są anonimizowane – gdy chodzi o strony danego postępowania – publikacja wyroku, w którym sąd zasądza zadośćuczynienie za naruszenie zasady równego traktowania w zatrudnieniu, nie pełni funkcji odstraszaającej pracodawcę od naruszania tej zasady. Opinia o danym pracodawcy jako podmiocie dyskryminującym pracowników nie wypełnia tego miernika sankcji, który ma zapewnić efekt odstraszenia, jeżeli nie wynika ona z powszechnie dostępnych źródeł, z którymi pracownik lub przyszły pracownik mógłby się łatwo zapoznać. Jeden czy nawet kilka anonimizowanych wyroków stwierdzających istnienie dyskryminacji nie mają w tych okolicznościach takiego oddziaływania, aby mogły wpłynąć w sposób istotny na powszechny wizerunek danego pracodawcy, przedstawiając go w negatywnym świetle.

Podobny kierunek rozważań, w kontekście konieczności osiągnięcia skutku odstraszenia i dolegliwości przez odszkodowanie zasądzone na podstawie art. 18^{3d} k.p., został zawarty w wyroku SN z 6 października 2021 r., I PSKP 21/21²⁵. Przyjęto w nim, że pieniężna forma zadośćuczynienia za naruszenie zasady równego traktowania w zatrudnieniu powinna być odstraszaająca, a ponadto powinna gwarantować rzeczywistą i skuteczną ochronę. Przyjąć należy, że odszkodowanie lub zadośćuczynienie jest odstraszaające w stosunku do pracodawcy wtedy, gdy jest przyznane w pełnej wysokości, adekwatnej do rozmiaru szkody lub krzywdy, a zatem gdy jest skuteczne i proporcjonalne. Jest zarazem oczywiste, że przy ustalaniu wysokości należnego odszkodowania lub zadośćuczynienia na podstawie art. 18^{3d} k.p. sądy powinny uwzględniać nie tylko okoliczności po stronie osoby dyskryminowanej, lecz także okoliczności leżące po stronie pracodawcy, takie jak m.in. częstotliwość i zakres praktyk dyskryminacyjnych, ich ewentualną kumulację i stopień nasilenia, czy mają one charakter dyskryminacji bezpośredniej czy dyskryminacji pośredniej, stopień zawinienia pracodawcy, ogólnie jego stosunek do osoby dyskryminowanej lub grupy pracowników, do której osoba dyskryminowana należy, w szczególności, czy dyskryminacja nie jest rezultatem uprzedzeń i stereotypów, pozycję pracodawcy na rynku pracy, jego oficjalne deklaracje odnośnie do prowadzonej przezeń polityki antydyskryminacyjnej w stosunku do pracowników oraz wielkość i status majątkowy pracodawcy.

Sąd Najwyższy w omawianym wyroku stwierdził więc, że zgodnie z literalnym brzmieniem art. 18 dyrektywy 2006/54 odszkodowanie lub zadośćuczynienie powinny być skuteczne, proporcjonalne i odstraszaające, a wymagania te powinny być spełnione w każdym przypadku i w równym stopniu.

7. Podsumowując powyższe rozważania, należy wyraźnie zaznaczyć, że normatywne wyróżnienie dyskryminacji (art. 11³ i art. 18^{3a}–18^{3e} k.p.) jako kwalifikowanej postaci nierównego traktowania służy przeciwdziałaniu najbardziej nagannym i szkodliwym

24 Por. uchwała SN z 28 września 2016 r. (III PZP 3/16, OSNP 2017 nr 3, poz. 27).

25 Wyrok SN z 6 października 2021 r., I PSKP 21/21, niepublikowany.

społecznie przejawom nierównego traktowania. Dlatego odszkodowanie przewidziane w art. 18^{3d} k.p. musi – poza skutkiem kompensacyjnym dla osoby dotkniętej działaniem dyskryminacyjnym – także być dolegliwe dla sprawcy dyskryminacji, gdyż w innym przypadku nie będzie można przypisać mu efektu odstraszania/przeciwdziałania przed kolejnymi tego typu naruszeniami gwarantowanych praw pracowniczych.

Jednakowo istotne pozostają wnioski wynikające z orzecznictwa, a dotyczące ustalania wysokości zadośćuczynienia (zwłaszcza w stanach faktycznych, w których występuje brak jakiegokolwiek szkody). W sprawach tych należy uwzględnić sytuację majątkową zobowiązanego z punktu widzenia spełnienia swojej funkcji represyjno-prewencyjnej (odstraszającej pozwanego przed dopuszczaniem się kolejnych podobnych aktów dyskryminacji) i również dokonać oszacowania, czy zasądzona kwota odpowiada charakterowi

wystarczająco skutecznej sankcji. Innymi słowy, zadośćuczynienie pieniężne za krzywdę wyrządzoną dyskryminacyjnym traktowaniem przez pracodawcę powinno być proporcjonalne do doznanej przez pracownika krzywdy. Wreszcie powinno być dolegliwe dla pracodawcy i zarazem odstraszające go od naruszania zasady równego traktowania w zatrudnieniu w przyszłości. Opisane trzy wymagania odnośnie do zadośćuczynienia pieniężnego jako swoistej sankcji za naruszenie zasady równego traktowania w zatrudnieniu określają jednocześnie czynniki, które sąd powinien wziąć pod rozwagę przy określaniu wysokości kwoty zadośćuczynienia.

dr hab. Monika Domańska, prof. INP PAN

Zakład Prawa Europejskiego

Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk

Katarzyna Mieszkowicz

Ważniejsze zmiany planowane w Kodeksie pracy

1. Wstęp

W ciągu ostatnich kilku miesięcy zainteresowanie praktyków i teoretyków prawa budzi kwestia zmian w Kodeksie pracy (dalej też: „k.p.”), realizujących założenia dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/1152 z dnia 20 czerwca 2019 r. w sprawie przejrzystych i przewidywalnych warunków pracy w Unii Europejskiej¹ (dalej: „dyrektywa w sprawie warunków pracy w UE”) oraz dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/1158 z dnia 20 czerwca 2019 r. w sprawie równowagi między życiem zawodowym a prywatnym rodziców i opiekunów oraz uchylającej dyrektywę Rady 2010/18/UE² (dalej: „dyrektywa *work-life balance*”).

W przypadku obu tych dyrektyw prace legislacyjne nad ich wdrożeniem zostały rozpoczęte, jednak Polska uchybiła już terminom wskazanym w przepisach dyrektyw, a określonym na odpowiednio 1 i 2 sierpnia 2022 r.³

Niniejszy artykuł ma na celu przybliżenie przede wszystkim założeń i treści wskazanych dyrektyw oraz przedstawienie sposobu, w jaki polski prawodawca proponuje ich implementację. Należy pamiętać, że w sytuacji braku lub niewłaściwej implementacji w określonym terminie do krajowego systemu prawnego (o ile przepisy dyrektywy są bezwarunkowe i dostatecznie precyzyjne) istnieje możliwość powołania się na postanowienia dyrektywy przeciwko przepisom prawa krajowego, które są z nią sprzeczne⁴. Takie przedstawienie zagadnienia umożliwi analizę wprowadzanych w polskim ustawodawstwie (przede wszystkim – w Kodeksie pracy) zmian, ale również zachowa aktualność w razie modyfikacji, które wciąż mogą być dokonywane w przedstawionych projektach.

Poniżej omówiony zostanie rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw z dnia 4 lutego



2022 r.⁵ Zakładanym celem tego projektu jest poprawa dostępu do rozwiązań w zakresie równowagi między życiem zawodowym a prywatnym oraz zwiększenia udziału mężczyzn w wykorzystywaniu urlopów i elastycznych form organizacji pracy związanych z opieką i wychowywaniem dzieci poprzez umożliwienie pracownikowi dostosowania jego organizacji pracy m.in. przez wykorzystanie elastycznych rozkładów czasu pracy lub zmniejszenie wymiaru czasu pracy do potrzeb związanych z opieką nad dziećmi i niesamodzielnymi członkami rodziny.

Wskazany projekt zawiera ponadto propozycje zmian będących odpowiedzią na wystąpienie Komisji Europejskiej w związku z nieuzasadnionym nierównym traktowaniem w zakresie warunków wypowiedzania umów o pracę pracowników zatrudnionych na czas określony w porównaniu z pracownikami zatrudnionymi na czas nieokreślony. Komisja Europejska wskazała na istniejące w przepisach Kodeksu pracy trzy aspekty nierówności umów na czas określony w stosunku do umów na czas nieokreślony: brak obowiązku uzasadnienia wypowiedzenia umowy na czas określony, brak obowiązku konsultacji związkowej oraz brak możliwości ubiegania się o przywrócenie do pracy. Przedstawiany projekt ustawy usuwa te nierówności, finalizując w zasadzie implementację regulacji dotyczących umów o pracę na czas określony. Zmiana będzie polegała na wprowadzeniu obowiązku uzasadnienia wypowiedzenia umowy o pracę na czas określony, konsultacji związkowej oraz możliwości ubiegania się o przywrócenie do pracy – także w przypadku rozwiązania umowy o pracę na czas określony.

Poza nowelizacjami wynikającymi z obowiązku implementacji wymienionych dyrektyw oraz wystąpieniem Komisji Europejskiej zostanie także omówiona propozycja zmian Kodeksu pracy w zakresie dotyczącym możliwości wykonywania pracy zdalnej oraz stworzenia podstaw dla pracodawcy do przeprowadzania prewencyjnej kontroli pracowników na obecność w ich organizmach alkoholu lub środków działających podobnie do alkoholu⁶.

¹ Dz. Urz. UE L 186 z 11.07.2019, s. 105.

² Dz. Urz. UE L 188 z 12.07.2019, s. 79.

³ Art. 21 ust. 1 dyrektywy w sprawie warunków pracy w UE stanowi: „Państwa członkowskie podejmują środki niezbędne do wykonania niniejszej dyrektywy w terminie do dnia 1 sierpnia 2022 r. Niezwłocznie powiadamiają o tym Komisję”.

⁴ Wyrok Trybunału Sprawiedliwości z 19 stycznia 1982 r. w sprawie C-8/81, *Ursula Becker przeciwko Finanzamt Munster-Innenstadt*.

⁵ Nr projektu w wykazie rządowych projektów ustaw: UC118. Na dzień 4 grudnia 2022 r. nie został on jeszcze skierowany do Sejmu.

⁶ Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw wpłynął do Sejmu w dniu 7 czerwca 2022 (druk nr 2335). 1 grudnia 2022 r. przyjęto ustawę, która została przekazana do prac w Senacie.

2. Zmiany wynikające z dyrektywy w sprawie warunków pracy w UE

Kwestie objęte dyrektywą w sprawie warunków pracy w UE były uregulowane uprzednio w dyrektywie 91/533/EWG⁷, która z dniem 1 sierpnia 2022 r. straciła moc (art. 24 dyrektywy w sprawie warunków pracy w UE). Motywem zmiany czy też uzupełnienia dotychczas obowiązującego stanu prawnego były „głębokie przemiany spowodowane zmianami demograficznymi i cyfryzacją, co doprowadziło do stworzenia nowych form zatrudnienia, które wzmocniły innowacje, tworzenie nowych miejsc pracy i rozwoju rynku pracy.” (motyw 4 dyrektywy w sprawie warunków pracy w UE).

Z tych względów uznano za stosowne dokonanie zmian polegających na przyznaniu nowych praw minimalnych, które będą sprzyjały bezpieczeństwu i przewidywalności w stosunkach pracy.

2.1. Obowiązek informacyjny pracodawcy

Dyrektywa kładzie nacisk przede wszystkim na obowiązek informowania pracowników przez pracodawców w sposób szczegółowy o warunkach pracy. Informacja powinna obejmować co najmniej następujące elementy:

- 1) tożsamość stron stosunku pracy;
- 2) miejsce pracy, a w przypadku braku stałego lub głównego miejsca pracy zasadę, że pracownik jest zatrudniony w różnych miejscach lub że ma swobodę określenia swojego miejsca pracy, oraz siedzibę pracodawcy lub, w stosownych przypadkach, adres zamieszkania pracodawcy;
- 3) jeden lub obydwa poniższe elementy:
 - a) tytuł, stopień, charakter lub kategorię pracy, do wykonywania której pracownik jest zatrudniony,
 - b) krótką charakterystykę lub opis pracy;
- 4) datę rozpoczęcia stosunku pracy;
- 5) w przypadku stosunku pracy na czas określony – spodziewany czas trwania stosunku pracy lub datę jego zakończenia;
- 6) w przypadku pracowników tymczasowych – nazwy przedsiębiorstw użytkowników, gdy są one znane lub gdy staną się znane;
- 7) czas trwania i warunki ewentualnego okresu próbnego;
- 8) prawo do ewentualnych szkoleń zapewnianych przez pracodawcę;
- 9) długość płatnego urlopu przysługującego pracownikowi lub, jeżeli nie może być ona określona przy udzielaniu informacji, procedury przyznawania i ustalania takiego urlopu;
- 10) procedurę obowiązującą pracodawcę i pracownika, w tym wymogi formalne i długość okresów wypowiedzenia, w razie rozwiązania stosunku pracy lub, jeżeli długość okresów wypowiedzenia nie może być określona przy udzielaniu informacji, sposób ustalania takich okresów wypowiedzenia;
- 11) wynagrodzenie, w tym początkowe wynagrodzenie podstawowe pracownika, wszelkie inne mające zastosowanie elementy składowe wskazane oddzielnie oraz częstotliwość i sposób wypłacania wynagrodzenia, do którego pracownik jest uprawniony;
- 12) jeżeli system czasu pracy jest całkowicie lub w dużej mierze przewidywalny, długość standardowego dnia lub tygodnia pracy pracownika oraz ustalenia dotyczące godzin nadliczbowych i wynagrodzenia za nie, a także w przypadku pracy zmianowej – ustalenia dotyczące informacji o przejściu ze zmiany na zmianę;

13) umowy zbiorowe regulujące warunki pracy pracownika lub, w przypadku zawarcia umowy zbiorowej poza przedsiębiorstwem przez specjalne wspólne organy lub instytucje, nazwę takich organów lub instytucji, w ramach których umowy zostały zawarte;

14) w przypadku gdy jest to obowiązkiem pracodawcy, nazwę lub nazwy instytucji zabezpieczenia społecznego, do których wpływają składki na ubezpieczenie społeczne związane ze stosunkiem pracy oraz informacje na temat ochrony związanej z zabezpieczeniem społecznym, zapewnianej przez pracodawcę.

Jest to zatem szeroki wachlarz informacji. Na gruncie obowiązujących przepisów Kodeksu pracy pracodawca ma już obowiązek informowania pracownika o większości wskazanych wyżej elementów, jednak w sposób mniej szczegółowy (art. 29 k.p.). Praktyka zaś bywała różna i często nawet postanowienia umowy o pracę nie pozwalały na ustalenie w sposób prawidłowy tak podstawowych elementów jak miejsce wykonywania pracy lub wysokość wynagrodzenia.

Implementacja przepisów dyrektywy w sprawie warunków pracy w UE w tym zakresie ma zatem polegać na zmianie przepisów art. 29 k.p. poprzez umieszczenie w całości w jego treści zacytowanych powyżej przepisów dyrektywy. Analogicznej zmianie poddany będzie przepis art. 29¹ k.p., stanowiący o obowiązku informacji kierowanej do pracownika wyjeżdżającego do pracy lub w celu wykonania zadania służbowego na obszarze państwa będącego członkiem Unii Europejskiej lub na obszarze państwa niebędącego członkiem UE na okres przekraczający 4 kolejne tygodnie. Pracodawca będzie zobowiązany do udzielenia takiemu pracownikowi dodatkowych informacji m.in. o przewidywanym czasie trwania tej pracy lub zadania służbowego czy też walucie, w której będzie wypłacane pracownikowi wynagrodzenie w czasie wykonywania pracy za granicą.

2.2. Wniosek o zmianę umowy

Zdecydowanie na wzmocnienie sytuacji pracownika wpłynie również zmiana wynikająca z art. 12 i art. 18 dyrektywy. W propozycji rządowej zmiana ta została umieszczona w dodanym art. 29³ § 1 k.p. stanowiącym, że pracownik zatrudniony u danego pracodawcy co najmniej 6 miesięcy może wystąpić do pracodawcy z wnioskiem o zmianę rodzaju pracy, zmianę rodzaju umowy o pracę na umowę na czas nieokreślony lub o zatrudnienie w pełnym wymiarze czasu pracy. Paragraf 2 tego artykułu wskazuje, że pracodawca powinien, w miarę możliwości, uwzględnić taki wniosek pracownika. Projekt określa także pracodawcy czas na udzielenie odpowiedzi (miesiąc od otrzymania wniosku) i nakłada obowiązek sporządzenia uzasadnienia. Co ważne, wystąpienie przez pracownika z wnioskiem nie będzie mogło stanowić przyczyny uzasadniającej wypowiedzenie umowy o pracę lub jej rozwiązanie bez wypowiedzenia przez pracodawcę, przygotowanie do takiego wypowiedzenia lub rozwiązania umowy albo przyczyny zastosowania działania mającego skutek równoważny do rozwiązania umowy o pracę (art. 29⁴ § 1 k.p.). Jednocześnie korzystnie dla pracownika rozkładać się będzie ciężar dowodu w przypadku wystąpienia z roszczeniem. To pracodawca będzie bowiem udowadniać, że przy rozwiązywaniu umowy o pracę lub zastosowaniu działania mającego skutek równoważny do rozwiązania umowy o pracę kierował się obiektywnymi powodami.

2.3. Forma elektroniczna

Interesującą zmianą jest również wskazanie wprost – zarówno w treści dyrektywy, jak i w proponowanych zmianach – formy wzajemnego przekazywania informacji przez strony stosunku pracy,

⁷ Dz. Urz. UE L 288 z 8.10.1991, s. 32.

a w szczególności zrównanie formy pisemnej z formą przekazu elektronicznego⁸. Artykuł 3 dyrektywy precyzuje jednak, że forma elektroniczna będzie możliwa, o ile dokumenty będą dostępne dla pracownika, będą mogły być przechowywane i wydrukowane, a pracodawca zachowa dowód przekazania informacji lub otrzymania informacji przez pracownika.

W tym miejscu warto podkreślić, że również składanie wniosków przez pracowników wnioskujących o uprawnienia rodzicielskie, urlop opiekuńczy i zwolnienie od pracy z powodu działania siły wyższej (o których niżej) będzie możliwe w postaci papierowej lub elektronicznej.

2.4. Szkolenia pracowników

W dyrektywie za istotną uznano także kwestię szkoleń pracowników. W art. 13 przewidziano, że pracodawca powinien zapewnić pracownikowi nieodpłatne szkolenie, wliczane do czasu pracy i w miarę możliwości odbywające się w czasie pracy, jeśli jest do tego zobowiązany na mocy przepisów prawa unijnego lub krajowego albo umów zbiorowych. W projekcie zmian w Kodeksie pracy zawarto jeszcze dalej idące rozstrzygnięcia, wskazując, że zobowiązanie do przeprowadzenia szkoleń może wynikać z układu zbiorowego pracy, innego porozumienia zbiorowego lub z regulaminu ustalanego w porozumieniu z zakładową organizacją związkową lub przedstawicielami pracowników, z przepisów prawa lub umowy o pracę, a nawet z polecenia przełożonego (art. 94¹³ k.p.).

2.5. Umowa na okres próbny

Umowa na okres próbny – z racji swojej istoty, jak i okresu trwania – jest najmniej atrakcyjną formą umowy z perspektywy pracownika. Nie jest również często wykorzystywana przez pracodawców, którzy w jej miejsce proponują przyszłym pracownikom umowy cywilnoprawne, co rodzi oczywiście niekorzystne dla zatrudnionych skutki w postaci skrócenia okresu zatrudnienia. Zmiany proponowane w omawianym projekcie nie rozwiążą tej nieprawidłowości, jednak niewątpliwie zabezpieczą uprawnienia pracownika w pewnych sytuacjach.

Dyrektywa w art. 8 określa maksymalną długość okresu próbnego – nie może on przekraczać sześciu miesięcy. W Kodeksie pracy znajduje się korzystniejsze uregulowanie i projektodawca przy nim pozostał. Poza tym przeniósł do projektu w całości postanowienia zawarte we wspomnianym przepisie dyrektywy.

Pozytywną zmianą będzie z całą pewnością stan prawny wynikający ze znolelizowanego art. 25 § 2² k.p., który będzie określał, że w przypadku umów o pracę na czas określony krótszy niż sześć miesięcy umowa o pracę na okres próbny nie może przekraczać jednego miesiąca (dwóch miesięcy – w przypadku zamiaru zawarcia umowy o pracę na czas określony wynoszący co najmniej sześć miesięcy i krótszy niż dwanaście miesięcy).

Zadowolającym pracowników rozwiązaniem będzie także dodany do artykułu 25 k.p. paragraf trzeci, pozwalający na ponowne zawarcie umowy o pracę na okres próbny z tym samym pracownikiem tylko w sytuacji, gdy pracownik ma być zatrudniony w celu wykonywania innego rodzaju pracy.

Jako korzystne – i zgodne z celem dyrektywy – należy również ocenić wprowadzenie środków, po które pracownik może sięgnąć w przypadku rozwiązania umowy na okres próbny. Zgodnie bowiem

z art. 29⁴ § 3 k.p. pracownik, który będzie uważał, że umowa o pracę na okres próbny została z nim rozwiązana albo zastosowano działanie mające równoważny skutek do rozwiązania umowy o pracę z powodu wystąpienia z wnioskiem, o którym mowa w art. 29³ § 1 k.p., jednoczesnego pozostawania w stosunku pracy z innym pracodawcą lub jednoczesnego pozostawania w stosunku prawnym innym niż stosunek pracy lub dochodzenia udzielenia informacji, o których mowa w art. 29 § 3 i 3¹ k.p. lub skorzystania z praw, o których mowa w art. 94¹³ k.p., może, w terminie 7 dni od dnia złożenia oświadczenia woli pracodawcy o rozwiązaniu umowy o pracę albo zastosowania działania mającego równoważny skutek do rozwiązania umowy o pracę, złożyć do pracodawcy wniosek o przedstawienie należycie uzasadnionych powodów tego rozwiązania albo zastosowania działania. Pracodawca zaś będzie miał obowiązek udzielić odpowiedzi na wniosek w terminie 7 dni od dnia złożenia wniosku.

2.6. Zatrudnienie równoległe

Dyrektywa zakłada, że państwa członkowskie zapewnią, aby pracodawca nie zabraniał pracownikowi podejmowania pracy u innych pracodawców, poza harmonogramem czasu pracy ustalonym z tym pracodawcą, ani nie poddawał pracownika niekorzystnemu traktowaniu z tego powodu. W projekcie zrealizowano to założenie, dodając art. 26¹ k.p., stanowiący, że pracodawca nie może zakazać pracownikowi jednoczesnego pozostawania w stosunku pracy z innym pracodawcą lub jednoczesnego pozostawania w stosunku prawnym będącym podstawą świadczenia pracy innym niż stosunek pracy. Wyłączone jednak zostały spod zakazu przypadki związane z potrzebą zawarcia umowy o zakazie konkurencji.

2.7. Sankcje

Wprowadzenie wskazanych wyżej rozwiązań, niewątpliwie korzystnych dla pracowników, zostanie wzmocnione poprzez zmianę art. 281 k.p. i wprowadzenie kary grzywny (od 1 000 zł do 30 000 zł) również za naruszenie praw pracowników polegających na nie poinformowaniu pracownika w terminie o warunkach jego zatrudnienia, o których mowa w art. 29 § 3 i 3¹ k.p. lub w art. 29¹ § 2 i 3 k.p., czy nieudzieleniu pracownikowi na piśmie odpowiedzi na wniosek, o której mowa w art. 29³ § 3 k.p.

Mówiąc o sankcjach nie sposób nie wspomnieć o uregulowaniu planowanym w art. 18^{3f} k.p., który będzie zabraniał niekorzystnego traktowania pracownika korzystającego z uprawnień przysługujących na podstawie przepisów k.p. oraz pracownika udzielającego mu wsparcia. W takiej sytuacji pracownicy ci będą mieli prawo do odszkodowania w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę

3. Zmiany wynikające z dyrektywy *work-life balance*

W motywie 10 omawianej dyrektywy zwraca się uwagę, że „równowaga między życiem zawodowym a prywatnym jest dużym wyzwaniem dla wielu rodziców i pracowników pełniących obowiązki opiekuńcze, w szczególności z uwagi na coraz większą powszechność wydłużonych godzin pracy oraz zmiennych rozkładów pracy, co ma negatywny wpływ na zatrudnienie kobiet”. Dyrektywa określa minimalne wymagania dotyczące urlopu ojcowskiego, urlopu rodzicielskiego i urlopu opiekuńczego oraz elastycznej organizacji pracy dla pracowników będących rodzicami lub opiekunów.

Implementacja dyrektywy, zgodnie z założeniami projektodawcy, ma zapewnić poprawę dostępu do rozwiązań w zakresie równowagi

⁸ Motyw 24 dyrektywy stanowi: „W związku z coraz powszechniejszym stosowaniem narzędzi komunikacji cyfrowej informacje, które mają być przekazywane na piśmie na mocy niniejszej dyrektywy, mogą być przekazywane drogą elektroniczną”.

między życiem zawodowym a prywatnym oraz zwiększenia udziału mężczyźni w wykorzystywaniu urlopów i elastycznych form organizacji pracy związanych z opieką i wychowywaniem dzieci poprzez umożliwienie pracownikowi dostosowania jego organizacji pracy m.in. przez wykorzystanie elastycznych rozkładów czasu pracy lub zmniejszenie wymiaru czasu pracy do potrzeb związanych z opieką nad dziećmi i niesamodzielnymi członkami rodziny.

3.1. Urlop rodzicielski

Najistotniejszą zmianą w projekcie implementującym omawianą dyrektywę jest wydłużenie urlopu rodzicielskiego – do 41 tygodni (43 w przypadku porodu mnogiego). Jest to wymiar przysługujący łącznie obojgu rodzicom, przy czym każdy z nich będzie miał prawo do skorzystania maksymalnie z 32 tygodni (34 w przypadku porodu mnogiego) urlopu. Pozostała dziewięćtygodniowa część będzie mogła zostać wykorzystana tylko przez drugiego z rodziców. Pracownicy korzystający już ze świadczeń oraz ci, którzy złożyli wnioski o udzielenie urlopu rodzicielskiego przed dniem wejścia w życie ustawy, będą mieli prawo do skorzystania z tego urlopu w wymiarze określonym w przepisach ustawy zmienianej w brzmieniu nadaną ustawą nowelizującą, na zasadach określonych w przepisach dotychczasowych. Będą zatem mogli skorzystać z wydłużonych, po zmianach, urlopów.

Niezwykle istotną i pożądaną zmianą jest również projekt uniezależnienie prawa do urlopu rodzicielskiego od pozostawiania matki dziecka w zatrudnieniu (ubezpieczeniu) w dniu porodu.

3.2. Urlop opiekuńczy

Projekt zakłada wprowadzeniu urlopu opiekuńczego – w wymiarze do 5 dni w roku kalendarzowym – w celu zapewnienia osobistej opieki lub wsparcia osobie będącej krewnym (dzieci, rodzice, małżonek) lub pozostającej we wspólnym gospodarstwie domowym, która wymaga znacznej opieki lub znacznego wsparcia z poważnych względów medycznych. Projekt nie przewiduje wynagrodzenia za czas tego urlopu. Ponadto w pilnych sprawach rodzinnych spowodowanych chorobą lub wypadkiem, jeżeli niezbędna będzie natychmiastowa obecność pracownika, uzyska on prawo do urlopu w wymiarze 2 dni albo 16 godzin w roku kalendarzowym. Za ten czas pracownik zachowa prawo do wynagrodzenia, ale jest ono obniżone do 50%.

3.3. Elastyczne zatrudnienie

Interesujące rozwiązanie wprowadza dodawany do Kodeksu pracy art. 188¹. Zakłada on, że pracownik opiekujący się dzieckiem, do ukończenia przez nie 8. roku życia, może złożyć wniosek o zastosowanie wobec niego elastycznej organizacji pracy (w terminie 14 dni przed planowanym rozpoczęciem korzystania z elastycznej organizacji pracy). Projekt precyzuje, że elastyczna organizacja pracy to: telepraca, elastyczne rozkłady czasu pracy (ruchomy czas pracy, indywidualny czas pracy i przerywany czas pracy), praca w niepełnym wymiarze czasu pracy. We wniosku pracownik będzie miał obowiązek wskazać m.in. przyczynę konieczności skorzystania z elastycznej organizacji pracy. Pracodawca nie będzie musiał wyrazić zgody na propozycję pracownika (rozważając ją będzie brał pod uwagę również swoje potrzeby i możliwości), będzie miał jednak obowiązek wniosek uzasadnić.

3.4. Inne zmiany

Projektowaną zmianą niewynikającą z dyrektywy, ale również mającą istotne znaczenie dla elastyczności zatrudnienia i realizacji uprawnień związanych z rodzicielstwem, ma być regulacja, zgod-

nie z którą pracodawca może polecać pracownikowi – tylko za jego zgodą – pracę w godzinach nadliczbowych i w porze nocnej, zatrudniać w systemie przerywanego czasu pracy oraz delegować poza stałe miejsce pracy, do ukończenia przez dziecko pracownika 8. (a nie jak obecnie 4.) roku życia.

3.5. Sankcje

Podobnie jak przy implementacji dyrektywy w sprawie warunków pracy w UE, po przyjęciu omawianego projektu zmieni się art. 281 k.p., który obejmie sytuacje, gdy pracodawca: prowadzi przygotowania dotyczące zamiaru rozwiązania stosunku pracy od dnia złożenia przez pracownika wniosku o udzielenie urlopu opiekuńczego oraz wniosku o elastyczną organizację pracy, narusza przepisy o elastycznej organizacji pracy, narusza przepisy o urlopie opiekuńczym oraz narusza przepisy o zwolnieniu od pracy z powodu działania siły wyższej. Stanowi to wdrożenie art. 13 dyrektywy *work-life balance*, który nakazuje państwom członkowskim ustanowienie sankcji (skutecznych, proporcjonalnych i odstraszaających) w przypadku naruszeń przepisów krajowych przyjętych na podstawie tej dyrektywy lub odpowiednich obowiązujących już przepisów i podjęcie wszelkich niezbędnych środków w celu zapewnienia ich wykonania.

4. Zmiany wynikające z zaleceń Komisji Europejskiej

Jak zasygnalizowano w części wstępnej, zmodyfikowane w sposób istotny zostaną również przepisy dotyczące rozwiązywania umów o pracę na czas określony. Jest to kolejna zmiana przepisów Kodeksu pracy w tym zakresie – poprzednia została dokonana w ustawie z dnia 25 czerwca 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw⁹, w której m.in. zrównano okresy wypowiedzeń umów na czas określony i na czas nieokreślony. Było to efektem skargi złożonej we wrześniu 2012 roku przez NSZZ Solidarność do Komisji Europejskiej, która wszczęła postępowanie wyjaśniające. Komisja Europejska w piśmie z 11 grudnia 2013 r. wskazała, że niezgodne z wymogami dyrektywy Rady 99/70/WE w sprawie Porozumienia ramowego w sprawie pracy na czas określony, zawartego 18 marca 1999 r. przez UNICE, CEEP i ETUC, jest m.in. różnica między długością okresu wypowiedzenia umów na czas określony a długością okresu wypowiedzenia umów na czas nieokreślony w przypadku umów obejmujących podobny okres, co oznacza mniej korzystne traktowanie pracowników zatrudnionych na czas określony bez obiektywnego uzasadnienia. Po wejściu w życie wyżej wskazanych zmian podkreślano, że pracownicy zatrudnieni na podstawie umów o pracę na czas określony mają nadal słabszą pozycję, co powinno zostać uwzględnione w pracach nad nowelizacją stosownych przepisów.

Obecnie zmianie ma zatem ulec art. 30 § 4 k.p. w zakresie wymogu wskazania przyczyny uzasadniającej wypowiedzenie lub rozwiązanie umowy również w odniesieniu do umów o pracę na czas określony. Stosownie do znowelizowanego art. 38 § 1 k.p. pracodawca będzie obowiązany zawiadomić na piśmie reprezentującą pracownika zakładową organizację związkową także o zamiarze wypowiedzenia pracownikowi umowy o pracę zawartej na czas określony (podając przyczynę uzasadniającą rozwiązanie umowy).

Art. 50 k.p. zostanie natomiast ograniczony do regulacji dotyczących umowy o pracę na okres próbny – tak jak dotychczas, przy naruszeniu przepisów dotyczących wypowiedzania tych umów, pracownikowi będzie przysługiwało wyłącznie odszkodowanie. Uchylony

9 Dz. U. poz. 1220.

jednak zostanie paragraf 3, który tożsame rozwiązanie przewiduje obecnie w stosunku do umów o pracę na czas określony. Konsekwentnie art. 45 § 1 k.p. będzie stanowił, że w razie ustalenia, że wypowiedzenie umowy o pracę zawartej na czas określony lub umowy zawartej na czas nieokreślony jest nieuzasadnione lub narusza przepisy o wypowiedzaniu umów o pracę, sąd pracy – stosownie do żądania pracownika – orzeka o bezskuteczności wypowiedzenia, a jeżeli umowa uległa już rozwiązaniu – o przywróceniu pracownika do pracy na poprzednich warunkach albo o odszkodowaniu.

Przepisy przejściowe określają, że dotychczasowe przepisy stosuje się do umów o pracę na czas określony, trwających w dniu wejścia w życie ustawy nowelizującej, które przed tym dniem zostały wypowiedziane, zaś do postępowań dotyczących odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę stosuje się przepisy dotychczasowe, jeżeli umowy te zostały wypowiedziane przed dniem wejścia w życie ustawy.

5. Pozostałe projektowane zmiany

Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw wpłynął do Sejmu w dniu 7 czerwca 2022 r.¹⁰ Projekt dotyczy wprowadzenia do Kodeksu pracy możliwości wykonywania pracy zdalnej oraz stworzenia podstaw dla pracodawcy do wprowadzenia i przeprowadzania, gdy jest to niezbędne dla ochrony określonych dóbr, prewencyjnej kontroli pracowników na obecność w ich organizmach alkoholu lub środków działających podobnie do alkoholu.

5.1. Praca zdalna

Zakładane zmiany likwidują pojęcie telepracy. W dziale drugim Kodeksu pracy zostaje natomiast dodany rozdział IIc, który reguluje pracę zdalną. Jest to regulacja kompleksowa, obejmująca również takie zagadnienia jak kontrola wykonywania pracy zdalnej czy postępowanie powypadkowe w sytuacji, gdy wypadek wydarzył się podczas pracy zdalnej.

Art. 67¹⁸ k.p. wprowadza definicję pracy zdalnej (praca wykonywana całkowicie lub częściowo w miejscu wskazanym przez pracownika i każdorazowo uzgodnionym z pracodawcą, w tym pod adresem zamieszkania pracownika, w szczególności z wykorzystaniem środków bezpośredniego porozumiewania się na odległość). Wykonywanie pracy w tej formie może zostać między stronami uzgodnione przy zawieraniu umowy, bądź później. Będzie też możliwe jednostronne skierowanie pracownika do wykonywania pracy zdalnej, ale tylko w ściśle określonych przypadkach - w okresie obowiązywania stanu nadzwyczajnego, stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii oraz w okresie 3 miesięcy po ich odwołaniu lub w okresie, w którym zapewnienie przez pracodawcę bezpiecznych i higienicznych warunków pracy w dotychczasowym miejscu pracy pracownika nie jest czasowo możliwe z powodu działania siły wyższej. W takiej sytuacji od pracownika będzie wymagane oświadczenie, że posiada warunki lokalowe i techniczne do wykonywania pracy zdalnej. W trakcie pracy zdalnej każda ze stron umowy o pracę może wystąpić z wiążącym wnioskiem o zaprzestanie wykonywania pracy zdalnej i przywrócenie poprzednich warunków wykonywania pracy. Co istotne, odmowa wyrażenia przez pracownika zgody na zmianę warunków wykonywania pracy, wystąpienie z wnioskiem o wykonywanie pracy zdalnej przez pracownika, a także zaprzestanie wykonywania pracy zdalnej, nie

mogą stanowić przyczyny uzasadniającej wypowiedzenie przez pracodawcę umowy o pracę.

Pracodawca jest obowiązany zapewnić pracownikowi wykonującemu pracę zdalną materiały i narzędzia pracy, w tym urządzenia techniczne, niezbędne do wykonywania pracy zdalnej, zdalną instalację, serwis, konserwację narzędzi pracy, w tym urządzeń technicznych, niezbędnych do wykonywania pracy zdalnej lub pokryć niezbędne koszty związane z instalacją, serwisem, eksploatacją i konserwacją tych narzędzi pracy, a także pokryć koszty energii elektrycznej oraz usług telekomunikacyjnych niezbędnych do wykonywania pracy zdalnej; ponadto jest obowiązany pokryć inne koszty.

Pracodawca ma prawo przeprowadzić kontrolę wykonywania pracy zdalnej przez pracownika, kontrolę w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy lub kontrolę przestrzegania wymogów w zakresie bezpieczeństwa i ochrony informacji, w tym procedur ochrony danych osobowych – w porozumieniu z pracownikiem w miejscu wykonywania pracy zdalnej w godzinach pracy pracownika.

5.2. Kontrola trzeźwości

Zgodnie z projektowanymi zmianami pracodawca będzie miał możliwość kontrolowania trzeźwości pracowników, jeśli jest to niezbędne do zapewnienia ochrony zdrowia i życia pracowników lub innych osób oraz zapewnienia ochrony mienia. Kontrola trzeźwości będzie obejmować badanie przy użyciu metod niewymagających badania laboratoryjnego za pomocą urządzenia posiadającego ważny dokument potwierdzający jego kalibrację lub wzorcowanie. Będzie musiała odbywać się z poszanowaniem godności oraz innych dóbr osobistych pracownika.

Podlegać karze porządkowej będzie także sytuacja, w której pracownik stawia się do pracy w stanie po użyciu alkoholu lub środka działającego podobnie do alkoholu albo będzie zażywał środek działający podobnie do alkoholu w czasie pracy – rozszerzony w tym zakresie będzie art. 108 § 2 k.p., który obecnie zakłada tylko penalizowanie przebywania w pracy w stanie nietrzeźwości lub spożywanie alkoholu w czasie pracy.

6. Podsumowanie

Projektowane zmiany będą z całą pewnością oceniane odmiennie z perspektywy pracodawcy i pracownika. Jak wspomniano wyżej, praktyka w zakresie realizacji praw pracowniczych była niedoskonała. Zamierzone zmiany z pewnością spowodują, że pracodawcy będą musieli skupić uwagę na kwestiach takich jak obowiązek informacyjny czy szkolenia. Nowelizacje art. 29 oraz art. 29¹ Kodeksu pracy wpłyną korzystnie na pewność treści stosunku pracy pracownika. Wprowadzane zmiany nałożą jednak dodatkowe obowiązki na pracodawców, które dodatkowo mogą utrudnić i tak już niełatwy i kosztowny proces zatrudniania pracowników. Dodatkowe uprawnienia dla pracowników – rodziców dzieci do lat ośmiu mogą wywołać efekt podobny do sytuacji faktycznego pomijania w zatrudnianiu młodych kobiet, ponieważ nie każdy pracodawca będzie w stanie zapewnić warunki wynikające z proponowanych zmian. W tej sytuacji część pracodawców może chętniej korzystać z innych form zatrudniania. Pożądane jest zatem, aby zmiany były początkiem szerszego procesu, który być może powinien być połączony z pewnymi preferencjami dla pracodawców decydujących się zatrudniać określone kategorie pracowników.

Katarzyna Mieszkowicz

sędzia Sądu Rejonowego w Płocku

orzekająca w Wydziale Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

10 Druk sejmowy nr 2335.

■ PRAWO KONSTYTUCYJNE

Marzena Laskowska

Ochrona tajemnicy zawodowej w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym

Wstęp

Tajemnica zawodowa stanowi obiekt zainteresowania przedstawicieli różnych dyscyplin prawnych i przedmiot wielu opracowań naukowych. Jest tematem, którego aktualność ma nieprzemijalny charakter, bowiem poszczególne aspekty tajemnicy zawodowej podlegają ciągłej konfrontacji z wyzwaniami otaczającej rzeczywistości. Źródła tych wyzwań są niejednorodne w swej naturze, bywają warunkowane jurydycznie (np. dyrektywa Rady (UE) 2018/822 z dnia 25 maja 2018 r. zmieniająca dyrektywę 2011/16/ UE w zakresie obowiązkowej automatycznej wymiany informacji w dziedzinie opodatkowania w odniesieniu do podlegających zgłoszeniu uzgodnień transgranicznych¹ obliguje podmioty trudniące się udzielaniem pomocy prawnej do raportowania schematów podatkowych), politycznie (np. dążenie ustawodawcy oraz władzy wykonawczej do ograniczenia tajemnicy zawodowej adwokatów i radców prawnych²), a czasami technologicznie (np. w związku z pandemią Covid-19 nastąpiło rozpowszechnienie usług świadczonych on-line i w formie cyfrowej³).

Występujące zjawiska skłaniają do refleksji, a w szczególności zmuszają do analizy obowiązującego stanu prawnego pod kątem spójności, adekwatności i efektywności zawartych w nim rozwiązań. Dyrektywy kierunkowe, jak również granice swobody aktywności prawodawczej wyznacza Konstytucja RP. Jako akt o najwyższej mocy prawnej w Rzeczypospolitej Polskiej stanowi ona punkt odniesienia dla oceny projektowanych i przyjmowanych regulacji. Abstrahując od – stanowiących odrębne zagadnienie badawcze – kwestii kondycji i legitymizacji obecnego Trybunału Konstytucyjnego⁴, należy mieć na uwadze, że to właśnie ten organ jest władny do dekodowania w procesie kontroli hierarchicznej zgodności norm prawnych warunków, jakie muszą spełniać konstrukcje prawne obejmujące swoim zakresem tajemnicę zawodową, oraz do derogowania nieodpowiadających im unormowań⁵.

Dla rekonstrukcji konturów konstytucyjnej ochrony tajemnicy zawodowej podstawowe znaczenie mają dwie okoliczności. Po pierwsze, Trybunał Konstytucyjny nie jest organem działającym z własnej inicjatywy. W postępowaniu przed nim obowiązuje zasada skargowości, której następstwem jest niedopuszczalność wyłączenia przez TK wnioskodawcy w doborze argumentacji właściwej do podnoszonych wątpliwości oraz wychodzenia poza granice określone we wniosku, w tym całkowite modyfikowanie wzorców kontroli. Pociąga to za sobą konieczność uruchomienia kontroli hierarchicznej zgodności norm przez uprawniony do tego podmiot z zachowaniem warunków formalnoprawnych, jakim odpowiadać musi pismo inicjujące postępowanie (wniosek, pytanie prawne, skarga konstytucyjna). Po drugie, tajemnica zawodowa nie została *expressis verbis* uregulowana na szczelnie Konstytucji RP, co powoduje, że wymagane jest odpowiednie skonfigurowanie przepisów ustawy zasadniczej, tak, aby mogły zostać uznane przez TK za adekwatny punkt odniesienia dla oceny kwestionowanych przepisów (przede wszystkim ustawowych) normujących tajemnicę zawodową. Ewentualne deficyty w którymkolwiek z dwu wskazanych obszarów skutkują umorzeniem postępowania i udaremniają sędziom TK wypowiedź co do meritum. Dotychczasowe ustalenia podjęte przez TK na gruncie Konstytucji RP w odniesieniu do tajemnicy zawodowej stanowią pochodną aktywności i skrupulatności (efektywności) podmiotów uprawnionych do uruchamiania kontroli norm.

1. Wniosek samorządu zawodowego jako instrument ochrony tajemnicy zawodowej w postępowaniu przed TK

Katalog podmiotów uprawnionych do wystąpienia z wnioskiem do Trybunału Konstytucyjnego w sprawach kontroli hierarchicznej zgodności norm prawnych ma charakter enumeratywny i został określony w art. 191 Konstytucji RP. Wyodrębnia on dwie grupy: 1) podmioty legitymowane generalnie, które mogą inicjować postępowania w sprawie konstytucyjności wszystkich norm, jakie na gruncie polskiego systemu prawnego podlegają kognicji TK; 2) podmioty legitymowane szczegółowo, które mogą wystąpić z wnioskiem, o ile akt normatywny dotyczy spraw objętych zakresem ich działalności. Spośród wymienionych w przywołanym przepisie, w odniesieniu do tajemnicy zawodowej szczególnie predystynowane wydają się ogólnokrajowe władze organizacji zawodowych (samorządów zawodowych)⁶.

Restrykcyjne egzekwowanie przez TK wymogów formalnych tego rodzaju wystąpień przyczynia się do ich znaczącej selekcji

1 Dz. Urz. UE L 139 z 5.06.2018, s. 1.

2 Szerzej na ten temat zob. M. Mrowicki, *Tendencje ograniczania tajemnicy adwokackiej lub radcowskiej dostrzeżone w działalności Rzecznika Praw Obywatelskich w latach 2016-2018* [w:] M. Mrowicki (red.), *Ochrona tajemnicy adwokackiej (radcy prawnego) a działania władzy*, Wrocław, s. 47-62; INTERNET_ochrona-tajemnicy.pdf (brpo.gov.pl) (dostęp: 5.12.2022).

3 W wyroku z 30 lipca 2014 r. Trybunał Konstytucyjny (dalej także: „TK”) zwrócił uwagę, że: „choć Konstytucja wprost nie odnosi się do funkcjonowania jednostki wirtualnej przestrzeni, to ochrona konstytucyjnych wolności i praw jednostek w związku z korzystaniem z Internetu oraz innych elektronicznych sposobów porozumiewania się na odległość nie różni się niczym od ochrony dotyczącej tradycyjnych form komunikowania się czy też innej aktywności. [...] I tak przekazywanie korespondencji drogą elektroniczną (np. e-mail) podlega takiej samej ochronie konstytucyjnej, jak przekazywanie listu w tradycyjnie formie papierowej (art. 47, art. 49, art. 51). Przekazywanie informacji obrońcy za pomocą Internetu lub innych środków komunikacji elektronicznej – takim samym gwarancjom, jak przekazanie ich w rozmowie osobistej (art. 42). Ochrona intymności w kontaktach z osobami wykonującymi zawód zaufania publicznego jest jednakowa bez względu na formę komunikowania się (art. 47)” (K 23/11, OTK-A 2014 nr 7, poz. 80).

4 W kontekście ochrony tajemnicy zawodowej zob. motyw wycofania wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich w sprawie K 9/16 (trybunal.gov.pl; dostęp: 5.12.2022).

5 Z rozważań prowadzonych w niniejszym artykule wyłączony został wątek kontrolowania przez Trybunał Konstytucyjny aktów prawnych stanowiących przez samorząd zawodowy (tzw. wewnętrznych aktów korporacyjnych). Na ten temat zob. m.in. wyroki TK z: 23 kwietnia 2008 r. (SK 16/07, OTK-A 2008 nr 3, poz. 45); 29 kwietnia 2020 r. (SK 24/19, OTK-A 2020, poz. 19) oraz postanowienie TK z 20 listopada 2018 r. (U 4/17, OTK-A 2018, poz. 68).

6 Pośrednio świadczy o tym również zwrócenie się przez Prezesa TK w sprawie K 23/11 (wszczętej wnioskami Rzecznika Praw Obywatelskich oraz Prokuratora Generalnego) do Naczelnej Rady Adwokackiej, Krajowej Rady Radców Prawnych, Krajowej Rady Doradców Podatkowych, Krajowej Rady Notarialnej, Naczelnej Rady Lekarskiej oraz Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich o ustosunkowanie się do zarzutów w zakresie stosowania kontroli operacyjnej przez służby policyjne oraz służby ochrony państwa w perspektywie ochrony tajemnicy zawodowej osób reprezentowanych przez poszczególne samorządy (zob. wyrok TK z 30 lipca 2014 r., K 23/11, OTK-A 2014 nr 7, poz. 80).

w praktyce. Ponieważ na tym polu ciągle zdarzają się, a często powtarzają rodzajowo tożsame uchybienia, warto przypomnieć podstawowe warunki, którym sprostać muszą pisma procesowe inicjujące postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym. Do uznania, że wniosek pochodzi od ogólnokrajowych władz organizacji zawodowej, a nie od osoby, która go sporządziła i podpisała, wymagane jest wykazanie, że został on wniesiony na podstawie uchwały (lub innego rozstrzygnięcia) uprawnionego organu⁷. Między treścią wniosku i uchwały musi zachodzić minimalna zbieżność, która dotyczy wskazania kwestionowanego przepisu, woli wyeliminowania go z porządku prawnego oraz zarzutu niezgodności tego przepisu z aktem normatywnym wyższego rzędu, którym w przypadku ustawy może być Konstytucja RP lub ratyfikowane umowy międzynarodowe⁸. Wniosek do TK, który nie stanowi ścisłej realizacji uprzednio podjętej uchwały przez ogólnokrajową władzę organizacji, nie może być uznany za pismo skutecznie wszczynające postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym, o którym mowa w art. 56 ust. 1 ustawy o TK⁹.

Uchwała powinna zawierać również dodatkowe postanowienia dotyczące sposobu jej wykonania, w szczególności wskazywać inny podmiot (pełnomocnika), zobligowany przez ogólnokrajową władzę organizacji zawodowej do sporządzenia wniosku, złożenia go w TK czy reprezentowania wnioskodawcy w postępowaniu przed TK. Jak wynika z trybunalskiego dorobku orzeczniczego, kompetencję do reprezentowania osoby prawnej i prowadzenia jej spraw należy odróżnić od kompetencji do podjęcia uchwały o wystąpieniu do TK z wnioskiem inicjującym abstrakcyjną kontrolę norm. Podjęcie takiej uchwały stanowi czynność o charakterze nadzwyczajnym, która – z tego powodu – nie może być dokonana samodzielnie przez organ wykonawczy¹⁰. Powierzenie wykonania takiej uchwały konkretnie określonej podmiotowi nie wpływa na ocenę legitymacji procesowej wnioskodawcy, ponieważ w dalszym ciągu tylko ogólnokrajowa władza organizacji zawodowej jest uprawniona do zainicjowania abstrakcyjnej kontroli norm. Należy mieć na uwadze, że w świetle dotychczasowego orzecznictwa reprezentowanie wnioskodawcy przed TK dotyczy etapu postępowania po złożeniu wniosku i nie obejmuje jego sporządzenia oraz podpisania¹¹.

Na podkreślenie zasługuje, że wadliwość pełnomocnictwa, stanowiąca pochodną zbyt wąskiego zakresu upoważnienia określonego w uchwale stanowiącej podstawę wystąpienia z wnioskiem do TK, nie może zostać uznana za brak formalny, który podlegałby sanowaniu w trybie art. 61 ust. 3 ustawy o TK. Wezwanie do jego usunięcia mogłoby bowiem spowodować jedynie wydanie kolejnej uchwały doprecyzującej poprzednią. Tymczasem uchwała,

podjęta już po udzieleniu pełnomocnictwa i po sporządzeniu oraz wniesieniu przez upoważniony podmiot wniosku, nie mogłaby być traktowana jako podstawa tych działań¹². W konsekwencji, wniosek sporządzony i złożony przez podmiot nieuprawniony nie będzie miał nadanego biegu¹³, a gdy ujawnienie tej okoliczności nastąpi na dalszym etapie rozpatrywania sprawy, postępowanie przed TK zostanie umorzone z uwagi na niedopuszczalność wydania wyroku¹⁴.

Nie mniej istotne jest to, że legitymacja do występowania z wnioskami do TK ogólnokrajowych władz organizacji zawodowej – w tym samorządów zawodowych zrzeszających osoby wykonujące zawód zaufania publicznego – ma przedmiotowo ograniczony zakres. Wspomniane władze mogą kwestionować wyłącznie przepisy aktów normatywnych, które dotyczą spraw objętych ich zakresem działania. Jak wskazuje TK, ów zakres działania powinien wynikać z Konstytucji RP, ustawy lub statutu, o ile ustawa zezwala na jego statutowe doprecyzowanie¹⁵. Z dotychczasowego orzecznictwa wynika, że do wyznaczonego w ten sposób zakresu ma należeć zarówno zaskarżony akt normatywny, jak i powołane dla jego kontroli wzorce. Pociąga to za sobą konieczność ustalenia, czy *in casu* nastąpiło: „po pierwsze, zakwestionowanie przepisu (lub normy), którego adresatem jest wnioskodawca lub podmioty, na rzecz których wnioskodawca prowadzi działalność, i który w sposób prawnokształtujący określa sytuację prawną wnioskodawcy lub tych podmiotów; po drugie, wskazanie zadań realizowanych przez wnioskodawcę, mających swe źródło w regulacji konstytucyjnej, ustawowej lub statutowej; po trzecie, wykazanie związku między kwestionowanymi przepisami a postanowieniami aktów prawnych określających te zadania oraz po czwarte, przywołanie adresowanych do wnioskodawcy lub podmiotów, na rzecz których działa, konstytucyjnych wzorców kontroli”¹⁶. Odnosząc te uwagi do przepisów regulujących tajemnicę zawodową, należy wskazać, że są one wiążące dla przedstawicieli danej profesji i kształtują sferę spoczywających na nich obowiązków. Ich naruszenie przekłada się na ewentualną odpowiedzialność zawodową, co jest powiązane z kompetencjami danego samorządu zawodowego do prowadzenia postępowania dyscyplinarnego, mieszczącymi się w jego konstytucyjnej funkcji sprawowania pieczy nad należytym wykonywaniem zawodu. Do zadań samorządu zawodowego należy także – różnie ujmowane pod względem redakcyjnym w poszczególnych ustawach lub statutach – podejmowanie działań na rzecz ochrony danej profesji, w tym występowanie w obronie godności zawodu oraz interesów indywidualnych i zbiorowych członków samorządu.

Ponadto samorząd zawodowy reprezentujący osoby wykonujące zawód zaufania publicznego kodyfikuje i upowszechnia zasady etyki danej profesji (także w obszarze obowiązku poufności), dba o ich przestrzeganie oraz reprezentuje i chroni interesy zawodowe członków samorządu. Z tego względu można uznać, że w odniesieniu do przepisów regulujących tajemnicę zawodową krajowe władze organizacji zawodowych (samorządów zawodowych) zrzeszających przedstawicieli zawodów zaufania publicznego posiadają legitymację wnioskową w postępowaniu przed TK¹⁷. Niezależnie od

7 Zob. art. 48 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym; Dz. U. z 2019 r. poz. 2393; dalej: „ustawa o TK”.

8 Zob. m.in. postanowienia TK z: 21 listopada 2007 r. (Tw 32/07, OTK-B 2008 nr 2, poz. 46); 27 listopada 2012 r. (Tw 44/12, OTK-B 2013 nr 1, poz. 5) oraz 26 marca 2019 r. (Tw 22/18, OTK-B 2019, poz. 117).

9 Tak m.in. postanowienie TK z 18 czerwca 2009 r. (Tw 14/09, OTK-B 2009 nr 4, poz. 220). Pełnomocnik wnioskodawcy (również podmiot sporządzający lub podpisujący wniosek) nie posiada kompetencji do samodzielnego kształtowania ani przedmiotu, ani wzorców kontroli, gdyż wiąże go treść uchwały podmiotu legitymowanego do wystąpienia z wnioskiem do Trybunału Konstytucyjnego, zob. m.in. postanowienia TK z: 31 lipca 2008 r. (Tw 21/08, OTK-B 2008 nr 4, poz. 136); 22 czerwca 2010 r. (Tw 12/10, OTK-B 2010 nr 5, poz. 315) oraz 27 lipca 2016 r. (Tw 5/16, OTK-B 2016, poz. 472).

10 Tak np. postanowienie TK z 23 kwietnia 2013 r. (Tw 46/12, OTK-B 2013 nr 3, poz. 218) oraz inne, cytowane tam orzeczenia.

11 Tak m.in. postanowienia TK z: 15 lipca 2020 r. (U 2/19, OTK-A 2020, poz. 37); 29 lipca 2003 r. (Tw 13/03, OTK-B 2003 nr 3, poz. 166); 22 czerwca 2010 r. (Tw 18/10, OTK-B 2010 nr 3, poz. 146); 30 czerwca 2011 r. (Tw 8/11, OTK-B 2014 nr 11, poz. 651); 27 marca 2012 r. (Tw 34/11, OTK-B 2012 nr 6, poz. 470); 23 kwietnia 2013 r. (Tw 46/12, OTK-B 2013 nr 3, poz. 218) oraz 13 stycznia 2020 r. (Tw 14/19, OTK-B 2020, poz. 243).

12 Zob. postanowienia TK z: 24 listopada 2003 r. (Tw 30/03, OTK-B 2003 nr 4, poz. 209) oraz 14 maja 2020 r. (Tw 14/19, OTK-B 2020, poz. 244).

13 Podobnie postanowienie TK z 15 lipca 2020 r. (U 2/19, OTK-A 2020, poz. 37).

14 Zob. art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o TK.

15 Zob. np. postanowienie TK z 20 marca 2002 r. (K 42/01, OTK-A 2002 nr 2, poz. 21) oraz wyrok TK z 7 marca 2012 r. (K 3/10, OTK-A 2012 nr 3, poz. 25).

16 Wyrok TK z 27 lipca 2021 r. (K 10/18, OTK-A 2021, poz. 64).

17 Prawdopodobnie tych ustaleń potwierdza wywód TK przeprowadzony w sprawie K 41/05, gdzie wskazano: „tajemnica zawodowa radców prawnych wprowadzona została przede wszystkim w interesie ich klientów. Niezależnie od tego ustalenia [...] tajemnica zawodowa stanowi jednocześnie istotną gwarancję oraz *conditio sine qua non* wykonywania zawodu radcy prawnego. To sprawia, że regulacje prawne kształtujące m.in. zakres spraw objętych tajemnicą zawodową oraz warunki jej

tego stwierdzenia, niejasne pozostaje, jak należy rozumieć sformułowany przez TK wymóg, by podanie we wniosku wzorców kontroli nie zmierzało do realizacji celów ogólnospołecznych i nie wykraczało poza zakres działania wnioskodawcy. Zważywszy, że wśród przepisów konstytucyjnych nie występują takie, które ekskluzywnie odnoszą się do przedstawicieli poszczególnych profesji (z wyjątkiem sędziów), trzeba uznać, że ogólnokrajowe władze organizacji zawodowych są uprawnione do czynienia wzorcem kontroli przepisów o szerszym zakresie regulacji. Dla ich właściwości w postępowaniu przed TK kluczowe jest natomiast, by skonstruowane we wniosku zarzuty były odpowiednio ujęte, czyli uwzględniały perspektywę osób wykonujących dany zawód, których status prawny normuje – niekoniecznie na zasadzie wyłączności – dany wzorzec kontroli¹⁸. Nawet takie zlagodzone podejście do oceny legitymacji wnioskowej ogólnokrajowych władz organizacji zawodowych nie zmienia faktu, że kwestionowanie przez nie przepisów regulujących tajemnicę zawodową napotyka istotne trudności formalne (o czym dalej).

Przedstawionym ograniczeniom nie podlegają wnioski składane przez podmioty wyposażone w kognicję do uruchomienia abstrakcyjnej kontroli przez TK. Wskazać tu należy przede wszystkim właściwości Rzecznika Praw Obywatelskich, który już wielokrotnie występował na rzecz wzmocnienia gwarancji tajemnicy zawodowej, dostrzegając w niej instrument ochrony praw jednostki, przede wszystkim prawa do prywatności oraz autonomii informacyjnej¹⁹.

Postępowanie w sprawie kontroli norm prawnych z Konstytucją RP może być wszczęte również za pomocą skargi konstytucyjnej. Biorąc jednak pod uwagę warunki formalne decydujące o dopuszczalności rozpoznania zarzutów podniesionych w ramach tego środka prawnego, nie należy w nim upatrywać znaczącego potencjału dla ochrony tajemnicy zawodowej. Trzeba pamiętać, że kwestionowany w tym trybie przepis uprzednio musi stanowić prawną podstawę wyroku (rozstrzygnięcia) w sprawie skarżącego, zaś wzorcem jego kontroli może być wyłącznie takie unormowanie konstytucyjne, które jest źródłem konstytucyjnych wolności lub praw skarżącego. W tym kontekście wymaga podkreślenia, że w dotychczasowym orzecnictwie TK jednoznacznie wykluczył postrzeganie tajemnicy zawodowej jako prawa podmiotowego osoby wykonującej zawód zaufania publicznego. Definitywnie ku temu przeszkody

nie stanowi przy tym sam brak w Konstytucji RP przepisu, który wprost stanowiłby o prawie do zachowania w tajemnicy informacji pozyskanych w związku z wykonywaniem tego rodzaju profesji. W ocenie TK dopuszczalne jest bowiem, aby istnienie prawa lub wolności o charakterze konstytucyjnym zostało wyprowadzone z treści kilku przepisów Konstytucji RP²⁰. Jednak analiza zawartości normatywnej (prowadzona indywidualnie oraz związkowo ujętych) art. 2, art. 17, art. 31 ust. 3, art. 42 ust. 1, art. 45 ust. 1, art. 49 oraz art. 51 ust. 2 Konstytucji RP przywiodła TK do wniosku, że nie można zaakceptować tezy o istnieniu konstytucyjnego prawa do zachowania tajemnicy zawodowej²¹.

Co więcej, we wspomnianym wyroku TK stanął na stanowisku, że: „na naruszenie wolności wskazanych w art. 49 i art. 51 ust. 2 Konstytucji RP – teoretycznie – mogliby powoływać się raczej klienci radców prawnych, aniżeli sami radcowie. Obowiązek zachowania tajemnicy ustanowiono bowiem w interesie klientów, a nie radców”. O ile wątpliwości nie nasuwa trybunałskie ustalenie, że autonomia informacyjna (w której osoby związane tajemnicą zawodową upatrują niekiedy normatywnych podstaw swojego statusu prawnokonstytucyjnego) nie przysługuje radcom prawnym, lecz ich klientom, o tyle równie łatwo nie przychodzi zaakceptowanie tezy, że dotyczy to również tajemnicy komunikowania się, przy założeniu, że jest to proces obustronny²². W przeciwnym razie (aprobuując optykę przyjętą przez TK w przywołanej sprawie SK 64/03) trzeba byłoby uznać, że porozumiewanie się i wymiana informacji przez osobę wykonującą zawód zaufania publicznego są objęte gwarancjami art. 49 Konstytucji RP (i ochroną realizowaną w trybie skargi konstytucyjnej) wyłącznie wtedy, gdy mają pozazawodowy (prywatny) charakter²³. Niezależnie od tych zastrzeżeń warto odnotować, że do odtworzenia elementów konstytucyjnego standardu znajdującego odniesienie do kwestii związanych z tajemnicą zawodową może niekiedy dojść pośrednio, gdy w wyniku rozpoznania skargi konstytucyjnej ukiernikowanej np. na ochronę praw majątkowych lub prawa do sądu osoby wykonującej zawód zaufania publicznego, TK dokona rozstrzygnięcia rzutującego na dolegliwość lub procedurę wymierzania sankcji dyscyplinarnych za naruszenie obowiązku

uchylania pozostają w bezpośrednim związku z interesem grupy zawodowej, na której ciąży obowiązek dochowania tej tajemnicy. Zważywszy, że zgodnie z art. 41 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059, ze zm.; dalej: ustawa o radcach prawnych) do zadań samorządu tej korporacji należy m.in. ochrona interesów zawodowych radców prawnych (pkt 2) oraz – co szczególnie istotne z punktu widzenia obowiązku dochowania tajemnicy zawodowej – nadzór nad należytym wykonywaniem zawodu przez radców prawnych (pkt 5), Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że przepisy ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy dotyczą spraw objętych zakresem działania samorządu radców prawnych, reprezentowanego (jak stanowi art. 60 pkt 1 ustawy o radcach prawnych) przez Krajową Radę Radców Prawnych” (wyrok TK z 2 lipca 2007 r., OTK-A 2007 nr 7, poz. 72). Kolejną okazję do wypowiedzi w tym zakresie będzie miał TK w związku z rozpatrywanymi sprawami K 13/20 (z wniosku Krajowej Rady Doradców Podatkowych) oraz K 17/20 (z wniosku Naczelnej Rady Lekarskiej).

18 Zob. w szczególności postanowienie TK z 2 lutego 2015 r. (Tw 3/14, OTK-B 2015 nr 1, poz. 2), w którym Trybunał uznał, że sformułowane na tle art. 47, art. 49 i art. 51 ust. 2 Konstytucji zarzuty naruszenia prawa jednostki do decydowania o zakresie udostępniania innym informacji o sobie (w tym związanej ze stanem zdrowia i podjętym leczeniem), a także sprawowania kontroli nad tymi informacjami przez jednostkę, zostały postawione przez Naczelną Radę Lekarską w interesie ogólnospołecznym i jako takie nie mogą być rozpoznane co do *meritum*, nie wykluczył jednak dopuszczalności zarzutu dotyczącego obowiązku zachowania tajemnicy lekarskiej. Zob. także m.in. wyroki TK z: 11 marca 2014 r. (K 6/13, OTK-A 2014 nr 3, poz. 29); 7 października 2015 r. (K 12/14, OTK-A 2015 nr 9, poz. 143) oraz 7 czerwca 2016 r. (K 8/15, OTK-A 2016, poz. 27).

19 RPO zainicjował m.in. sprawę K 33/08, zakończoną wyrokiem z 13 grudnia 2011 r. (OTK-A 2011 nr 10, poz. 116), a także zgłosił swój udział m.in. w postępowaniu w sprawie SK 64/03, zakończony wyrokiem z 22 listopada 2004 r. (OTK-A 2004 nr 10, poz. 107). W odniesieniu do tajemnicy bankowej zob. wydany wskutek rozpatrzenia wniosku RPO wyrok TK z 11 kwietnia 2000 r. (K 15/98, OTK 2000 nr 3, poz. 86).

20 W ocenie TK: „Za «materiał» niezbędny do takiej rekonstrukcji należałoby uznać elementy normy, znajdujące się w różnych przepisach, które w sposób spójny mogą tworzyć normę skierowaną do określonego adresata. Rozproszenie wymienionych elementów nie powinno przekreślać możliwości skonstruowania normy. Jeśli reguły logiki nakazywałyby wnioskowanie, iż efektem istnienia pewnych obowiązków konstytucyjnych jest powstanie prawa po stronie innego podmiotu, uzasadnione byłoby przyjęcie istnienia tego prawa (wolności), choćby nie było wyraźnie (wprost) statutowane w Konstytucji” (wyrok TK z 22 listopada 2004 r., SK 64/03, OTK-A 2004 nr 10, poz. 107).

21 *Ibidem*. Aprobując wyrok TK z 2 lipca 2007 r. (K 41/05, OTK-A 2007 nr 7, poz. 72). Do tych samych wniosków doszedł TK w sprawie, w której jako dodatkowe wzorce kontroli powołano art. 51 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji RP, uznając, iż nie pozwalają one na zrekonstruowanie konstytucyjnego prawa do zachowania tajemnicy zawodowej osób wykonujących zawód zaufania publicznego, in concreto doradców podatkowych (postanowienie TK z 4 października 2010 r., SK 12/08, OTK-A 2010 nr 8, poz. 87).

22 Jak stwierdza M. Florczak-Wątor: „Wolność komunikowania się to inaczej wolność porozumienia się i wymiany informacji między przysługującymi osobami. W istocie tej wolności wpisana jest interaktywność osób komunikujących się. Komunikat jednostronny, który nie zakłada reakcji drugiej strony, chroniony jest w ramach wolności słowa jako przysługujące każdemu prawo komunikowania innym określonych treści (zob. art. 54 Konstytucji). Wolność słowa, w przeciwieństwie do wolności komunikowania się, dotyczy komunikatów kierowanych do nieokreślonych indywidualnie osób (wszystkich potencjalnych słuchaczy), a ponadto nie zawiera elementu poufności, który pozwala przyjąć istnienie tajemnicy między nadawcą i odbiorcą komunikatu” (M. Florczak-Wątor [w:] P. Tuleja (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, LEX/el. 2021, art. 49).

23 Do przeciwnych wniosków zdaje się prowadzić wyrok w sprawie K 23/11, gdzie na tle art. 47, art. 49 i art. 51 ust. 1 Konstytucji RP TK stwierdził, że w ramach konstytucyjnie gwarantowanej wolności człowieka i jego autonomii informacyjnej „nie ma znaczenia, czy wymiana informacji dotyczy życia ściśle prywatnego, czy też prowadzonej działalności zawodowej, w tym działalności gospodarczej. Nie ma bowiem takiej sfery życia osobistego człowieka, co do której konstytucyjna ochrona byłaby wyłączona bądź samoistnie ograniczona” (wyrok TK z 30 lipca 2014 r., K 23/11, OTK-A 2014 nr 7, poz. 80).

zachowania w tajemnicy faktów, o których ta osoba dowiedziała się w związku z wykonywaną profesją²⁴.

Konkretny charakter kontroli limituje efektywność inicjowania procesu oceny zgodności z Konstytucją RP przepisów regulujących tajemnicę zawodową nie tylko za pomocą skarg konstytucyjnych, ale również pytań prawnych. Warunek, by przedmiot pytania prawnego stanowiło wyłącznie unormowanie, które może być podstawą rozstrzygnięcia sądu w danej, zawistej przed nim sprawie, nie jest tu jednak jedynym czynnikiem. Wydaje się bowiem, że to subsydiarność omawianego środka prawnego czyni go w praktyce mało użytecznym dla organów wymiaru sprawiedliwości, które miałyby wątpliwości co do konstytucyjności regulacji kształtujących tajemnicę zawodową. Trzeba bowiem pamiętać, że sądy są zobowiązane do kierowania się dyrektywą wykładni w zgodzie z Konstytucją RP, co pozostawia im pewne pole manewru na etapie stosowania przepisów. Dopiero wyczerpanie możliwości, jakie daje interpretacja tekstu prawnego, aktualizuje kognicję sądu do wystąpienia z pytaniem prawnym do TK. Tym samym wyeliminowanie zastrzeżeń co do konstytucyjności przepisów regulujących tajemnicę zawodową w niektórych przypadkach będzie możliwe bez udziału Trybunału Konstytucyjnego.

2. Granice kontroli konstytucyjności tajemnicy zawodowej

Pojęcie „tajemnicy zawodowej” nie występuje w tekście Konstytucji RP. W orzecznictwie TK oraz w doktrynie prawa przyjmuje się, że obejmuje ono wiadomości uzyskane przez osobę wykonującą dany zawód w ramach lub w związku z wykonywaniem tego zawodu. Chociaż Konstytucja RP nie reguluje *expressis verbis* żadnego aspektu tajemnicy zawodowej, na gruncie jej przepisów TK dokonał pewnych ustaleń dotyczących wspomnianej instytucji prawnej. W sprawie SK 64/03²⁵, rekapitulując i rozwijając wcześniejszy dorobek orzecznictwa, TK uznał zachowanie tajemnicy zawodowej za element prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości i – szerzej – całego systemu ochrony prawnej w demokratycznym państwie. Ponadto TK wyraził przekonanie, że:

- 1) jedynym przepisem Konstytucji RP, na którym można oprzeć bezwzględny nakaz zachowania tajemnicy zawodowej przez przedstawiciela zawodu prawniczego, jest art. 42 ust. 2, z którego wynika konstytucyjne prawo każdej osoby, przeciwko której prowadzone jest postępowanie karne, do obrony, *ergo* nieskrępowanego kontaktu z obrońcą;
- 2) ustawodawca nie traktuje obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej radcy prawnego wyłącznie w kategoriach stosunku prywatnoprawnego, zachodzącego między radcą a jego klientem, lecz przewiduje odpowiedzialność karną każdego, „kto, wbrew przepisom ustawy lub przyjętemu na siebie zobowiązaniu, ujawnia lub wykorzystuje informację, z którą zapoznał się w związku z pełnioną funkcją, wykonywaną pracą, działalnością publiczną, społeczną, gospodarczą lub naukową” (art. 266 Kodeksu karnego);
- 3) ustawowy obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej przez radców prawnych jest nierozdzielnie związany z pełnieniem przez nich funkcji zaufania publicznego; istnienie tego obowiązku, obwarowanego sankcją karną, stanowi dla osób poszukujących pomocy prawnej gwarancję poufności;

- 4) z art. 17 Konstytucji RP nie można wnosić, by w sytuacji konfliktu dwóch wartości: dobra wymiaru sprawiedliwości, a w procesie karnym – poszukiwania prawdy o popełnionym czynie i jego sprawcy oraz dobra klienta, który powierzył radcy prawnemu informację o sobie, Konstytucja nakazywała dawać bezwzględny prymat tej drugiej wartości;
- 5) prawo do prywatności i poufności informacji nie przysługuje radcom prawnym, lecz ich klientom; na radcach ciąży nakaz zachowania tajemnicy, który nie jest wyrazem uprzywilejowania tej grupy zawodowej, lecz obowiązkiem związanym z wykonywaniem zawodu;
- 6) zgodny z art. 2, art. 17, art. 31 ust. 3, art. 42 ust. 1, art. 45 ust. 1, art. 49 oraz art. 51 ust. 2 Konstytucji RP jest art. 180 § 2 Kodeksu postępowania karnego, jako że przewidując dopuszczalność przesłuchania osób obowiązanych do zachowania tajemnicy radcy prawnego co do faktów objętych tą tajemnicą, ustanawia: a) wyłączną kompetencję sądu w sprawie przesłuchania lub zezwolenia na przesłuchanie oraz kontrolę instancyjną postanowienia sądowego o zwolnieniu z tajemnicy (co stanowi część stworzonego przez ustawodawcę systemu gwarancji zachowania tajemnicy zawodowej) oraz b) przesłanki zwolnienia z tej tajemnicy (niezbędność dla dobra wymiaru sprawiedliwości, gdy dana okoliczność nie może być ustalona na podstawie innego dowodu).

Z powyższego wynika, że tajemnica zawodowa jest zakotwiczona w Konstytucji RP wyłącznie *implicite* i dotyczy wyłącznie zawodów zaufania publicznego (art. 17 ust. 1)²⁶. Dodatkowego wzmocnienia doznaje w przypadku, gdy osoba wykonująca jeden z zawodów należących do tej kategorii pełni rolę obrońcy w postępowaniu karnym (art. 42 ust. 2 Konstytucji RP). Z uwagi na to oraz omówione wcześniej ograniczenia przedmiotowe legitymacji wnioskowej samorządów zawodowych trzeba przyjąć, że inicjowanie przez nie kontroli konstytucyjności przepisów regulujących tajemnicę zawodową zawsze wymaga uwzględnienia wśród wzorców kontroli art. 17 ust. 1 Konstytucji RP. Eliminuje to możliwość wystąpienia z wnioskiem do TK w celu ochrony tajemnicy zawodowej przez organy samorządów reprezentujące osoby wykonujące inne zawody, jak również przez osoby wykonujące wprowadzone zawody zaufania publicznego, ale nieskupione w samorządzie, o którym mowa w art. 17 ust. 1 Konstytucji²⁷. W praktyce oznacza to konieczność uściślenia, jakie zawody mają charakter zawodów zaufania publicznego.

Jest znamienne, że chociaż Konstytucja w art. 17 ust. 1 posługuje się pojęciem „zawód zaufania publicznego”, to jednak go nie definiuje. Dokonał tego TK w sprawie K 19/14, w której wskazał, że identyfikując cechy zawodów zaufania publicznego należy uwzględnić, choć nie kierować się, ustawami będącymi wykonaniem kompetencji do utworzenia samorządów zawodowych (ponieważ interpretowanie Konstytucji przy odwoływaniu się do treści pojęć użytych w ustawach byłoby zaprzeczeniem jej najwyższej pozycji w hierarchii źródeł prawa). W ten sposób TK zachował zdolność oceny każdego z zawodów z punktu widzenia przynależności do konstytucyjnej kategorii zawodu zaufania publicznego, niezależnie od ewentualnego nadania mu (albo pozbawienia go) takiego miana przez ustawodawcę. Uwzględniając wcześniejsze judykaty

²⁶ Wymaga podkreślenia, że powyższe ustalenie nie koliduje z poglądem TK, wedle którego osobom wykonującym zawód zaufania publicznego nie przysługuje konstytucyjne prawo podmiotowe do tajemnicy zawodowej.

²⁷ Istnienia zawodów zaufania publicznego bez samorządu, o którym mowa w art. 17 ust. 1 Konstytucji RP, nie wykluczają ani sędziowie TK (zob. zdanie odrębne sędziego TK W. Hermelińskiego do wyroku TK z 7 marca 2012 r., K 3/10), ani przedstawiciele nauki prawa (M. Szydło, *komentarz do art. 17* [w:] M. Safjan, L. Bolek (red.) *Konstytucja RP. Komentarz, Tom I*, Warszawa 2016, nb. 44). *De lege lata* samorządu zawodowego nie posiadają doradcy inwestycyjni.

²⁴ Zob. np. wyrok TK z 2 października 2013 r. (SK 10/13, OTK-A 2013 nr 7, poz. 96).

²⁵ Zob. wyrok TK z 22 listopada 2004 r. (OTK-A 2004 nr 10, poz. 107), aprobowany wyrok TK z 2 lipca 2007 r. (K 41/05, OTK-A 2007 nr 7, poz. 72).

oraz poglądy wyrażone w doktrynie prawniczej, do swoistych, materialnych cech zawodów zaufania publicznego Trybunał Konstytucyjny zaliczył:

- „a) konieczność zapewnienia prawidłowego i zgodnego z interesem publicznym wykonywania zawodu, ze względu na znaczenie, jakie dana dziedzina aktywności zawodowej ma w społeczeństwie,
- b) udzielanie świadczeń i wchodzenie przez przedstawicieli omawianych zawodów w kontakty z osobami fizycznymi w razie wystąpienia potencjalnego lub realnego zagrożenia dóbr o szczególnym charakterze (np. życia, zdrowia, wolności, godności, dobrego imienia),
- c) staranność i dbałość przedstawicieli omawianych zawodów o interesy osób korzystających z ich usług, troska o ich osobiste potrzeby, a także zapewnienie ochrony gwarantowanych przez Konstytucję praw podmiotowych jednostek,
- d) wymaganie szczególnych kwalifikacji do wykonywania omawianych zawodów, obejmujących nie tylko odpowiednie, formalne wykształcenie, ale także nabyte doświadczenie oraz dawanie rękami należytego i zgodnego z interesem publicznym wykonywania zawodu, z uwzględnieniem szczególnych norm deontologii zawodowej,
- e) pozyskiwanie informacji osobistych i dotyczących życia prywatnego osób korzystających z usług przedstawicieli zawodu zaufania publicznego; informacje te stanowią tajemnicę zawodową, a zwolnienie z niej może nastąpić na zasadach określonych w przepisach ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555, ze zm.),
- f) względną samodzielność wykonywania zawodu”²⁸.

W cytowanym wyroku TK wyjaśnił również, że związek między wykonywaniem danego zawodu a zaspokajaniem potrzeb ludności nie jest wystarczającym czynnikiem dla przyznania temu zawodowi statusu zawodu zaufania publicznego, jeśli nie towarzyszą mu bezpośrednie relacje albo szczególne więzi osób, które go wykonują, z osobami fizycznymi. Samoistnej determinanty nie stanowi w tym względzie również towarzyszący działalności zawodowej dostęp do informacji dotyczących życia prywatnego osób fizycznych, o ile informacje te nie mają zasadniczego znaczenia dla efektywnego wykonywania zawodu. Cechą zawodu zaufania publicznego jest natomiast to, że w wyniku prowadzonej w jego ramach działalności zagrożone są zindywidualizowane dobra jednostek²⁹.

Kierując się wymienionymi wyżej kryteriami, w dotychczasowym orzecznictwie status zawodu zaufania publicznego TK jednoznacznie przyznał: adwokatom³⁰, radcom prawnym³¹, notariuszom³², komornikom³³, doradcom podatkowym³⁴, rzecznikom patentowym³⁵,

lekarzom³⁶, lekarzom weterynarii³⁷ oraz doradcom inwestycyjnym³⁸, odmówił zaś urbanistom³⁹.

Szczegółowe kwestie dotyczące tajemnicy zawodowej, w tym jej zakres podmiotowy, przedmiotowy, temporalny, proceduralne aspekty realizacji oraz prawne gwarancje respektowania, są uregulowane w aktach prawnych niższego szczebla. Stosowne normy są zawarte w ustawach dotyczących poszczególnych profesji i zawierają niejednolite rozwiązania. Nie nasuwa to zastrzeżeń przy założeniu, że ustawodawca stanowiąc przepisy wziął pod uwagę specyfikę danego, konkretnego zawodu oraz zakres czynności wykonywanych w jego ramach (o czym dalej). Swoboda legislacyjna w sferze kształtowania treści przepisów określających tajemnicę zawodową nie jest absolutna⁴⁰.

Po pierwsze, limitują ją przytoczone wyżej ustalenia na temat istoty tajemnicy zawodowej podjęte na gruncie Konstytucji RP przez Trybunał Konstytucyjny.

Po drugie, jest ograniczona obowiązkiem przestrzegania innych konstytucyjnie chronionych wartości. Przesądzenie przez TK, że instytucja tajemnicy zawodowej nie została ukształtowana w interesie osób wykonujących zawody zaufania publicznego, lecz w celu ochrony słusznym interesów i praw osób trzecich, korzystających z pomocy przedstawicieli tych zawodów, przesądza to, że źródeł wyznaczających ramy działalności prawodawczej w tym zakresie (w tym statuujących ewentualny nakaz ustawowego wprowadzenia regulacji dotyczących tajemnicy zawodowej) należy poszukiwać w pierwszej kolejności w przepisach Konstytucji RP chroniących prawa i wolności jednostki⁴¹. Słusznie wskazuje się, że z tego punktu widzenia podstawy ewentualnego dekodowania konstytucyjnego wzorca odnoszącego się do tajemnicy zawodowej poszukiwać należałoby w przepisach zamieszczonych w rozdziale 2 Konstytucji RP, w szczególności zaś w art. 47 – statuującym podmiotowe prawo do prywatności, art. 49 – gwarantującym wolność i ochronę tajemnicy komunikowania się oraz w art. 51 ust. 2 – odnoszącym się do ograniczenia możliwości pozyskiwania, gromadzenia i udostępniania informacji o obywatelach⁴².

Po trzecie, swoboda ustawodawcy krępowana jest znajdującym uniwersalne zastosowanie do jego działalności legislacyjnej wymogiem stanowienia przepisów prawnych w taki sposób, aby umożliwiały one rekonstruowanie precyzyjnych norm prawnych na etapie stosowania prawa. W tym względzie należy mieć na uwadze, że jednym z zasadniczych elementów zasady państwa prawnego wyrażonej w art. 2 Konstytucji RP jest nakaz przestrzegania zasad prawidłowej legislacji (nazywanych również w orzecznictwie i doktrynie zasadami poprawnej lub przyzwoitej legislacji). Ma on szczególne znaczenie dla ochrony jednostki i innych podmiotów prywatnych, lecz także dla zapewnienia skuteczności prawa oraz zaufania i szacunku dla prawa ze strony jego adresatów. Jak wynika z ugruntowanego orzecznictwa TK, z przywołanej zasady wynika nakaz konstruowania przepisów prawnych w sposób poprawny, precyzyjny i jasny. W pierwszej kolejności przepisy powinny być formułowane poprawnie z punktu widzenia językowego i logicznego – dopiero spełnienie tego warunku podstawowego pozwala na jego ocenę w aspekcie pozostałych kryteriów. Wymóg jasności

28 Wyrok TK z 24 marca 2015 r. (K 19/14, OTK-A 2015 nr 3, poz. 32). Aprobując m.in. w wyroku TK z 29 kwietnia 2020 r. (SK 24/19, OTK-A 2020, poz. 19).

29 *Ibidem*.

30 Zob. m.in. wyroki TK z: 7 maja 2002 r. (SK 20/00, OTK-A 2002 nr 3, poz. 29) oraz 1 grudnia 2009 r. (K 4/08, OTK-A 2009 nr 11, poz. 162).

31 Zob. m.in. wyroki TK z: 26 listopada 2003 r. (SK 22/02, OTK-A 2003 nr 9, poz. 97); 22 listopada 2004 r. (SK 64/03, OTK-A 2004 nr 10, poz. 107) oraz 2 lipca 2007 r. (K 41/05, OTK-A 2007 nr 7, poz. 72).

32 Zob. m.in. wyroki TK z: 10 grudnia 2003 r. (K 49/01, OTK-A 2003 nr 9, poz. 101); 26 marca 2008 r. (K 4/07, OTK-A 2008 nr 2, poz. 28); 27 czerwca 2013 r. (K 12/10, OTK-A 2013, Nr 5, poz. 65); 13 stycznia 2015 r. (SK 34/12, OTK-A 2015 nr 1, poz. 1); 4 grudnia 2018 r. (SK 10/17, OTK-A 2018, poz. 73) oraz 29 kwietnia 2020 r. (SK 24/19, OTK-A 2020, poz. 19).

33 Zob. m.in. wyroki TK z: 3 grudnia 2003 r. (K 5/02, OTK-A 2003 nr 9, poz. 98) oraz 14 grudnia 2010 r. (K 20/08, OTK-A 2010 nr 10, poz. 129).

34 Zob. postanowienie TK z 4 października 2010 r. (SK 12/08, OTK-A 2010 nr 8, poz. 87).

35 Wyrok TK z 27 lipca 2006 r. (SK 43/04, OTK-A 2006 nr 7, poz. 89).

36 Wyrok TK z 23 kwietnia 2008 r. (SK 16/07, OTK-A 2008 nr 3, poz. 45).

37 Zob. m.in. wyroki TK z: 22 maja 2001 r. (K 37/00, OTK 2002 nr 4, poz. 86) oraz 2 października 2013 r. (SK 10/13, OTK-A 2013 nr 7, poz. 96).

38 Wyrok TK z 12 maja 2009 r. (P 66/07, OTK-A 2009 nr 5, poz. 65).

39 Wyrok TK z 24 marca 2015 r. (K 19/14, OTK-A 2015 nr 3, poz. 32).

40 P. Wiliński, *Tajemnica adwokacka. Konstytucyjne podstawy tajemnicy związanej z wykonywaniem zawodu adwokata i radcy prawnego* [w:] J. Giezek, P. Kardas (red.), *Etyka adwokacka a kontradiktoryjny proces karny*, Warszawa 2015.

41 P. Kardas, *Konstytucyjne i ustawowe aspekty ochrony tajemnicy zawodowej powierzonej przedstawicielom zawodów zaufania publicznego*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 4/2014, s. 25-26.

42 *Ibidem*.

oznacza nakaz tworzenia przepisów klarownych i zrozumiałych dla ich adresatów, którzy od racjonalnego ustawodawcy oczekiwać mogą stanowienia norm prawnych niebudzących wątpliwości co do treści nakładanych obowiązków i przyznawanych praw. Związana z jasnością precyzja przepisu powinna przejawiać się w konkretności nakładanych obowiązków i przyznawanych praw tak, by ich treść była oczywista i pozwalała na wyegzekwowanie⁴³.

Uzupełniając wobec dokonanych ustaleń ponownie warto zaznaczyć, że ramy kontroli sprawowanej przez TK w danej sprawie, niezależnie od trybu wszczęcia postępowania (wniosek, pytanie prawne, skarga konstytucyjna), są wyznaczone przez granice zaskarżenia, wynikające z pisma procesowego podmiotu inicjującego postępowanie⁴⁴. Zakres zaskarżenia obejmuje wskazanie kwestionowanego aktu normatywnego lub jego części (określenie przedmiotu kontroli) oraz sformułowanie zarzutu niezgodności z Konstytucją RP, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą (wskazanie wzorca kontroli)⁴⁵. Trybunał Konstytucyjny nie może wyręczać wnioskodawcy w doborze argumentacji właściwej do podnoszonych wątpliwości ani – wychodząc poza granice określone we wniosku – całkowicie modyfikować podstaw kontroli⁴⁶.

3. Konstytucyjnie determinanty różnicowania zakresu tajemnicy zawodowej oraz poziomu jej ochrony

W literaturze przedmiotu oraz orzecznictwie TK podkreśla się, że konstytucyjne wartości chronione przez instytucję tajemnicy zawodowej, w tym w zwłaszcza wspomniane wyżej: prawo do prywatności (art. 47), swoboda komunikowania się (art. 49) oraz autonomia informacyjna (art. 51 ust. 2) osób korzystających z pomocy przedstawicieli zawodów zaufania publicznego, mogą pozostawać w konflikcie z innymi wartościami zasługującymi na ochronę, w tym w szczególności dotyczącymi interesu całego społeczeństwa. Najbardziej oczywiste są potencjalne kolizje między wartościami chronionymi przez tajemnicę zawodową a interesem wymiaru sprawiedliwości, zaś ich rozwiązaniu służy system regulacji proceduralnych zakazów dowodowych przewidzianych we wszystkich ustawach procesowych⁴⁷. W odniesieniu do określonych sytuacji kolizyjnych ustawodawca ma możliwość ograniczenia lub wręcz wyłączenia ochrony tajemnicy zawodowej, motywowanego potrzebą ochrony innych wartości konstytucyjnych przy uwzględnieniu zasady proporcjonalności (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP)⁴⁸. Jedynym – w ocenie TK – przepisem Konstytucji RP, na którym można oprzeć bezwzględny nakaz zachowania tajemnicy zawodowej, jest art. 42 ust. 2, przewidujący prawo do obrony⁴⁹.

Okoliczność ta nie powoduje jednak, że wszystkie osoby wykonujące prawnicze zawody zaufania publicznego mają jednakowo ukształtowany obowiązek poufności – priorytetowo względem innych wartości konstytucyjnych. Po pierwsze, bezwzględny nakaz zachowania tajemnicy zawodowej dotyczy jedynie osób, których profesja pozwala na pełnienie roli obrońcy. Po drugie, granice przedmiotowe obowiązku zachowania tajemnicy obejmują wyłącznie obszar wynikający z prawa do obrony⁵⁰. Wprawdzie w ocenie TK z prawa do rzetelnego procesu sądowego (które wymaga, aby każdy uczestnik postępowania karnego czy cywilnego mógł przedstawić we właściwy sposób swoją sprawę sądowi) można wywieść prawo jednostki zaangażowanej w sprawę sądową (także na etapie bezpośrednio poprzedzającym jej wszczęcie, jak i po jej formalnym zakończeniu, ale w związku z nią) do korzystania z profesjonalnej pomocy prawnika, jednak „prawo to nie może zostać uznane za materialnie tożsame z prawem do obrony wyrażonym w art. 42 ust. 2 Konstytucji RP, w związku z czym granice i warunki korzystania z niego mogą być przez ustawodawcę kształtowane odmiennie, a nawet mniej korzystnie w porównaniu z zasadami prawa do obrony w postępowaniu karnym”⁵¹.

W kontekście prowadzonych rozważań warto podkreślić, że grupa prawniczych zawodów zaufania publicznego jest niejednorodna. Bazując na dorobku TK, wskazać można choćby specyfikę pozycji notariusza, która „różni się niewątpliwie od podmiotów świadczących typowe usługi prawnicze – adwokatów, radców prawnych czy doradców podatkowych. Notariusz jest nie tylko osobą zaufania publicznego, ale pełni jednocześnie funkcje pomocnicze w stosunku do wymiaru sprawiedliwości. [...] Notariusz wykonuje także z istoty rzeczy szereg czynności o charakterze urzędowym, m.in. jako płatnik na podstawie odrębnych przepisów pobiera podatki i opłaty skarbowe (art. 7 ustawy o notariacie)”⁵². Poszukując wartości, które mogłyby uzasadniać różnicowany zakres tajemnicy zawodowej notariusza, należałoby wziąć pod uwagę, że: „zawody zaufania publicznego muszą być poddane stosownej reglamentacji oraz gwarancjom prawnym, ponieważ takiego ochronnego rozwiązania wymaga interes publiczny, ochrona interesów osób (podmiotów) obsługiwanych przez świadczących usługi prawnicze, a w wypadku notariuszy – także bezpieczeństwo obrotu prawnego”⁵³.

Jeszcze dalej idące różnicowanie zawartości katalogu wartości konstytucyjnych, których ochrona uzasadnia utrzymanie obowiązku tajemnicy zawodowej, występuje pomiędzy prawniczymi a medycznymi zawodami zaufania publicznego. W stosunku do tych ostatnich TK wskazał, że: „Koniecznym elementem prawidłowego funkcjonowania służby zdrowia w wymiarze ogólnym oraz powodzenia terapii w wymiarze indywidualnym jest [...] zaufanie pacjenta do lekarza, jego kompetencji i stosowanych metod diagnostyki leczenia. [...] element ochrony dobra publicznego związanego ze społecznym wizerunkiem służby zdrowia i jej pracowników podlega jednak ważeniu w zestawieniu z innymi wartościami, prawnie chronionymi zarówno na poziomie konstytucyjnym, jak i ustawowym, takimi jak: prawo pacjentów do właściwej opieki zdrowotnej, czy prawo do informacji”⁵⁴. Co więcej, intensywność ochrony tajemnicy medycznej może

43 Zob. m.in. wyroki TK z: 21 marca 2001 r. (K 24/00, OTK 2001 nr 3, poz. 51); 27 lipca 2006 r. (SK 43/04, OTK-A 2006 nr 7, poz. 89); 4 listopada 2010 r. (P 44/07, OTK-A 2010 nr 9, poz. 97); 7 marca 2012 r. (K 3/10, OTK-A 2012 nr 3, poz. 25); 8 lipca 2014 r. (K 7/13, OTK-A 2014 nr 7, poz. 68) oraz 18 kwietnia 2018 r. (K 52/16, OTK-A 2018, poz. 28).

44 Zob. art. 67 ust. 1 ustawy o TK.

45 Zob. art. 67 ust. 2 ustawy o TK.

46 Zob. m.in. postanowienia TK z: 13 stycznia 2015 r. (K 44/13, OTK-A 2015 nr 1, poz. 4); 26 kwietnia 2016 r. (K 4/15, OTK-A 2016, poz. 19) oraz 1 marca 2017 r. (K 13/14, OTK-A 2017, poz. 10).

47 P. Kardas, *Konstytucyjne i ustawowe aspekty...*, s. 33.

48 Zdaniem P. Kardasa: „Pozwala to konstatawać, że z konstytucyjnego punktu widzenia istnieje wymóg wprowadzenia do systemu prawa rozwiązań mających na celu ochronę tajemnicy zawodowej przedstawicieli zawodów zaufania publicznego, bez których system prawny narażony jest na zarzut niezgodności ze standardem konstytucyjnym” (tenże, *Konstytucyjne...*, s. 48).

49 Zob. m.in. wyroki TK z: 22 listopada 2004 r. (SK 64/03, OTK-A 2004 nr 10, poz. 107) oraz 2 lipca 2007 r. (K 41/05, OTK-A 2007 nr 7, poz. 72). Warto zaznaczyć, że w orzecznictwie TK przyjmuje się, że samo prawo do obrony może podlegać ograniczeniom (zob. np. wyroki TK z: 9 lipca 2009 r., K 31/08, OTK-A 2009 nr 7, poz. 107 oraz 3 czerwca 2008 r., K 42/07, OTK-A 2008 nr 5, poz. 77). Ograniczenia tego prawa podlegają ocenie przez trybunał art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, który formułuje kumulatywnie ujęte przesłanki dopuszczalności ograniczeń konstytucyjnych praw i wolności (wyrok TK z 11 grudnia 2012 r., K 37/11, OTK-A 2012 nr 11, poz. 133).

50 Zob. wyroki TK z: 22 listopada 2004 r. (SK 64/03, OTK-A 2004 nr 10, poz. 107) oraz 2 lipca 2007 r. (K 41/05, OTK-A 2007 nr 7, poz. 72).

51 *Ibidem*.

52 Wyrok TK z 10 grudnia 2003 r. (K 49/01, OTK-A 2003 nr 9, poz. 101).

53 Wyrok TK z 26 marca 2008 r. (K 4/07, OTK-A 2008 nr 2, poz. 28).

54 Wyrok TK z 23 kwietnia 2008 r. (SK 16/07, OTK-A 2008 nr 3, poz. 45). Szczegółne znaczenie dla tajemnicy medycznej (lekańskiej) ma nie tylko art. 68 ust. 1 i ust. 4 Konstytucji RP, ale również konstytucyjnie gwarantowana godność człowieka. Jak wskazał TK: „odwołanie się do art. 30 Konstytucji pozostaje zawsze aktualne wtedy, gdy przedmiotem oceny jest ochrona prawna związana z poszanowaniem najbardziej żywotnych interesów każdej jednostki, a więc tych, które odnoszą się do życia, zdrowia i integralności cielesnej” (wyrok TK z 1 września 2006 r., SK 14/05, OTK-A 2006 nr 8, poz. 87; podobnie w wyroku TK z 16 maja 2018 r., SK 18/17, OTK-A 2018, poz. 25).

być zróżnicowana względem prawniczej m.in. z uwagi na przedmiot informacji, bowiem dane o stanie zdrowia mają szczególny charakter. Zaliczane są do tzw. danych wrażliwych (delikatnych, sensytywnych), przeciwstawianych niekiedy tzw. danym zwykłym (pospolitym), aby w odniesieniu do nich wprowadzić bardziej intensywną ochronę, a ich przetwarzanie poddać odrębnym zasadom. Jak wyjaśnił Trybunał Konstytucyjny: „kryterium wyróżnienia danych wrażliwych stanowi to, że dotyczą one bezpośrednio sfer należących do prywatności czy nawet intymności osoby fizycznej. Poza tym dane wrażliwe, w przeciwieństwie do pozostałych, wiążą się ze znacznie większym poczuciem zagrożenia oraz niebezpieczeństwem wywołania na różnych polach (zatrudnienie, ubezpieczenie, kredytowanie itd.) decyzji dyskryminacyjnych”⁵⁵.

Podsumowując, zważywszy na wielość i różnorodność konstytucyjnych wartości chronionych przez instytucję tajemnicy zawodowej w odniesieniu do konkretnych zawodów, należy uznać, że istnieje konstytucyjne uzasadnienie dla różnicowania zakresu i poziomu ochrony tajemnicy zawodowej dla poszczególnych profesji, w zależności od ich specyfiki i przedmiotu informacji gromadzonych przy ich wykonywaniu.

Wnioski

Przeprowadzone rozważania skłaniają do sformułowania następujących wniosków:

- 1) „Tajemnica zawodowa” nie jest pojęciem konstytucyjnym, niemniej stanowiąc instytucję prawną uregulowaną w aktach prawnych niższej rangi, korzysta z konstytucyjnej ochrony.

⁵⁵ Wyrok TK z 19 czerwca 2018 r. (SK 19/17, OTK-A 2018, poz. 42) oraz cytowana tam literatura. W wyroku z 22 listopada 2004 r. (SK 64/03, OTK-A 2004 nr 10, poz. 107) TK uznał z kolei, że: „Ochrona poufności charakteru informacji dotyczących mienia nie musi być aż tak intensywna, jak ochrona informacji dotyczących dóbr osobistych człowieka, często powierzanych adwokatowi (np. w toku sprawy rozwodowej, adopcyjnej), czy znanym lekarzom”.

- 2) Trybunał Konstytucyjny kontroluje zgodność hierarchiczną norm w sformalizowanym postępowaniu, w ramach którego jest związany zakresem zaskarżenia wskazanym we wniosku uprawnionego podmiotu, pytaniu prawnym sądu albo skardze konstytucyjnej i jedynie w tych granicach może dokonywać oceny przepisów regulujących tajemnicę zawodową.
- 3) Krajowe władze organizacji zawodowych (samorządy zawodowe) mają legitymację do wszczęcia postępowania przed TK w celu ochrony tajemnicy zawodowej, jednak wymaga to spełnienia restrykcyjnych warunków formalnych decydujących o dopuszczalności nadania wnioskowi dalszego biegu i rozpoznania go co do meritum.
- 4) Istotne trudności z uruchomieniem oceny konstytucyjności przepisów regulujących tajemnicę zawodową wiążą się z prawidłowym określeniem wzorca kontroli, czyli wskazania takich przepisów Konstytucji RP, które w świetle dotychczasowego orzecznictwa TK będą adekwatnym punktem odniesienia dla formułowanych zarzutów.
- 5) Tajemnica zawodowa poszczególnych profesji może mieć zakotwiczenie w różnych przepisach Konstytucji RP, stąd adekwatność powołanych wzorców kontroli należy oceniać z uwzględnieniem rodzaju samorządu zawodowego występującego z wnioskiem do TK.
- 6) Tajemnica zawodowa – z wyjątkiem tajemnicy obrończej – nie ma bezwzględnego charakteru i podlega ograniczeniom, których zakres oraz intensywność może być zróżnicowana w odniesieniu do poszczególnych profesji, z uwagi na niejednorodność konstytucyjnych wartości, w których znajduje oparcie.

dr Marzena Laskowska

ekspert ds. legislacji w Biurze Analiz Sejmowych
Kancelarii Sejmu
ORCID 0000-0002-8770-7820

■ PRAWO HANDLOWE

Robert Szyszko

Zarząd i rada nadzorcza w spółce akcyjnej – zmiany w organizacji i funkcjonowaniu

1. Wprowadzenie

Zmiana Kodeksu spółek handlowych¹ (dalej: „K.s.h.”), która weszła w życie 13 października 2022 r. (dalej: „Nowelizacja”), wprowadza do polskiego porządku prawnego prawo grup spółek², ale także gruntownie zmienia logikę organizację i funkcjonowanie dwóch podstawowych organów spółek akcyjnych, tj. rady nadzorczej oraz zarządu³.

2. Obowiązek lojalności, obowiązek poufności oraz obowiązek należytej staranności członków organów zarządczych oraz nadzorczych

2.1. Wprowadzenie

Podstawowym elementem Nowelizacji jest usystematyzowanie i wprowadzenie nowych obowiązków członków zarządu (art. 377¹ K.s.h.) oraz rady nadzorczej (art. 387¹ K.s.h.). Będą one identyczne w odniesieniu do członków obu tych organów, obejmując:

- 1) obowiązek należytej staranności;
- 2) obowiązek lojalności;

¹ Ustawa z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych (Dz. U. z 2022 r. poz. 1467).

² Szerzej na temat pojęcia grupy spółek oraz wiążących poleceń zob. R. Szyszko, *Grupa spółek – definicja, kierowanie się interesem grupy, wiążące polecenia, odpowiedzialność spółki dominującej (wobec wierzycieli spółki zależnej, spółki zależnej i wspólników / akcjonariuszy spółki zależnej)*, „Temidium” 3/2022, s. 46.

³ Zob. A. Szumański (w:) A. Szumański, R.L. Kwaśnicki, F. Ostrowski (red.), *Kodeks spółek handlowych. Komentarz do zmian (tzw. prawo holdingowe)*, Warszawa 2022, s. 6, nb 2.

- 3) obowiązek poufności (określany też mianem obowiązku zachowania poufności⁴).

2.2. Znaczenie

Obowiązek należytej staranności istniał w poprzednich regulacjach (uchylony art. 483 § 2 K.s.h.⁵). Jednak w związku z wprowadzeniem odpowiedzialności w ramach *business judgement rule* problematyka *diligentii*⁶ ulegnie zredefiniowaniu (zob. poniżej pkt 12).

Obowiązek lojalności znajduje zastosowanie w przypadku konfliktu interesów, którego doświadczać będzie członek zarządu (rady nadzorczej). Podczas pełnienia swojej funkcji w przypadku konfliktu interesów pomiędzy interesem członka zarządu (rady nadzorczej) a interesem S.A. powinien on kierować się interesem spółki.

Obowiązek poufności ma na celu podkreślenie, że nie tylko podczas wykonywania mandatu, ale także po jego ustaniu członek zarządu (rady nadzorczej, komisji rewizyjnej) powinien zachować tajemnice spółki. Problematyczne jest, czy (zwłaszcza po wygaśnięciu mandatu) możliwe będzie pociągnięcie byłego funkcjonariusza do odpowiedzialności⁷.

3. Kadencja zarządu S.A. – zmiany

Zgodnie z nowym brzmieniem art. 369 § 1 K.s.h. członek zarządu jest powoływany na okres nie dłuższy niż pięć lat (kadencja). Kadencję oblicza się w pełnych latach obrotowych, chyba że statut spółki stanowi inaczej. Ponowne powołania tej samej osoby na członka zarządu są dopuszczalne, jednak nie wcześniej niż na rok przed upływem bieżącej kadencji. Zmiany zawarte w art. 369 § 1 zdanie drugie K.s.h. doprecyzowują, że podstawą do obliczania kadencji jest rok obrotowy, co z racji posługiwania się w poprzednim stanie pojęciem lat (bez bliższej kwantyfikacji, czy chodzi o obrotowe, czy inne) było sporne⁸. Niezbyt precyzyjne jest w tym zakresie brzmienie końcowej części tego przepisu, dopuszczające modyfikacje w statucie zasad obliczania kadencji. Kwestia problematyczna jest możliwość skrócenia długości kadencji do niepełnego roku obrotowego. Brzmienie art. 369 § 1 zdanie trzecie K.s.h. ma charakter doprecyzowujący. Dyskusyjna jest zastępująca pierwotne brzmienie zmiana art. 369 § 1 zdanie pierwsze K.s.h., tj. „Okres sprawowania funkcji nie może być dłuższy niż 5 lat (kadencja)”, na „Członek zarządu jest powoływany na okres nie dłuższy niż pięć lat (kadencja)”. Rozwiązanie to może być interpretowane jako modyfikacja definicji kadencji, co niewątpliwie wprowadzi istotne problemy interpretacyjne⁹.

4. Uprawnienia i obowiązki byłych członków zarządu związane ze sporządzaniem oraz zatwierdzaniem sprawozdania finansowego

4.1. Istota zmiany

Zgodnie ze znnowelizowanym art. 370 § 3 K.s.h. na byłym członku zarządu S.A. ciąży obowiązek i uprawnienie do złożenia wyjaśnień

w toku sporządzania sprawozdania zarządu z działalności i sprawozdania finansowego, obejmujących okres pełnienia przez niego funkcji członka zarządu, oraz do udziału w zgromadzeniu wspólników zatwierdzającym te sprawozdania, chyba że uchwała walnego zgromadzenia stanowi inaczej (co może obejmować zarówno uchwałę walnego zgromadzenia o odwołaniu, jak też inną odrębną uchwałę w tym zakresie¹⁰).

4.2. Znaczenie

Wskazana nowelizacja doprecyzowuje, że obowiązki ciążące na członkach zarządu będą dotyczyć wszystkich członków zarządu, niezależnie od sposobu ustania ich mandatu¹¹. W poprzednim stanie literalne brzmienie art. 370 § 3 *ab initio* K.s.h. wskazywało, że obowiązki te dotyczą jedynie odwołanego członka zarządu. Dodatkowo przeniesiono uprawnienie do zwolnienia członka zarządu z uczestnictwa nie na akt odwołania, ale na uchwałę walnego zgromadzenia akcjonariuszy, zatwierdzającego sprawozdanie z działalności oraz sprawozdanie finansowe.

5. Protokołowanie uchwał zarządu

5.1. Istota zmiany

Zgodnie z nowym brzmieniem art. 376 K.s.h., w porównaniu do poprzedniego brzmienia tego przepisu, protokół z posiedzenia zarządu powinien zawierać także wzmiankę o zdaniu odrębnym zgłoszonym przez członka zarządu wraz z jego ewentualnym umotywowaniem. Modyfikacji ulega także brzmienie dotychczasowego zdania drugiego w art. 376 K.s.h. poprzez nadanie mu brzmienia „Protokół podpisuje co najmniej członek zarządu prowadzący posiedzenie lub zarządzający głosowaniem, chyba że statut spółki lub regulamin zarządu stanowi inaczej”¹².

5.2. Znaczenie

Wprowadzenie obowiązku zgłaszania i protokołowania zdań odrębnych jest pochodną nałożenia na członków zarządu obowiązku lojalności.

Nowością jest rozszerzenie zakresu podmiotów uprawnionych do podpisywania protokołu – czy to na poziomie regulacji statutu S.A., czy też regulaminu zarządu.

6. Wprowadzenie stałego obowiązku informacyjnego ciążącego na zarządzie

6.1. Stały obowiązek informacyjny zarządu – charakterystyka

Regulacja stałego obowiązku informacyjnego (art. 380¹ K.s.h.) stanowi całkowicie nowe rozwiązanie systemowe, niewystępujące do tej pory w K.s.h., którego celem jest zapewnienie radzie nadzorczej efektywnej możliwości kontroli działalności spółki¹³.

Zgodnie z treścią tej regulacji zarząd, bez dodatkowego wezwania¹⁴, jest obowiązany do udzielenia radzie nadzorczej informacji o¹⁵:

4 Zob. T. Szczurowski [w:] Z. Jara (red.), *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, Warszawa 2022, s. 1854.

5 T. Szczurowski [w:] Z. Jara (red.), *Kodeks spółek handlowych...*, s. 1853.

6 Pogląd uznający naruszenie należytej staranności za postać winy, nie zaś bezprawności, dominuje w doktrynie. Zamiast wielu zob. T. Szczurowski [w:] Z. Jara (red.), *Kodeks spółek handlowych...*, s. 1853, wraz ze wskazywaną tam literaturą.

7 Zob. T. Szczurowski [w:] Z. Jara (red.) *Kodeks spółek handlowych...*, s. 1854.

8 *Ibidem*, s. 1804, wraz ze wskazywaną tam literaturą.

9 Tak trafnie w odniesieniu do ostatniego M. Bienia [w:] M. Bienia i in., *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, Warszawa 2022, s. 1198.

10 M. Bienia [w:] M. Bienia i in., *Kodeks spółek handlowych...*, s. 1202; T. Szczurowski [w:] Z. Jara (red.), *Kodeks spółek handlowych...*, s. 1816.

11 T. Szczurowski [w:] Z. Jara (red.), *Kodeks spółek handlowych...*, s. 1816.

12 M. Bienia [w:] M. Bienia i in., *Kodeks spółek handlowych...*, s. 1224; T. Szczurowski [w:] Z. Jara (red.), *Kodeks spółek handlowych...*, s. 1846.

13 T. Szczurowski [w:] Z. Jara (red.), *Kodeks spółek handlowych...*, s. 1872, nb 1.

14 Tak trafnie T. Szczurowski [w:] Z. Jara (red.), *Kodeks spółek handlowych...*, s. 1873, nb 2.

15 M. Bienia [w:] M. Bienia i in., *Kodeks spółek handlowych...*, s. 1224.

- 1) uchwałach zarządu i ich przedmiocie;
- 2) sytuacji spółki, w tym w zakresie jej majątku, a także istotnych okolicznościach z zakresu prowadzenia spraw spółki, w szczególności w obszarze operacyjnym, inwestycyjnym, kadrowym;
- 3) postępach w realizacji wyznaczonych kierunków rozwoju działalności spółki, przy czym powinien wskazać na odstępstwa od wcześniej wyznaczonych kierunków, podając zarazem uzasadnienie odstępstw;
- 4) transakcjach oraz innych zdarzeniach lub okolicznościach, które istotnie wpływają lub mogą wpływać na sytuację majątkową spółki, w tym na rentowność S.A. lub płynność S.A.;
- 5) zmianach uprzednio udzielonych radzie nadzorczej informacji, jeżeli zmiany te istotnie wpływają lub mogą wpływać na sytuację spółki.

Statut S.A. może wyłączać albo ograniczać powyższe obowiązki informacyjne.

Należy zgodzić się z poglądem, że wymienione obowiązki zostały określone za szeroko i bardzo nieostro¹⁶.

6.2. Terminy i forma wykonywania stałych obowiązków informacyjnych

Terminy przekazywania wskazanych wyżej informacji będą następujące:

- 1) na każdym posiedzeniu rady nadzorczej, chyba że rada nadzorcza postanowi inaczej – w odniesieniu do uchwał zarządu i ich przedmiotu, sytuacji spółki, w tym w zakresie jej majątku, a także istotnych okolicznościach z zakresu prowadzenia spraw spółki, postępach w realizacji wyznaczonych kierunków rozwoju działalności spółki, przy czym powinien wskazać na odstępstwa od wcześniej wyznaczonych kierunków, podając zarazem uzasadnienie odstępstw;
- 2) niezwłocznie po wystąpieniu określonych zdarzeń lub okoliczności¹⁷ – w odniesieniu do transakcji oraz innych zdarzeniach lub okolicznościach, które istotnie wpływają lub mogą wpływać na sytuację majątkową spółki, a także zmian uprzednio udzielonych radzie nadzorczej informacji, jeżeli zmiany te istotnie wpływają lub mogą wpływać na sytuację spółki.

Powyższe informacje powinny być przekazywane na piśmie, z wyjątkiem sytuacji, gdy zachowanie tej formy nie jest możliwe ze względu na konieczność natychmiastowego przekazania informacji radzie nadzorczej. Dopuszczalne jest podjęcie przez radę nadzorczą uchwały o dopuszczalności przekazywania tych informacji również w innej formie.

7. Dodatkowe obowiązki rady nadzorczej związane ze sporządzaniem sprawozdania finansowego

7.1. Nowe obowiązki

Nowelizacja wprowadza obowiązek:

- sporządzania sprawozdania rady nadzorczej (art. 382 § 3 pkt 3 K.s.h.);
- oceny sprawozdania zarządu z działalności oraz sprawozdania za ubiegły rok obrotowy;

a także podtrzymuje istniejący dotychczas obowiązek:

- oceny wniosków zarządu dotyczących podziału zysku albo pokrycia straty.

7.2. Sprawozdanie rady nadzorczej – treść

Zgodnie z art. 382 § 3 pkt 3¹ K.s.h. sprawozdanie rady nadzorczej powinno zawierać¹⁸:

- 1) wyniki ocen, sprawozdania zarządu z działalności oraz sprawozdania za ubiegły rok obrotowy oraz wniosków zarządu dotyczących podziału zysku albo pokrycia straty;
- 2) ocenę sytuacji spółki¹⁹, z uwzględnieniem:
 - a) adekwatności i skuteczności stosowanych w spółce systemów kontroli wewnętrznej,
 - b) zarządzania ryzykiem,
 - c) zapewniania zgodności działalności z normami lub mającymi zastosowanie praktykami oraz audytu wewnętrznego;
- 3) ocenę realizacji przez zarząd obowiązków w ramach tzw. stałego obowiązku informacyjnego;
- 4) ocenę sposobu sporządzania lub przekazywania radzie nadzorczej przez zarząd informacji, dokumentów, sprawozdań lub wyjaśnień, w sytuacji gdy w celu wykonania swoich obowiązków rada nadzorcza zarządzi badanie wszystkich dokumentów spółki, dokonanie rewizji stanu majątku spółki oraz żąda od zarządu, prokurentów i osób zatrudnionych w spółce na podstawie umowy o pracę lub wykonujących na rzecz spółki w sposób regularny określone czynności na podstawie umowy o dzieło, umowy zlecenia albo innej umowy o podobnym charakterze sporządzenia lub przekazania wszelkich informacji, dokumentów, sprawozdań lub wyjaśnień dotyczących spółki, w szczególności jej działalności lub majątku. Przedmiotem żądania mogą być również posiadane przez organ lub osobę obowiązującą informacje, sprawozdania lub wyjaśnienia dotyczące spółek zależnych oraz spółek powiązanych;
- 5) informację o łącznym wynagrodzeniu należnym od spółki z tytułu wszystkich badań zleconych przez radę nadzorczą w trakcie roku obrotowego doradcy rady nadzorczej.

7.3. Realizacja uprawnień przez radę nadzorczą

W celu wykonania swoich obowiązków rada nadzorcza może badać wszystkie dokumenty spółki, dokonywać rewizji stanu majątku spółki oraz żądać od zarządu, prokurentów i osób zatrudnionych w spółce na podstawie umowy o pracę lub wykonujących na rzecz spółki w sposób regularny określone czynności na podstawie umowy o dzieło, umowy zlecenia albo innej umowy o podobnym charakterze sporządzenia lub przekazania wszelkich informacji, dokumentów, sprawozdań lub wyjaśnień dotyczących spółki, w szczególności jej działalności lub majątku. Przedmiotem żądania mogą być również posiadane przez organ lub osobę obowiązującą informacje, sprawozdania lub wyjaśnienia dotyczące spółek zależnych oraz spółek powiązanych²⁰.

W przypadku skorzystania przez radę nadzorczą z powyższych uprawnień informacje, dokumenty, sprawozdania lub wyjaśnienia powinny być przekazywane radzie nadzorczej niezwłocznie, nie później niż w terminie 2 tygodni od dnia zgłoszenia żądania do

¹⁶ *Ibidem*, s. 1224, nb 3.

¹⁷ M. Bieniak [w:] M. Bieniak i in., *Kodeks spółek handlowych...*, s. 1224, nb 2.

¹⁸ A. Krysiak [w:] Z. Jara (red.) *Kodeks spółek handlowych...*, s. 1877, nb 7.

¹⁹ M. Bieniak [w:] M. Bieniak i in., *Kodeks spółek handlowych...*, s. 1227.

²⁰ A. Krysiak [w:] Z. Jara (red.), *Kodeks spółek handlowych...*, s. 1878, nb 8.

organu lub osoby obowiązanej. Możliwe jest określenie w żądaniu dłuższego terminu.

Z realizacją powyższych obowiązków skorelowany jest brak możliwości ograniczania przez zarząd członkom rady nadzorczej dostępu do żądanych przez nich informacji, dokumentów, sprawozdań lub wyjaśnień.

7.4. Szczególne obowiązki w sytuacji, gdy sprawozdanie finansowe podlega badaniu ustawowemu

W sytuacji gdy sprawozdanie finansowe S.A. podlega badaniu ustawowemu, rada nadzorcza jest obowiązana, z co najmniej tygodniowym wyprzedzeniem, zawiadomić kluczowego biegłego rewidenta, który przeprowadzał badanie sprawozdania finansowego spółki, o terminie posiedzenia, którego przedmiotem są sprawy dotyczące sporządzania sprawozdania rady nadzorczej (art. 382 § 3 pkt 3 K.s.h.), oceny sprawozdania zarządu z działalności oraz sprawozdania za ubiegły rok obrotowy, a także oceny wniosków zarządu dotyczących podziału zysku albo pokrycia straty. W takim przypadku S.A. zapewnia uczestnictwo kluczowego biegłego rewidenta lub innego przedstawiciela firmy audytorskiej w posiedzeniu rady nadzorczej. W trakcie posiedzenia kluczowy biegły rewident lub inny przedstawiciel firmy audytorskiej przedstawia radzie nadzorczej sprawozdanie z badania, w tym ocenę podstaw przyjętego oświadczenia odnoszącego się do zdolności spółki do kontynuowania działalności, oraz udziela odpowiedzi na pytania członków rady nadzorczej.

8. Komitet rady nadzorczej, delegowanie członków do pełnienia określonych czynności nadzorczych

8.1. Przestanki powoływania

Zasadą jest, że rada nadzorcza wywołuje swoje obowiązki kolegialnie (art. 390 § 1 K.s.h.). Wyjątkami od powyższego jest możliwość z jednej strony delegowania poszczególnych członków do samodzielnego pełnienia określonych czynności nadzorczych (art. 390¹ § 1 pkt 1 K.s.h.), a z drugiej – ustanowienia komitetu rady nadzorczej (art. 390¹ § 1 pkt 2 K.s.h.). Komitet rady nadzorczej ma charakter stały lub doraźny. Składa się on z członków rady nadzorczej. Jego funkcją jest pełnienie określonych czynności nadzorczych²¹.

Ustanowienie komitetu rady nadzorczej nie zwalnia jej członków z odpowiedzialności za sprawowanie nadzoru w spółce.

8.2. Wykonywanie czynności nadzorczych

Zarówno delegowany członek rady nadzorczej, jak i komitet rady nadzorczej mają prawo badać wszystkie dokumenty spółki, dokonywać rewizji stanu majątku spółki oraz żądać od zarządu, prokurentów i osób zatrudnionych w spółce na podstawie umowy o pracę lub wykonujących na rzecz spółki w sposób regularny określone czynności na podstawie umowy o dzieło, umowy zlecenia albo innej umowy o podobnym charakterze sporządzenia lub przekazania wszelkich informacji, dokumentów, sprawozdań lub wyjaśnień dotyczących spółki, w szczególności jej działalności lub majątku. Przedmiotem żądania mogą być również posiadane przez organ lub osobę obowiązana informację, sprawozdania lub wyjaśnienia dotyczące spółek zależnych oraz spółek powiązanych. Jednocześnie dokumenty, sprawozdania lub wyjaśnienia powinny

być przekazywane komitetowi rady nadzorczej (członkowi rady delegowanemu do samodzielnego pełnienia funkcji nadzorczych) nie później niż w terminie 2 tygodni od dnia zgłoszenia żądania do organu lub osoby obowiązanej. Możliwe jest określenie przez komitet rady (członka rady delegowanego do samodzielnego pełnienia funkcji nadzorczych) dłuższego terminu.

8.3. Udzielanie informacji o podejmowanych czynnościach i ich wynikach

Z uprawnieniami informacyjnym przysługującymi komitetowi rady (członka rady delegowanego do samodzielnego pełnienia funkcji nadzorczych) związane są także obowiązki informacyjne wobec rady nadzorczej S.A. Delegowany członek rady nadzorczej oraz komitet rady nadzorczej powinni co najmniej raz w każdym kwartale roku obrotowego udzielać radzie nadzorczej informacji o podejmowanych czynnościach nadzorczych oraz ich wynikach.

9. Doradca rady nadzorczej

9.1. Dopuszczalność i procedura powołania

Niezależnie od komitetów rady nadzorczej możliwe będzie także powoływanie doradcy rady nadzorczej. Doradca rady nadzorczej (art. 382¹ K.s.h.) zajmuje się zbadaniem na koszt spółki określonej sprawy dotyczącej działalności spółki lub jej majątku, przygotowania określonych analiz oraz opinii. Doradcą rady nadzorczej może być także osoba prawna²².

Procedura powołania doradcy rady nadzorczej będzie następująca:

- 1) rada nadzorcza podejmuje uchwałę w przedmiocie powołania wybranego doradcy, a także czynności które ma dokonać (działalność spółki, majątek, przygotowanie określonych analiz, opinii itp.);
- 2) rada nadzorcza zawiera umowę z wybranym doradcą rady nadzorczej, statut może jednak wyłączyć albo ograniczyć prawo rady nadzorczej do zawierania umów z doradcą, w szczególności przez upoważnienie walnego zgromadzenia do określenia maksymalnego łącznego kosztu wynagrodzenia wszystkich doradców rady nadzorczej, który spółka może ponieść w trakcie roku obrotowego.

9.2. Dostęp do informacji o spółce, udostępnianie wyników pracy doradcy

Zarząd S.A. zapewnia doradcę rady nadzorczej dostęp do dokumentów oraz żądanych informacji. Z powyższym uprawnieniem doradcy skorelowany jest obowiązek zachowania w tajemnicy wszystkich niemających publicznego charakteru informacji i dokumentów otrzymanych od spółki, który to obowiązek jest nieograniczony w czasie. Obowiązek ten obciąża dodatkowo osobę fizyczną wykonującą czynności w imieniu doradcy lub na jego rzecz.

O udostępnianiu akcjonariuszom wyników pracy decyduje rada nadzorcza. Decyzja ta ma charakter fakultatywny, z wyjątkiem sytuacji, gdy udostępnienie wyników pracy doradcy rady nadzorczej mogłoby wyrządzić szkodę spółce, spółce powiązanej albo spółce lub spółdzielni zależnej, w szczególności przez ujawnienie tajemnic technicznych, handlowych lub organizacyjnych przedsiębiorstwa.

21 *Ibidem*, s. 1812, nb 2-4.

22 Tak trafnie A. Krysiak [w:] Z. Jara (red.), *Kodeks spółek handlowych...*, s. 1880, nb 3.

Udostępnienie następuje w sposób określony dla ogłoszenia o zwołaniu walnego zgromadzenia w terminie dwóch tygodni od dnia powzięcia uchwały rady nadzorczej.

10. Obowiązek uzyskiwania zgody rady nadzorczej na określone transakcje

10.1. Przesłanki zastosowania

Jeżeli statut nie stanowi inaczej, zawarcie przez S.A. ze spółką dominującą wobec S.A. zależną od S.A. lub powiązaną z S.A. transakcji, której wartość zsumowana z wartością transakcji zawartych z tą samą spółką w okresie roku obrotowego przekracza 10% sumy aktywów spółki w rozumieniu przepisów o rachunkowości, ustalonych na podstawie ostatniego zatwierdzonego sprawozdania finansowego spółki, wymaga zgody rady nadzorczej (art. 384¹ K.s.h.). W przypadku transakcji, których przedmiotem są świadczenia powtarzające się, spełniane na podstawie umowy zawartej na czas nieokreślony, za wartość transakcji uznaje się sumę świadczeń przewidzianych w umowie w pierwszych trzech latach jej obowiązywania.

Regulacji powyższych nie stosuje się w odniesieniu do²³:

- 1) spółek, których co najmniej jedna akcja jest dopuszczona do obrotu na rynku regulowanym zgodnie z przepisami o obrocie instrumentami finansowymi,

oraz

- 2) spółek należących do grup spółek.

Dokonanie transakcji bez wymaganej zgody rady nadzorczej będzie skutkowało nieważnością transakcji (art. 17 § 1 w zw. art. 384¹ K.s.h.)²⁴.

10.2. Obowiązek udzielenia informacji przez zarząd przed podjęciem decyzji przez radę nadzorczą

Zarząd zobowiązany jest do udzielenia informacji o:

- 1) firmie lub innym oznaczeniu stron transakcji;
- 2) charakterze powiązań między spółką a pozostałymi stronami transakcji;
- 3) przedmiocie transakcji;
- 4) wartości transakcji;
- 5) okolicznościach niezbędnych do oceny, czy transakcja jest uzasadniona interesem spółki.

11. Posiedzenia rady nadzorczej

11.1. Przewodniczący

Istotnie rozszerzone zostały regulacje dotyczące przewodniczącego rady nadzorczej.

Zgodnie z obecnym stanem prawnym kieruje on pracami rady, a także ciąży na nim obowiązek należytego organizowania prac rady, w szczególności zwoływania posiedzeń rady nadzorczej (art. 389 § 1 K.s.h.)²⁵.

Możliwe jest w statucie przyznanie określonych uprawnień związanych z organizacją rady nadzorczej i sposobem wyko-

nywania przez nią czynności również innym członkom rady nadzorczej.

11.2. Zwoływanie posiedzeń, sprawy nieobjęte porządkiem obrad, nieformalne zwoływanie

Posiedzenia rady nadzorczej powinny być zwoływane w miarę potrzeb, jednak nie rzadziej niż raz w każdym kwartale roku obrotowego.

Posiedzenia rady nadzorczej zwołuje się przez zaproszenia, w których oznacza się datę, godzinę i miejsce posiedzenia²⁶ oraz proponowany porządek obrad, a także sposób wykorzystania środków bezpośredniego porozumiewania się na odległość podczas posiedzenia. Statut spółki może określać sposób oraz termin zwołania posiedzenia rady nadzorczej (art. 389 § 2 K.s.h.).

Zarząd lub członek rady nadzorczej mogą żądać zwołania posiedzenia rady nadzorczej, podając proponowany porządek obrad. Przewodniczący rady nadzorczej zwołuje posiedzenie z porządkiem obrad zgodnym z żądaniem, które odbywa się nie później niż w terminie dwóch tygodni od dnia otrzymania żądania (art. 389 § 4 K.s.h.). Jeżeli przewodniczący rady nadzorczej nie zwoła posiedzenia w trybie wskazanym powyżej, występujący z żądaniem może je zwołać samodzielnie.

Uchwały nieobjęte porządkiem obrad mogą być przedmiotem obrad, jeżeli żaden z członków rady nadzorczej biorących udział w posiedzeniu się temu nie sprzeciwi, chyba że statut spółki stanowi inaczej. Statut spółki może również stanowić, że podjęcie przez radę nadzorczą podczas posiedzenia uchwał w określonych sprawach musi być zapowiedziane w zaproszeniu (art. 389 § 3 K.s.h.).

Niezależnie od powyższego rada nadzorcza może odbywać posiedzenia również bez formalnego zwołania, jeżeli wszyscy członkowie wyrażą na to zgodę oraz nie zgłoszą sprzeciwu dotyczącego wniesienia poszczególnych spraw do porządku obrad (art. 389 § 5 K.s.h.).

11.3. Jawność oraz tajność głosowania

Zgodnie z nowo wprowadzonym art. 388 § 3¹ K.s.h. zasadą jest jawność głosowań podczas podejmowania uchwał. Wyjątki mogą być ustanowione na poziomie statutu bądź regulaminu rady nadzorczej.

11.4. Powstrzymanie się od głosowania

W przypadku sprzeczności interesów spółki z interesami członka rady, jego współmałżonka, krewnych i powinowatych do drugiego stopnia oraz osób, z którymi jest powiązany osobiście, członek rady powinien ujawnić sprzeczność interesów i wstrzymać się od udziału w rozstrzyganiu takich spraw oraz może żądać zaznaczenia tego w protokole (art. 388 § 5 w zw. z art. 377 K.s.h.).

12. Business judgement rule (działanie w granicach uzasadnionego ryzyka gospodarczego)

12.1. Charakterystyka

Nowo wprowadzony art. 483 § 3 K.s.h. doprecyzowuje (w sposób negatywny) należyta staranność członka zarządu (członka rady

²³ M. Bieniak [w:] M. Bieniak i in., *Kodeks spółek handlowych...*, s. 1231, nb 3.

²⁴ Tak trafnie M. Szymański [w:] A. Szumański, R.L. Kwaśnicki, F. Ostrowski (red.), *Kodeks spółek handlowych...*, s. 522, nb 30.

²⁵ M. Bieniak [w:] M. Bieniak i in., *Kodeks spółek handlowych...*, s. 1239, nb 6.

²⁶ Szerzej na ten temat A. Krysiak [w:] Z. Jara (red.), *Kodeks spółek handlowych...*, s. 1877, nb 7.

nadzorczej, likwidatora). Zgodnie z jego treścią członek zarządu, rady nadzorczej oraz likwidator nie narusza obowiązku dołożenia staranności wynikającej z zawodowego charakteru swojej działalności, jeżeli postępując w sposób lojalny wobec spółki, działa w granicach uzasadnionego ryzyka gospodarczego, w tym na podstawie informacji, analiz i opinii, które powinny być w danych okolicznościach uwzględnione przy dokonywaniu starannej oceny.

Przepis ten reguluje problematykę działania w granicach uzasadnionego ryzyka gospodarczego, określanego w terminologii anglosaskiej mianem *business judgement rule*²⁷.

12.3. Znaczenie

Należyta staranność (*diligentia*) stanowi miernik winy. Stosownie do powyższego dołożenie należytej staranności w rozumieniu art. 483 § 3 K.s.h. będzie stanowić podstawę do wyłączenia winy członka zarządu (rady nadzorczej, likwidatora) za jego działania. Jako dyskusyjnej należy w tym względzie uznać stanowisko M. Bieniaka, że nie zawsze członek zarządu będzie potrzebował pozyskiwać dodatkowe, zewnętrzne (czyli niepochodzące od zarządu) informacje, analizy i opinie, jednakże uzyskanie takich opinii będzie wskazane dla osobistego bezpieczeństwa prawnego²⁸. Po pierwsze, mierniki należytej staranności powinny być zobiektywizowane, co oznacza, że członkowie zarządu powinni pozyskać te analizy, gdy zgodnie z obiektywnymi przesłankami powinny być one przeprowadzone. Po drugie, obowiązek *diligentii* ciąży zarówno na członkach zarządu, jak i członkach rady nadzorczej (czyli organu kontrolującego). Oznacza to, że rada nadzorcza (czyli jak najbar-

dziej „wewnętrzny” organ spółki) także może, działając przy dołożeniu należytej staranności, żądać sporządzenia tych informacji, aby zweryfikować prawidłowość działalności zarządu.

13. Podsumowanie

Szeroki zakres zmian w zakresie *corporate governance* spółki akcyjnej obejmuje kilka obszarów, które można podzielić na zmiany o charakterze ogólnym oraz rozwiązania szczegółowe.

Do zmian o charakterze ogólnym, wręcz systemowym, należy zaliczyć określenie trzech kluczowych obowiązków ciążyących na członku zarządu (lojalności, poufności i należytej staranności), a także możliwość ustanawiania komitetów rady nadzorczej, czy wreszcie problematyka *business judgement rule*.

W ramach rozwiązań szczegółowych na pierwsze miejsce wysuwa się obowiązek uzyskiwania zgody rady nadzorczej na transakcje określone w art. 382¹ K.s.h., zagrożony sankcją nieważności (art. 17 § 1 K.s.h.). Na uwagę zasługuje także stały obowiązek informacyjny zarządu wobec rady nadzorczej (art. 380¹ K.s.h.), jak też modyfikacje w zakresie zwoływania i odbywania posiedzeń rady nadzorczej. W ramach przygotowywania walnych zgromadzeń konieczne będzie także uwzględnienie problematyki sporządzania sprawozdań rady nadzorczej z działalności, z uwzględnieniem zmodyfikowanych zasad z jednej strony wykonywania uprawnień przez radę nadzorczą (możliwość powoływania np. doradców rady nadzorczej), jak i zasad procedowania rady nadzorczej jako takiej.

dr Robert Szyszko

radca prawny w OIRP w Warszawie

27 D. Kupryjańczyk [w:] Z. Jara (red.), *Kodeks spółek handlowych...*, s. 2212, nb 11; F. Ostrowski [w:] A. Szumański, R.L. Kwaśnicki, F. Ostrowski (red.), *Kodeks spółek handlowych...*, s. 572-574.

28 M. Bieniak [w:] M. Bieniak i in., *Kodeks spółek handlowych...*, s. 1383.

Filip Wyszyński

Sprawozdanie z konferencji pt. „20-lecie Kodeksu spółek handlowych” (a próba uchwycenia tendencji paradygmatycznych w nauce prawa handlowego)

Uwagi ogólne

7 kwietnia 2022 r. w Warszawie miała miejsce konferencja naukowo-badawcza współorganizowana przez trzy jednostki: Instytut Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, Katedrę Prawa Handlowego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego oraz Instytut Ekonomii Politycznej, Prawa i Polityki Gospodarczej Szkoły Głównej Handlowej. Pomysłodawcą konferencji był prof. A. Szajkowski, który zaproponował debatę pozwalającą na analizę K.s.h.¹ z perspektywy 20 lat zmian prawa handlowego (nawet

niewiele więcej, lecz okres pandemiczny pozwala na takie ujęcie, jak wskazał prof. K. Osajda), co ma stanowić przyczynek do dyskusji i umożliwić refleksję na temat przyszłości prawa handlowego (prawa spółek handlowych).

Deбата wpisuje się w szerszy kontekst rozważań i – zyskując charakter cykliczny² – stanowi ważny punkt odniesienia, gdyż

1 Ustawa z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych (Dz. U. z 2022 r. poz. 1467, ze zm.).

2 „Cykliczność” badawcza odpowiada założeniu koncepcyjnemu T.S. Kuhna na temat paradygmatu. Zob. B. Chrzaszcz, *Paradygmat według koncepcji Thomasa Samuela Kuhna. Analiza metodologiczno-prawna*, „Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis” 1/2021, s. 47. Rozważania poczynione przy okazji uprzednich wydarzeń zostały zamieszczone w publikacjach pokonferencyjnych. Zob. J. Frąckowiak (red.), *Kodeks spółek handlowych po 15 latach obowiązywania*,

pozwała na odkodowanie zmian w komercjalistyce w ujęciu trendowym (preferencyjnie-kierunkowym), dzięki stworzeniu forum, na którym stanowisko zajmują wybitni przedstawiciele nauki, nestorzy prawa handlowego („luminarze”, by posłużyć się pojęciem użytym przez prof. W.J. Katnera na określenie najważniejszych przedstawicieli doktryny w danym obszarze badawczym). Zwraca uwagę fakt, że w konferencji uczestniczyli zarówno nestorzy prawa handlowego i współtwórcy projektu K.s.h. z 2000 r., ale także przedstawiciele nauki młodszego pokolenia, uznani już profesorowie prawa, powiernicy myśli najznamienitszych reprezentantów doktryny. Trzeba przy tym zaznaczyć, że rozważania nie popadły w pułapkę przedstawiania zmian w prawie handlowym na styku stanowisk „pokoleniowych” w ich ewentualnie rywalizacyjnym, polemicznie-opozycyjnym charakterze, ale w sposób ustawiający naukową zmianę pokoleniową w roli służebnej względem paradygmatycznych (jak próbuje się to niniejszym wykazać) zmian w prawie handlowym.

Zmiany zarówno w czasie projektowania K.s.h., jak i dzisiaj, ogniskują się wokół bazowego pytania o rolę państwa i granice jego interwencjonizmu w prawo handlowe (art. 20 Konstytucji RP), na co wskazał prof. S. Sołtysiński w części otwierającej³. Wydaje się, że ten problem nasilił się: nie sposób nie dostrzegać zmian w zakresie tzw. prawa holdingowego (zob. art. 21¹-21¹⁶ K.s.h.), które weszły w życie z dniem 13 października 2022 r. Jak słusznie wskazuje R. Szyszko, ta data może pretendować do roli cezury na gruncie prawa spółek, gdyż wiąże się z kardynalną zmianą od czasu wejścia w życie K.s.h.⁴ Zmiany te są zasadnicze z punktu widzenia roli państwa w gospodarce, ale mają także znaczenie ze względu na wpływ na inne reżimy prawne. Trzeba też wspomnieć o kwestii wykonywania zawodu radcy prawnego w spółkach ustrukturyzowanych holdingowo⁵.

Zmiany paradygmatyczne w świetle stanowisk prelegenckich

Prof. K. Osajda zreferował problem prawa handlowego w systemie prawa prywatnego z perspektywy kodyfikacyjnej, teząc, że współcześnie prawo handlowe jest zdekodifikowane, co znajduje swoje poparcie w zjawisku przenoszenia norm prawa handlowego do rozproszonych aktów prawnych, przy jednoczesnym braku kompleksowej regulacji w K.c.⁶ i wykształceniu monizmu w zw. z art. 2 K.s.h. (z zastrzeżeniem, że ewentualna zmiana regulacyjna jest narażona na degradację legislacyjną wobec braku ustaw organów, czy polskie prawo handlowe jest częścią prawa prywatnego (obok prawa cywilnego), czy w myśl jedności prawa cywilnego wykorzystywanej współcześnie należy przyjąć, że prawo handlowe jest „tylko” częścią prawa cywilnego).

Warszawa 2018; J. Frąckowiak (red.), *Kodeks spółek handlowych po dziesięciu latach*, Wrocław 2013.

3 Z perspektywy systematyki chodzi zaś o pytanie wstępne moderatora, prof. J. Frąckowiaka, czy polskie prawo handlowe jest częścią prawa prywatnego (obok prawa cywilnego), czy w myśl jedności prawa cywilnego wykorzystywanej współcześnie należy przyjąć, że prawo handlowe jest „tylko” częścią prawa cywilnego.

4 R. Szyszko, *Grupa spółek – definicja, kierowanie się interesem grupy, wiążące polecenia, odpowiedzialność spółki dominującej (wobec wierzycieli spółki zależnej, spółki zależnej i wspólników / akcjonariuszy spółki zależnej)*, „Temidium” 3/2022, s. 46.

5 Dotychczasowe poglądy zob. stanowiska Komisji Etyki i Wykonywania Zawodu Krajowej Rady Radców Prawnych z 17 czerwca 2020 r. oraz 24 września 2020 r.

6 Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. z 2022 r. poz. 1360).

w sposób wyabstrahowany w kodeks (zob. uwaga prof. M. Romanowskiego w segmencie pytań do prelegentów).

Z kolei prelegenckie wystąpienie prof. M. Romanowskiego zostało zatytułowane „KSH czy Narodowy Kodeks Spółek Handlowych?”. Wskazano, że kodeks powinien być „obwarowany” praworządnością, która uległa w ostatnich latach erozji (ilustratywna koncepcja „twierdzy” jest zresztą styczna z wystąpieniem prof. K. Osajdy, gdzie ośrodkiem centralnym jest kompetentny legislator i kultura ustawodawcza, zaś niejako „na zewnątrz” znajduje się orzecznictwo i doktryna, czy komisja kodyfikacyjna). Zdaniem prelegenta wskazane zmiany w „prawie holdingowym” staczają (*path dependence*) prawo grup kapitałowych w niepewność, separując interes spółki i interes wspólnicy, przykładowo dając możliwość przymusowego wykupienia pakietu akcji do 25% (czyli wykupienia akcji od podmiotu, który we współczesnych realiach może uchodzić za większościowy – zob. uwaga prof. T. Siemiątkowskiego). Głębokie zmiany zostały przeprowadzone w odpowiedzi na bieżącą potrzebę, a nie w kierunku systemowej rewizji prawa spółek, dając uwiść się paradygmatowi centralizującemu (interwencjonistycznemu).

Prof. T. Siemiątkowski przedstawił problem K.s.h. jako prawa inwestorów i przedsiębiorców, akcentując spadek jakości stanowienia prawa. Prelegent zauważył, że zmiany dokonywane w K.s.h. wpływają na ogólne postrzeganie roli państwa w gospodarce (zob. uwagi prof. S. Sołtysińskiego i „teza otwierająca”), stając się instrumentarium degradującym przedsiębiorczość wolnorynkową.

Czwarty referat, wygłoszony przez prof. Monikę Tarską, dotyczył problemu pozycji K.s.h. względem prawa rodzinnego i majątkowego. W tym obszarze również określono problemy natury ustrojowej i aksjologicznej, przywołując m.in. zarzuconą już, matrymonizującą wykładnię nabywania praw udziałowych *ex lege* – bez respektowania *affectio societatis*, bez oświadczenia woli, a nawet z oświadczeniem przeciwnym („uwspólnienie aktywów małżonków” w zw. z art. 31 § 1 K.r.o.), co udobitnia ogólne dylematy stanowionego prawa i uwypukla konieczność interwencji orzeczniczej, podbudowanej doktrynalnie.

Podsumowanie

Konkludując, należy dostrzegać trend dekodifikacyjny (systemowo-rozproszeniowy), a nawet wypadkowy („prawo holdingowe” jak kluczowa zmiana, która została wprowadzona przyczynkarsko). Nadto „dezintegracja K.s.h.” (określenie prof. T. Siemiątkowskiego), może wpływać ujemnie na otoczenie przedsiębiorczo-inwestorskie. Toteż znaczną rolę należałoby przydać orzecznictwu i doktrynie, nie oczekując przychylności w zakresie koniecznej, systemowej rewizji K.s.h. („prawo sądowe” jako element zmian korekcyjnych, lecz nie rewolucyjnych, jako że te drugie wydają się nierealne w dającej się przewidzieć perspektywie – zob. uwaga prof. K. Osajdy).

Filip Wyszyński

aplikant radcowski III roku w OIRP w Warszawie
ORCID 0000-0002-0792-5730

7 Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. z 2020 r. poz. 1359, ze zm.).



ROZMAITOŚCI

SPRAWIEDLIWI ŁAMACZE PRAWA

Witold Vargas

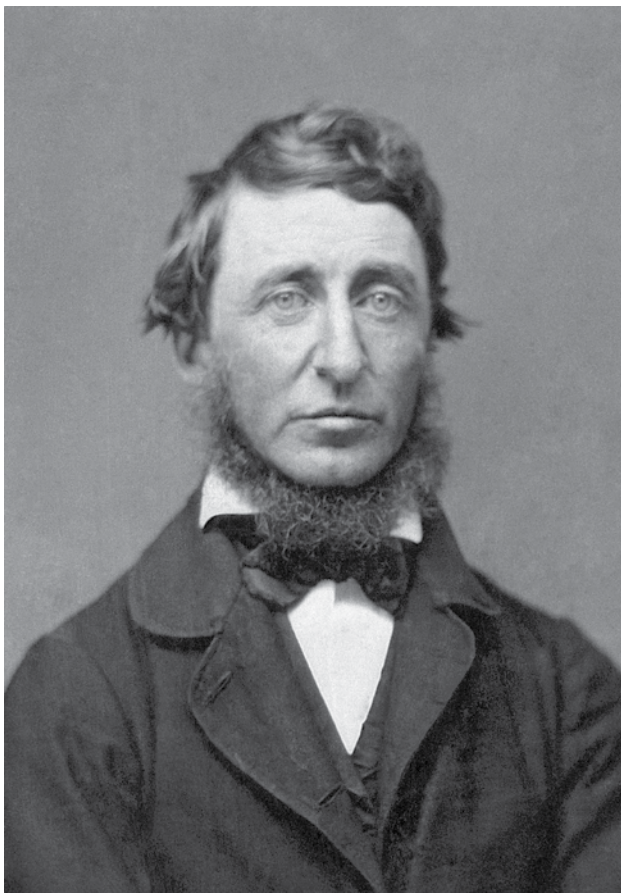
Najpowszechniej uznawaną i czczoną wartością jest wolność. Nikt nigdy nie przeczył, że jej brak godzi w poczucie godności zarówno jednostek, jak i całych narodów.

Rewolucje i ruchy reformatorskie zawsze wymachiwały ideą wolności jak sztandarem, choć powstałe dzięki nim nowe porządki zwykle usiłowały ów sztandar czym prędzej schować. Francuski bunt przeciw tyranii monarchistycznej z jego nośnym hasłem „Wolność, równość, braterstwo” w niespełna 30 lat zamienił się w taką samą tyranie, tyle że już bez udziału obalonych władców. Przypadków takich można mnożyć bez końca. Tak w niwecz obróciły się ideały



Fot. Albert R. Simpson

Protestujący wręcza kwiat żołnierzowi podczas Marszu na Pentagon



Henry David Thoreau

rewolucji socjalistycznych czy Arabskiej Wiosny. Czy w tym szaleństwie tkwi jakaś reguła? Czy zgodnie z ludowym porzekadłem – „Nie pamięta wół, jak cielcem był”, każdy orędownik wolności zawczasu powinien zostać unicestwiony lub odsunięty od życia politycznego, by nie zająć miejsca swoich dawnych wrogów? Czy kiedykolwiek urodził się myśliciel, który pochyliłby się nad problemem wierności ideałom młodości? Tak! I to niejeden. A zdecydowanie najbardziej wpływowym pośród nich był Henry David Thoreau – amerykański myśliciel francuskiego pochodzenia, który swym manifestem „Obywatelskie nieposłuszeństwo” zainspirował całe pokolenia nowych buntowników, nonkonformistów i reformatorów. Na jego pisma powoływali się Mahatma Ghandi, Martin Luther King, anarchiści, pacyfiści, socjaliści, hipisi i wszystkie inne ruchy, które jako narzędzie walki z opresją stosowały bierny opór. Strajki (w tym głodowe), palenie książeczek wojskowych, przywiązywanie się do drzew i ogrodzeń, blokowanie ulic własnym ciałem i inne tego typu manifestacje niezadowolenia społecznego niosą w sobie znamię konceptu, który od zarania dziejów tlił się w dziejach myśli ludzkiej, a ostatecznie sformułowany został właśnie w manifestcie Thoreau. Co ciekawsze, pomimo że wśród spadkobierców tego myśliciela znaleźć można również skrajnych ateistów, on sam był wierzący, a idea boga jako absolutu moralności, była kamieniem węgielnym jego systemu. Cóż się dziwić, skoro sam biblijny Jezus radzący nadstawić drugi policzek, był orędowni-

nikiem tej jakże skutecznej, choć wyzbytej przemocy i agresji formy walki z ciemnizną. Jezus z Ewangelii Mateusza idzie jeszcze dalej. Jego modlitwa „Ojcze nasz” nie kończy się na niegramatycznym „a zbaw nas ode złego”, a zapewnia, że tylko poprzez przebaczenie można dostąpić spokoju ducha na ziemi i po wsze czasy. Nastęrcza się więc pytanie – skoro tak bardzo pragniemy wolności i pokoju, skoro tyle niespokojnych dusz owym ideałom poświęciło swoje życie, dlaczego do dziś ludzkość nie jest w stanie zagwarantować sobie tych dwóch wartości? A może jednak coś zostało osiągnięte i choć niedoskonałe podniosło standardy godności ludzkiej do poziomu kiedyś niewyobrażalnego? Czy żyjemy w lepszym świecie niż nasi przodkowie? I wreszcie – czy prawo jest tym narzędziem, które choć z opaską na oczach, gwarantuje nam z urzędu przynajmniej namiastkę poczucia, że jesteśmy istotami wolnymi? Thoreau uważał, że jest dokładnie odwrotnie.

ZŁOTA KLATKA CYWILIZACJI

Choć dokuczają nam rozmaite niedogodności życiowe, skłonni jesteśmy mniemać, że zbudowany przez cywilizację świat jest najlepszą formą współżycia społecznego, na jaki stać ludzkość. Nie pławimy się w zadowoleniu i szczęściu, ale chcemy wierzyć, że wszystkie mechanizmy, które wokół nas porządkują życie ludzkie, mają jakiś głęboki sens i pomimo pewnych wad, czuwają nad naszym dobrostanem. Światła drogowe zapobiegają kolizjom, system emerytalny maluje w naszej wyobraźni obraz godnej starości, podatki służą ogółowi, a dzięki nim mamy ulice, służbę zdrowia i mnóstwo innych udogodnień, bez których współczesnemu człowiekowi trudno wyobrazić sobie egzystencję. Demokracja oraz struktury, które zapewniają jej trwałość, takie jak trójpodział władzy, wybory powszechne czy wolność słowa, pozwalają nam ufać, że nasz wkład w ludzki dobrobyt, choć bardzo mały, jest realny. Nic bardziej mylnego – głosił Thoreau. Ten uznawany za dziwną filozof był skrajnie nieufny wobec wszelkich umów społecznych, jeśli nie były one zgodne z jego własnym sumieniem. Gardził ludźmi, którzy deklarowali się jako pacyfiści czy abolicjoniści, a jednocześnie płacili podatki na rzecz systemu, który wspierał niewolnictwo i napadając na Meksyk, okradał go z ponad połowy terytorium. Jako człowiek niezamożny i niewpływowy, ale wierny swoim ideałom odmawiał sponsorowania za pomocą podatków tych, którzy jawnie uprawiali niesprawiedliwość. Świadom, że tym samym łamie prawo, godził się z myślą, że jedynym miejscem dla takich jak on jest więzienie. Nie korzystał z konstytucyjnego prawa do obrony. Wołał, zgodnie z własnym sumieniem, nadstawić drugi policzek, pozwalając się aresztować. W ten oto sposób demaskował opresyjność systemu, który miał go chronić. Był swojego rodzaju ekstremistą własnej filozofii. Nie uznawał żadnego rodzaju opieki nad jednostką, uważając ją za zamach na jej suwerenność. Odrzucał nawet ideę sąsiedzkiej pomocy i solidarności. Był więc, pomimo swojego biernego oporu wobec systemu, zdeklarowanym



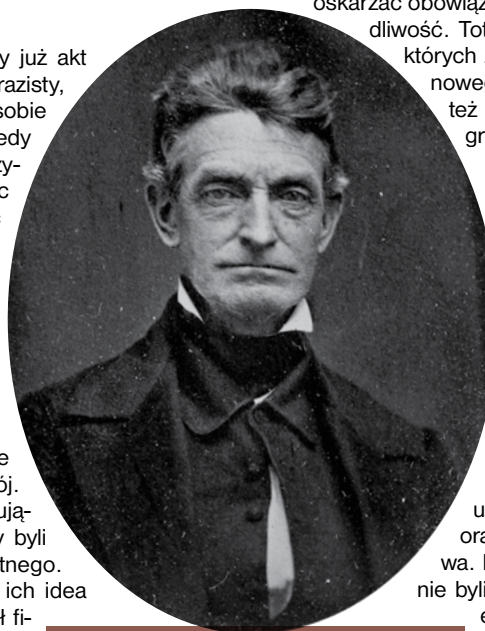
Chata Henry'ego Davida Thoreau



aspołecznym odludkiem. Z czasem jednak docenił skuteczność aktywnego buntu. Opuścił więc swą leśną pustelnię, w której zamierzał zaszyć się na zawsze, by wesprzeć czynnie (głównie wystąpieniami) ruch abolicjonistyczny, a w nim postać Johna Browna – białego farmera, który wypowiedział wojnę niewolnictwu, za co został skazany na śmierć. Niektórzy dopatrują się w tym ostatnim rozdziale życia Thoreau zdrady głoszonych przezeń ideałów. Nas nie interesuje obalanie bądź potwierdzanie prawdziwości takich poglądów, lecz to jak zrodziła się idea obywatelskiego nieposłuszeństwa i jej wpływ na dalsze dzieje ludzkości.

PRADZIADKOWIE HIPISÓW

Ruch hipisowski, a w nim wspomniany już akt palenia książeczek wojskowych, jest tak wyrazisty, barwny i malowniczy, że aż trudno nam sobie wyobrazić jakoby przed nim, w czasach kiedy kobiety uszytniano gorsetami, a największymi cnotami był honor i posłuszeństwo wobec władcy i rodziców, mogli żyć i funkcjonować jacyś jego protoplaści. Historia pokazuje jednak, że tak właśnie było. Zawsze istniał jakiś ruch, który rozsadzał skostniałe systemy od wewnątrz, pozostając wiernym ideom pacyfistycznym i protoanarchistycznym. O Jezusie już wspomnieliśmy. W następnej kolejności warto wymienić chociażby adamitów, którzy w pierwszych wiekach chrześcijaństwa zakładali komuny, gdzie panowały wolna miłość, braterstwo i pokój. Ci radośni pacyfiści ostentacyjnie praktykujący nudyzm i negujący porządek publiczny byli solą w oku rodzącego się systemu nowożytnego. Zostali (*nomen omen*) spacyfikowani, ale ich idea przetrwała. Korzystając z rozmaitych źródeł filozoficznych, religijnych i ludowych, odrodziła się w ruchu katarów, włoskich benandantich, słowiańskich bogomiotów, a wraz z kolonizacją świata przez Europejczyków – w romantycznym micie o dobrym dzikusie. Romantycy, czerpiąc z myśli Rousseau i niemieckich filozofów zajmujących się kwestiami moralności, dostrzegli i potępili wady odwiecznego systemu monarchicznego i poprzez rewolucję francuską oraz jej konsekwencje doprowadzili do narodzin współczesnej demokracji. Obalenie systemu monarchicznego nie ograniczało się



John Brown

do wyeliminowania władców. Przewróciło bowiem do góry nogami cały system ludzkich wartości. Do tego czasu klasa rządząca w hierarchii plasowała się pomiędzy Bogiem a resztą ludzi. Znaczyło to, że wierzone w jakiś niewidzialny pierwiastek, który czynił ludzi lepszymi lub gorszymi z racji urodzenia. Segregacja klasowa, narodowa i rasowa, choć te terminy jeszcze nie istniały, wynikała ze szczególnego światopoglądu, gdzie uporczywie pomijano fakt, że wszyscy są dziećmi tego samego Boga. Dlatego król lub szlachcic miał prawo zabić poddanego, konkwistador mógł obchodzić się z tubylcem, jak mu się żywnie podobało, a Maharadża traktować nietykalnego gorzej niż własne zwierzęta domowe. Takie było prawo i oczekiwano,

że wszyscy się mu podporządkują. Władza miała oczywiście i drugie swoje oblicze. Król miał być miłosierny i opiekuńczy wobec poddanych, plantator odpowiadał za zdrowie i produktywność niewolników, a każdy gwałt dokonany na człowieku niższej rangi należało usprawiedliwić niezbędną koniecznością. Choć kościół współpracował od dawien dawna z tym niesprawiedliwym systemem, to właśnie w jego szeregach najczęściej objawiali się jego najgorliwsi opozycjoniści. Dość wspomnieć postać Świętego Franciszka czy całej rzeszy duchownych, którzy, tak jak Bartolomé de Las Casas¹, poświęcili swe życie obronie ludzi pozbawionych praw i godności. Nie wahali się oni oskarżać obowiązujące w ich czasach prawo o rażącą niesprawiedliwość. Toteż trudno się dziwić, że transcendentaliści, do których zaliczał się Thoreau, byli nie tylko krzewicielami nowego, świeckiego porządku oświeceniowego, ale też chrześcijańskiej, purytańskiej moralności imigrantów, od których większość z nich pochodziła.

CO TO ZA TRANSCENDENTALIŚCI?

Pochodzenie tego terminu ociera się o groteskę. Bierze się ponoć z błędnego zrozumienia przez grupę aktywistów z Concord w Nowej Anglii tekstów autorstwa Immanuela Kanta. Z jego rozważaniami o moralności zapoznali się oni bowiem za pośrednictwem niezbyt wnikliwych i mało rzetelnych opracowań myśli filozoficznych. Dość powiedzieć, że ci pasjonaci wszelkich dostępnych lektur, uzbrojeni w światłe ideały i purytańską moralność, równoległe z europejskimi romantykami uznali prymat sumienia i subiektywnej percepcji oraz równość wszystkich istot ludzkich wobec prawa. Romantykami w pełnym znaczeniu słowa jednak nie byli, bo całkowicie odrzucali tak modną wśród ich europejskich braci fascynację światem duchów i zjaw. Słowem – transcendentaliści po raz kolejny w dziejach ludzkości postanowili zanegować osiągnięcia cywilizacji z jej systemem wartości i pochylić się nad człowiekiem jako istotą z natury dobrą i moralną. Dla nich, dla ich głównego myśliciela Thoreau oraz lidera Emmersona obowiązujące wówczas prawo jawiło się *de facto* jako narzędzie przemocy i niesprawiedliwości w rękach elit władzy. A warto wspomnieć, że amerykański system polityczny był wtedy jeszcze bardzo młody. Dopiero się kształtował i jeszcze tętnił tymi samymi ideałami, które przyświecały członkom owej grupy niepokornych. Dostrzegając zdradę owych tak szybko zapominanych ideałów, zamierzali się temu przeciwstawić. Rażąco naruszeniami prawa człowieka do wolności i godności były wspomniane już powszechne niewolnictwo oraz agresja militarna wobec meksykańskiego sąsiada.

CO CESARSKIE CESARZOWI

Ruch transcendentalistów, choć mocno politycznie i ideowo zaangażowany w abolicjonizm i równouprawnienie, nie kwapił się, tak jak John Brown, do rozwiązań siłowych. Wręcz odwrotnie. Thoreau i jego zwolennicy doszli do wniosku, że istnieje dużo lepszy sposób oddziaływania na zniechęcony system niż walka z bronią czy za pomocą pisemnych manifestów. Wyższość rodzącej się w głowie tego myśliciela koncepcji wynikała z jej wierności ideałom biblijnego pa-



¹ Dominikanin urodzony w 1484 roku w Hiszpanii. Czynem i słowem bronił praw narodów podbitych Ameryki Południowej. Jego postawa i pisma stały się inspiracją dla wielu pokoleń duchownych, którzy odmawiali współpracy Kościoła z aparatem ucisku w koloniach. Posągi i ulice jego imienia znajdują się w niemal wszystkich krajach Ameryki Łacińskiej.

cyfizmu i naturalnej ludzkiej moralności. Thoreau relacji między organami władzy i obywatelem nie postrzegał jako układu hierarchicznego, lecz jako obustronną relację praw i zobowiązań. Za hańbiące uważał składanie petycji do rządu w obronie czegośkolwiek. Tenże rząd nie prosi go przecież o wyrażenie zgody na swe działania, tylko sam i bez konsultacji podejmuje decyzje, oczekując, że obywatele je zaakceptują. W związku z tym za jedyne skuteczny i usprawiedliwiony sposób wpływania na porządek cywilny uznawał radykalne negowanie go. Uważał, że jego własna chrześcijańska moralność wystarczy, by być pożytecznym obywatelem. Nie musi więc podatkami czy jakimikolwiek innymi narzuconymi obowiązkami wspierać władzy, która w jego ocenie postępuje niemoralnie. Można więc powiedzieć, że za najwyższy przejaw moralności uważał łamanie prawa, oczywiście jedynie odmawiając współpracy z rządem, a nie popełniając przestępstwa godzące we współobywateli. Lubił w takich sytuacjach przytaczać biblijną przypowieść o cesarskich denarach. Interpretował ją jednak w dość radykalny sposób: Mówiąc, że „cesarski denar należy do cesarza”, nie tyle podkreślał, że wierność Bogu nie może być podporządkowana wierności władcy, co całkowicie wzbraniał się przed tym, żeby ów denar w ogóle przeszedł przez jego ręce. W praktyce oznaczało to, że odmawiał państwowych stanowisk i pensji, utrzymywał się z pracy własnych rąk, a gdy był nauczycielem, pobierał od swych uczniów tylko tyle, ile oni zechcieli mu dać. Co taska.

TRZĘSIENIE ZIEMI

Trudno sobie wyobrazić, żeby Thoreau, żyjący z pracy własnych rąk jeden dzień w tygodniu i noszący się jak zwykły proletariusz, mógł wywrzeć ze swej pustelni na skraju cywilizowanego świata jakikolwiek wpływ na dzieje ludzkości. A jednak! Wspomniany już ostatni epizod życia, kiedy postanowił zdradzić ideały biernego nieposłuszeństwa i rozpocząć kampanię na rzecz obrony godności i pamięci Johna Browna, nie przyniósł mu ani tyle chwały, ani nie miał na świecie tylu reperkusji co jego wcześniejsza aktywność. Przypomnijmy, że Brown, przyjaciel transcendentalistów walczył z niewolnictwem, strzelając do białych farmerów i nawołując niewolników do zmasowanego buntu, za co został ostatecznie rozstrzelany. Przez Thoreau i jego przyjaciół został uznany za bohatera. Negacja prawa, którą Thoreau streścił w dość skromnej publikacji pod tytułem „Obywatelskie nieposłuszeństwo”, okazała się, niczym proca Dawida, małym pstryczkiem w nos kolosa, który ostatecznie zatrzęsł całą kulą ziemską.

GHANDI

Ten oto człowiek – architekt najbardziej spektakularnej w dziejach ludzkości rewolucji pokojowej był powodem napisania niniejszego artykułu. Wielu z nas pamięta Ghandiego z kultowego już filmu Richarda Attenborough o takim samym tytule. Niekończące się kolumny ludzi niewrażliwych na razy, które spadają na ich kościste ramiona ze strony funkcjonariuszy sił porządkowych, w błocie i pyłe zmierzają w jednym kierunku. Ten obraz jest kwintesencją omawianej tutaj tre-

ści. Doskonale ilustruje przełom w dziejach ludzkości – świadomość jednostki staje się niezbędnym elementem dla funkcjonowania maszyny państwowej. W kraju zdegradowanym do rangi kolonii nie chodziło tylko o kwestie płacenia podatków czy ich niepłacenia. Polityka ekonomiczna imperium brytyjskiego ciemniła swoich poddanych na przeróżne inne sposoby. Zanim jednak Ghandi podjął się walki na rzecz własnego narodu, miał już za sobą wiele lat aktywnego i pokojowego przeciwstawiania się rasizmowi w Afryce Południowej, gdzie spędził 20 lat i został ostatecznie uwięziony. W więzieniu Mahatma

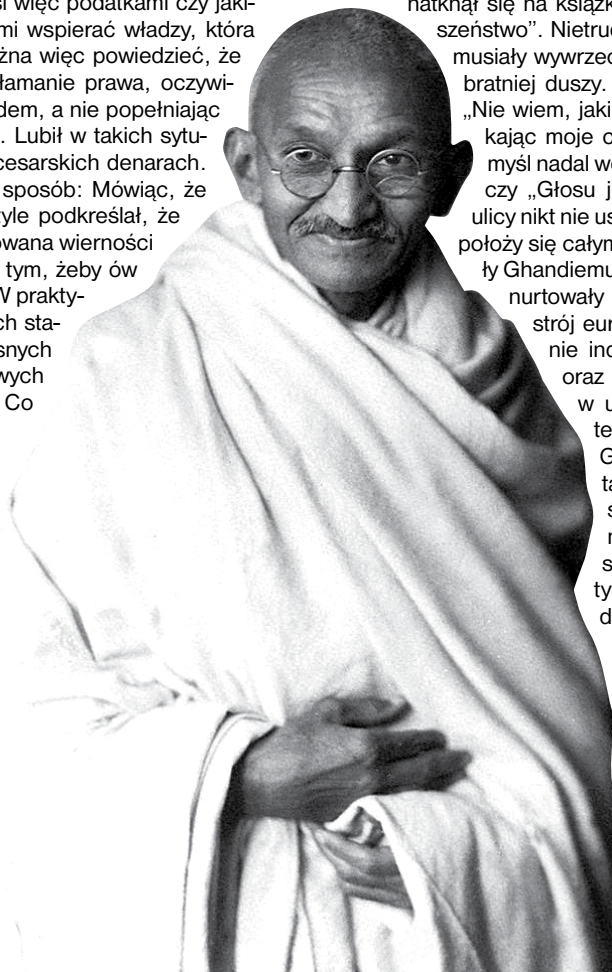
natknął się na książkę Thoreau „Obywatelskie nieposłuszeństwo”. Nietrudno sobie wyobrazić, jakie wrażenie musiały wywrzeć na nim słowa jego amerykańskiej, bratniej duszy. Zawarte w książce przemyślenia – „Nie wiem, jaki interes może mieć Państwo, zamykając moje ciało w areszcie, podczas gdy moja myśl nadal wędruje swobodnie, gdzie tylko chce” czy „Głosu jednego człowieka krzyczącego na ulicy nikt nie usłyszy. Co innego, jeżeli ten człowiek położy się całym ciałem na środku drogi” – pozwoliły Ghandiemu spać ze sobą wszystkie myśli, jakie nurtowały go od dawna. Natychmiast zarzucił strój europejski i przyodziął skromne odzienie indyjskiego chłopca. Wzorem Thoreau oraz Tolstoja, z którym korespondował, w ubiorze dostrzegał sposób na kontestowanie narzuconego porządku. Gdy powrócił z Afryki do Indii, był tam już znany i przyjęty został jako święty mąż. Idee Thoreau rozwinął i dostosował do specyficznej sytuacji Hindusów. Stanowili oni nie tylko naród podbity, ale również padali ofiarą bezwzględnej ekonomii imperium, która stwarzała pozory uczciwego handlu, a zmuszała lokalną ludność do konsumowania dóbr powstałych z surowców, które sama w pocie czoła musiała pozyskiwać. Strojem chłopca dawał więc do zrozumienia, że odrzucenie konsumpcyjnego stylu życia Europejczyków będzie pierwszym krokiem ku poprawie warunków bytowania Hindusów. Miał oczywiście na myśli przede wszystkim te rzesze najuboższych, należących do najniższej kasty nietykalnych, ale ostatecznie jego rewolucja doprowadziła do odzyskania nie-

podległości przez Indie. Choć działalność Ghandiego różniła się diametralnie od Thoreau, szczególnie tym, że pierwszy powołał miliony w marszu pokojowego oporu, a drugi raczej wdrażał swoje ideały w pojedynkę.

MARTIN LUTHER KING

„Ten, kto biernie akceptuje zło jest za nie tak samo odpowiedzialny jak ten, co je popełnia”. „Potrzeba, aby człowiek pokonał ucisk i przemoc bez uciekania się do ucisku i przemocy”.

Lider ruchu praw obywatelskich, pastor Martin Luther King postanowił poświęcić swoje życie walce o prawa Afroamerykanów. W tym samym czasie, kiedy organizował pokojowe przemarsze i przemawiał



Mahatma Gandhi

do tłumów, inna frakcja – Czarne Pantery, zdeterminowana sięgnąć po broń i inne metody przemocy bezpośredniej, walczyła w dokładnie tej samej sprawie. Słowem, wszystkich łączył wspólny cel, ale dzieliła, i to diametralnie, metoda. Pozostawała jeszcze hipotetyczna trzecia grupa społeczności afroamerykańskiej – ta, która nie miała ochoty, a może i siły zmieniać cegółki w swoim statusie obywateli drugiej kategorii. Dla aktywistów ta trzecia opcja nie wchodziła w grę. Dylemat dotyczył więc tego, jaką postawę wobec prawa przyjąć, skoro jest ono jednocześnie niesprawiedliwe i upragnione? Wszak Afroamerykanie pragnęli dla siebie takiego samego prawa, jakim cieszyła się społeczność białych. Należało więc złamać to, co było celem walki. W przypadku Czarnych Panter sprawa była oczywista. Walka zbrojna jest zrozumiała dla wszystkich, nawet jeśli nie jest akceptowana. Ale w przypadku ruchu pacyfistycznego, podążającego drogą Jezusa Chrystusa, zdawało się, że jego działacze chcą „zjeść ciastko i mieć ciastko”. Taki zarzut stawiano Kingowi w każdym wywiadzie, gdzie proszony był o wyjaśnienie celów i metod swojej walki. Odpowiadał wówczas, że są dwa rodzaje praw: sprawiedliwe i niesprawiedliwe. On nie ma nic do spraw sprawiedliwych, a walczy jedynie przeciwko tym niesprawiedliwym, zaś kryterium ich przynależności do jednej lub drugiej grupy podane jest w piśmie świętym.

Dla Kinga oczywiste było, że chodzi bardziej o ewolucję niż o rewolucję i że moralność chrześcijańska i osobista każdego człowieka powinna wskazać, które paragrafy wymagają zmiany, choćby radykalnej, a które mogą pozostać nietknięte. Uważał więc, że moralnym obowiązkiem każdego, kto prawo szanuje, jest kontestować te jego aspekty, które przeczą sprawiedli-

wości. Jak to się przekładało na praktykę? Luther King znał pisma Thoreau i był pod wielkim wrażeniem dokonań Mahatmy Ghandiego, którego poznał osobiście podczas podróży do Indii. Po powrocie do USA zaadaptował sprawdzone w Indiach metody pokojowej walki w warunkach amerykańskiej dyskryminacji rasowej. Nawoływał Afroamerykanów do bojkotowania wszystkich miejsc i instytucji publicznych, które stosowały praktyki dyskryminujące, takie jak oddzielanie strefy dla „kolorowych” w autobusach czy tabliczki przy punktach usługowych: „tylko dla białych”. Dodatkowo zorganizował gigantyczny marsz ze wskazaniem dla protestujących, by poddawali się wszelkim represjom sił porządkowych i nie odpowiadali agresją. Sławne są zdjęcia czarnoskórych w barach czy zakładach fryzjerskich, którzy ze stoickim spokojem znoszą rozmaite upokorzenia. Dodatkowo King wyjaśniał, w odpowiedzi na stawiane mu zarzuty, że kto przeciwstawia się niesprawiedliwemu prawu, musi być gotów ponieść konsekwencje swoich czynów i poddać się wyrokowi w razie procesu za

złamanie obowiązujących praw, bez względu na to czy będą one sprawiedliwe, czy nie. Jego ruch i walka były niezwykle skuteczne i miały wpływ na dalszy bieg wydarzeń jeszcze długo po jego śmierci. Zarówno on, jak i przywódca Czarnych Panter – Malcolm X zginęli z rąk zamachowców, ale to King zmienił oblicze Ameryki. Chociaż do dziś nie do końca ziszczył się sławny „sen” M.L. Kinga o świecie, gdzie kolorowi mogą korzystać z takiej samej wolności, co inni obywatele kraju. Różnica jest kolosalna, a zmiany wciąż następują.

WRZEŚNIOWE DZIECI

Skoro korzenie i metody pokojowej walki z niesprawiedliwością znajdujemy już w Starym Testamencie, a być może nawet w ideach o wiele od nich wsześniejszych, twierdzenie, że obywatelskie nieposłuszeństwo ukuł Thoreau, a hartowali go jego najwybitniejsi kontynuatorzy tacy jak Ghandi czy Luther, byłoby nadużyciem. Taktyka pokojowego, niekonformistycznego dochodzenia swych praw jest immanentna w dziejach ludzkości i objawia się nieustannie w rozmaitych aspektach życia społecznego. Są dzieci, które intuicyjnie stosują moralne nieposłuszeństwo wobec rodziców i nauczycieli, rekruci, którzy pozostają wierni swej pacyfistycznej naturze itd. Wiele

przykładów takich zachowań, choć nie tak spektakularnych jak te wymienione wyżej, przeżyła do historii lokalnej w różnych częściach świata. Nasz kraj również posiada swoich nieposłuszných bohaterów.

Dość wymienić Dzieci Wrześni – uczniów gimnazjum we Wrześni, którzy w czasach zaborów odmawiali uczenia się w języku niemieckim. Pomimo gróźb i bezpośredniej przemocy, wspierani przez rodziców uczniowie wytrwali w swym postanowieniu. To z jednej strony nadało sprawie rozgłos, który daleko przekroczył granice zaboru pruskiego, a z drugiej doprowadziło do procesu, w wyniku którego uczestnicy strajku zostali pozbawieni wolności, niektórzy nawet na ponad dwa lata. Jednakże nałożona kara warta była korzyści, jakie z niej wyniknęły na rzecz odzyskania niepodległości przez Polskę. Nagłośnienie sprawy oraz jej szcze-

gólny charakter zachęciły inne środowiska, w tym intelektualistów, do większego zaangażowania i determinacji. Drugim wartym przytoczenia zdarzeniem z czasów zaborów jest sprawa „wozu Drzymały”. Jej specyfika polegała na tym, że nie była sprzeczną z obowiązującym prawem, ale całkowicie niweczyła jego niesprawiedliwe – w tamtych realiach – oblicze, choć sam zainteresowany ostatecznie niczego dla siebie nie wywalczył. Drzymała na należącej do siebie ziemi postawił dom będący wozem na kołach. W ten sposób ominął zakaz osiedlania się, którego skutecznie przestrzegali urzędnicy, wydając na nie pozwolenia wyłącznie zaborcom. Rozpoczęła się kuriozalna walka na kruczki prawne. Ponieważ brak pozwolenia na budowę odnosił się do nieruchomości, Drzymała uczynił swój dom „ruchomością”, przesuując codziennie wóz na niewielką odległość. Urzędnicy znaleźli jednak sposób, by pozbyć się wozu z działki. Być może sam zainteresowany myślał tylko o sobie i pozwalał na nagłaśnianie sprawy tylko dla własnych interesów, ale faktem jest, że tak jak w przypadku szkoły



Martin Luther King

we Wrześni, rozgłos i olbrzymia dysproporcja sił obu spierających się stron oraz reprezentatywność sprawy w realiach zaborów, wyniosły wydarzenie do rangi symbolu. A oto kilka innych przykładów obywatelskiego nieposłuszeństwa z czasów bardziej nam współczesnych.

ROBIN HOOD Z MANCHY

Podczas wielkiego kryzysu europejskiego 2012 roku, który dotkliwie odbił się na gospodarce hiszpańskiej, nad rolnikami półwyspu zawisła groźba głodu. Towary w sklepach osiągały wartość niedostępną dla tych, których plony skupowano po rażąco niskich cenach. Lider partii pracy Andaluzji Juan Manuel Gordillo zorganizował i zmobilizował rolników, by zajęli supermarkety i przenieśli towary pierwszej potrzeby do tzw. banków żywności, które gromadziły produkty dla najuboższych. Jego założeniem było przywrócenie równowagi między wkładem producentów żywności a zaspokojeniem ich potrzeb. Sam nie uczestniczył w akcjach przenoszenia żywności. Nadzorował wszystko ze swojego auta, chroniony imunitetem, jaki gwarantowała mu funkcja parlamentarzysty. Twierdził jednak, że wolałby, by pozbawiono go wolności, dzięki czemu mógłby zdemaskować opresyjność systemu. Taki wyrok jednak wtedy nie zapadł. Nasuwa się pytanie: dlaczego producenci żywności włamywali się do sklepów, jeśli mogli odmówić oddawania plonów do skupów i zorganizować własną, wewnętrzną sieć produkcji i konsumpcji? Otóż należy wspomnieć, że ten sam Gordillo już w latach 90. XX wieku przemienił skrajnie biedne miasteczko Marinaleda w sprawnie funkcjonującą spółdzielnię samopomocy. Jego projekt nazwany został Komunistyczną Utopią, choć przez wiele lat znakomicie prosperował, mając zaledwie 5-procentowe bezrobocie, podczas gdy w sąsiednich regionach osiągało on nawet 35 proc. Jednak sytuacja z roku 2012 nie przypominała już tej z poprzedniego wieku. Gordillo uznał, że potrzebne są bardziej radykalne rozwiązania. Oprócz zarządzania żywnością jego ludzie okupowali banki i zorganizowali 3-tygodniowy marsz na Madryt, a on sam namawiał lokalne władze do odmawiania spłacania długów, zamiast prowadzenia polityki „zaciskania pasa”. Dodatkowo skłonił rolników do zajęcia i uprawiania wielkiego obszaru nieużywanego obiektu wojskowego. Ostatecznie w 2013

roku przywódca ruchu został pozbawiony wolności na siedem miesięcy, co zgodnie z jego oczekiwaniami nadało sprawie odpowiedni rozgłos. Został nazwany Robin Hoodem z Andaluzji. Jego krytycy woleli natomiast porównywać go do Don Kichota, jako że stosowane przez niego metody walki przypominały im raczej walkę z wiatrakami. W 2014 roku, choć jego działalność przyczyniła się już do wszczęcia ogólnokrajowego strajku generalnego, on sam wo-

łał wycofać się z działalności politycznej, by skupić się na pełnieniu funkcji burmistrza Marinaledy. Sam określał siebie jako spadkobiercę Jezusa, Ghandiego, Marksa i Che Guevary.

WĘGIEL NA PŁÓTNIE

W czasie wielkiego kryzysu w USA sytuacja pracowników branży tekstylnej i górnictwa węglowego stawała się nie do zniesienia. Ta grupa ludzi nigdy nie zaznała komfortu materialnego, a teraz jeszcze odbierano im kęs po kęsie wszelakie możliwości przetrwania. W związku z tym w 1934 roku wybuchł wielki strajk włókienniczy. Rozpoczął się wielki marsz robotników od miasta do miasta, do którego wkrótce dołączyli górnicy. Celem akcji było namawianie pracowników do blokowania linii produkcyjnych. Należało więc dotrzeć do małych grup szwaczy, izolowanych w tysiącach małych zakładów bez możliwości kontaktu z innymi grupami, a co za tym idzie narażonych na bezwzględny wyzysk. Gdy samo zatrzymanie produkcji włókien nie dało oczekiwanych rezultatów, strajkujący postanowili wkroczyć do fabryk samochodów. Siadając na maszynach, uniemożliwiali ich uruchomienie. Taktyka ta okazała się tak skuteczna, że przejęli ją po robotnikach protestujących przeciw wojnie w Wietnamie. Pokojowa, ale bolesna w skutkach postawa

protestujących zainspirowała również pokojowe marsze Afroamerykanów w późniejszych latach, o których wspominałem wcześniej.

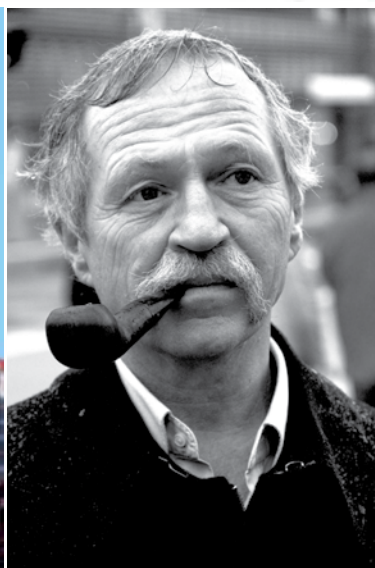
PODAJ CEGŁĘ

W latach 70. XX wieku koncern McDonald's ruszył na podbój kontynentu europejskiego. Za sprawą atrakcyjnej formuły i oferty szybkiej obsługi bez trudu zainstalował się w wielu krajach. Gładko nie poszło mu jednak we Francji, kraju, gdzie sztuka kulinarna zajmuje honorowe miejsce w dorobku kultury. Znalazło się tu wielu jego przeciwników,

Pomnik Dzieci Wrzesińskich we Wrześni



Juan Manuel Sanchez Gordillo



José Bové

szczególnie wśród producentów żywności i restauratorów. Wtedy właśnie José Bové – wojujący członek związku rolników „Confederation Paysanne” – rozczarowany brakiem wsparcia i zrozumienia ze strony rządu postanowił wziąć sprawę w swoje ręce, metodą wprowadzie pokojową, acz nader uciążliwą. Gdy koncern uzyskał już wszystkie potrzebne pozwolenia, Bové wraz ze swymi zwolennikami udał się w 1999 roku na plac budowy w Millau, by rozmontowywać cegłę po cegle ściany powstającej tam restauracji McDonalds. Akcja ta miała charakter symboliczny, ale wywarła duży wpływ na restrykcje dla „śmieciowego jedzenia” we Francji – zyskała dużą popularność i wielu naśladowców w innych częściach kraju. Bové nie poprzestał na tym, np. w 2002 r. skosił pola z uprawami GMO, za co został skazany na 6 tygodni pozbawienia wolności. Jednak w późniejszych latach Bové, który do 2009 roku zasiadał w Parlamencie Europejskim z ramienia Zielonych, zmienił taktykę – tak jak w swoich czasach Thourau – i zaangażował się przede wszystkim w ogólnoeuropejską politykę głosowania „NIE” dla konstytucji europejskiej. Argumentował, że ogólnoeuropejska polityka rolna nie wspiera zdrowej konkurencji, a pozwala zwiększać konkurencyjność krajom, które dopuszczają się wyzysku taniej siły roboczej, tak jak ma to miejsce w wielkich szklarniach hiszpańskich. Abstrahując od rozważań, czy taka polityka jest słuszna, czy nie, należy zauważyć, że również u Bové pierwotna idea obywatelskiego nieposłuszeństwa została zarzucona.

POGŁOWIĆ SIĘ NAD POGŁÓWNYM

Za rządów Margaret Thatcher w Wielkiej Brytanii system podatkowy oparty był o podatki pogłównne, które pobierano w nominalnie określonej kwocie, niezależnie od statusu czy zamożności podatnika. Ów system podatkowy stał się dla obywateli zbyt uciążliwy, co doprowadziło do masowych protestów. Wzięło w nich udział około 200 tys. uczestników. Wielotysięczne demonstracje zaskoczyły, a wreszcie pokonały ustawodawców. Jedną ze stosowanych wówczas metod przeciwstawiania się wprowadzonym podatkom pogłównym było masowe pisanie odwołań do upomnień o ich płatność i opór przed wszelkimi próbami wyegzekwowania należności. W takich wypadkach jedna osoba jest wobec ograniczeń władzy całkowicie bezbronna, ale kiedy to samo uczynią jednocześnie tysiące, nie ma takiej siły, która zdoła ich zmusić do podporządkowania się. Skutkiem tych działań biura podatkowe utonęły w listach, policjanci, którzy *notabene* należeli do grupy poszkodowanych, nie byli w stanie ani nie chcieli walczyć przeciw własnym interesom, a pieniądze przestały wpływać do państwowego skarbu. Skutkiem całej akcji rząd się zawalił. Był to koniec ery „Żelaznej Damy”.

ZAKOŃCZENIE

Prawo zwyczajowe zostało zastąpione pisaniem w odpowiedzi na problemy, jakie stawała anonimowość rodzących się aglomeracji. Roztrzyganie sporów i wymierzanie sprawiedliwości nie mogło się dłużej opierać na obyczaju czy tradycji, które przestały być w nowej

społeczności jednolite. Wraz z rozwarstwieniem się społeczeństwa zarówno pod względem klasowym, jak i specjalizacji zawodowej, oczywiste stawało się, że interesy każdej grupy wewnątrz społeczności również ulegały rozwarstwieniu. W systemie monarchicznym to rozwarstwienie było podporządkowane hierarchii klasowej, gdzie władca poniekąd sprawował ojcowską pieczę nad swymi poddanymi. Była to próba powtórzenia modelu plemienia i jego wodza, tyle że w skali makro. Choć system ten przetrwał do dziś, jest systematycznie wypierany przez koncept demokracji, który zakłada, że interes całości zależy od interesu każdego obywatela. Nie doczekaliśmy się jednak czasów pełnej realizacji idei demokracji. Nie wynaleźliśmy do tego odpowiednich narzędzi, choć współczesne konstytucje preten-

dują do tego miana i bywa, że całkiem dobrze funkcjonują. Obywatele wciąż żyją w rozterce, czy przedkładać interes własny nad interes ogółu, czy odwrotnie, co okazuje się szczególnie trudne, gdy ów „ogół” trudno pojąć z perspektywy jednostki. Ogół to wszyscy obywatele: sąsiedzi, których widzimy, rodzina, mieszkańcy osiedla, ale i ci żyjący na antypodach państwa, warunków ekonomicznych i kultury. Jak dbać o interesy ludzi tak różnych od nas? Istnieje wielkie ryzyko, że łatwo będzie nam zaliczyć ich do obcych, tak jakby do naszego społeczeństwa nie należeli, a jako grupa posiadająca realną władzę zapomnieć o ich interesie lub wręcz ograbić ich z praw. Prawo jest sprawiedliwe tylko jako idea. Jego konieczność nie przekłada się na doskonałość. Z tym że zwykliśmy wyobrażać sobie, że jedyną stroną, która prawo łamać potrafi, jest ta, która prawa nie ustanawia. Wciąż pokutuje przekonanie, że ludzie dzielą się na tych, którzy z racji wykształcenia, urodzenia, majątku czy innych przywilejów posiadają monopol na ustanawianie prawa, a reszta może co najwyżej stosować się do tego prawa lub je łamać. Natomiast obywatelskie nieposłuszeństwo zaleca, by stawiać wszystkich obywateli na równi w ich prawach i obowiązkach wobec ustanawianego prawa. Obywatel, który z prawa korzysta i jemu podlega, ma moralny obowiązek wpłynąć na to, by stało się ono sprawiedliwe. Przewiduje się, owszem, narzędzia wyzbyte charakteru nieposłuszeństwa, takie jak petycje, referenda, skargi czy publikacje korzystające z prawa do wolności słowa, ale według „nieposłusznych” są one niewystarczające, a przede wszystkim mało skuteczne. Obywatelskie nieposłuszeństwo nie jest dla wszystkich. Konformizm – postawa dość powszechna – podpowiada, że lepsze wadliwe prawo niż żadne. Anarchię postrzega się jako niebezpieczny chaos, który uczyniłby życie społeczne niemożliwym. Innym zaś niesprawiedliwość społeczna odpowiada, bo akurat nie godzi w ich własne interesy. Wreszcie owo nieposłuszeństwo przestałoby mieć rację bytu, gdyby niesprawiedliwość została ostatecznie z prawa wyrugowana. Wtedy wszyscy powinni nie tylko prawa przestrzegać, ale i bronić go jako dobra wspólnego wszystkich obywateli. *Status quo*, które póki co można zakwalifikować jedynie do utopii.

Autor artykułu jest współautorem serii „Legendarz”, w tym „Bestiariusza Słowiańskiego”, od lat za pośrednictwem różnych mediów stara się wskrzesić zapomniany świat zachodniosłowiańskich legend, baśni, zabobonów i fantastyki ludowej



Warszawa podziemna

– lochy, schadzki, spiski

Izabela Pajdała-Kusińska

Podziemna Warszawa istnieje. Swoich tajemnic nie powstydziliby się nawet przed samym Paryżem. Zwłaszcza tych historycznych grot i lochów z XVIII i XIX wieku. Zbyt powoli jednak zaczynamy doceniać ich historyczne znaczenie. Przez lata z urzędniczą skrupulatnością były zamknięte na głucho lub zalewane i zaniedbywane. A Warszawa podziemna ma swoje liczne historie. Nie tylko kronikę metra (bardzo długą, bo od międzywojnia), tragicznie wykorzystywanych kanałów podczas Powstania Warszawskiego, czy historię pięknych Filtrów.

Wszyscy znamy z dzieciństwa bajkę o Złotej Kaczce. A w każdej bajce jest ziarno prawdy... Również prawdy o naszej Warszawie. Bajka rozgrywa się w podziemiach pałacu. Jest to pałac Ostrogskich na Tamce, posadowiony na olbrzymim dwupiętrowym podmurowaniu. Piwnice pałacu były ponoć tak duże, że mieściły kilkuset ludzi.

„(...) Do podziemi tych przywiązana była legenda o zaklętej królownej zamienionej w złotą kaczkę, która pływała po podziemnym jeziorze. Z jeziora tego pozostałością miała być studzienka, która rzeczywiście przetrwała do 19-go wieku. Obszerne podziemia pałacu Ostrogskich miały być schronieniem całych band zbójceckich, grasujących po roku 1812 w Warszawie, w czasach ogólnego rozprężenia i upadku. Zbójce kierowali nocne wypadki ze swej kryjówki w stronę Książęcej, dokąd dostawali się podziemi, łączącymi pałac Ostrogskich z tą ulicą”¹. A skoro wyszliśmy już na Książęcą...



Fot. IPK

Elizeum – wejście do podziemi. Stan obecny

¹ W. Rostocki, *Podziemne miasto*, „Stolica”, nr 43, 1947; W cytatach w artykule zachowano ortografię i interpunkcję oryginału.

DOM PRZYJEMNOŚCI

Między ulicami Książęcą i Kruczkowskiego na skarpcie pokrytej trawą i samosiejkami można minąć niezauważenie niewielkie obmuro-



Elizeum – komora główna. Stan obecny

wane wejście do tajemniczej groty. Ta grotka to Elizeum – najśmielszy obyczajowo salon XVIII-wiecznej stolicy. W tej zapomnianej dziś grocie bawiła się cała śmietanka towarzyska ówczesnej Warszawy, zagraniczni goście i „przyjaciółki” ekscentrycznego księcia – brata króla Stanisława Poniatowskiego, Kazimierza. W pierwszych latach panowania Stanisława Augusta usiłował Kazimierz stworzyć niezależne od Czartoryskich stronnictwo królewskie. Przez niektórych posłów był postrzegany jako właściwy do realizacji interesów rosyjskich w Sejmie w 1767 roku. Szybko jednak wycofał się z życia politycznego, po-

dziemna

ki i wampir

nieważ bardziej interesowały go piękne kobiety i przejażdżki konne. Wśród współczesnych sobie zyskał miano „najlubiejszego człowieka” i „największego próżniaka” – jak go nazwał Julian Ursyn Niem-



cewicz. XIX-wieczny historyk Julian Bartoszewicz określił go tak: „Był to pasożyt, ani Bogu, ani ludziom na nic wcale nieprzydatny. Przez 80 lat swojego życia nie odznaczył się ani myślą, ani czynem, owszem, jeżeli kiedy miał wpływ wywierać, był to zawsze wpływ zgubny dla ogółu. Książę Kazimierz żył tylko dla siebie i swoich kochanek”². Warszawa jednak, dzięki ex-podkomorzemu, oprócz najmodniejszych-

² Cyt. Za: C. Krawczyński, *Ogrody Księcia Kazimierza Poniatowskiego*, <https://mz.pan.pl/wp-content/uploads/2020/12/Ogrody-Ksi%C4%99cia-Kazimierza-Poniatowskiego-3.pdf> [dostęp: listopad 2022 r.].



Kazimierz Poniatowski

go wówczas domu publicznego przy Krakowskim Przedmieściu, zyskała trzy piękne założenia pałacowo-ogrodowe, usytuowane w bliskim sąsiedztwie, a mianowicie: „Na Solcu” (zwyczajowo nazywane Na Szulcu, rozbudowane z wcześniejszego barokowego założenia dworskiego), „Na Książęcem” (właśnie w okolicach obecnej ul. Książęcej, realizowane od 1776 r. co najmniej do 1784 roku) i „Na Górze” (powstające od ok. 1779 roku; po 1815 roku przekształcone w park „rozrywkowy” Frascati). Projektantem i zarazem głównym wykonawcą wszystkich trzech ogrodów był jeden z najwybitniejszych architektów czasów stanisławowskich – Szymon Bogumił Zug. Czym było tajemnicze Elizeum? Salonem księcia „dla przyjaciół i pięknych pań”, jak na projekcie dopisał B. Zug, choć pierwotnie: „Ex-podkomorzy chciał posiadać w Warszawie coś grandisco, coś strasznie wielkiego, imponującego masą i ozdobami. Myślał wystawić na Książęcym dworzec, godny jego rodu (...). Budowniczy nakreślił już na papierze przyszłe zarysy tego ogrodu, który miał być ogniskiem życia, stolicą panującego na tych górach i dolinach Magnata. (...) Zwożono już kamień do przyszłego gmachu, bo pałac miał być ciosowy. Wielkim kosztem sprowadzał Książę kamień Wisłą, ale jakoś nie brał się do budowy. Pieniądzy mu pewnie nie brakowało, bo Kazimierz Poniatowski nie żałował, miał brać z czego. Składał więc materiał budowlany w swo-

Pozostałości Elizeum – stan obecny



Fot. JPK

im ogrodzie i zwlekał – inne widać już w głowie roły się zamysły”³ – pisał o podkomorzym Kazimierzu Poniatowskim Julian Bartoszewicz. Powstały zespół ogrodowo-pałacowy ustępował w swojej wielkości jedynie Łazienkom. „Na Książęcem” ogrody zostały założone na pozyskanych przez Poniatowskiego parcelach, ulokowanych na tarasie Powiśla i skarpie wiślanej (na górnym tarasie, na jej zboczu, przeciętym wąwozem rzeczki Żurawki oraz u podnóża). „Budował sobie państwo rozkoszy, a rozkosz zawsze lepsza na świeżym powietrzu, pod niebem wiejskiej strzechy, jak w mieście, gdzie wszystko ciekawo, albo zawistni wysledzą, domyślą się nawet powodu i rodzaju zabawy”⁴. Jego najbardziej znanymi kochankami były: „czarnooka Józefka”, czyli Józefa Badachowska oraz aktorka Agnieszka Truskolaska. „Po Józefce królowała w aleach i grotach Księża Ex-podkomorzego, ale czas krótki, Wojewodzianka Płocka pani Elżbieta G. niepiękna była ale miała precudną figurę”⁵. Elżbietę z Szydłowskich, bo o niej mowa, odstąpił królowi, który się w niej zakochał.

Podziemny salon wybudowany przez ex-podkomorzego był w kształcie rotundy, o średnicy ponad 7 m, przykrytej kopułą. Łączna wysokość pomieszczenia wynosi ok. 10 m. Do rotundy otwierają się cztery głębokie wnęki, dając w rzucie układ czworoliścia. Ale czegoż tam nie było? Same niespodzianki dla zmysłów. Wzrok mamił kręty korytarz, który nieoczekiwanie odsłaniał wystawne udekorowane wnętrza, dla uszu kapiąca woda w grotcie i muzyka, zaś różnorodność materiałów prowokowała dotyk. Nieodległa kuchnia przysparzała zapachów. Cały teren parku „Na Książęcem” obfitował w szereg egzotycznych pawilonów, grot, kaskad i alejek utrzymanych w stylu angielskim. Były wśród nich: minaret pełniący rolę wieży widokowej, domek imama – będący dodatkowo kuchnią i spiżarnią połączoną długim podziemnym korytarzem z Elizeum. Ale na ekscentrycznych pomysłach jeszcze nie koniec. „Czarnooka Józefka miała swoje zachcenia. [...] Raz zachciało się kochance (a może kochanek dla przyjemności ulubionej powziął tę myśl), żeby zaprowadzić na Książęcem, w ogrodach, kolonję małpek. [...] Na zimę gotów był dla nich zbudować salony i ogrzewać je mocno, ale w lecie sądził, że będą szczęśliwie w jego ogrodzie. Nie przyszło mu na myśl, że nie uwiązane małpki mogą się przemknąć szybko, jak kot po drzewach i gdzieindziej pobiegnać, żeby nowe zakładać osady”⁶. Kolonia małpek była słynna na całą Warszawę.

Dzięki opisowi angielskiego podróżnika Williama Coxe’a, który pewnej letniej nocy w towarzystwie księcia i samego króla zwiedzał ogród „Na Książęcem”, Elizeum poznali i za granicą. „Przybyliśmy do ogrodu około godziny dziesiątej; był to piękny wieczór po najbardziej parnym dniu tego lata. Po krótkim spacerze dookoła posiadłości uda-

liśmy się do grotki zrobionej w sztucznej skale, gdzie woda ze źródła kapie po bokach i z miłym szmerem wpada do basenu. Zaledwie zebraliśmy się w tym rozkosznym miejscu, kiedy ukazał się król. Powstał na jego powitanie i wymieniwszy zwykłe komplementy, towarzyszyliśmy przez jakiś czas jego królewskiej mości i podczas spaceru dookoła ogrodu, a następnie powróciliśmy do grotki, w której ułożyliśmy się na pokrytym mchem brzegu pochyłości. Właśnie wschodził księżyc, dodając wiele uroków tej scenie. (...) Rozmowę podczas której nie wiedziałem co mam podziwiać bardziej: wiedzę czy przystępność króla, przerwał nam książę proponując abyśmy jeszcze przed podaniem kolacji przeszli się po ogrodzie. Jego królewska mość wskazywał nam drogę, a całe towarzystwo postępowało za nim. Szliśmy przez długie i kręte chodniki tu i ówdzie oświetlone lampą rzucającą migotliwe światło, aż w końcu stanęliśmy przed drewnianymi drzwiami, które nam się wydały wejściem do jakiejś szopy,

lecz kiedy drzwi się otwarły, znaleźliśmy się nagle, ku swemu niezmiernemu zdziwieniu, we wspaniałym salonie, oświetlonym niezliczoną ilością lamp. Była to rotunda, to jest okrągła sklepiona sala z prześliczną kopułą o najdoskonalszych proporcjach; w obwodzie jej znajdowały się cztery otwarte nisze pomiędzy kolumnami ze sztucznego marmuru, malowane al fresco, przedstawiające triumfy Bacchusa, Sylene, Amora oraz zwycięstwa cesarzowej rosyjskiej nad Turkami. W niszach stały wygodne kanapy. Kiedyś się wszyscy unosili nad pięknoscią i elegancją rotundy, uszy nasze zachwyciły nagle koncert wybornej muzyki, wykonany przez jakąś niewidzialną orkiestrę.

Słuchając tych cudownych tonów zastanawialiśmy się, z którego zakątka mogły nas one dochodzić, gdy nagle spostrzeżliśmy na środku salonu stół, nakryty tak wspaniale i tak błyskawicznie, iż odnieśliśmy wrażenie, że dzieje się jakieś cuda”⁷.

Po śmierci księcia tereny parkowe przechodziły z rąk do rąk. „W dawnej grotcie P. Hopfer sprzedaje dziś porter i piwo”⁸ – donosił J. Bartoszewicz. W XIX wieku podziemia Elizeum służyły za magazyn. W roku 1839 zostały zakupione przez rząd i otworzono tam szpital św. Łazarza (przeniesiony później na Wolę). W okresie międzywojennym z kolei wykorzystywano Elizeum jako skład łodu, piecarkarnię i magazyny. W 1965 roku Elizeum wpisane zostało do rejestru zabytków. W 1978 roku ukazał się artykuł w „Kurierze Polskim”, którego autor alarmował, że „Elizeum zmienia się w pijacką melinę”⁹. Konserwator wydał więc decyzję o zabezpieczeniu grotki, która dalej niszczała.

Nie zachowały się żadne elementy pierwotnego wystroju wnętrza znane nam z opisów jak: „zdobące wnęki kolumny ze sztucznego



3 J. Bartoszewicz, *Znakomici mężowie polscy w XVIII wieku. Wizerunki historycznych osób skreślone*, t. III, Petersburg 1856, s. 251.

4 *Ibidem*, s. 252.

5 *Ibidem*, s. 257.

6 *Ibidem*, s. 254.

7 W. Coxe, *Travels into Poland, Russia, Sweden, and Denmark*, t. 1, London 1784; W. Coxe, *Podróż po Polsce 1778*, [w:] *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, oprac. W. Zawadzki, t. 1, Warszawa 1963; cyt. za: A. Bojanowska, A. Wolański, *Elizeum dla przyjaciół i pięknych pań*, [w:] *Elizeum podziemny salon księcia. Dla przyjaciół i pięknych pań*, Warszawa 2016, s. 68.

8 J. Bartoszewicz, *op. cit.*, s. 250.

9 *Dziura w ziemi przyciąga jak magnes*, „Kurier Polski” z 24.04.1978.



marmuru, freski i ławy, kasetony kopuły, drzwi, nadproża, kominek, wreszcie wsporniki, na których ustawione były popiersia cesarzy rzymskich. Dają się tylko zauważyć ślady profilowania portali i niszy po kominku. Ściany są obecnie obrzucone tynkiem, pochodzącym prawdopodobnie z okresu okupacji 1939–44, kiedy budowla była wykorzystywana przez Niemców jako schron. Być może z tego także okresu pochodzi przebicie wejścia do sali na wprost istniejącego do dziś korytarza wejściowego oraz ścianka parawanowa osłaniająca jego wylot na skarpę. Sala otoczona jest dookoła korytarzem o układzie zgodnym z pierwotnym projektem. W korytarzu tym wyraźnie wyodrębnione są dwie części: zachodnia – w kształcie regularnego półkola, dzielona pilastrami i wschodnia – nieco nieregularna. Część zachodnia, użytkowana pierwotnie jako »kredens«, łączą się z podobnym pomieszczeniem na wyższym poziomie, na ścianach którego zachowały się ślady pierwotnego malowania (pionowe pasy w kolorach: kremowym, żółtym i czerwono-brązowym), a następnie z korytarzem podziemnym biegnącym w kierunku kuchni na skarpie. Korytarz kuchenny zachował się w dwóch odcinkach; przyległym bezpośrednio do budowli oraz końcowym (ok. 23 m dł.), część środkowa uległa zniszczeniu. Część wschodnia korytarza otaczającego salę przebiega tylko na niższym poziomie. Był on charakterem dostosowany do sąsiadującej z nim w. w. sztucznej groty z kaskadą i posiadał podobną wyprawę ścian imitującą naturalną pieczę. Ślady tej wyprawy zachowały się. W miejscu, w którym według projektu Zuga winno być połączenie z grota, istnieje zamurowany otwór. Po częściowym przebicu jego stwierdzono ślad zawalonego sklepienia. Ogólny stan budowli jest na tyle dobry, że bez większych trudności może ona być odrestaurowana. Piękne położenie terenu, nie zmieniona rzeźba krajobrazu, wreszcie zachowanie się innych fragmentów tego ogrodu jak sadzawka, grota w małym wawozie i resztki minaretu, narzucają myśl o rekonstrukcji tego ogrodu, tym bardziej, że na terenie Warszawy żaden z licznych niegdyś ogrodów sentymentalnych nie przetrwał¹⁰ – przekonywała na łamach „Ochrony Zabytków” w 1953 roku Wanda Tomicka po przeprowadzeniu inwentaryzacji. W powojennej Warszawie przymierzano się, by wykorzystać ten teren pod rozbudowę Centralnego Parku Kultury (obecnie im. Marszałka Rydza „Śmigłego”).

Dopiero w 2006 roku Biuro Stołecznego Konserwatora Zabytków podjęło działania mające wspomóc konserwację, restaurację i adaptację unikatowego zabytkowego obiektu. Prace cały czas trwają, choć jakie będzie pełniło funkcje, ciągle nie wiadomo. Elizeum jest udostępniane zwiedzającym podczas warszawskiej Nocy Muzeów. Przy okazji badań nad Elizeum odkryto również podziemia znajdujące



Wejście do Gaju.

Wejście do Gaju. Karta pocztowa z 1914 r., Źródło: Polona

się pod Muzeum Wojska Polskiego, z wyjściem do parku. Ze względu jednak na złe warunki panujące we wnętrzu, budowla pozostaje zamknięta.

SCHADZKI MASONERII WARSZAWSKIEJ

„Idąc do Wilanowa przez Mokotów, Wierzbno i Królikarnie, spotykamy Gaj, i wieś Gucin. Nazwę nadał Stan. Potocki na cześć wnuka Augusta (Gucia), którą urobił na Gucin”¹¹. Dzisiaj to już nie wieś, a jedna z większych dzielnic Warszawy, Ursynów. Temat podziemnego korytarza w parku został bardziej nagłośniony w 2021 roku, w związku z rozpoczęciem prac związanych z Wilanowskim Parkiem Kultury. Choć informacje, że w parku Potockich jest podziemna budowla, nie były nowe. W 1914 roku w setną wycieczkę Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego do Gucina wydano pocztową kartę okolicznością,

na której jest adnotacja: „znajduje się dziś w stanie zupełnego opuszczenia”. Gucin był jedną z posiadłości parkowo-pałacowych Stanisława Kostki Potockiego. Stworzył go w 1817 roku. Rezydencja składała się ze spacerowych ogrodów z posagami i grota prowadzącą do tajemniczych lochów, XVIII-wiecznego dworku, oficyny dla gości i altany widokowej.

Co wiemy o podziemiach tego parku?

Znajduje się w północnym zboczku skarpy, poniżej kościoła św. Katarzyny na Służewiu i jest to ceglany korytarz na planie zbliżonym do litery U. Jego długość wynosi prawie 60 metrów, jest sklepiony kolebką i wciną się w głąb skarpy na głębokość ok. 20 metrów. Całe wnętrze obudowane



jest czerwoną cegłą, a w ścianach znajdują się szerokie nisze. Plecy nisz w zależności od miejsca, wymurowane są cegłą lub zastąpione przez ospującą się ziemię. Najprawdopodobniej podziemny korytarz pochodzi jeszcze z czasów budowy pałacu w Wilanowie, czyli II połowy XVII w. Badania, które rozpoczęły się w 2021 r., wskazują, że cegły użyte w podziemiach pochodzą z tego okresu. Dodatkowo, badacze wskazują na list nadwornego architekta króla Jan III Sobieskiego Augustyna Locciego, w którym wspomina o planowanej lokalizacji w północnym zboczku skarpy Góry Służewskiej lodowni oraz budowy ujęcia wody¹². Dalsze badania mają w najbliższym czasie określić funkcje podziemnej groty. W powszechnej jednak opinii, lochy Gucina służyły spotkaniom masonerii warszawskiej, do której należał sam Potocki. Do tego stopnia, że w 1989 r. wpisując grota do rejestru zabytków, określono ją jako „groby masonskie”. Wiedząc, że Potocki stał w Polsce na czele masonerii¹³, nie można wykluczyć tej funkcji.

¹¹ Ilustrowany przewodnik po Warszawie i okolicach. Wilanów. Czerniaków, Morysin, Gucin, Natolin, opracował W. Czajewski, Warszawa 1893, s. 181.

¹² Wilanowski Park Kulturowy – tajemnica Gucina Gaju, <https://um.warszawa.pl/waw/zabytki/-/wilanowski-park-kulturowy-tajemnica-gucina-gaju> [dostęp: listopad 2022 r.].

¹³ Wraz z wkroczeniem wojsk francuskich nastąpiła w Warszawie ożywiona działalność loży masonskich. W Warszawie istniało w czasach Księstwa Warszawskiego aż 7 loży masonskich – dwie niemieckie z czasów pruskich, dwie francuskie oraz trzy polskie. W 1810 r. została nawet otwarta loża masonska kobiet „Eden”, mieszcząca się w pałacu Działyńskich przy ul. Leszno.

Wytrawny polityk, założyciel pierwszego publicznego muzeum w Wilanowie i jeden z inicjatorów utworzenia Uniwersytetu Warszawskiego zręcznie żonglował polityką masonerii raz przyjazną Napoleonowi, a za chwilę carowi Aleksandrowi I (również wolnomularzowi), wierząc, że wolnomularstwo będzie miało swój udział w odbudowie państwa polskiego.

Po śmierci Stanisława Kostki Potockiego w 1821 roku jego żona Aleksandra z Lubomirskich postanowiła uczcić pamięć męża i w części Gucina założyła poświęcony mu Gaj. Krewni zaproponowali, by miejsce to upamiętniało również jego brata Ignacego. Ku czci obu patriotów wzniesiono kamienny obelisk i ustawiono posąg sfinksa. Obszar 7,5 ha obsadzono ok. 300 gatunkami drzew, które miały swoją symbolikę. Dęby miały wyrażać siłę moralną braci Potockich, jesiony – ich wysokie wartości intelektualne oraz wspaniałość i szlachetność ich czynów, brzozy – łagodność i piastowane przez nich godności w parlamencie i władzach wykonawczych, modrzewie wyrażały smutek i melancholię¹⁴. Drzewa sadzili uznani: Adam Czartoryski, Julian Ursyn Niemcewicz, arcybiskup Hołowczyc, ministrowie Mostowski, Bądeni i Staszic, profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego Vogel, Linde oraz Szubert¹⁵.

W drugiej połowie XIX w., po oddaniu Gacin Gaju w ręce rodziny Branickich, wszystko zaczęło podpadać skazane na zapomnienie i zaniedbanie. Powoli rozparcelowali grunty. Część, czyli tzw. ogród górny i część dolnego kupiła parafia św. Katarzyny. Gaj i pozostałą część dolnego ogrodu nabył Bolesław Habich, który w stawie hodował święteczne karpie. Po II wojnie stracił ten teren na rzecz skarbu państwa, a rybami w stawie zajęło się Przedsiębiorstwo Państwowe „Centrala Rybna”. „Przed rokiem 1939 istniały jeszcze szerokie schody kamienne, prowadzące z Gaju do wielkiego stawu, położone-

Anton Graff, Portret Stanisława Kostki Potockiego (1785 r.), Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie



Portret Ignacego Potockiego z około 1783/1784 roku



go na zachód w stronę kościoła. Schody zostały ostatnio zniszczone. Przepłynąwszy łódka przez staw, założyciele Gucina i ich goście wchodzili na wzgórze z tajemniczymi lochami. Byłem w nich przed rokiem 1939. Tradycja głosi, że lochy te prowadzą do pałacu ursynowskiego, położonego w odległości około 1,5 km na południe. Zbadanie ich jest utrudnione, gdyż miejscami znajduje się w nich woda podskórna¹⁶ – pisał St. Małachowski w 1958 roku.

Z dawnego Gucin Gaju pozostało niewiele. Pamiątkowe drzewa

i podziemny korytarz o kolebkowym sklepieniu. Niektóre elementy architektury ogrodowej jak sarkofag ku czci Stanisława Kostki Potockiego i obelisk z niezachowaną już dziś rzeźbą lwa (który flankował wejście do Gaju) zostały przeniesione do ogrodu przy pałacu w Wilanowie. W grocie zamieszkały nietoperze, i to aż dziewięć gatunków. Jest to największe obecnie zimowisko tych ssaków w Warszawie i jedno z największych na Mazowszu. I tak grota (być może wolnomularska) zamieniła się w pomnik przyrody. Znamienna w kontekście tych wieloletnich niedbałości wydaje się inskrypcja na parkowym obelisku z Gucina (tego stojącego dzisiaj w Wilanowie): „Straż Gaju tego, w przyszłe i najpóźniejsze czasy powierzona tym, którzy cenią cnoty i zasługi publiczne”.

TAJEMNICE PIWNIC STAROMIEJSKICH

Ulice Jezuicka, Rynek Starego Miasta 2 i 28-42, czyli tzw. Strona Dekerta (tam, gdzie dziś ma siedzibę Muzeum Warszawy), Brzozowa 11/13 i Bolesć 2 to łącznie 2422 m² późnogotyckich piwnic. Z podziemia pobliskiego Zamku Królewskiego to już spory spacer po oryginalnej, nieburzonej wszak Warszawie. Dziś piwnie te stanowią szlak turystyczny z ekspozycją archeologiczną. Jakie jednak nietuzinkowe historie Warszawy kryją się w staromiejskich lochach? Niektóre z tych cegieł liczą

pół tysiąca lat. A na jednej z nich zachował się nawet odcisk psiej



Piwnice budowli w parku Gucin Gaj, 1929 r., Źródło: BN Polona

14 Wilanowski Park Kulturowy – przyroda w Gucin Gaju, <https://um.warszawa.pl/waw/zabytki/-/wilanowski-park-kulturowy-przyroda-w-gucin-gaju>.

15 S. Małachowski, *Gaj w Gucinie*, „Ochrona Zabytków” nr 1–2/1958, s. 147.

16 *Ibidem*, s. 19.



łapy. Ale po kolei, bo mitów i legend o warszawskich podziemiach narosło przez wieki mnóstwo. Nie wszystkie można (ale i czy trzeba?) zweryfikować z powodu braku źródeł lub braku możliwości wejścia. Spróbujmy jednak wydobyć na światło chociaż to, co się zachowało.

Gdy dogorywało Powstanie Styczniowe, namiestnik Królestwa Polskiego Fiodor Berg począł się zastanawiać, gdzie mogą ukrywać się konspiratorzy. Padło oczywiście na lochy i podziemia. W 1862 roku bowiem tajemniczo znikł tłum z kościoła św. Krzyża, który śpiewał hymny rewolucyjne. Rozpowszechnione było wówczas zdanie, że tłum wydostał się przez tajemne przejście podziemne. Prawda była jednak inna. Warszawiacy wyszli przez skarbiec i korytarz prowadzący do ogrodu wychodzący na ulicę Świętokrzyską. Policja zaś strzegąca wyjść kościoła nie wiedziała o tym przejściu. Wszystkie przypuszczenia zbadać miała specjalnie powołana przez Berga komisja, która od 13 września 1865 do 13 maja 1866 r. sprawdzała połączenia podziemne między różnymi gmachami warszawskimi.

Komisję utworzono pod przewodnictwem ober-policmajstra warszawskiego Frederiksa, ale głównym jej członkiem, specjalnie sprowadzonym z Petersburga, był młody literat Wsiewołod Krestowski [w literaturze polskiej można spotkać częściej pisownię Krestowski lub spolszczone Krestowski]. „Mógł wchodzić do każdego budynku w mieście, rozbijać wszystkie ściany, jakie mu się podobało, kopać w piwnicach i podwórzach, gdzie tylko zechciał”¹⁷.

Komisja Krestowskiego działała tylko przez osiem miesięcy, ponieważ po skargach na literata, który przekraczał swoje uprawnienia, namiestnik Berg szybko ją rozwiązał. „Zboczył [Krestowski] do prawdziwych podziemi klasztorów i zaczął rozbijać groby i otwierać trumny spoczywających tam snem wiecznym dawnych dygnitarzy, arcybiskupów i magnatów! W jednej trumnie znaleziono czaszkę przebitą gwoździem! Zakonnicy udali się do swej orędowniczki, hrabiny Berg. Ta opowiedziała mężowi o wyprawianych skandalach i profanacji grobów (...). Skarga hrabiny była tą kroplą, która przepełniła czarę. Namiestnik rozwiązał komisję, a Krestowski musiał wracać do Petersburga i tam uzupełniać swe spostrzeżenia porobione w Warszawie”¹⁸. Komisja rozpoczęła pracę od kamienicy Książąt Mazowieckich, na rogu Rynku Starego Miasta i Wąskiego Dunaju, należącej do sędziwego wówczas Franciszka Tytza. W domu tym na wysokości pierwszego piętra znajdował się występ o trzech oknach, tzw. latarnia. „Podanie głosi – pisze Krestowski – iż w tej latarni nocował często król Stanisław August, którego ściągał tu jakiś stosunek miłosny. Kamienica ta oznacza się swymi dwupiętrowymi piwnicami. Komisja znalazła w nich kości ludzkie”¹⁹. Piwnice kamienicy, dzisiaj nazywaną „pod św. Anną”, miały głębokość 7 metrów pod powierzchnią ulicy i stanowiły dolną

część więziennej baszty wójtowskiej. Według sprawozdania można było się stąd wydostać na ul. Piwną. Odwiedzili też kamienicę Edwar-da Belkego przy Piwnej 46, w której to za czasów Zygmunta III i Władysława IV znajdowała się kasa miejska. W piwnicach komisja natknęła się na niezwykle mocnej konstrukcji drzwi, które chciała wyważyć. „Wówczas właściciel domu począł prosić gorąco, aby tego nie robić gdyż drzwi są zamknięte dla uniemożliwienia przedostania się do piwnic z winem jego teścia, kupca Teofila Fukiera”²⁰. Przypadać musi, że pod względem ewentualnych spotkań konspiracyjnych wytypowano je w punkt, ponieważ „poza oblężeniem Szwedzkim i powstaniem Kościuszkowskim, pierwsze początki projektowanego powstania w r. 1831 konspiracyjnie były omawiane i szykowane w tych właśnie podziemiach.

Ówczesny właściciel firmy Florjan Fukier, będąc wtajemniczony w projekty powstania, w teje winiarni i w lochach ułatwiał tajne spotkania wszystkim działaczom – patrijotom, którzy w miejscu tak popularnym, jak winiarnia Fukierów swobodnie pod pozorem gości pijących wino lub miód, omawiali wszystkie szczegóły mającego wybuchnąć powstania.

W roku zaś 1863 właściciel firmy Teofil Fukier, będąc skarbnikiem jednego z pułków powstańczych, przechowywał w lochach broń, amunicję i ważne dokumenty”²¹.

*Pod Fukiera kamienicą korytarze długie
Już przed laty dały miastu ogromną przysługę –
Każdy kącik w tych podziemiach nosi swoją rację:*

*W czasie oblężenia „Szwedów” – to fortyfikacje,
To kryjówki – na wypadek, gdy się wrogi wedrą;
Wszystkie domy miały łączność z Zamkiem i Katedrą,
Ważną rolę, wielką rolę te piwnice miały:
W Kościuszkowskim wszak „akordzie” gdy wstał naród cały,
Potem – projekt „Listopada” – tu wiódł patriotę
Do obliczeń sił, zamiarów tajemnej roboty! –
Jeszcze dawniej – Florjan Fukier, świadom świętej sprawy
Tu ułatwiał spotkania działaczom Warszawy,
Którzy, pod pozorem gości, spijających wino,
Omawiali „Konspirację” z jak najlepszą miną.
Tu – Teofil Fukier, potem broń i dokumenty
Przechowywał, następując Moskałom na pięty”²²
E.Ś.*

Kolejną kamienicą odwiedzaną przez rosyjską komisję był dom nr 187 Karola Grabowskiego na ul. Krzywe Koło. „Dom Grabowskiego odznacza się nadzwyczaj oryginalną konstrukcją. Wychodzi na Krzywe Koło i ul. Brzozową, a ponieważ ostatnia leży daleko niżej, od strony Krzywego Koła dom ten ma wygląd stromego domu trzypiętrowego, lecz od Brzozowej wydaje się ciemnym ogromem o sześciu piętrach. Najprzeróżniejsze galerie, korytarze, schody, przejścia



Sarkofag w parku Gucin Gaj, 1929 r., Źródło: Biblioteka cyfrowa Polona



Mauzoleum Stanisława Kostki i Aleksandry Potockich w Wilanowie

17 R. Jabłoński, *W podziemiach Warszawy*, Warszawa 1978, s. 8.

18 *Ibidem*, s. 9. Zob. też: M. Berg, *Zapiski o polskich spiskach i powstaniach*, Warszawa 1906.

19 St. Małachowski, *Podziemia Starej Warszawy*, „Stolica” nr 37/1949.

20 *Ibidem*.

21 A. Wiśniowski, *Pamiętka z pobytu w mrocznych podziemiach...*, s. 2.

22 *Ibidem*.

i wyjścia, leżące na różnych punktach góry, nadają mu charakter labiryntu, przez co może służyć jako nadzwyczaj dogodne schronisko dla różnych przestępców. W domu tym, znaleziono ciekawe ukryte przejścia z mieszkań na dachy²³. Z kolei w domu nr 162 i 163 przy ul. Nowomiejskiej, należącego do byłego urzędnika Banku Polskiego Ludwika Szmidta ukrywano pochodnie, oznaki i sztandary polskie, które wynoszono podczas procesji. „Podanie głosi, że pod tym domem jest przejście podziemne do katedry św. Jana i Zamku Królewskiego”²⁴.

Sprawdzano również podziemia kościołów. W katedrze św. Jana znaleziono mnóstwo trumien, co nie dziwi, ponieważ do XVIII wieku nie było cmentarzy miejskich. Odstronione zostały również trumny małżonków Bacciarelli. „Trumna żony malarza Bacciarellego, zmarłej w 1809 r. okazała się nad trumną jej męża, zmarłego 9 lat później; wskutek nieostrożności przy spuszczeniu trumny żony Bacciarellego na trumnę jej męża, ta ostatnia była zgnieciona, czaszkę i kości, które wypadły z trumny rzucono w kąt”²⁵.

Ekipa Kriestowskiego dotarła do ważnego punktu – podziemi Zamku Królewskiego, w którym rezydował sam namiestnik. Natrafili tam na podejrzaną ścianę z cegieł. „Po rozebraniu jej ukazała się szeroko sklepiona arkada, na której prawym boku zobaczono napisane kredą cyfry 2031, 7, 2. Za arkadą odkryto wykopaną w piachu jaskinię, której środek zapadł się. Była ona tak duża, że mogło się tam wygodnie pomieścić pięć do sześciu osób. Na jej wschodniej ścianie, dość dobrze zachowanej, znalazły się ślady małej łopaty żelaznej, tak więc nie było wątpliwości, jakim narzędziem się posługiwano”²⁶. Komisja jednoznacznie stwierdziła, że chciano podłożyć minę prochową „czego ślady widać w rowie, wykopanym w odległości sześciu kroków od wieży Zygmuntowskiej”²⁷.

23 St. Małachowski, *Podziemia Starej Warszawy*, „Stolica” nr 37/1949.

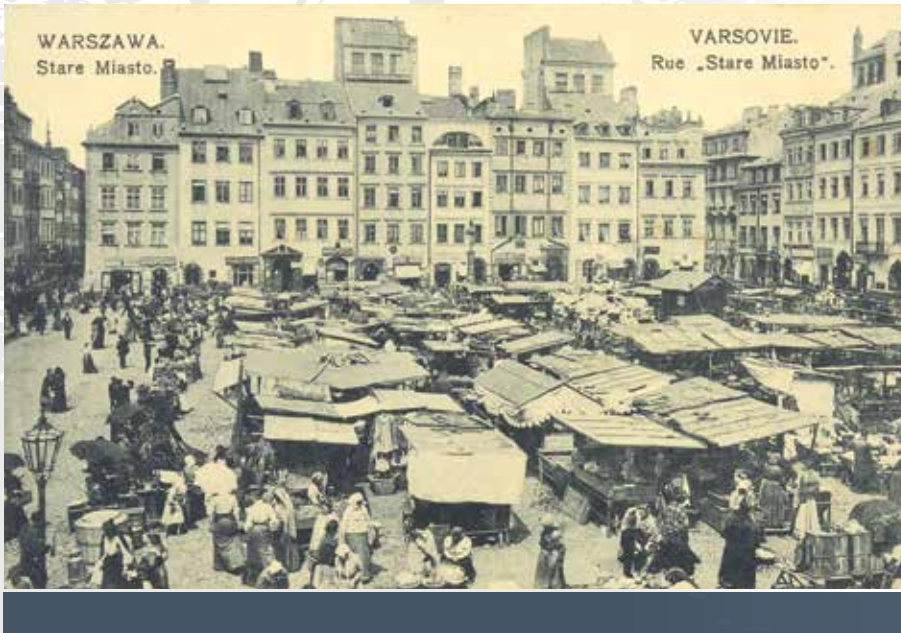
24 Ibidem.

25 Ibidem.

26 R. Jabłoński, *W podziemiach ...*, s. 17.

27 St. Małachowski, *Podziemia Zamku Królewskiego*, „Stolica” nr 38/1949.

Rosyjska komisja odkryła również kanał idący z Zamku do Wisły, ale to już inna historia.



W drugiej połowie XIX wieku podczas budowania oficyny przy Baszcie Nowomiejskiej (przy ul. Nowomiejskiej na Rynku Starego Miasta, zwanej też Gdańską) w piwnicach znaleziono stosy beczek, ułożonych jedna na drugiej. Ciekawość ludzka zwyciężyła i gdy zajrzano do nich, znaleziono kości – „ludzkie i końskie. Z faktu tego, a także z samego położenia wykupu wysnuto wtedy wnioszek, że są to szczątki żołnierzy, którzy w czasach Potopu szturmowali przy Bramie Gdańskiej miasto bronione przez Szwedów. Później

zaś jakaś »pocziwa dusza, pragnąc uchronić kości od profanacji, pochowała je w beczki, nieczyniąc różnicy między kośćmi ludzkimi a zwierzęcymi«²⁸.

Korytarze pod Zamkiem Królewskim, 1933 r., Źródło: NAC



NADWIŚLAŃSKI FORT I STO WAGONÓW AKT

Jeśli będziecie się upierać przy marzeniach o odrębną Narodowość, o Polskę niepodległą i przy wszystkich złudzeniach, ściągniecie na siebie wielkie nieszczęście. Kazałem tu zbudować Cytadelę Aleksandrowską i oświadczam wam, że przy najmniejszym zaburzeniu każę miasto zbombardować. Zburzę Warszawę i z pewnością nie ją ją odbuduję²⁹.
car Mikołaj I

Po upadku Powstania Listopadowego władze carskie, chcąc ukarać Polaków za wzniecenie powstania narodowego, nakażyły budowę Cytadeli Warszawskiej. Fort Władimir (nazwa Fort Legionów używana była dopiero po 1918 r.) wzniesiony został w latach 1852–1854 na południowym przedpolu Cytadeli Warszawskiej. Dlatego zajmujemy się akurat Fortem Legionów, a nie całą Cytadelą i wszystkimi fortami warszawskimi? Ponieważ, po pierwsze,

28 R. Jabłoński, *W podziemiach...*, s. 38.

29 I. Śledź, *Cytadela Warszawska w latach 1830–1864*, Wydawnictwo Ajaks 2016, s. 5.

Fort Legionów ma najbardziej rozbudowany z istniejących warszawskich fortów system podziemi sięgający aż do Śródmieścia (niestety niedostępnych jeszcze z powodu licznych zasypów i zapadlisk). Po drugie, wiąże się z nim ciekawa historia, niestety niezbyt chlubna dla naszego wojska. Do 1914 roku w Fortcie przechowywano akta rosyjskiego Archiwum Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Słaby nadzór powodował, że

podczas I wojny światowej okoliczna ludność rozkradała zgromadzone tu akta na opał, a w lutym 1919 r. w fortcie wybuchł pożar³⁰. W 1918 roku Fort został przejęty przez Centralne Archiwum Wojskowe i zaadaptowany na cele biurowo-magazynowe. W Fortcie przechowywano również tajne akta personalne wywiadu Oddziału II Sztabu Generalnego WP. Były tam też teczki Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, akta oddziałów Sztabu Głównego, papiery gabinetu ministra spraw wojskowych, różnych instytucji naukowo-badawczych i zakładów

zbrojeniowych. Nie zabrakło wśród nich dokumentów radiowywiadu, w tym tych związanych z pracami nad złamaniem kodu. We wrześniu 1939 roku cały ten zbiór wpadł w ręce Gestapo... „Ilość informacji, zebrana przez Polaków, a dotycząca zwłaszcza produkcji zbrojeniowej Niemiec, była zdumiewająca”³¹ – wspominał Walter Schellenberg, zastępca szefa kontrwywiadu SD (Sicherheitsdienst). Aby wywieźć wszystkie materiały, Niemcy potrzebowali aż stu wagonów. Jak to się stało, że w momencie wkroczenia wojsk niemieckich do Warszawy wszystkie te tajne dokumenty dostały się w ręce Niemców? Czy o tych cennych dokumentach po prostu zapomniano w chaosie walk? Czy referat archiwalny „Dwójki” nie otrzymał żadnych instrukcji? Aż trudno w to uwierzyć. Do dziś brak jest przekonującego wyjaśnienia tej katastrofalnej w skutkach sytuacji.

Tajne polskie dokumenty zawierające m.in. informacje dotyczące obsady personalnej zagranicznych placówek wywiadowczych, dokumenty referatów kontrwywiadu „Niemcy” i „Rosja” oraz teczki personalne oficerów wywiadu, zostały wywiezione do Gdańska-Oliwy, gdzie były analizowane przez niemieckich archiwistów. W 1944 r. wagony akt Wojska Polskiego, w tym dokumenty Oddziału II, zostały

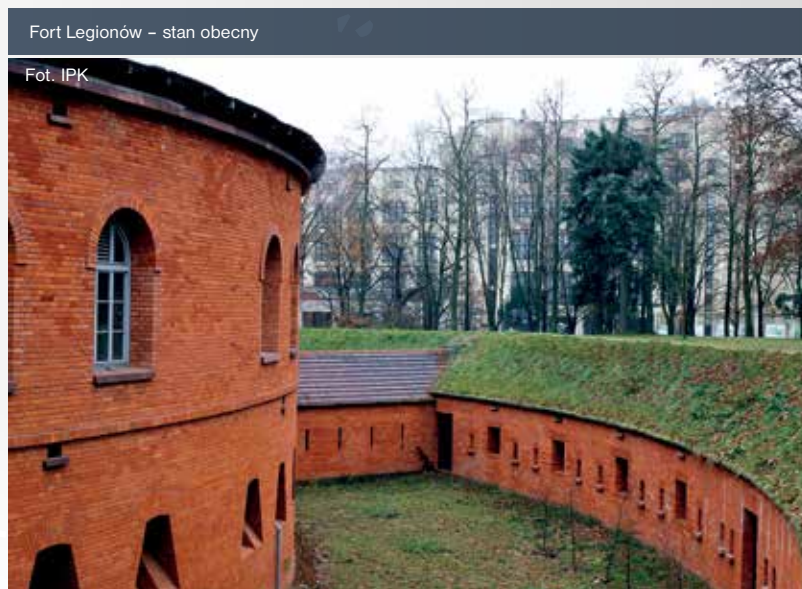
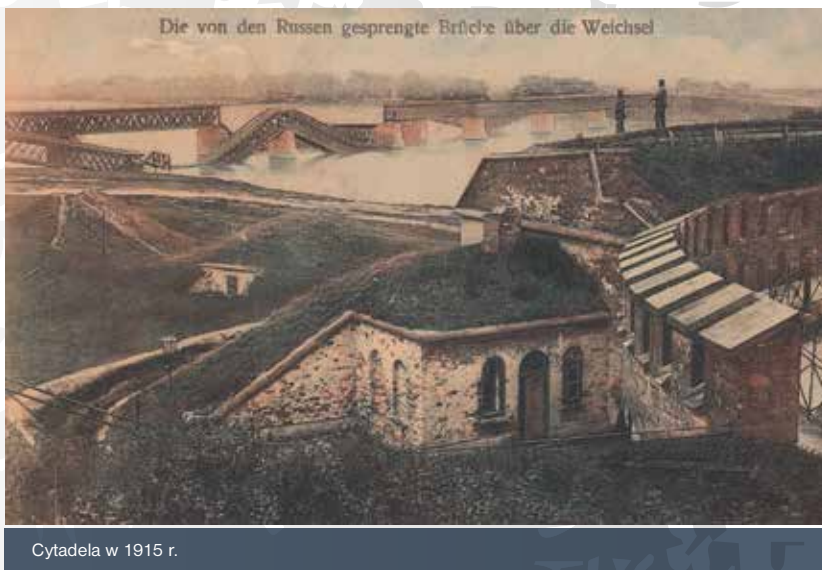
wywiezione w głąb Rzeszy. Po zakończeniu wojny zostały przejęte przez radzieckie organy bezpieczeństwa. Tragicznym pokłosiem przejęcia przez Niemców dokumentów było aresztowanie ponad stu osób, które pracowały dla polskiego wywiadu. Tych, co przeżyli po wojnie, ścigały zaś radzieckie służby bezpieczeństwa.

W 1964 roku Naczelna Dyrekcja Archiwów Polskich przekazała od CAW archiwalia wojskowe odzyskane od ZSRR według procedur rewindykacji. Były wśród nich akta Oddziału II Naczelnego Dowództwa WP i Oddziału II Sztabu Głównego (Generalnego) WP oraz attachatów wojskowych RP (ok. 68 m.b.). Obecnie

większość tych dokumentów jest przechowywana w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym³².

Fort Legionów przetrwał II wojnę światową. W powojennej Polsce znów trafił w ręce wojska i popadał powoli w ruinę. Od 1965 roku jest wpisany do rejestru zabytków. W 2000 roku został odkupiony od Agencji Mienia Wojskowego przez prywatnych właścicieli, rodzeństwo restauratorów Agnieszkę i Marcina Kręglińskich, którzy odnowili zarówno mury fortu, jak i jego podziemia, i urządzili tu restaurację. Fort Legionów jest jedynym dziełem w Twierdzy Warszawa o „górskim” charakterze, ze skomplikowanym systemem podziemnym. Zachowały się 3 budowle tego typu usytuowane wokół Cytadeli. Obecnie udostępniana zainteresowanym trasa podziemna obejmuje zwiedzanie sal na poziomie „0” i „-1”, pomieszczeń galerii przeciwskarpowej z chodnikami mineralnymi i ekspozycją historyczną oraz system „-2” i „-3” z podziemną izbą dla dział.

Ponoć miejsce pod budowę Cytadeli wybrał sam



30 P. Knothe, *Fort kultury*, „Stolica” nr 2/1980.

31 A. Brzeziński, *Niemcy przejęli w 1939 r. archiwum polskiego wywiadu*, <https://wielkiahistoria.pl/niemcy-przejechali-w-1939-roku-archiwum-polskiego-wywiadu-sutki-byly-oplakane/> [dostęp: listopad 2022 r.]; zob. też A. Brzeziński, *Wielka gra majora Żychonia. As wywiadu kontra Rzesza*, Kraków 2021.

32 *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 1, pod red. W. Skóry i P. Skubisza, IPN w Szczecinie, 2016, s. 14. Zob. też A. Woźny, *Łużyce w planie dywersji polskiego wywiadu wojskowego w latach 1931–1939. Operacyjne działania dywersyjne Ekspozytury nr Oddziału II Sztabu Głównego na kierunku zachodnim*, Opole 2010.

Mikołaj I, który specjalnie w tym celu przyjechał do Warszawy 1 maja 1832 r. Dlaczego akurat tu? „Najistotniejszym argumentem dla

Rosjan był fakt, że Warszawa była niezwykle ważnym punktem pod względem strategicznym. Skupiały się tu bowiem wszystkie linie komunikacyjne Królestwa Polskiego. To stało się przyczynkiem do wybudowania tak ogromnego obiektu jakim jest Cytadela Warszawska. Nie mniej ważny był fakt, że linia Wisły broniona Twierdzą w Modlinie, Cytadelą i twierdzą w Dęblinie tworzyła przesłonę, która dawała Rosji czas na mobilizację i ściągnięcie wojsk z głębi kraju”³³. Całkowita powierzchnia Cytadeli wynosiła 101,58 ha. Gdy w latach 20. XX wieku zaczęto rozbierać rosyjskie fortyfikacje pod nowo powstające budynki, zaczęły się pojawiać sensacyjne doniesienia o podziemnych przejściach do Cytadeli, które tak naprawdę nie milną do dziś. Wynika to może i stąd, że rosyjskie plany nie są ciągle dostępne. Po wojnie, w latach 70. wyobraźnię rozpalala informacja w małej książeczce Rafała Jabłońskiego „W podziemiach Warszawy”, w której cytuje fragmenty według znalezionej w Centralnej Bibliotece Wojskowej książki „Denkschrift Nowogeorgijewsk und Sergsche” o przejściu podziemnym łączącym Twierdzę Modlin z Cytadelą. Przytoczmy kawałek: „Między Modlinem a Warszawą istnieje podobno tunel mający miejscami szerokość jedenastu metrów i wysokość tunelu kolei żelaznej. Znajduje się w nim kolejka szynowa. Wiadomość o istnieniu tego obiektu podał rosyjski jeńiec, który był zatrudniony przy transporcie amunicji pomiędzy Warszawą a Modlinem. Loch bierze swój początek pod kościołem w Modlinie, potem przebiega pod Narwią, pod półwyspem, który tworzy Narew z Wisłą, pod Wisłą i dalej biegnie lewym brzegiem, na południe od szosy, prosto do Warszawy. Tutaj tunel ma kończyć się w piwnicy, która leży pod kościołem w Cytadeli. Do tej piwnicy nie wchodzi się z kościoła, tylko z zewnątrz.

Przewietrzanie tunelu odbywa się za pomocą dziesięciu-dwunastu szybów, które mogą leżeć w odległościach mniej więcej dziesięciu-dwunastu kilometrów od siebie. W pobliżu kościoła na Cytadeli, przy magazynie prowiantowym ma stać pompa tłocząca powietrze do tunelu. Same szyby są rurami betonowymi o średnicy od 1 do 1,42 metra. Są one zaopatrzone w klamry, za pomocą których można się dostać do tunelu. Rzekomo szyby mają być specjalnie ukryte w dom-

kach mieszkalnych.³⁴. Trzeba przyznać, że opis ten jest wyjątkowo szczegółowy i bardzo przekonujący. Przez szereg lat prowadzonych badań istnienie tak długiego tunelu nie potwierdziło się jednak. Legendy, legendy...

GROBOWE HISTORIE

W literaturze „podziemnej”, dosyć ubogiej, jak na warsawian, można spotkać informację o tajemniczym pomieszczeniu na Nowym Mieście. „Swego czasu w pobliżu kościoła św. Jerzego, nie istniejącego od dawna już (przy ul. Świętojerskiej), budowano niewielką fabrykę. Kopiąc fundamenty znaleziono celę, w której znajdować się miały narzędzia tortur. Sądzone wówczas, że trafiono do jakiegoś więzienia pod stojącą tam przed wielu laty kamienicą. Czy była prawda, nie wiadomo”³⁵. Opis kościoła św. Jerzego opuszcza nawet Adam Jarzębski w skarbnicy wiedzy o dawnej stolicy w książeczce „Gości-niec albo krótkie opisanie Warszawy” z 1643 r. Narzędzia tortur mogły pochodzić z fabryki żelaza, maszyn i narzędzi rolniczych braci Alfreda i Douglasa Ewansa i Stanisława Lilpopa, która od 1823 roku mieściła się w dawnym budynku jednego z najstarszych kościołów. Powstał u zarania Warszawy, gdzieś pomiędzy 1308/9 a 1339 r. Ufundował go książę warszawski Trojden I, syn założyciela miasta księcia Bolesława II. Pierwotnie była to świątynia drewniana. Znajdowała się przy azylu rycerskim, czyli miejscu, gdzie nocowali podróżnicy, którym nie udało się dostać do miasta przed zmrokiem. Potem kościół został przejęty przez opactwo Kanoników Regularnych³⁶ z Czerwińska. Jeszcze później książę Bolesław IV ufundował na miejscu drewnianej świątyni nowy gotycki kościół – klasztor kanoników, a sto lat później został przebudowany na modłę włoskiego renesansu. Przy kościele chowano „ciała straceńców”³⁷. O fakcie tym miał też informować na wieży kościoła taki obrazek „na chorągiewce był wizerunek człowieka uciętą głową mającego”³⁸. Chowano tam samobójców i przestępców traconych z ręki kata na Rynku Starego i Nowego Miasta. To tu pochowano m.in. skazanego w 1689 r. za ateizm filozofa Kazimierza Łyszczyńskiego³⁹ i konfederata bar-



Fot. IPK

Podziemia Fortu Legionów – stan obecny



Fot. IPK

Wejście do podziemi Fortu Legionów – stan obecny

34 R. Jabłoński, *W podziemiach ...*, s. 45.

35 *Ibidem*, s. 39.

36 W. Gomulicki, *Opowiadania o starej Warszawie*, Warszawa 1960, s. 36.

37 *Ibidem*, s. 36.

38 Ł. Gołębiowski, *Opisanie historyczno-statystyczne miasta Warszawy*, 1827, s. 100.

39 Kazimierz Łyszczyński (1634–1689) – polski urzędnik państwowy, polityk, żołnierz, filozof-amator, duchowny zakonu jezuitów. Autor nieopublikowanego traktatu „O nieistnieniu Boga”, za co został ścięty na Rynku Starego Miasta w Warszawie 30 marca 1689 r. Po egzekucji jego zwłoki wywieziono poza miasto i spalono. Biskup kijowski Andrzej Chryzostom Załuski zapisał tę egzekucję tak: „Wyprowadzono go na miejsce stracenia i okrutnie znęcano się najpierw nad jego językiem i ustami, którymi on okrutnie występował przeciw Bogu. Potem spalono jego rękę, która była narzędziem najpotworniejszego płodu, spalono także jego papiery pełne bluźnierstw i na koniec on sam, potwór, został pochłonięty przez płomienie, które miały przebłagać Boga, jeżeli w ogóle za takie bezeceństwa można Boga przebłagać” cyt. za: J. Wielowski, *Sprawa Kazimierza Łyszczyńskiego*, Warszawa 1955, s. 66.

skiego Walentego Łukawskiego, który to w 1771 r. uczestniczył w porwaniu króla Stanisława Augusta Poniatowskiego⁴⁰. W 1785 roku zaniechano publicznych egzekucji i od tego czasu do 1817 roku na cmentarzyku chowano wyłącznie samobójców. Przed 1872 rokiem rozebrano wieżę kościoła, a ok. lat 1896–1897 resztę. Dziś po kościele została tylko nazwa ulicy – Świętojska. Co się stało z cmentarzem przy kościele św. Jerzego? Trudno doszukać się informacji na ten temat.

„Wygląd Warszawy w środę dnia 16-go kwietnia [1794 r.], nie zdradzał niczem przygotowywanych wypadków. Warczały po bruku karety jak gdyby w najswobodniejszych czasach, sklepy były przepelnione kupcami kupującymi, rzemieślnik pracował jak zwykle około swego warsztatu, na żadnej twarzy nie widziałeś żadnej obawy; zgola zdawało się, że burza, która wisiła nad stolicą ... jeszcze daleka, albo nigdy nie nastąpi”⁴¹.

Z podziemiemi kościoła Kapucynów⁴² przy ul. Miodowej (w 1794 r. nazywana Kapucyńska) wiąże się historia związana z insurekcją warszawską. „Kto władał kościołem, mógł ostrzeliwać z bliska pałac Żałuskich i jego arkady, kontrolował też skrzyżowanie Miodowej z Senatorską oraz co jeszcze ważniejsze – wylot Kapitulnej na Miodową”⁴³. W Pałacu Żałuskich mieściła się wówczas siedziba ambasady rosyjskiej, w której to urzędował Osip Igelström – „nie dyplomata i nie polityk, ale politykujący żołnierz, bardzo brutalny i pierwotny, pod niezbyt wielkim poko-

stem kultury”⁴⁴, którego „brutalność przechodziła wszystko, do czego przywykły rządy polskie za Repnina, Saldenna, Stachelberga i Siever-

sa. Najwięksi dygnitarze tygodniami nie mogli się doczekać audiencji u ambasadora, żadna nominacja nie mogła się dokonać bez jego aprobaty, a cień oporu ściągał obelgi, groźby aresztu zesłania. Nawet król, aby otrzymać należną sobie ze skarbu Rzplitej ratę listy cywilnej, musiał prosić o pozwolenie Igelströma. – Cel polityki rosyjskiej nie był zupełnie jasny. Wbrew Sieversowi, który pragnął resztki Rzplitej utrzymać w ścisłej zależności od Rosji, ale z pozorami samodzielności państwowej – zdaje się reprezentować Igelström dążenie do nowego ostatecznego podziału”⁴⁵.

I tak „termin wybuchu zdecydowany został nagle, prawie z dnia na dzień. W wielki czwartek 17 kwietnia o godzinie 5-ej zrana wystrzał armatni był sygnałem do walki”⁴⁶. Atak na klasztor zaczął się 18 kwietnia.

Powstańcy uważali, że Igelström ukrywa się w klasztorze Kapucynów. Poza tym w celach i w trumnach kapucynów pochowanych w podziemiach klasztoru⁴⁷ mieli Rosjanie schować skarby, pieniądze i kosztowności. Po szturmie i walce wręcz na schodach, w celach klasztornych i refektarzu, powstańcy pod dowództwem Jana Kilińskiego udali się do podziemi klasztoru za uciekającymi rosyjskimi grenadierami. „Dostano się nareszcie – pisał Antoni Trębicki – do grobów i żadna trumna nie była szanowana. Spokojne nieboszczyków zwłoki,

40 Wiosną 1773 roku odbył się proces 34 spiskowców, z których pojmano jedynie 7. Pozostali, w tym Kazimierz Pułaski oraz Stanisław Strawiński, ukrywali się bądź zbiegli za granicę. Wyrokiem sądu sejmowego z dnia 2 września 1773 r. skazano ich na karę śmierci. Jedyń wyrok, jaki wykonano, dotyczył Łukawskiego, którego ścięto publicznie na Rynku Starego Miasta.

41 W. Tokarz, *Insurekcja warszawska (17 i 18 kwietnia 1794 r.)*, Lwów 1934, s. 94.

42 Kościół ufundowany został przez Jana III Sobieskiego. Fundacja była wotum wdzięczności za zwycięstwo nad Turkami pod Chocimiem. Plany kościoła i klasztoru w stylu baroku tokańskiego wykonał architekt August Locci. Budowa kościoła i klasztoru trwała od 1683 do 1694 roku. W 1736 roku z fundacji króla Augusta III Sasa dobudowano do kościoła kaplicę według projektu Joachima Daniela Jaucha, w której umieszczono urnę z wnętrznościami Króla Augusta II Mocnego. Z inicjatywy ojca Beniamina Szymańskiego kaplicę przebudowano i w 1830 roku złożono w sarkofagu z czarnego marmuru serce Jana III Sobieskiego.

43 J.M. Rymkiewicz, *Wieszanie*, Warszawa 2007, s. 83.



Piotr Norblin, Walki na Miodowej, 1794 r.



Ulica Miodowa, w centrum pocztówki klasztor Kapucynów

44 W. Tokarz, *op. cit.*, s. 17.

45 W. Kamieniecki, *Insurekcja Kościuszkowska w Warszawie (17 i 18 kwietnia 1794 r.)*, [b.d.], s. 4.

46 *Ibidem*, s. 4.

47 „Cele królewskie znajdowały się zaraz za furą od wnijsia w dolnym

korytarzu. Ubogie i proste, jak i zakonnicze cele, niczem nie odróżniały się, nie odznaczały ni światowym polemem ni zbytkiem. Ściany zaś wewnątrz i zewnątrz bez tynku, cegłą tylko czerwoną mocno widniały. Dzwon do kościoła król kazał zdjąć z zegaru pałacu wileńskiego. (...) Chciał król [Jan III Sobieski] jeszcze pod kościołem drugi dolny urządzić, jak to było u S-go Krzyża, a to dla włoskiego nabożeństwa i kazań, ale wilgoć i ciemność miejsca nie pozwalały na rozwinięcie się tego planu, całe podziemie obrócono więc na sklepy grobowe” cyt. za: Kościół Przemienienia Pańskiego OO. Kapucynów na ulicy Miodowej, [Fundacja Zakonu i Kościoła księży kapucynów w Warszawie], [b.d.], s. 219.

ponure ich siedlisko zamieniło się w targowisko i jakoby dom wekslarza (...). Tam bowiem kasa była ukryta”⁴⁸. W celach Kapucynów ukrywano głównie depozyty prywatne, znoszone do świątyń po upadkach banków. „Zwycięzcy podzieliли je pomiędzy siebie, podobni jak rozmaite drobiazgi zakonne. Przy rewizji piwnic pootwierano nawet trumny i pobrano z nich rozmaite rzeczy. Z powodu nieustannego, trwającego trzy dni, poszukiwania ukrytych Rosjan, do 21-go kwietnia furta klasztoru od rana do wieczora musiała być otwarta dla wszystkich, którzy chcieli sprawdzić, czy w klasztorze niema Rosjan”⁴⁹.

Kiliński w „Drugich pamiętnikach” zapisał jeszcze „Moskale trumnow z trumnow powyrzucali, a sami się w nie pokładli, ale nasi i tam ich znaleźli i żadnemu życia nie darowali”. Według relacji Kilińskiego powstańcy przeszukiując trumny, dźgali bagnetami wszystkich, ponoć nawet skrywających się tam żywych kapucynów. W klasztorze jeszcze wtedy (do 1829 r.) przechowywane były w skrzynce ołowianej zachowane wnętrza króla Jana III⁵⁰. „Można sobie wyobrazić jak to wyglądało – to poszukiwanie kasy oraz rosyjskich grenadierów w klasztornych podziemiach. Ludzie Kilińskiego, systematycznie i bez pośpiechu (chodziło wreszcie nie o byle co, lecz o kasę), otwierali trumnę po trumnie, odkładali na bok wieka trumien. Potem zawiedzeni (jeśli kasy nie było), przy pomocy bagnetów, kordelasów, szabel i tasaków dobijali tych, którzy tam leżeli, nie dociekając kim są ci leżący – czy to są rosyjscy grenadierzy, czy kapucyni, zmarli albo żywi. W kościele Kapucynów nie było już (...) generała Igelsströma – kiedy lud wdarł się do piwnic klasztoru, rosyjski ambasador prawdopodobnie znajdował się w Pałacu Krasińskich i tam, ze swoimi oficerami przygotowywał plan przebiecia się przez Świętojerską i Nalewki na północny zachód, gdzie za okopami znajdowały się forpocztu Prusaków”⁵¹. Zdobycie ambasady wieńczyło sukces insurekcji. Wieczorem 18 kwietnia, po raz pierwszy od wielu dziesięcioleci, stolica Rzeczypospolitej była wolna od wpływów carów Rosji. Nie na długo jednak.

WAMPIR NA PLACU SASKIM

Ma swój tajemniczy cmentarz z podziemiami i pałac Saski (nieistniejący), o którym dzisiaj tak wiele się mówi. Konkurs architektoniczny na odbudowę Pałacu Saskiego będzie ogłoszony na początku 2023 roku. Budowa ma rozpocząć się w 2024 roku i potrwać maksymalnie sześć lat. Koszt całej inwestycji to 2,5 mld zł. To informacje na obecną chwilę. Wcześniejsze podejście do odbudowy pałacu z 2000 roku pozwoliło na badania archeologiczne prowadzone w latach 2006–

2008 i w 2013 roku podczas kładzenia nowej nawierzchni z płyt granitowych [o historii pałacu Saskiego piszemy w numerach „Temidium” 4/2021, 1/2022 i 2/2022]. To wówczas (2013 r.) odsłonięto dobrze zachowane szkielety ludzkie. „Archeologom pozwolono na przebadanie jedynie części odsłoniętego cmentarza. Na powierzchni jednego ara odkryto dziesięć grobów, w których pochowano jedenaście osób. W przypadku trzech z nich zaobserwowano ślady po trumnach i gwoździach. Jedna z nich została zniszczona na przełomie XIX i XX wieku, podczas budowy soboru św. Aleksandra Newskiego. W trakcie eksploracji grobów nie znaleziono żadnych zabytków ruchomych. Nie uchwycono również granic nekropolii. Na podstawie przeprowadzonej analizy antropologicznej materiału kostnego z jam grobowych, a także luźnych fragmentów okazało się, że znaleziono szczątki siedemnastu osób. Pośród nich było siedmioro dzieci w różnym wieku oraz osoby dorosłe, w tym czterech mężczyzn i cztery kobiety. Płci dwóch osób nie udało się określić. U niektórych osobników stwierdzono zmiany związane z wiekiem i ciężką pracą, a także kamień nązębny i próchnicę”⁵². Odsłoniętych podczas prac zmarłych pochowano w pozycji wyprostowanej, na wznak. Groby były zorientowane w różnych kierunkach świata. Jedne z nich ułożono na osi wschód–zachód z głowami skierowanymi na zachód według zaleceń Kościoła katolickiego. Trzy groby osób dorosłych skierowane były na południowy zachód, natomiast dziecka leżącego obok kobiety na północny wschód. Tę luźną orientację grobów archeolodzy upatrują w tym, że zmarli zostali pochowani w pośpiechu (wojna lub zaraza). Z jakiego okresu

mógł pochodzić odkryty cmentarz? „Po naniesieniu go na plan z 1713 roku okazuje się, że jego lokalizacja wypadła w zbiegu dawnych ulic Wierzbowskiej i Ossolińskiej, krzyżujących się na środku dzisiejszego placu, tuż przed wjazdem na teren posesji Jana Andrzeja Morsztyna. Cmentarz musiał zatem powstać, zanim poeta zaczął wznosić swoją rezydencję, czyli przed 1661 rokiem”⁵³. Prace archeologiczne, oprócz wielu zabytków ruchomych, pozwoliły odkryć również piwnice Morsztynowskie, w których dobrze zachowały się fundamentowania, mury, fragmenty sklepień oraz bruków kamiennych.

Przez wykopaliska zakłócono święty spokój nietypowo ułożonemu zmarłemu, na którego musieli też trafić budowniczowie przebudowy pałacu w XIX wieku, ponieważ na „głowie nieboszczyka zmuszeni byli postawić mur”⁵⁴. A ten nieboszczyk nie był zwykłym nieboszczykiem. Nietypowe bowiem ułożenie zwłok, na „tzw. głowę, czyli twarz w dół”⁵⁵, wskazuje archeologom i antropologom, że był to pochówek antywampiryczny. Obawiając się zmarłego po jego śmierci, układano zwłoki na brzuchu, po to, że gdyby się obudził ze snu wiecznego, to będzie wgrzyzał się w ziemię i nie będzie mógł się wydostać. W niekonwencjonalnym grobie znaleziono fragmenty ceramiki, szkła oraz



Zdjęcie z prac wykopaliskowych na Placu Saskim prowadzonych w 2013 roku, Źródło: Polskie Pracownie Konserwacji Zabytków

48 J.M. Rymkiewicz, *Wieszanie*, Warszawa 2007, s. 86.

49 W. Tokarz, *Insurekcja warszawska...*, s. 183.

50 Wśród pochowanych w kościele Kapucynów znajdziemy: świętego malarza Szymona Czechowicza, hr. Maurycego Hauke – generała artylerii wojska polskiego Królestwa Polskiego, gen. Kazimierza Karasia – marszałka prywatnego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, ministra spraw wewnętrznych Królestwa Warszawskiego – Jana Pawła Łuszczewskiego, Jana Kantego Moszyńskiego – podskarbiego wielkiego koronnego w 1736 r., hr. Adama Potockiego – pułkownika wojsk polskich Królestwa Warszawskiego, Konstantego Przeczdzickiego – marszałka szlachty guberni podolskiej, hr. Macieja Michała Szymanowskiego – starostę wyszogrodzkiego, czy też księżną Aleksandrę Zajczek – żonę generała Józefa Zajczka – namiestnika Królestwa Polskiego.

51 *Ibidem*, s. 86–87.

52 J. Borowska, *Niezwykła historia pałacu Saskiego*, Warszawa 2020, s. 25.

53 *Ibidem*, s. 28.

54 *Ibidem*, s. 150.

55 *Ibidem*, s. 151.



drutu. Być może zmarły miał związane nim nogi. Kolejną przesłanką, że znaleziony grób na placu Saskim (dzisiaj Marszałka Józefa Piłsudskiego) mógł być grobem wampira, jest znaleziony przy grobie olbrzymi głaz, który został obmurowany przez budowniczych w XIX wieku. Czy znajdował się on nad grobem zmarłego z XVII wieku? Już się nieśtety raczej tego nie dowiemy. A może obecnie prowadzone badania archeologiczne realizowane przed rozpoczęciem odbudowy pałacu przyniosą jeszcze jakieś ciekawostki lub odkryją kolejne tajemnice?

Być może uda się też znaleźć podziemia prowadzące z pałacu Saskiego do pałacu Błękitnego przy ul. Senatorskiej 37. „Morsztyna Podskarbiego Wielkiego Koronnego i obok Lubomierskiego Starosty Sandomieckiego były tu domy, nabył je August III, wiele przekształcił, domurował i powstał pałac Saskim zwany. Dwór się tu wprowadził 7 Maja 1724 roku (...) za Augusta II. Miało być podziemne przejście do pałacu, w którym Orzelska⁵⁶ mieszkała”⁵⁷.

Gdy budowano hotel Victoria (w miejscu wyburzonego po wojnie pałacu Kronenberga) w pierwszej połowie lat 70. XX w. przy placu Zwycięstwa (obecnie Marszałka J. Piłsudskiego), gąsienice koparki zapadły się nagle w wielką dziurę w ziemi. Okazało się, że otwór powstał w wyniku zarwania sklepienia podziemnego korytarza. „Kilka metrów poniżej poziomu ulicy biegnie tunel poprzecznie murowany”⁵⁸. Po rozbiciu fragmentów lochu „okazało się, że biegnie on zakosami i po kilkunastu metrach jest zarwany. Cała ta konstrukcja została doszczętnie zniszczona w trakcie budowy fundamentów”⁵⁹. Były to pozostałości po kanale ciepłowniczym doprowadzonym do zburzonego soboru św. Aleksandra Newskiego, który krótko stał na placu Saskim.

Podczas rozbiorów w latach 1924–1926 odsłonięte zostały podziemia świątyni. Prasa rozpisywała się, podsycając fantastyczne opowieści krążące już po Warszawie: „Mówiono o trumnach, kościotrupach, zamurowanych kaplicach itp. (...). Pod samym soborem znajdują się obszerne, o 3-ch potężnych sklepieniach korytarze wybudowane dla wentylacji. Od korytarzy tych biegną tunele w 3-ch kierunkach: jeden – pod ulicą Ossolińskich w stronę Krakowskiego Przedmieścia i kościoła Wzytek, drugi – pod ulicą Królewską z wylotem na posesji Nr. 13 i trzeci krótszy prowadził do dzwonnicy”⁶⁰. Podziemia spenetrowali weterani z Chorągwi Warszawskiej Związku Hallerczyków, którzy szybko zrobili z nich atrakcję turystyczną. „W niedzielę Palmową zwiedziło podziemia 500 osób, w pierwszy dzień świąt Wielkiejnocy – 2500 i w drugi – 2000 osób”⁶¹. Pieniądże zebrane z biletów

przeznaczono dla sierot po poległych żołnierzach. „Kurier Poranny” ostrzegał jednak warszawiaków przed oszustwem: „Istotnie nadzwyczajne, sobór, który w całości osobliwością ani zabytkiem nie był, stał się dzięki pomysłowi pp. Halerczyków, curiose, gdy leżał w gruzach. (...) „zabytek” ten pokazujemy w ilustracji dla tych, którzy nie dali się jeszcze naciągnąć na bilet”⁶².

Ta ciekawość podziemnego miasta prowokowała przeróżne domysły, wykorzystywane nawet politycznie. W czasie kiedy sobór jeszcze stał nierozsebrany, a w pałacu Saskim ulokował się Sztab Generalny Wojska Polskiego, gen. L. Żeligowski rozpuścił dalej plotkę puszczoną przez księdza i posta na Sejm Maciejewicza, że „w okresie bitwy warszawskiej opowiadał szeroko, że szef Kancelarii Cywilnej Naczelnika Państwa Stanisław Car »ma telefon, tajemnie przeprowadzony spod soboru prawosławnego na placu Saskim (w Warszawie) i za pomocą tego aparatu komunikuje się z bolszewikami« z polecenia Naczelnego Wodza »lub z własnej ochoty»”⁶³.

W 2013 roku odsłonięta została południowo-wschodnia część placu, pod którym znaleziono dalszą część podziemi. „Znalazłam

się w komorze, z której wychodziło się do wnętrza tunelu. Panował w nim mrok. Bez latarki nie dało się niczego dojrzeć. Kanał był przestronny, swobodnie można było się w nim poruszać, jego szerokość wynosiła trzy metry, wysokość zaś miała o trzydzieści pięć centymetrów mniej. Niestety nie był zbyt długi, miał zale-



Ruiny pozostałe po zburzeniu soboru na Placu Saskim, Źródło: NAC

dwie czterdzieści cztery metry i w dodatku na końcu był zamurowany. Tam gdzie wydawałoby się, że przejście się kończy, po lewej stronie odchodził od niego węższy kanał. Niestety wędrowkę trzeba było zakończyć, gdyż ten odcinek podziemi o długości około dziesięciu metrów był zasypany. Od wewnątrz tunele były otynkowane, a ich posadzki wykonane były z jednej warstwy cegieł. Wymiary odkopanego na placu w 2013 roku większego kanału są zbliżone do tych, które miały kanały odkryte w czasie rozbioru soboru”⁶⁴.

Co kryją jeszcze podziemia pod nieistniejącym pałacem Saskim i placem? Być może obecnie trwające prace archeologiczne przed planowaną odbudową pałacu dadzą kolejne odkrycia. Ponoć w następnym roku planowany jest dostęp do odkrytych podziemi dla warszawiaków. A jak będzie? Zobaczmy.

Autorka artykułu jest historykiem sztuki, dziennikarką, doktorantką w Instytucie Studiów Politycznych PAN.

56 Anna Karolina Orzelska, najpiękniejsza z kobiet baroku, była nieślubną córką Augusta II Mocnego, którą zainteresował się w 1724 roku, przyznając jej tytuł hrabiny i darując jej Pałac Błękitny przy ul. Senatorskiej 37.

57 Ł. Gołębiowski, *Opisanie historyczno-statystyczne miasta Warszawy*, Warszawa 1827, s. 131.

58 R. Jabłoński, *W podziemiach* ..., s. 32.

59 *Ibidem*, s. 32.

60 *Tunel pod Placem Saskim. W jakim celu zostały pobudowane – Tajne przejścia, czy katakumby?*, „Rzeczpospolita” z 7 kwietnia 1926 r., nr 95, s. 8.

61 *Atrakcje świąteczne w Warszawie. Zwiedzanie podziemi soboru*, „Rzeczpospolita” z 6 kwietnia 1926 r., nr 94, s. 3.

62 *Intratne gruzi... „odkryte” przez Związek Hallerczyków*, „Kurier Poranny” z 12 kwietnia 1926 r., nr 100, s. 4.

63 W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, tom drugi 1914–1939, Gdańsk 1990, s. 513.

64 J. Borowska, *Niezwykła historia* ..., s. 205.

ARARAT & DEMAWEND

– reportaż z wypraw

r.pr. Mateusz Bartosiak

W niniejszym reportażu podzielę się z Państwem własnymi doświadczeniami, przemyśleniami oraz spostrzeżeniami związanymi z wyprawą na dwa pięciotysięczniki. Pierwszy z nich – Ararat – stanowi najwyższy szczyt Turcji i ma wysokość 5109 m n.p.m. Drugi ze szczytów to Demawend, który jest najwyższym szczytem Iranu i mierzy 5610 m n.p.m. Oba te szczyty udało się zdobyć w czasie jednej wyprawy, która liczyła łącznie 13 dni. Jak wygląda taka wyprawa od „kuchni”? Jak się przygotować? Czy było warto? Czy było bezpiecznie? Na te i wiele innych pytań postaram się znaleźć odpowiedzi.

PRZYGOTOWANIA

Żadne zaskoczenie, wiem. Natomiast postanowiłem o tym wspomnieć, ponieważ niekiedy brak prawidłowego przygotowania może pokrzyżować nam plany. O jakim przygotowaniu w ogóle mowa? Zacząć należy przede wszystkim od kondycji fizycznej. Innymi słowy, od przygotowania naszego organizmu na wzmógłony, długotrwały wysiłek fizyczny. Około dwa tygodnie przed rozpoczęciem wyprawy, w ramach jednego z punktów przygotowań, szczęśliwie udało mi się wraz z trzema pozostałymi uczestnikami wyprawy zdobyć kilka szczytów, pozostających w bliskim zasięgu. W ramach jednego weekendu zdobyliśmy m.in. Rysy – 2503 m n.p.m., Koprowski Wierch – 2363 m n.p.m. oraz Skrajne Solisko – 2093 m n.p.m. Gwoli wyjaśnienia, to nie była jedyna aktywność fizyczna przygotowująca do wyprawy, lecz jeden z punktów, który udało się zrealizować. Poza przygotowaniem fizycznym wspomnieć należy również o ekwipunku. W moim przypadku jego uzupełnianie zajęło kilka miesięcy, dlatego lepiej nie zostawiać tego na ostatnią chwilę. Wprawdzie nawet najdroższy lub najlepszy sprzęt czy ubrania nie wniosą nas na szczyt, ale mogą bardzo ułatwić funkcjonowanie w wysokich partiach gór. Tak jak zmienna i nieprzewidywalna jest pogoda w górach, tak nie ma jednego właściwego ubioru, który sprawdzi się w każdych warunkach. W szczególności chodzi o ubrania, które ochronią nas przed wiatrem, deszczem, zimnem, a czasami też i słońcem, a także o rzeczy, które pozwolą się zregenerować – maty/karimaty oraz śpiwory, jak również bezpiecznie się wspinać – m.in. odpowiednie buty oraz raki. Kiedy mamy to wszystko, czas na pakowanie. Nie lubię się pakować...

POCZĄTEK WYPRAWY

START WYPRAWY: Berlin, wylot 12:20, kierunek: Stambuł.

Dlaczego Berlin, a nie np. Warszawa i Okęcie? Odpowiedź jest bardzo prosta – było taniej. Jak zatem dotrzeć do Berlina? Samolotem, pociągiem, a może autobusem? Każda z tych opcji była brana pod uwagę, jednak zdecydowaliśmy się na wybór auta jako najpewniejszy środek transportu. Ryzyko opóźnień, krótkiego zapasu czasu na przesiadki było nie do zaakceptowania. Zbyt wiele przygotowań, aby ryzykować na samym wstępie. Podróżujemy we czwórkę – ja,



Widok z Zamku w Wan (od lewej: Wiesław, Bartłomiej, Grzegorz, Mateusz)



Wodospady Muradiye

Bartłomiej, Grzegorz oraz Wiesław. Ekipa sprawdzona, bowiem dwa lata wcześniej zdobyliśmy Kilimandżaro – 5 895 m n.p.m., a więc znaliśmy siebie i mogliśmy na sobie polegać. W Berlinie poznaliśmy lidera wyprawy (z ramienia biura, które zajmowało się jej organizacją) oraz pozostałą część grupy, z którą niebawem podejmiemy wyzwanie zdobycia Araratu i Demawendu. Po wylądowaniu w Stambule, przejazd do hotelu, szybkie zwiedzanie m.in. meczetu Hagia Sophia, kolacja oraz powrót do hotelu, ponieważ nazajutrz o 5:00 rano wylot do miejscowości Wan (Turcja) oddalonej o około 1200 km w linii prostej od Stambułu. Po przylocie do Wan poznajemy naszego lokalnego przewodnika o imieniu Mustafa, z którym po krótkim zwiedzaniu Wan (m.in. Zamku oraz wodospadów Muradiye) udajemy się do miejscowości Doğubayazit. Tam znajduje się nasz hotel, w którym możemy zostawić depozyt składający się z rzeczy, które nie będą nam potrzebne podczas akcji górskiej. Przychodzi czas na kolację, w trakcie której Mustafa przeprowadza odprawę oraz streszcza, jak będą wyglądały najbliższe dni podczas wejścia na Ararat. Po kolacji przyszedł czas na przygotowanie się na kolejny dzień, w tym przepakowanie rzeczy w dwa plecaki: podręczny (mały) oraz podróżny (duży). Mówiłem już, że nie lubię się pakować?

WEJŚCIE NA ARARAT

TRZECIEGO DNIA wyprawy zostajemy przetransportowani małymi busami wraz z naszym bagażem do punktu startowego, gdzie rozpoczyna się wejście na Ararat. Tam po założeniu plecaka podręcznego (wszelkie niezbędne rzeczy, które mogą się przydać podczas wspinaczki) rozpoczynamy wejście z wysokości 2200 m n.p.m. do obozu I, który znajduje się na wysokości około 3300 m n.p.m. Pozostały bagaż, który nie był nam potrzebny, jest transportowany do obozu I konno. Czas marszu wynosi około 4–5 godzin. Teren na tym etapie jest bardzo suchy i kamienisty, z niewielką ilością roślinności. Obóz I zawiera kilka wydzielonych stref dla poszczególnych grup (oddzielonych tym, co było w pobliżu i czego jest najwięcej, czyli kamieniami). W naszym obrębie znajdują się namioty, zaś centralnym punktem jest duży namiot przeznaczony głównie do spożywania posiłków, ale też spotkań i odpraw przed kolejnym dniem. Tam czekają już na nas przekąski w postaci owoców, słodczy czy herbaty. Po odpoczynku udajemy się do swoich namiotów, w których przygotowujemy swoje miejsca noclegowe, czyli maty oraz śpiwory. Ostatnim punktem jest ciepła kolacja w namiocie głównym, a także odprawa przed kolejnym dniem.

CZWARTY DZIEŃ – dzień aklimatyzacyjny. Bardzo ważny punkt wyprawy. Pobudka około 7:00 rano, śniadanie w namiocie głównym o 8:00, a następnie wymarsz o 9:00 w kierunku obozu II. Zabieramy nasze „dzienne” plecaki, uzupełniamy bidony oraz termosy i kierujemy się do obozu II, który znajduje się na wysokości 4200 m n.p.m. Plan jest taki, aby spędzić w obozie II trochę czasu i tego samego dnia zejść do obozu I. Pogoda się nieco zmienia, jest pochmurnie, odczuwalny jest większy chłód. Dominuje krajobraz piaszczysto-kamienisty. Po 3–4 godzinach docieramy do obozu II, na miejscu zastała nas gęsta mgła oraz silny wiatr. Zrobiło się zimno. Spędzamy w głównym namiocie w obozie II około godziny, wypijamy gorącą herbatę, a następnie ruszamy z powrotem do obozu I, gdzie po zjedzeniu kolacji, rozpoczynamy przygotowania do drugiego noclegu w obozie I.



Trekking do obozu I podczas wyprawy na Ararat

PIĄTY ORAZ SZÓSTY DZIEŃ – atak szczytowy. Pobudka, śniadanie, wymarsz z obozu I do obozu II na wysokość 4200 m n.p.m. Szlak jest przetarty, więc pokonujemy tę trasę bez większych trudności. W obozie II pogoda niespecjalnie się poprawiła względem poprzedniego dnia. Jest zimno, pochmurnie, wieje silny wiatr. Czekamy na kolację, która została zaplanowana na 17:00. Podczas kolacji dowiadujemy się, że spotykamy się o północy w głównym namiocie, zaś o 1:00 w nocy rozpoczynamy atak szczytowy. Planowany czas wejścia to około 6 godzin. Po kolacji wracamy do namiotów, gdzie staramy się przygotować ekwipunek oraz zrealizować hasło „odpoczywać” przed



atakiem szczytowym. Około 19:00 wchodzimy do śpiworów i staramy się zregenerować. Niestety emocje biorą górę i spanie na zawołanie niespecjalnie mi wychodzi. Zresztą pogoda nie sprzyjała spaniu w namiocie, wiatr szargał namiotem przez cały ten czas aż do momentu pobudki około 23:15. Czas na atak szczytowy. Wysokość do osiągnięcia to 5109 m n.p.m. Ubieram się przy świetle z czołówki, w plecaku zapasowa warstwa ubrań, przekąski, termos oraz raki. Udaję się do głównego namiotu, gdzie zaplanowano miejsce zbiórki. Wieje mocny wiatr, jednak nikogo to nie zniechęca. Wmuszamy w siebie przekąski, które odgrywają rolę późnej kolacji albo wczesnego śniadania – jak kto woli. Chyba wszyscy gotowi. Dochodzi 1:00 w nocy, przewodnik daje nam sygnał, że czas ruszać. Wychodzimy z namiotu głównego i wolnym krokiem, gęsiego, podążamy za przewodnikiem. Wiatr nie ustaje, jest dość chłodno. Idziemy monotonicznie, jednym tempem. Ro-

szczytu, nikt nie narzeka. Ararat zdobyty i tylko to się liczy. Na szczycie temperatura odczuwalna sięgała około -18°C , spędziliśmy tam dosłownie kilkanaście minut, zrobiliśmy kilka pamiątkowych zdjęć i ruszyliśmy w dół do obozu II. Czas zejścia wynosił około 3 godziny. Zgodnie z planem mieliśmy przeczekać w obozie II, jednak podjęliśmy decyzję o zejściu do obozu I, a następnie do punktu startowego, z którego busami ruszyliśmy do hotelu w Doğubayazıt. Łączny czas aktywności tego dnia to około 15–16 godzin. W hotelu korzystamy z dobrodziejstw cywilizacji, przede wszystkim z ciepłej wody. Zaoszczędzony czas (cały dzień 7) przeznaczamy na zwiedzanie oraz odpoczynek. Czas na kolejny etap podróży, Iran. Pora się pakować. Naprawdę nie lubię się pakować...



Wymiana waluty w Iranie



Widok z obozu II. Zdjęcie ze szczytu góry Ararat

bimy przystanki w odstępach mniej więcej co 40 minut do godziny marszu. Przerwy są kilkuminutowe, na złapanie oddechu, uzupełnienie płynów i trzeba podążać naprzód. Im dłużej stoimy, tym bardziej odczuwamy chłód, dlatego przerwy nie mogą być zbyt długie. Wraz ze zdobywaniem wysokości coraz łatwiej o zadyszkę, zmęczenie, ból głowy, brak apetytu czy pragnienia (nawet pomimo tak dużego wysiłku). Prawdopodobnie to oznaki choroby wysokościowej, którą każdy odczuwa na swój sposób, z różnym natężeniem. Można próbować to przełamać m.in. poprzez wmuszanie w siebie płynów lub przekąsek, tak aby dostarczyć organizmowi sił do dalszego wysiłku. Około 4:00/4:30 nad ranem zaczyna świtać. Nie wiem dlaczego, ale ma to pozytywny wpływ, znajdujemy dodatkowe pokłady energii, czujemy, że do celu już niedaleko. Po około 4 godzinach marszu docieramy do lodowca, który po pierwsze oznaczał dla nas, że do szczytu jeszcze około godziny marszu, a po drugie, że czas założyć raki. Po założeniu raków rozpoczął się ostatni etap drogi na szczyt. Wieje silny wiatr, który nawiewa na nas śnieg oraz drobinki lodu. Idziemy naprzód. Czujemy coraz większe zmęczenie. Gęsta mgła uniemożliwia zorientowanie się, jak długa droga została jeszcze do szczytu. Przez chwilę dostrzegamy osoby z naszej grupy z uniesionymi rękoma, które po chwili znikają za gęstą mgłą. Pomyślałem sobie, że szczyt już niedaleko. I tak, po kilkunastu minutach marszu, stanąłem na najwyższym szczycie Turcji – euforia. Mimo pechowej, zerowej widoczności ze

WEJŚCIE NA DEMAWEND

DZIEŃ 8 – przekroczenie pieszo granicy turecko-irańskiej w okolicy miejscowości Gürbulak. Na przejściu granicznym meldujemy się jako jedni z pierwszych. Niestety szybko uczymy się, że zasada kolejki nie działa. Jest tłoczno, pakunki osób przekraczających granicę latają nam nad głowami, co chwila ktoś wypychał się przed nami w kolejkę. Kontrola paszportowa przebiegła bez problemów. Po około godzinie spędzonej na przejściu granicznym wreszcie postawiliśmy stopy na ziemi irańskiej. Tuż po przekroczeniu granicy odbieramy wcześniej zamówioną irańską walutę, tj. riale. W związku z panującą hiperinflacją otrzymujemy pełną torbę foliową riali. Przed nami długa



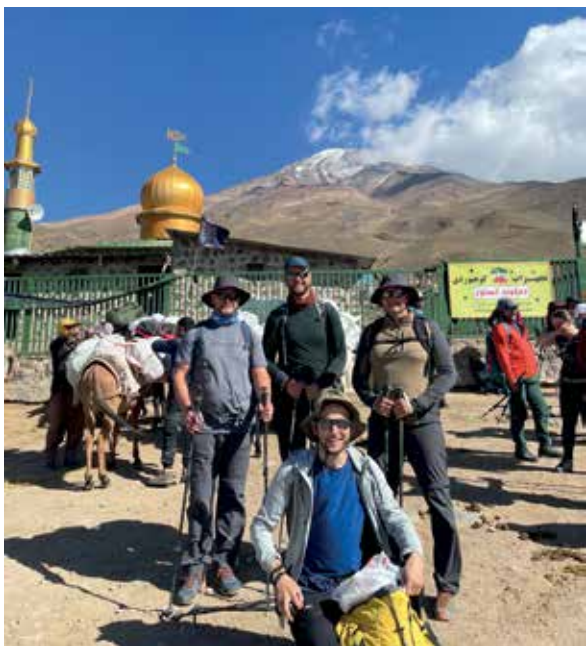
Barak, w którym nocowaliśmy przed atakiem szczytowym na Demawend



Po prawej wylot siarki z jednego z kraterów na Demawendzie

droga do Teheranu, podróż autobusem zajmuje około 13 godzin. Do Teheranu docieramy około 22:00. Meldujemy się w hotelu, udajemy się na późną kolację. Czas na odpoczynek, bowiem kolejnego dnia (9. dnia) zostawiamy depozyt (tak jak było to przed wejściem na Ararat) oraz zabieramy jedynie niezbędne rzeczy do wejścia na Demawend. Pora na przepakowanie rzeczy. Nie lubię się pakować.

DZIEŃ 9 – po śniadaniu w hotelu udajemy się busami wraz z naszym ekwipunkiem po odbiór indywidualnych zezwoleń na wejście na Demawend. Zwykła formalność. Kolejny przystanek mamy w miejscowości Rineh, gdzie poznajemy naszego lokalnego przewodnika o imieniu Masoud, który zapewnia nam tego dnia nocleg oraz który będzie się nami opiekował podczas akcji na Demawendzie.



Punkt startowy podczas akcji na Demawendzie. W tle meczet Al Zaman oraz Demawend

DZIEŃ 10 – po śniadaniu u Masouda udajemy się jeepami do punktu startowego naszej wyprawy na wysokość około 3000 m n.p.m., nieopodal którego znajduje się meczet Al Zaman. Stąd zaczynamy wejście do obozu I, który znajduje się na wysokości około 4200 m n.p.m. Dotarcie do obozu I zajmuje nam około 5–6 godzin. Tej samej nocy podejmujemy atak szczytowy. Nie musimy się aklimatyzować z uwagi na to, że kilka dni wcześniej zdobyliśmy Ararat. Nocujemy komfortowo, bowiem nie w namiotach, ale w baraku o wymiarach około 5 m szerokości x 10 m długości x 2,5 m wysokości, który pełnił funkcję kuchni, sypialni oraz stołówki. Początek ataku szczytowego zaplanowany jest na 4:00 rano. Nie śpi mi się za dobrze, często się wybudzam, to chyba przez emocje przed kolejnym atakiem szczytowym. Pobudka o 3:00 w nocy. Nie mam apetytu, wmuszam w siebie suche pieczywo i herbatę. Przygotowujemy się do wyjścia. Jest chłodno. Tak jak poprzednio idziemy jednym tempem, gęsiego, w świetle czołówek. Mam wrażenie, że wejście jest trudniejsze, bardziej strome, że jest chłodniej. Przewodnik nie ułatwia zadania, kroczy swoim tempem, nie dostosowuje się do grupy. Zaczynam odczuwać zmęczenie. Godziny mijają mozolnie. Po około 1–2 godzinach marszu zaczyna wschodzić słońce. Jak poprzednio, napawa to optymizmem. Podążamy naprzód. Przerwy są krótkie, pijemy herbatę oraz wmuszamy w siebie coś słodkiego, aby dodać sobie energii. Po około 5 godzinach marszu zaczynamy odczuwać nieprzyjemną woń zgnitego jaja – to nic innego jak wyloty siarki z kraterów Demawendu. Do szczytu jeszcze około godziny. Był to najmniej przyjemny etap wyprawy. Każdy krok ku szczytowi był okupiony olbrzymim wysiłkiem, wzrastało zapotrzebowanie na tlen, a momentami byliśmy opatulani duszącymi wylotami wulkanicznymi. Po przekroczeniu obszaru wylotów wulkanicznych znaleźliśmy się na szczycie. Kamień z serca. Nareszcie na szczycie. Endorfiny szaleją. Zapominam już o zmęczeniu, wylotach wulkanicznych, o konieczności pokonania tej samej trasy w dół. Czuję się wspaniale. Stoję na wysokości 5610 m n.p.m. Jestem dumny. Po serii pamiątkowych zdjęć czas na zejście, które zajmuje nam około 3–4 godzin. Zdecydowanie nie należało ono do najprzyjemniejszych. W zasadzie to nie było schodzenie, lecz zjeżdżanie po kamieniach, w które zapadaliśmy się po kostki. Nie pamiętam już, ile potknięć zaliczyłem. To nieistotne. Po zejściu do obozu I na wysokość 4200 m n.p.m. chwila odpoczynku, po czym schodzimy do punktu startowego, do którego dotarliśmy około 18:00. Tego dnia byliśmy około 15 godzin na nogach. Po dotarciu do punktu startowego ruszamy do hotelu, w którym zostawiliśmy depozyt. Plan maksimum zrealizowany. Dwa pięciotysięczniki zdobyte. Może to nic, jednak dla mnie to wszystko. Trudno to opisać jako pasję, hobby czy zainteresowanie. Góry przyciągają, a ja nie powiedziałem jeszcze ostatniego zdania.



Zdjęcie ze szczytu Demawendu

Zdecydowanie nie należało ono do najprzyjemniejszych. W zasadzie to nie było schodzenie, lecz zjeżdżanie po kamieniach, w które zapadaliśmy się po kostki. Nie pamiętam już, ile potknięć zaliczyłem. To nieistotne. Po zejściu do obozu I na wysokość 4200 m n.p.m. chwila odpoczynku, po czym schodzimy do punktu startowego, do którego dotarliśmy około 18:00. Tego dnia byliśmy około 15 godzin na nogach. Po dotarciu do punktu startowego ruszamy do hotelu, w którym zostawiliśmy depozyt. Plan maksimum zrealizowany. Dwa pięciotysięczniki zdobyte. Może to nic, jednak dla mnie to wszystko. Trudno to opisać jako pasję, hobby czy zainteresowanie. Góry przyciągają, a ja nie powiedziałem jeszcze ostatniego zdania.



SIEDEM GRZECHÓW GŁÓW

GRZECH TRZECI. IRA

Przekroczenie granic wolności słowa i pisma

Tomasz Nawrot

Kiedy wreszcie, po latach pracy w średnich i dużych firmach prawniczych, radca prawny Karol Karolak zdecydował się kontynuować karierę zawodową w ramach własnej kancelarii, postanowił, że zajmie się pomocą prawną dla osób fizycznych i doradzając im oraz reprezentując ich interesy, będzie twardy, zdecydowany i nieustępliwy.

Ucieszył się więc, gdy w lutym 2022 roku do biura jego kancelarii LEX K. Karolak i współpracownicy, mieszczącego się w Warszawie, przy ul. Likwidatorów WSI 133 lok. 11, zgłosiła się pani Jolanta Zarajczyk. Opowiedziała mu o tym, jak jej matka Maria, cierpiąca od 2015 roku na chorobę Alzheimera, powoli zapada się w sobie, przestaje myśleć logicznie i racjonalnie, niesłusznie oskarża Jolantę o brak pomocy, empatii, czy chociażby zainteresowania.

– A to przecież mój brat Zygmunt Zarajczyk odizolował matkę, nie dopuszcza mnie do niej od trzech lat, właściwie więzi matkę w swoim domu i okłamuje ją, że to ja się nie interesuję jej losem, a to przecież on nie pozwala mi nawet pojechać z mamą do lekarza – wyznała klientka Karolowi Karolakowi. – A przecież wychowywaliśmy się razem, proszę pana, właściwie bez ojca. Tata umarł, tak nagle, gdy byliśmy jeszcze dziećmi. Brat jest młodszy, mama dużo pracowała i to ja właściwie się nim zajmowałam, kosztem mojej edukacji szkolnej, proszę pana, i teraz on takie rzeczy opowiada.

– Ale w czym ja mogę pani pomóc, co się właściwie stało? – zniecierpliwił się Karol Karolak.

– Bo ostatnio, panie mecenasie, w tych dniach dosłownie, co wiem od mojej siostrzenicy Dorotki, z którą mam dobry kontakt, Zygmunt zawiązał matkę do znajomego notariusza w Legionowie, Korzennego Krzysztofa i mama przepisała na mojego brata dom w Jabłonie, mieszkanie w Warszawie i działkę w Chotomowie, czyli cały swój majątek, jeszcze po mężu, a przecież ma jeszcze dwie córki.

– Czy to jest darowizna, czy testament proszę pani? – zapytał Karol Karolak, próbując uściślić.

– Chyba darowizna. Tak, tak, darowizna, panie mecenasie – sprecyzowała Jolanta Zarajczyk. – Tutaj mam zdjęcia tych dokumentów, Dorotka mi przesała, ona, wie pan, panie mecenasie, nie ma dobrego kontaktu z ojcem, on proszę pana..., ale to już o tym nie chcę mówić.

„To sprawa dla mnie” – pomyślał Karol Karolak i postanowił zabrać się energicznie do pracy.

Po odebraniu od klientki pełnomocnictwa, zaproponował pani

Jolancie złożenie do prokuratury zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Zygmunta Zarajczyka.

Jolanta Zarajczyk wyjaśniła, że jej brat pracuje w Policji i uzgodniła z radcą prawnym, że ten najpierw poinformuje jej brata o planowanym zawiadomieniu o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

W dniu 1 marca 2022 r. radca prawny Karol Karolak wystąpił do Zygmunta Zarajczyka wiadomością e-mail zawierającą skan projektu zawiadomienia do Prokuratury Rejonowej w Legionowie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, w której (w dwóch pierwszych akapitach) poinformował go, że umowa darowizny dokonana przez Marię Zarajczyk na jego rzecz jest nieważna oraz że mogło dojść, przy zawieraniu tej umowy, do popełnienia przez Zygmunta Zarajczyka przestępstwa oszustwa. W kolejnych dwóch akapitach wiadomości profesjonalny pełnomocnik umieścił takie oto stwierdzenia:

(...) Tym niemniej informuję Pana, iż w przypadku usunięcia przez Pana skutków bezprawnych czynności, zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa nie zostanie przeze mnie złożone. Zważywszy na fakt, iż zwrot przez Pana przedmiotu darowizny swojej Matce nie jest już możliwy, biorąc pod uwagę jej stan psychiczny, to usunięcie skutków Pańskich bezprawnych i haniebnych działań powinno polegać na przekazaniu siostrze Jolancie Zarajczyk, w formie darowizny, lokalu mieszkalnego w Warszawie, przy ul. Dzikiej 11 m. 13 oraz nieruchomości gruntowej w Chotomowie, dla której Sąd Rejonowy w Legionowie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę nr KW WA1L 00009768/4. Oczekuję na jednoznaczny deklarację w tej sprawie w nieprzekraczalnym terminie do dnia 08.03.2022 r. W przeciwnym wypadku załączony projekt zawiadomienia zostanie podpisany i złożony do Prokuratury Rejonowej w Legionowie w dniu 09.03.2022 r. oraz do wiadomości Komendanta Komendy Powiatowej Policji w Legionowie.

Zygmunt Zarajczyk po otrzymaniu tej wiadomości nieco się przestraszył, ale po kilku dniach postanowił zatelefonować do pełnomocnika swojej siostry i postanowienie swoje spełnił.

– Dzień dobry panie mecenasie, nazywam się Zygmunt Zaraj-

NYCH RADCÓW PRAWNYCH

czyk – rozpoczął rozmowę – telefonuję do pana w związku z pańskim e-mailem i od razu powiem, że to jest szantaż, a ja nie zamierzam...

– Może pan nie kończyć – Karol Karolak wszedł w słowo swojemu rozmówcy – powiem panu, że pierwszy raz spotkałem się z taką podłością, z takim instrumentalnym podejściem do najbliższych, jakby nie było, osób, najbliższej rodziny. I jeszcze panu powiem, że są różne gatunki ludzi, ale niektóre osoby nie kwalifikują się do tego miana, do miana ludzi w ogóle. Dlaczego? Ano dlatego, że są po prostu gadami. I pan należy do takiej gromady gadów, gadów ssakokształtnych, homoidopodobnych, proszę pana, jedynie omyłkowo zwanych człowiekiem. Jeżeli jednak zostały w panu jakieś ludzkie odruchy, to daję panu ostatnią, naprawdę ostatnią szansę. Czekam jeszcze trzy dni na spełnienie żądań, które przedstawiłem panu w piśmie z dnia pierwszego marca. Jeżeli, który dzisiaj jest? Siódmy, tak siódmy. Jeżeli do dziesiątego marca nie przeniesie pan darowizną na panią Jolantę tych nieruchomości, pismo zostanie wysłane do prokuratury, może mi pan wierzyć.

Kiedy Karol Karolak skończył, na trzy sekundy zapadła cisza, po czym pierwszy odezwał się Zygmunt Zarajczyk.

– A ja panie mecenasie nagrałem tę rozmowę – można było wyczuć, że z trudem przychodzi mu opanowanie. – I może być pan pewien, że to nagranie trafi tam, gdzie trzeba – Zygmunt Zarajczyk zakończył połączenie, pozostawiając swojego rozmówcę wyraźnie wzburzonego, lecz nieco skonfundowanego tym, co usłyszał.

Ta historia nie wydarzyła się (choć jest inspirowana prawdziwymi zdarzeniami), a wszystkie dane osobowe zostały zmyślone.

A gdyby się wydarzyła komuś z nas i treść e-maila oraz nagrania rozmowy telefonicznej trafiłyby, wraz ze skargą pokrzywdzonego (Zygmunta Zarajczyka), do Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowy Izby Radców Prawnych w Warszawie, to Rzecznik po wszczęciu i przeprowadzeniu dochodzenia, postawiłby radcy prawnemu Krzysztofowi Karolakowi zarzut naruszenia zasad etyki zawodu radcy prawnego w ten sposób, że w dniu (...) w wiadomości e-mail do (...) groził postępowaniem karnym, uzależniając zaniechanie złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa od dokonania czynności przeniesienia własności nieruchomości (...) w formie darowizny na rzecz (...) w następujących sformułowaniach (...), tj. o czyn określony w art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych w związku z art. 38 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, i zarzut drugi naruszenia zasad etyki zawodu radcy prawnego w ten sposób, że w dniu (...) podczas rozmowy telefonicznej z przeciwnikiem swojej klientki (...), panem (...) użył następujących zwrotów (...), tj. o czyn określony w art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych w związku z art. 38 ust. 1, ust. 5 i ust. 7 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.

I Rzecznik zażądałby ukarania radcy prawnego przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny karą nagany lub karą pieniężną, lub surowszą za każdy z tych czynów, zwłaszcza w przypadku, gdy obwiniony był już wcześniej karany za podobne delikty dyscyplinarne. I Okręgowy Sąd Dyscyplinarny zapewne nie znalazłby okoliczności wyłączających winę radcy prawnego i skazałby go za każdy z deliktów na kary

przewidziane za przewinienia dyscyplinarne w katalogu kar, który znajduje się w art. 65 ust. 1 ustawy o radcach prawnych, i następnie wymierzyłby obwinionemu karę łączną, gdyby kary za poszczególne czyny podlegały sumowaniu według zasad przewidzianych w art. 65¹ ustawy.

I choć oczywiście w każdym sądzie „bywa różnie”, Wyższy Sąd Dyscyplinarny najpewniej podzieliłby zdanie OSD i utrzymałby w mocy zaskarżone orzeczenie.

W sprawach dotyczących przekroczenia granic wolności słowa i pisma Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzekał wielokrotnie (i pewnie jeszcze będzie to robił, choć oby jak najrzadziej) m.in. w sprawach o sygnaturach:

WO-210/20, teza orzeczenia: Powoływanie się przez obwinionego na okoliczności niemające miejsca (o rzekomo prowadzonym postępowaniu przygotowawczym w prokuraturze rejonowej) i używanie tych okoliczności jako argumentów w postępowaniu toczącym się przed sądem, a dotyczącym innych uczestników postępowania, jest deliktem dyscyplinarnym.

WO-51/20, teza orzeczenia: Nadużycie wolności pisma. Obwiniony radca prawny nadużył wolności pisma w kierowanych pismach procesowych do Prokuratora Okręgowego, Sądu, Policji, określając zachowania policjantów jako „bandyckie”, „jakby byli przebierańcami” oraz dokonali ustaleń „tere-fere” – czym popełnił delikt.

WO-205/19, teza orzeczenia: Obwiniony radca prawny w trakcie rozprawy przed sądem powszechnym zasugerował jakoby profesjonalny pełnomocnik strony przeciwnej, będący także radcą prawnym, świadomie poświadczyl za zgodność z oryginałem dokument, do którego oryginału nie miał dostępu, przy czym obwiniony działał wyłącznie na podstawie swoich podejrzeń. Obwiniony radca prawny przekroczył granicę wolności słowa oraz zachował się niekoleżeńsko wobec drugiego radcy prawnego.

WO-188/19, teza orzeczenia: Obwiniony we wniosku o uzasadnienie wniosł o uzasadnienie „(o)błędnego wyroku sądu”, z kolei w apelacji do sądu użył sformułowań: „zarzucam Sądowi tendencyjne prowadzenie procesu, bo niezgodnie z obowiązującą procedurą, lecz w sposób dowolny i samowolny, a wręcz kapryśny”, „przypadkowy oraz bez ładu i składu”, „dopuszczając się przy tym twierdzeń cynicznych”. „Sąd zapewne hołduje kultowi biegłych”, „Sąd zastosował chyba jakąś kolonialną matematykę na licencji RWPG” – czym popełnił delikty dyscyplinarne.

WO-136/18, teza orzeczenia: Użycie przez Obwinioną słów „nie kryje się z tym, iż ma układy w Sądzie Rejonowym w Piasecznie”, zawartych w piśmie skierowanym do Prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie, stanowiącym wniosek o wyłączenie sędziów, jest nadużyciem wolności wypowiedzi (pisma) i stanowi delikt dyscyplinarny.

Pełen przegląd orzeczeń WSD pod adresem: wsd.kirp.pl.



Autor artykułu jest radcą prawnym, członkiem OSD OIRP w Warszawie

ANGIELSKI

DLA POLSKICH PRAWNIKÓW

RES IUDICATA

Maciej T. Sawicki



Pewnego razu znajomy radca prawny zapytał mnie, jak przetłumaczyć na angielski powagę rzeczy osądzonej. Gdy odpowiedziałem: *res iudicata*, znajomy nie ukrywał rozczarowania, ponieważ oczekiwał tłumaczenia angielskiego, a ja zaoferowałem mu łacinę. Moja odpowiedź miała jednak uzasadnienie. Związane jest ono z wydarzeniami, które miały miejsce prawie 1000 lat temu...

INWAZJA NORMAŃSKA

14 października 1066 roku w bitwie pod Hastings najeźdźcy normanścy pod dowództwem Wilhelma Zdobywcy pokonali wojska angielskie dowodzone przez króla Harolda II i następnie przejęli rządzący w całej Anglii. W wyniku inwazji Anglosasi zostali zepchnięci na margines władzy i stali się narodem podbitym.

Język stanowił bardzo istotny aspekt podboju. Normanowie byli potomkami zromanizowanych wikingów, osiadłych w północnej części Królestwa Zachodnich Franków. Mówili po francusku oraz po łacinie. W wyniku podboju języki te stały się siłą rzeczy oficjalnymi dla elit, czyli dworu królewskiego, Kościoła i szlachty. Dotyczyło to oczywiście także i języka prawa. Anglosasi nie kwapili się jednak do nauki języków obcych i trzeba im przyznać, że na tym polu nigdy się nie poddali. Najeźdźcy zaś już w drugim pokoleniu na tyle zasymilowali się z podbitymi, że język angielski powrócił na salony. Tym razem jednak w wersji zmodyfikowanej, na której francuski z łaciną odcisnęły zauważalne piętno.

FRANCUSKI W LEGAL ENGLISH

Z języka francuskiego pochodzi wiele nazw podstawowych instytucji *legal English*, jak np.: *court* (sąd), *judge* (sędzia), *jury* (sędziowie przysięgli), *appeal* (apelacja), *tribunal* (trybunał), *verdict* (wyrok), *justice* (sprawiedliwość), *prison* (więzienie). Dziś te anglojęzyczne nazwy instytucji akceptowane są jako *legal English* bez głębszej refleksji co do obcości źródła ich pochodzenia. A przecież do szeregu z nich zastosowano typowo francuski szyk wyrazów. Przykładowo: *secretary general* (sekretarz generalny), *notary public* (urzędnik zajmujący się głównie poświadczaniem podpisów i przyjmowaniem oświadczeń), *heir apparent* (spadkobierca powołany do spadku w pierwszej kolejności) – wszystkie te nazwy na modłę francuską mają rzeczownik przed przy-

miotnikiem, co w języku angielskim jest elementem wyraźnie obcym. Dla przykładu, na czerwony samochód nie powiemy przecież po angielsku *car red*, tylko *red car*.

ŁACINA W LEGAL ENGLISH

W *legal English* pełnoprawne miejsce zajęły także popularne instytucje łacińskie wywodzące się z prawa rzymskiego. Przykładów jest wiele: *ratio decidendi*, *habeas corpus*, *caveat*, *bona fide*, *mens rea* i inne. Warto wiedzieć, że anglojęzyczni prawnicy bez zażenowania wymawiają te łacińskie wyrażenia według czysto anglojęzycznych reguł wymowy. Gdy w rozmowie z australijskim kolegą usłyszałem wyrażenie *prima facie* wymawiane jako *prajma fejszi*, zaskoczony, w pierwszej chwili zastanawiałem się, czy to coś szczególnego na twarzy... (przyp. autora: *facial* [wym.: *fejsział*] = dotyczący twarzy).

Łacińska *res iudicata* również stała się instytucją *legal English*. Używana jest najczęściej ze zmodyfikowaną pisownią jako *res iudicata* [wym.: *rez dżudikejta*]. Anglojęzyczny substytut, który stosuje się w ramach rugowania łaciny zgodnie z trendem *plain English*, to *claim preclusion* (dosł.: niedopuszczalność roszczenia). Nie jest to jednak substytut doskonały, ponieważ *claim preclusion* to pojęcie bardziej ogólne i nie sposób zawęzić go jedynie do sytuacji, gdy prawomocność orzeczenia rozstrzygającego sprawę powoduje niedopuszczalność jej ponownego rozpoznania. Stąd w praktyce określenie łacińskie używane jest powszechniej jako bardziej informatywne.

Bliźniaczym pojęciem na gruncie prawa karnego w systemach *common law* jest *double jeopardy*. Jest to negatywna przesłanka procesowa, gdy postępowanie karne dotyczące tego samego czynu tej samej osoby zostało prawomocnie zakończone. Co do przekładu, to tytuł głośnego filmu „*Double Jeopardy*” z 1999 roku, w którym główną rolę grał Tommy Lee Jones, przetłumaczono na zasadzie kalki językowej jako „Podwójne zagrożenie”. Bez odpowiedniego kontekstu trudno jest to skojarzyć z instytucją *common law*, jednakże jak na razie nikt nie wymyślił lepszego tłumaczenia.

Wracając do wątku historycznego, zarówno *res iudicata*, jak i *double jeopardy*, wywodzą się z szerszej zasady prawa rzymskiego: *ne bis in idem* (nie dwa razy za to samo). Jest więc bardziej niż prawdopodobne, że obie te koncepcje *common law* zawdzięcza Normanom.

Autor artykułu jest radcą prawnym (Warszawa), solicitem (Sydney), dyrektorem i wykładowcą szkoły *Legal English* SAWICKI LLB



65.

EDYCJA KONKURSU

POZNAJ PRAWO W DOBRY SPOSÓB

Odpowiedzi na poniższe pytania prosimy nadsyłać do 28 lutego 2023 r. na adres e-mail: temidium@oirp.warszawa.pl lub na adres pocztowy Biura Izby Warszawskiej: ul. Żytnia 15, lok. 16, 01-014 Warszawa. Wszystkie osoby, które udzielią prawidłowych odpowiedzi, wezmą udział w losowaniu nagród.

PYTANIE 1. Krystof spółka z o.o. z siedzibą w Warszawie pozwała Janusza Jacha prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Moto Shop Janusz Jach o zapłatę 12 000 złotych z tytułu odszkodowania za uszkodzenia przedmiotu najmu – samochodu osobowego marki Toyota Aygo. W toczącym się sporze przed sądem rejonowym dla m.st. Warszawy strony procesu, na kilku rozprawach, spierały się o to, czy do uszkodzeń faktycznie doszło, kto za nie odpowiada i jaką stanowi wartość. Na ostatniej rozprawie, na której obecne były strony, wraz z pełnomocnikami profesjonalnymi, tuż przed jej zamknięciem, radca prawny Tomasz Szykuła zastępujący pozwanego zgłosił zarzut przedawnienia roszczeń na podstawie art. 677 Kodeksu cywilnego.

- Sąd powinien w tym przypadku nie uwzględnić zarzutu przedawnienia, ponieważ nastąpiła prekluzja. zarzut przedawnienia należało zgłosić na pierwszej rozprawie, przy wstąpieniu się w spór co do istoty sprawy.
- Zarzut przedawnienia w ogóle nie jest dopuszczalny w tym przypadku, ponieważ sprawa toczyła się według przepisów o postępowaniu w sprawach gospodarczych.
- Sąd może uwzględnić zarzut przedawnienia zgłoszony przez pozwanego na ostatniej rozprawie. nie sprzeciwiają się temu przepisy Kodeksu postępowania cywilnego.

PYTANIE 2. Dariusz Colon, będący współwłaścicielem nieruchomości położonej w Gdańsku przy ul. Kaplicznej 11, wniósł opłatę jednorazową z tytułu przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności, związanego z własnością lokalu B2, dla którego prowadzona jest księga wieczysta nr GD1G/01234567/6, i otrzymał od Prezydenta miasta Gdańska stosowne zaświadczenie w tej sprawie. Dariusz Colon zamierza złożyć do sądu rejonowego Gdańsk-Północ wniosek o wykreślenie z działu III Księgi Wieczystej roszczenia dotychczasowego właściciela gruntu o opłatę przekształceniową w odniesieniu do każdorazowego właściciela nieruchomości na podstawie ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności tych gruntów. składając wniosek na formularzu KW-WPIS Dariusz Colon:

- powinien wnieść opłatę w wysokości 200 zł, na podstawie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.
- powinien wnieść opłatę w wysokości 250 zł, na podstawie przepisów szczególnych.
- w ogóle nie musi wnieść żadnej opłaty, jeżeli wniosek o wykreślenie z działu III Księgi Wieczystej roszczenia dotychczasowego właściciela gruntu o opłatę przekształceniową stanowi jedyne żądanie wniosku o wpis w księdze wieczystej.

PYTANIE 3. Polna Brzoza spółka z o.o. sp. k. z siedzibą w Piasecznie zawarła umowę sprzedaży zorganizowanej części przedsiębiorstwa ze spółką pod firmą Jeżynowa S.A. z siedzibą w Lesznowoli („umowa sprzedaży”). w umowie sprzedaży wskazano, że w skład zorganizowanej części przedsiębiorstwa wchodzi umowa o stałe świadczenie usług utrzymania ogrodu zawarta uprzednio przez sprzedawcę ze Stefanem Stefańskim z Józefostawia.

- Umowa sprzedaży będzie w pełni skuteczna wobec Stefana Stefańskiego, bez konieczności uzyskiwania zgody Stefana Stefańskiego na wstąpienie Jeżynowa S.A. z siedzibą w Lesznowoli w miejsce Polna Brzoza Spółki z o.o. sp. k. z siedzibą w Piasecznie. Jeżynowa S.A. z siedzibą w Lesznowoli na podstawie umowy sprzedaży wstępuje we wszystkie prawa i obowiązki Polna Brzoza Spółki z o.o. sp. k. z siedzibą w Piasecznie (sukcesja generalna), w tym te wynikające z umowy ze Stefanem Stefańskim.
- Umowa sprzedaży będzie w pełni skuteczna wobec Stefana Stefańskiego w zakresie przeniesienia obowiązków ciężących na Polna Brzoza Spółka z o.o. sp. k., wynikających z umowy o stałe świadczenie usług utrzymania ogrodu zawartej ze Stefanem Stefańskim, tylko jeżeli zgodzi się on na wstąpienie Jeżynowa S.A. z siedzibą w Lesznowoli w miejsce Polna Brzoza Spółki z o.o. sp. k. z siedzibą w Piasecznie do tej umowy.
- W skład zorganizowanej części przedsiębiorstwa zbywanego na podstawie art. 551 Kodeksu cywilnego w ogóle nie może wchodzić umowa wzajemna o świadczenie usług.

NAGRODY W 65. EDYCJI KONKURSU



NAGRODA ZA I MIEJSCE

*Prawo własności intelektualnej
– pakiet 4 książek*
Katarzyna Grzybczyk



NAGRODA ZA II MIEJSCE

*Reklama. Aspekty prawne.
Nowe wyzwania*
Redakcja naukowa:
Monika Namysłowska



NAGRODA ZA III MIEJSCE

Egzekucja z ruchomości
Anna Hrycaj



Wolters Kluwer

Fundatorem nagród
jest Wolters Kluwer Polska

LAUREACI 64. EDYCJI KONKURSU

Na adres e-mail redakcji *Temidium* do 30 listopada 2022 r. (dzień rozstrzygnięcia konkursu) napłynęło kilkadziesiąt odpowiedzi na pytania konkursowe opublikowane w wrześniowym numerze naszego czasopisma. Uprzejmie informujemy, że właściwe odpowiedzi to: 1) – a, 2) – c, 3) – c.

Pierwszym laureatem 64. edycji konkursu został r.pr. **Wojciech Bobik**, drugie miejsce zdobyła r.pr. **Idalia Gryńczuk**, a trzecią lokatę – r.pr. **Marta Dzieciuch**. Zwycięzcom serdecznie gratulujemy. Dziękujemy wszystkim, którzy zechcieli wziąć udział w naszym konkursie. Liczymy na Państwa uczestnictwo w jego kolejnych odsłonach!

Redakcja *Temidium*

PYTANIE 1. Dante spółka z o.o. z siedzibą w Warszawie wniosła przeciwko Alighieri spółka z o.o. z siedzibą w Piasecznie powództwo do Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy, na posiedzeniu w dniu 2 sierpnia 2022 r., wydał wyrok, w którym oddalił powództwo. Obie strony są w tej sprawie zastępowane przez radców prawnych. Pełnomocnik powoda w dniu 5 sierpnia 2022 r. złożył do Sądu, w jednym egzemplarzu, pismo zawierające wniosek o doręczenie wyroku z uzasadnieniem. W piśmie radca prawny nie zawarł oświadczenia o wysłaniu odpisu pisma do pełnomocnika strony przeciwnej.

- Pełnomocnik powoda postąpił prawidłowo, ponieważ zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego pismo zawierające wniosek o doręczenie wyroku z uzasadnieniem nie jest pismem procesowym w rozumieniu art. 128 § 1 oraz art. 132 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego.

PYTANIE 2. Radca prawny Janusz Niezaradny wykonujący zawód w formie indywidualnej kancelarii, niezatrudniający pracowników i nieposiadający innych tytułów do ubezpieczenia społecznego, w deklaracji ZUS za marzec 2022 roku (omylkowo) zadeklarował kwotę wyższą niż obowiązująca go najniższa podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne.

- Zadeklarowanie przez radcę prawnego, jako ubezpieczonego, kwoty wyższej niż obowiązująca go najniższa podstawa wymiaru składek oznacza rezygnację z ustalenia podstawy wymiaru składek w kwocie najniższej i nie podlega korekcie za miesiąc, w którym zadeklarował on wyższą kwotę podstawy wymiaru składek.

PYTANIE 3. Radca prawny Juliusz Rasec przygotował projekt aktu założycielskiego spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą LOVE ME SWEET spółka z o.o. („Spółka”), w ramach którego Jan Jurga Kosmaty obejmie wszystkie udziały w Spółce w zamian za wkład niepieniężny w postaci autorskiego prawa osobistego do ścieżki dźwiękowej do filmu pod tytułem „Red fox from the village”, którego jest współproducentem i w którym wraz z żoną grają główne role.

- Rozwiązanie zaproponowane przez radcę prawnego nie jest zgodne z prawem, ponieważ autorskie prawa osobiste nie mogą być przedmiotem aportu.

Z NOTATNIKA JERZEGO BRALCZYKA



PROF. JERZY BRALCZYK

Językoznawca, polonista, specjalista w zakresie języka mediów, polityki i reklamy. Wykłada w Instytucie Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego. Wiceprzewodniczący Rady Języka Polskiego.

KOMPROMIS

*P*romittere to po łacinie „przysięgać”, więc *compromittere* to „przysięgać razem, wspólnie”. Piękna sprawa. Takie wspólne przysiężenie, a choćby i przysiężanie bardzo łączy i zakłada nie tylko uczciwość, ale i wiarę w nią. Nasz dzisiejszy *kompromis* ma mniej z podmiotowego zobowiązania, więcej z obowiązujących ten podmiot, czy raczej te podmioty, ustaleń. To może się już mniej podobać – zwykle jednej ze stron, a często i obu... A jeszcze do tego słowo *kompromis* niepokojąco przypomina identycznie się zaczynającą i standardowo kończącą *kompromitację*, wziętą z francuskiego *compromettre*, czyli „blamaż, narażenie na wstyd, śmieszność” – tak Francuzi zepsuli to piękne łacińskie słowo. Jak się zdaje, mało jest rzeczy, których tak się obawiamy, jak właśnie śmieszności i idącego za nią wstydu. Czy przypadkiem kompromis, na który pójdziemy, nie narazi nas na kompromitację, na śmieszność słabości?

Wzięte mniej lub bardziej wprost z łaciny odpowiedniki *kompromisu* w innych językach (rzeczowniki, a i czasowniki) mają raczej pozytywne konotacje, lepiej tam się o kompromisie myśli. U nas jednak wciąż kompromis nie jest dobrze kojarzony, nawet *zajmowanie kompromisowej postawy* nie uchodzi za właściwe. Jakoś nie łączy się z dzielnością. Przeciwnie, cenimy postawy *bezkompromisowe* i takich właśnie ludzi. „To człowiek bezkompromisowy” – to pochwała.

Na kompromis się *idzie*. To często droga trudna i żmudna. Taki kompromis zwykle trzeba *wypracować*. To

praca mało wdzięczna. Zazwyczaj się go *szuka* – nie leży na wierzchu. Frazeologia kompromisu jest do tego stopnia niemiła, że pojawia się on dość często wraz z wyjątkowo obrzydliwym słowem *zgniły*. Czasem bywa *rozsądny*, ale i tu słyszymy jakąś nutę rezygnacji...

Dzieje się tak głównie wtedy, gdy to my mamy na niego iść. Od przeciwnika (bo w kompromisie ta relacja najbardziej się nasuwa) możemy go wymagać, owszem, ale zwykle strona proponująca *kompromisowe rozwiązanie* wydaje się mniej pewna siebie. Czyli słabsza... A kompromis wprowadza myśl o uległości. Ustępstwa mają być wzajemne, a przecież wiadomo, że to my mamy rację i prawa.

Czasem się mówi, że *dobry* (czyli *uczciwy*) kompromis to taki, z którego obie strony są na równi niezadowolone, a niezadowolenie jednej strony ma redukować niezadowolenie drugiej. Ale przecież skądinąd wiemy, że w imię zgody, a przecież wartość to nie byle jaka, ustępować wypada – i dlatego z zewnątrz, gdy stronami nie jesteśmy, możemy do kompromisu *namawiać*, *wzywać*, a nawet *nawoływać*.

Mediatorzy są potrzebni, to dzięki nim i jakiejś choćby śladowej wierze w możliwość obiektywnej neutralności wizje kompromisów są realne. Ale jakżeby było pięknie, gdyby same strony widziały w każdym sporze prawdopodobieństwo zgody, a choćby ugody, a nawet i kompromisu. I nie bacząc na wtedy nieprawdopodobną perspektywę kompromitacji z racji kompromisu, do niego właśnie dążyły.

A przynajmniej nie od razu go wykluczały.

Ślepym okiem **TEMIDY**



ZMIANA WYSOKOŚCI SKŁADEK CZŁONKOWSKICH OD 1 STYCZNIA 2023 R.

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie informuje o podjętej przez Krajową Radę Radców Prawnych decyzji o zmianie wysokości składek członkowskich od 1 stycznia 2023 r. (uchwała Nr 116/XI/2022 Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 28 października 2022 r. zmieniająca uchwałę w sprawie wysokości składki członkowskiej i składki ubezpieczeniowej, zasad ich uiszczania i podziału).

WYSOKOŚĆ SKŁADEK CZŁONKOWSKICH I UBEZPIECZENIOWYCH OD 1 STYCZNIA 2023 R.

Grupa składki	Składki ogółem	a) składka członkowska b) składka ubezpieczeniowa
Radcowie prawni wykonujący zawód	130 zł	a) 111 zł b) 19 zł
Radcowie niewykonujący zawodu	111 zł	a) 111 zł b) -
Radcowie prawni emeryci i renciści wykonujący zawód	79 zł	a) 60 zł b) 19 zł
Radcowie prawni emeryci i renciści, którzy nie wykonują zawodu	Zwolnieni od uiszczania składki członkowskiej	a) - b) -
Prawnicy zagraniczni spoza UE	74,50 zł	a) 55,50 zł b) 19 zł
Aplikanci radcowscy	30 zł	a) 30 zł b) -
Radcowie prawni, którzy ukończyli 75 lat i nie wykonują zawodu radcy prawnego	Zwolnieni od uiszczania składki członkowskiej	a) - b) -

Składki są wpłacane na indywidualne rachunki, których numery są dostępne po zalogowaniu się do Extranetu.

Zgodnie z art. 8 ust. 3 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2022 r. poz. 1166) radca prawny jest obowiązany zawiadomić radę właściwej okręgowej izby radców prawnych o podjęciu wykonywania zawodu i formach jego wykonywania, o adresie i nazwie kancelarii lub spółki oraz podać adres dla doręczeń. Radca prawny ma obowiązek niezwłocznie zawiadamiać o każdej zmianie tych danych. Pisma w postępowaniach prowadzonych na podstawie ustawy wysyła się ze skutkiem doręczenia, na adres do doręczeń, o którym mowa w zdaniu pierwszym.

Zgodnie z § 5 ust. 2 pkt 1, ust. 4 oraz ust. 5 uchwały Nr 110/VII/2010 Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 30 stycznia 2010 r. w sprawie regulaminu prowadzenia list radców prawnych i list aplikantów radcowskich zgłoszenia zmiany w zakresie:

- faktu i formy wykonywania zawodu;
- pobierania świadczenia emerytalnego i rentowego;
- adresu zamieszkania, adresu do doręczeń oraz numerów telefonów

– można skutecznie dokonać wyłącznie w jeden z następujących sposobów:

- za pośrednictwem systemu informatycznego Extranet w zakładce „Formy wykonywania zawodu”;
- na druku *Zawiadomienie o wykonywaniu zawodu radcy prawnego*, którego wzór został ustalony uchwałą Nr 778/X/2020 Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 19 kwietnia 2020 r. w sprawie wzoru zawiadomienia o wykonywaniu zawodu radcy prawnego. Wzór *Zawiadomienia o wykonywaniu zawodu* do pobrania w Extranecie w zakładce „Przydatne dokumenty” oraz ze strony internetowej www.oirp.warszawa.pl w zakładce „Wykonywanie zawodu”/„Druki do pobrania”;
- na *Karcie Ewidencyjnej*, której wzór został ustalony uchwałą Nr 777/X/2020 Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 19 kwietnia 2020 r. w sprawie wzoru karty ewidencyjnej. Wzór Karty Ewidencyjnej jest zamieszczony w Extranecie w zakładce „Przydatne dokumenty” oraz na stronie internetowej www.oirp.warszawa.pl w zakładce „Wykonywanie zawodu”/„Druki do pobrania”.

Wypełnione druki można wysłać drogą pocztową na adres: Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie, ul. Żytnia 15 lok. 16, 01-014 Warszawa lub wiadomością e-mail na adres oirp@oirp.warszawa.pl.